IV

1865

1

N: 1.
T.

Jego Cesarsko-Królewska Apostolska Mość raczył Najwyższym patentem z dnia 18. września r. b. zwołać najmiłościwiej Sejm krajowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na dzień 23. listopada roku 1865. do stołecznego miasta Lwowa.

Zawiadamiając o tém mam zaszczyt Wielmożnego Pana wezwać uprzejmie, ażebyś zechciał na wyż wspomnionym dnia o godzinie 10ej przed południem znajdować się w sali sejmowej w gmachu teatralnym hr. Skarbka.

Niniejsze pismo służyć będzie także za kartę wstępną na salę posiedzeń sejmowych.

Marszałek krajowy.

L. Sapieha

Od Marszałka krajowego

№ 1/3.

Do

Wielmożnego Pana

Mikołaja Zyblikiewicza,

Dra praw, Adwokata krajowego i Posła Sejmu krajowego

w Krakowie

Wysoki Seymie!

Wniosek do umnieyszenia Świet: CK Urzędow.

Podług Dziennika rządowego z 30go Czerwca 1854. część VII rozdzielono kraj nasz Galicyę na dwa Okręgi administracyjne, to iest: na Namiestnictwo we Lwowie, i na komissyią namiestniczą czyli Namiestnictwo w Krakowie. Ten podział zrobiony był wbrew Logice, i wbrew wszelkiey gospodarczey zasadzie, wbrew logice, bo zumnieyszeniem, i zniesieniem gruntowych ciężarow, tudzież stosunkow Dominikalnych ubyło więcey niesz połowa spraw w drugiey instancyi politycznej, czyli w Gubernium; gdy poprzednio Aszonki istniały wystarczyło Gubernium Lwowskie na cały kraj rostrzygać tysiączne, i tysiączne Rekursa pochodzące z powinności gruntowych, czyli iasno mowiąc poddańczych, po zniesieniu tychże powinności, śmiesznym się wydało to rozdzielenie kraiu na dwa Gubernia, a oraz to rozłączenie było i niepotrzebnym, a przytym kosztownym. Nieprzyjaciele tylko Wgo Rządu, i Nieprzyjaciele Narodu ten rozdział doradzać mogli, ale nie mężę z zastanowieniem! wszakże uczy nas dzienne doświadczenie „czym mniey pracy, tym mniey powinno być robotnikow, a tu przeciwnie stało się, więc wbrew logice! mowię powtore wbrew wszelkiey gospodarczey zasadzie ten rozdział zrobionym był, bo przez ten Rozdział kraiu na dwa okręgi Administracyjne krajowe, przybyło bez potrzeby, bez wszelkiego zastanowienia, i iakiey kolwiek korzyści dla Rządu, lub Kraiu Galicyi ogromnych wydatkow na pensyie dla pomnożonych panow Urzędnikow kilka Batalionów wynoszących, ztąd też i podatkow przybyć musiało, a te niewystarczaiąc na wydatki, rodzić musiały oczywiście długi państwa!

Widzący ~~to~~ podpisany te oczywista rozrzutność, i bezpotrzebne coraz większemi podatkami obkładanie Narodu, ośmieliłem się przed kilku laty zrobić wtym względzie przedstawienie Wgo CK Ministerium, czy więc z tego przedstawienia, czy z własnego przekonania, i porządku raczyło Wy: CK Ministerium te dwa Administracyjne Rządy razem złączyć na powrot we Lwowie, nie iest mi wiadomo, dość że były złączone, i z tego złączenia ani skargi, ani narzekania żadnego od granicy Śląskiey niemia ani skargi, ani narzekaniałmy od granicy Śląskiej niemia

/. Dykalterzi

Dykasteryi trwało było, nienarzekalibyśmy, a ileż byłoby przez to złe,
czenie W. Ck. Rząd w wydatkach był nieoszczędzał.? ileż było na naięcie
kancellaryi, pensyie urzędników, meble, &c. niepotrzebnie wydanego gro,,
sza zostałoby w skarbie.?! ileż było pieniędzy wydanych na przewożenie z
Lwowa do Krakowa, to znów z Krakowa do Lwowa, a wreście z Lwowa znów
do Krakowa aktów, i p.p. Urzędników było w kasie pozostało.?! Nam w
Zachodnich Cyrkułach, czyli w zachodniej Galicyi mieszkaiącym osobném Gu,,
bernium nieiest potrzebne, bo gdy na niesprawiedliwość iaką polity,,
czną skarzyć nam się przypadnie w krakowie lub Rekurs założyć, to nietylko Lwów,
ale nawet i ~~Wied~~ Wiedeń znaydziemy! a W. ck. Rządowi także iest
wszystko iedno czy Tenze z Krakowa, czy z Lwowa orzeka, lub Rozpo,,
rządzenia rozsyła! — Zdaie się przeto, że to rozdzielenie kraiu Galicyi
na dwa Gubernialne Działania, li tylko dla wymysłu panów Rusi,,
nów którzy tego rządaią uczynione było, więc gdyby to istotnie tak
było, to my, nierządaiący w Krakowie ani Gubernium, ani komissyi Gu,,
bernialnej, czyli namiestniczej na utrzymanie tejże niepowinniśmy
w podatkach konkurować, ale panowie Rusini z wschodniej Galicyi
mieliby naszą komissyią Gubernialną w Krakowie swoim datkiem
potrzymywać, a my, to iest Zachodnia Galicyia, tylko tyle, ile to przed
tały gdy Gubernium było iedno na całą Galicyię tak iak do roku 1848
czy 1849 zdaie mi się, na utrzymanie Gubernii mielibyśmy powin,,
ność —. Zatym złączenie Gubernii, czyli Administracyi Rządu
Kraiowego iest potrzebne tak dla zmnieyszenia wydatków, iako
też ulżenia podatków! bo to rozdwoienie niema żadnego celu
zasadniczego —.

6. W tym samym Dzienniku rządowem iest okręg Administracyi
Lwowskiej na 12, okręg administracyi Krakowskiej na 7 Cyrku,,
łów czyli Obwodów podzielony, te 19 Cyrkułów podzielono znów
na 177 powiatów, bez wszelkiego względu ludności, i rozległości
ludzież odległości w sobie zawieraiący —, i tak Gródecki powiat
w Lwowskim ma w sobie 5 mil □. reszta powiatów po 6 mil, Janów tylko 10 mil,
w Złoczowskim, powiaty Kulików, Niemirów, Żółkiew maią po 6 mil, gdy
przeciwnie Wielkie Mosty 11.5. mil, Sokal 10.5 mil. w Przemyskim: Sądowa Wisznia
Jarosław maią po 5 mil, Niżankowice, Radymno, Mościska, Jaworów, Przemyśl
po 6 mil, w Sanockim, powiaty: ~~Lutowiska~~, Bukowsko, Ustrzyki dolne
Sanok, Brzozów maią po 5 mil, a Lutowiska, i Bukowsko pier,,
wszy 14214, drugi 15850 dusz, gdy insze powiaty tu i owdzie maią po 32000
do 46000 ludności, iak n. p. Brzozów, Brzeżany, Kałusz, Sambor, Drohobycz,
Tłumacz, Kosów, maiący 19 mil obwodu, — Gorlice, Leżaysk. w Złoczow
skim, powiat Kamionka strumiłowa ma 5 mil obwodu i 15679 ludno,,
ści, w Stryjskim, Dolina powiat ma 20 mil obwodu, cóż są te powiaty

które /

Które po 5 mil. maią obwodu za rozmicą dla ludu do chodzenia do po-
wiatu? iak znow w Samborskim, powiat Łąka, Rudki, Starasol, Ko-
marno maiące tez po 3 mil.? w Tarnopolskim, powiaty Medin, Mikulińce
Ichrowie po 5 mil. w Czortkowskim, Budzanow, Zaleszczyki, w Kołomey-
skim, powiat Gwozdziec 4 mil, Zabłotow 3 mil, Śniatyn, Kołomeia po
5 mil. w Stanisławowskim, Bohorodczany 5 mil. zaś w Wielkiem Księstwie
Krakowskim maią powiaty po 3, 4 do 5 mil wszystkie, po 11, do i 12000 lu-
dności!? w Wadowickim, maią powiaty: Skawina, Oświecim po 3, Ken-
ty, Kalwaryia Wadowice, Andrychow, Biała, leżące ieden po drugim
po 4 mil, Makow, Slemień, Myslenice po 5 mil, reszta po 7 mil. w San-
deckim, Grybów, Ciężkowice po 4 mil, w dawnym Jasielskim, Frysztak,
Strzyżów, Jasło, Krosno po 4, Żmigrod, Strzyzów, Biecz po 5 mil. w
Rzeszowskim Głogow, Łańcut po 3 mil, w Tarnowskim, Tuchow 4, Za-
bno, Robczyce, po 5 mil, wreście w Bocheńskim, Bodzyce 2, Wieliczka 2,
Niepołomice 3, Wojnicz 4 Dobczyce 4, Radłow 4, Brzesko 4, Wiśnicz,
i Bochnia 5 mil, wreście zważywszy to ze Powiat Mogiła ma swoią
siedzibe w Krakowie, to przyznać musiemy ze powyższy rozkład kraiu
na powiaty iest bardzo nie stusowny tak co do rozległości, iako tez i do
ludności, zatym dwa a nawet 3 powiaty, lu iendzie choćby powiat
i na trzy części rozdzielony do inszych powiatow był dołączony, to
by około 100 lub więcy powiatow ubyło. w Wadowickim iest 13 powiatow
po 2 mil ieden od drugiego odległych, pod sam Jordanow dochodzi powiat
Makowski, który Makow 2 mil tylko od Jordanowa odległy, a zaraz
za Makowem nastaie inszy powiat, bo Sucha należy iuz do powiatu
Slemien, więc powiat Makowski wyśmienicie do Powiatu Jordanow-
skiego mógłby być przyłączonym iako do większego, bo zważywszy
naybardziej zimową porę Jordanowski powiat ani do Myslenic,
ani do Nowego Targu przyłączonym być może, bo chociaz go-
ściniec prowadzi, w zimie trafiaią się czasy do nieprzebycia przez
ogromne Zaspy. Jest atoli podług powyższego dziennika 177 po-
wiatow w wschodniey i Zachodniey Galicyi wraz z Krakowskim W.
Księstwem, rozłożywszy mapę katastralną możnaby z dogodnością
ludności dwa i 3 powiaty złączyć, lub tez teraźnieysze powiaty
niektóre rozdzielić między insze tak ze ledwo 70 powiatow
zostałoby — ztąd wysoki Rząd będzie miał wielki ubytek w
wydatkach, a lud większą dogodność
c. Tym samem o wiele ubędzie Urzędow powiatowych, ubędzie i
Kas poborowych, przez co znow W. Rząd umnieyszy wydatkow
na urzędników kasowych — a tym samem ubędzie w zmiesionych
wszystkich powiatow, takze Gensdarmeryia! która także
dość grosza kosztuie.
d. Konskrypcyie bardzo wyśmienicie w Urzędzie Powiatowem z przywołaniem
Urzędu gminnego, bez iezdzenia urzędników powiatowych po wsiach, bez
ściągania ludu przedsięwzięte być mogą, gdyż do uzupełnienia Konskrypcyi
pasterze dusz wszelkie wykazy urodzonych, zaślubionych zmarłych przydawa-
daią. Toporzysko 31go Listopada Antoni Wilkoszewski
865

Do

Wysokiego Seymu
krajowego Galicyjskiego
w Lwowie

Projekt
Aniela Wilkoszewskiego z
Toporzyska

względem umnieyszenia Sąd:
c.k. Urzędów, a przez to o
wielkiem umnieyszeniu
wydatków przez Wysoki
c.k. Rząd czynionych.

Vadernyja z 5
1866

1866

2. Stycznia 1866. r.

Jaśnie Wielmożny Pośle! –

Głos przeważny JW. Posła – czy to w Wiedniu – czy we Lwowie wzniecza Obywatelu dobru publicznemu Kraju z poświęceniem się całkowicie oddanego. – To mnie acz nieznajomego ośmiela; – że zanoszę do Niego prośbę moję w przekonaniu: iż może raczy się przemówić także swym dzielnym i przekonywającym głosem za pokrzywdzonym przez Rząd Austryacki – a do tego obecnie od 27. Stycznia t. r. 1865. właśnie już rok dobiega na cierpienia artrytyczne i zupełną bezwładność nóg w łóżku leżącym – a funduszu dla poratowania zdrowia niemającym Obywatelem Krakowskim. –

Jeszcze na początku Stycznia 1863. r. podałem na ręce ówczesnego Posła Krakowskiego Hrabiego Leona Skotnickiego Petycyę wraz z Curriculum Vitae dwudziestu kilku Świadectwami oryginalnemi popartą do Wysokiego Sejmu Galicyjskiego we Lwowie, – lecz rozwiązanie onegoż przedwczesne w 1863. r. nastąpione, załatwieniu onejże przeszkodzić musiało. – Na wypadek przeto gdyby Petycya moja ówczesna gdzie zaległa, lub się zagubiła – i na wypadek gdyby Petycya ta, ile do poprzedniego Sejmu podana – w teraźniejszym Sejmie skutku mieć nie mogła, – złożyłem obecnie ponowną Petycyę w ręce JW. Kuczyńskiego Posła Krakowskiego: ażebym tę moję ponowną Petycyę do obecnego Wys. Sejmu Krajowego wnieść raczył. –

Urodzony w Krakowie 1799. r. po ukończeniu Szkół i Uniwersytetu w tem Mieście, wszedłem zaraz r. 1819. w służbę publiczną byłej Rzpltej Krakowskiej, i dopełniłem wszelkich warunków Konstytucyi przez Trzy Protegujące Dwory (: do których i Austrya należała:) Krajowi temu nadanej, wymaganych; – a stanowiących Konieczną Kwalifikacyę do ubiegania się o najwyższe Urzędy w Kraju; – i

tym

i tym sposobem byłem pewny, że mieć będę, na starość odpowiedni i spo-
kojny kawałek chleba do śmierci. — Lecz inaczej się stało. — Rok
1846. zastał mnie na Urzędzie Kommissarza Dystryktu Krzeszowickiego
(gdzie byłem w Marcu aresztowany) — a po dwóch latach więzienia w Krakowie
pod śledztwem słynnego Inkwizytora niegodnej pamięci Zajączkowskiego,
tamże dnia 17. Marca 1848 r. na żądanie Ludu uwolniony — a później
amnestyonowany zostałem. — W tymże 1848. roku wolnymi głosami
Obywateli Miasta Krakowa obrany, następnie mianowany byłem przez
nieodżałowanej pamięci Wacława Zaleskiego Gubernatora Galicyi Radzcą
Rady Miejskiej Miasta Krakowa. — A chociaż Reskryptem Guber-
natora wyraźnie mi atem zastrzeżone, w słowach: „że tejże
„posady Kommissarza dotąd przez Pana sprawowanej, do której pen-
„sya roczna 2000. złotych pol: jest przywiązana, gdy obecne urządzenie
„Rady Miejskiej jest prowizoryczne — a zatem i urzędowanie Pana
„przy tejże Radzie jest tymczasowem. Przeto przyjęcie przez Pana
„obowiązków przy Radzie Miejskiej na ten raz nie będzie Pana
„pozbawiać posady rządowej wyżej rzeczonej, lecz pobierana dotąd
„przez Niego z Skarbu publicznego płaca będzie w zawieszeniu
„dopóty, — dopóki Pan przy prowizorycznej Radzie Miejskiej urzę-
„dować będziesz, i do służby rządowej nie powrócisz." — chociaż,
Kazano mi odtąd zawieszonej dla mnie pensyi opłacać i Emeryturę
(wedle Ustawy Krakowskiej; — wszelako po rozwiązaniu, a raczej roz-
pędzeniu Rady Miasta Krakowa (:bo plakatami przez całą noc
z soboty na niedzielę w drukarni wojskowem austryackiem złożonej odbia-
nymi, a raniuteńko w niedzielę, kiedy znaczniejszy konkurs Ludu
na Nabożeństwa do Miasta przybywa, po całem Mieście rozlepionymi
żeby Publiczność dowiedziała się o odwołaniu władz z wyboru
wolnego pochodzących — a o czem Rada Miejska wcale zawiado-
mioną nie była, aż w kilka dni później:) — Urzędu mi zapewnionego
niezwrócono — ale mi pensyą kwiescentalną za lat 35 przeszło pu-
blicznej służby w kwocie złr: 13. kr 88½ w. a. na miesiąc chojnie
wymierzono

chojnie wyznaczono, — z której wyżyć się — a cóż dopiero utrzymać się niepodobna. — Udawałem się z licznemi podaniami w tej mierze, to do Ministerstw — to do Namiestnictwa — i innych władz rządowych — a nawet do podnóżka Tronu — wszystko na próżno. — Niczego więc od Rządu Austryackiego spodziewać się nie mogę; — a to tem bardziej: gdy widocznie za rok 1846. mimo uzyskanej amnestyi, w czarnej księdze zapisanym być muszę, — a nawet ciągle pod baczném okiem Policyi zostaję, a przynajmniej dotąd zostawałem; — w wieku zaś 66. Lat jest niepodobna nowy zawód obierać, — a i ja do głodowego Komitetu należę. —

Spędziwszy wiek najpiękniejszy życia mojego w Służbie publicznej Rzpltej Krakowskiej, miałem prawo spodziewać się sprawiedliwej nagrody na starość — ale nie Złr. 13. kr 88½ w. a. tak wspaniale wyznaczonej. —

W ten sposób przez Rząd Austryacki potrzymowany, postanowiłem udać się do Narodu, którego Reprezentantem jest Wysoki Sejm Galicyjski we Lwowie, i w tym celu jeszcze w Styczniu 1863. r. na ręce ówczasowego Posła Krakowskiego Petycyą do Wys. Sejmu złożyłem. O istnieniu Petycyi raczy się JW Poseł przekonać z samej Petycyi jako Członek Kommissyi Petycyjnej i Budżetowej szczególnie — tu tylko pokrótce nadmieniam żądania moje. —

I. Przyznanie mi i udzielenie z funduszów ogólnokrajowych pod Dyspozycyą Wysokiego Sejmu zostających ryczałtowego wynagrodzenia Pensyi Kommissarza, jaką mi ówczasowy Cz. Gubernator Galicyi Zaleski najwyższą w kraju władzę piastujący najwyraźniej zastrzegł i zapewnił, to jest po strąceniu pobieranej przezemnie Kwiescentalnej płacy — należytość w kwocie Złr. 3,833. kr 33. w. a. za lat jedenaście i pół, od 1. Lipca 1854 poczynając. —

II. Wyznaczenie Emerytury stałej za lat 46 $\frac{10}{12}$ służby w kwocie Złr. 1,200 w. a., czyli Złpols. 4,800. jaką przez lat 4. przeszło, jako Radzca Miejski Rady Miasta Krakowa ostatnią razą pobierałem, — od dnia 1. Stycznia 1866. roku poczynając; — i tem sposobem zabezpieczyć mi resztę chwil krótkich życia mojego, — i do tych czasów przykry Los mój

przykry los mój i cierpienia znośniejszemi uczynić. —

Mam nadzieję, że prośba moja trafi do szlachetnego Serca Prawego Obywatela, i że ją wysokim wpływem swoim, i porywającą wymową wesprzeć raczy i uwzględnienie onej tak w Ministeryach, jak i w Wysokiej Izbie Poselskiej wyjednać. —

Ponawiając raz jeszcze prośbę moję, kończę wyznaniem wysokiego szacunku i poważania, z którym raz na zawsze pozostać pragnę

Pana Wielmożnego Posła
i Dobrodzieja
przychylnym Rodakiem
i Sługą

Konrad Zawadzki
[illegible]
Radzca byłej Rady Miejskiej
Miasta Krakowa.
w Oświęcimiu mieszkający. —

Sanok 9/1 1866

Wielmożny Panie i mój Mecenasie
Dobrodzieju!

Z powodu przedłożonego projektu rządowego co do podziału administracyjnego kraju, ma miasto Pilzno w obwodzie Tarnowskim zanieść petycyą do wys. Sejmu o pozostawienie tamże urzędu powiatowego, a który według projektu do Dembicy ma być przeniesiony.

Jako urodzony w Pilznie, los tego miasta obchodzi mnie bardzo, dla tego nie waham się korzystać z łaskawej uprzejmości mego najszanowniejszego pryncypała i prosić Go o łaskawe poparcie swem słowem wspomnianej petycyi. Pominąwszy położenie geograficzne i wzgląd dogodności, przemawia nadto za Pilznem dawna i świetna kiedyś przeszłość jego.-/Kaźmierz W. je fundował w r. 1354 a już w r. 1423 było starostwem i miało sądy ławnicze i grodzkie:/ a dalej ta okoliczność, że jest dziś jeszcze miastem czysto polskim, że ludność jego prawie wyłącznie rzymsko katolicka /nie skażona żywiołem żydowskim:/ choć zubożała zawsze najlepsze dla kraju ma chęci - gdy tymczasem Dembica miasto czysto żydowskie straciło już dawno cechę swej polskiej narodowości.-

Nie wątpię, że już te względy skłonią WW Pana Dobrodzieja

./.

do przyczynienia się swym wpływem, gdzie tylko tego potrzeba wymagać będzie.-

Proszę przyjąć wyrazy najgłębszego uszanowania i najszczerszej przyjaźni

Wielmożnego Mecenasa Dobrodzieja

uniżony sługa

Łobaczewski

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Projekt rządowy Wysokiemu Sejmowi przedłożony naznacza na siedzibę przyszłego okręgu powiatowego który składać mają teraźniejsze powiaty Borszczów i Mielnica z ludnością 67.969 dusz a właściwie 68.707 dusz (: bo w obliczeniu statystycznym sumy ludności opuszczono 738 dusz:) miasteczko graniczne Skałę.–

Zdziwieni mieszkańce tego okręgu, w tak szkodliwym równie dla nich jak i dla rządu projekcie nie mogą dopatrzyć się czego innego jak jedynie nieudolności naczelnika obwodowego P. Kubego, który opinii od niego zażądanej nie umiał dać wyrazu prawdy jaką samo położenie topograficzne okręgu jasno wskazuje.

To położenie bowiem nie może wybitniej wyobrazić niedogodności, szkodliwości i kosztowności jakie przy sprawowaniu politycznej administracyi, sądownictwa, i przy czynnościach reprezentacyi powiatowej, na rząd równie jak i na rządzonych spłynąćby musiały, a obliczenie na statystycznych datach oparte, okazuje, że ludność przyszłego okręgu gdyby nawet tylko w granicach przez rząd postawionych pozostał, dla jednorazowego tylko zetknięcia się z siedzibą powiatu blisko 70.000 mil więcej do Skały jak do Borszczowa odbyć by musiała.– Ten sam stosunek wynika w każdym wypadku nieuniknionych komissyi po za siedzibą władz rządowych.

Wobec tych przekonywujących cyfer wolno wszelkie oferty tańszego, a nawet zupełnie bezpłatnego pomieszczenia kancelaryi przyszłych władz rządowych uważać śmiało za złudzenie; bo sama przewyżka kosztów komissyjnych, prześcignie mniemane oszczędzenie kosztów czynszu, które sama taniość drzewa opałowego tu w Borszczowie pokryć może. –

Dla tego też gminy powiatów Borszczowa i Mielnicy postanowiły zanieść petycyę do Wysokiego Sejmu o pozostawienie siedziby przyszłych władz powiatowych w Borszczowie jako w miejscu najwięcej środkowym przyszłego okręgu i pod każdem względem najdogodniejszym tak dla przeważnej części ludności jak i dla rządu. –

Upoważnieni od gmin dotyczących składamy petycyę do Wysokiego Sejmu wystosowaną w ręce Wielmożnego Pana Dobrodzieja ./. w pełnym przekonaniu że i tu nie odmówisz Swego poważnego głosu którem dotąd tak chlubnie w każdej sprawiedliwej, pomyślności kraju i jego cząstek obchodzącej sprawie przyświecałeś. –

Przy tej sposobności proszę przyjąć zapewnienie wysokiego szacunku od wszystkich uczciwie myślących które wyrażając zostajemy

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

uniżeni słudzy

August Kraiński

Michał Niemiszewski aptekarz

Wt. Zg: Olszewski

Feliks Nie[illegible] m. g. [illegible] [illegible]

Borszczów 10. Stycznia 1866.

19

Wielmożny Panie!

Wyczytawszy w Czasie tak niekorzystny podział dla Makowa aż do Myslenic przy nowej organizacyi przydzielony, pomyślałem sobie „nie” szczęśliwa okolicą Organizatorowi chyba z mapy znana, dopiero pod stołem w pośpiechu, ale wiedząc, iż mamy obrońcę dzielnego i obeznanego z każdą wioską, górami rzekami drogami między Makowem a Myslenicami, mam nadzieję iż się inaczej stanie. — Ośmielam się więc, jeśli można upraszać łaskawie, by Wny Pan przy Organizacyi przedstawił, by powiat Makowski na gościńcu do Wadowic leżący — oprócz kilka wiosek — mianowicie

Bukowski; - Do Wadowic^{de} należał - wszystkie korzyści za tem przemawiają, gościniec bity, poczta, szkoły normalne i gymnazyum - Łatwość komunikacyi na targi i jarmarki i równa bezpieczna droga - a Myślenice to piekło dla Krakowa bo najmniejszej drogi, góry i góry zawieje potoki i odległość wielka. Dobrzeby raczej było, by między Nowotargiem i Wadowicami i Ży Nowotargiem a Żywcem 10 mil długości dla ludu biednego i obdartego bliżej był powiat" - by się do reszty zupełnie na Gończów forszpan Komissarów etc nie oddarł. -

Załączając winny szacunek posyłam usilnie prośby moje za biednym ludem i zostaję z głębokim szacunkiem.

Wielmożnego Pana

Jasłomy 17/1 66.

sługa

X. Jan Wcisłak
Kapelan kolejowy.

...nie byłoby [illegible] [illegible]
wyjęsany [illegible] powiat z Biały
szczególnie zmieszonym [illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] —

12

Wielmożny Panie Mecenasie Dobrodzieju!

Wezwaniu szanownego D^r. Długołęckiego, mianowicie aby jemu lub też wprost Wielmożnemu Mecenasowi nadesłać wyciągi z aktów tyczących się bezpraw popełnionych przez wiadomego Urzędnika - potąd zadosyć uczynić niemogłem, mam jednak nadzieję że w tych dniach takowe albo na ręce D^r Długołęckiego obecnie bawiącego w Tuchowie, lub też wprost na ręce Wielmożnego Mecenasa prześlę. Przy tej sposobności wezwany od reprezentacji tutejszego miasta, zanoszę w imieniu takowej prośbę o łaskawe doniesienie nam o ile kommissja co do podziału administracyj-nego kraju w pracach swoich postąpiła, mianowicie czy miasto Biała jak to wniosek rządowy mieć chce, przez komissją nasze patryjotyczne Kęty, nie tylko pod względem terytoryjalnym ale i pod względem gorliwego spełniania obywatelskich obowiązków wypływających z poczucia swego posłannictwa w ujarzmionym Narodzie - uwzględnione zostały? Nasze Kęty są rzeczywiście

./.

owem pierwszym słupem granicznym o narodowych barwach, ową silną zaporą o którą wszelkie dążności germanizacyjne więcej usta wicznie nietylko z pogranicznych Niemiec, ale samej niestety tem prądowi zupełnie uległej Biały - daremnie rozbijają się. Jeżeliby zniemczona Biała, co wcale nie przypuszczamy, przy siedzibie władzy powiatowej utrzymała się, to mamy niepłonną nadzieję że zapora ta dotąd wszelkim antinarodowym dążnościom tak silnie opierająca się, podmulona a rychło może pewnej i pięknej nocy ów słup o narodowych barwach przez Białan tam het gdzieś gdzie to już i niesłyszanie Bocheńscy zmierzali - przeniesiony zostanie.

O poparcie naszych zabiegów przez gminy tak naszego jak i Oświęcimskiego powiatu, stosownie do udzielonej osobiście nam rady, ustawicznie staramy się — mam nawet zamiar w tych dniach osobiście udać się do znajomego mi osobiście Arcybiskupa Wierzchlejskiego, jako też przy sposobności odesłania zużytych znaczków pocztowych do JW-j Adamowej hr Potockiej o pośrednictwo u JW. Hrabiego, aby obaj Dygnitarze wniosek komisji na korzyść miasta naszego wypracowany, w swoim czasie

swemi Dostojnemi głosami w izbie poparli – gdyby jednak
Wielmożny Mecenas jako Szczególniejszy opiekun naszego miasta
oprócz tych jeszcze inne kroki za stosowne uważał, to bardzo
upraszamy o wskazanie nam takowych, w ogóle o udzielenie
nam szczerej rady, jak nadal postąpić sobie mamy –
a oświadczając gotowość zastąpienia wszelkich z tąd wynikłych
wydatków, mam zaszczyt w imieniu reprezentacyi miasta
naszego Wielmożnemu Panu Mecenasowi Dobrodziejowi oświad-
czyć ich winny szacunek, wysokie poważanie i wdzięczność
z jaką oczekując pomyślnych wieści kreśli się

Wielmożnego Mecenasa Dobrodzieja

życzliwy sługa

Zygmunt Vitovzinski

Kęty 19. Stycznia 1866 r.

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Chociaż niemam zaszczytu być znanym JWPanu ośmielam się na wezwanie obywateli mieszczan Leskich, zatrudniać JWPana mem pismem, objaśniając ich sprawę. Planem rządowem zostało miasto Lesko wyznaczonem na siedzibę Urzędu Pow. i Rady Powiatowej dla nowo utworzyć się mającego Leskiego Powiatu. Gdy miasteczko Baligród prośbę do W. Sejmu wniosło aby Urząd Pow. zamiast w Lesku w Baligrodzie umieszczonym został, mieszczanie byli Lescy wnieśli prośbę do W. Sejmu aby raczył pozostawić Urząd w Lesku podług planu rządowego, którą prośbę gminy duchowieństwo obu obrządków i właściciele dóbr większych powiatu Baligrodzkiego, podpisami swemi zaopatrzyli. Lecz gdy miasteczko Ustrzyki i obywatele okoliczni tudzież prośbę do W. Sejmu wnieśli o utworzenie nowego Urzędu w Ustrzykach, i w tej prośbie wyraźnie życzenie objawili aby w Lesku Urząd Pow. umieszczonym niebył, pomimo że Ustrzyki do Dobro

milskiego powiatu, wcielone, w którego skład zupełnie inne, niżeli do Liska przydzielone powiaty wchodzą, widzi się miasto Lisko wobec tak nienaturalnego wystąpienia zmuszonym po nownie wnieść prośbę do W. Sejmu, aby Lisko w nowej organizacyi pominiętem nie zostało, i wysyła w tym celu dwóch obywateli ze swego grona, którychże łasce JW. Panu polecam. Miasto Lisko zamieszkałem jest w większej połowie przez mieszczan rzemieślników Polaków, w małej części także Obr. ruskiego, ale wszyscy staropolskie obyczaje utrzymują i do wszystkiego co ważne i dobre skłonni, byle ich tylko umieć zachęcić. Drugą część mieszkańców Żydzi w części handlarze, ale w większej także rzemieślnicy, którym napływ ludności do Urzędu daje sposób zarobkowania. Przez usunięcie Urzędu byt ich zagrożony. Dla ludności okolicznych także korzystnem umieszczenie Urzędu Pow. w Lisku bo przy odbywanych i licznych cotygodniowych targach rolnik z okolicy, bez straty czasu jednego dnia, załatwi sobie interessa handlowe na targu, u rzemieślnika, w Urzędzie i w Kasie jak te zaprowadzone zostaną. JW. Pan pozwoli, żebym ja i moją prośbę do prośby miasta dołączył, interess mój własny ściśle bowiem złączony z interessem miasta, a chociaż główny

dochód zmiałby tej propinacji wobec prędzej opinij
trudno aby się mógł długo utrzymać, to zawsze powo
dzenie i dobry byt mieszczan i żydów Leskich, z którymi mnie
wiąże tyle wspomnień razem przebytych dobrych a i też
cierpkich, chwil, równie obchodzić mnie będzie. Racz JW Pan
Łaskawie wziąść w swą opiekę sprawę tych poczciwych
mieszczan a przeważnym swem wpływem napełnij im
do dopięcia użyczeń pomocy. Pozwól przytem JW Pan
abym Mu wyraził uczucia wysokiego poważa-
nia z którymi mam zaszczyt zostawać

Jaśnie Wielmożnego Pana Dob[rodzieja]

Lesko d. 30 Stycznia
1866.

najniższym sługą

Edmund Krasicki

16

Jaśnie Wielmożnemu Jegomości Panu

Zyblikiewiczowi

Doktorowi Praw

Posłowi Ziemi Krakowskiej

Jaśnie Wielmożnemu Panu

i Dobrodziejowi

we Lwowie

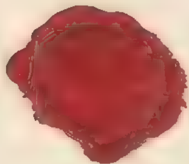

Wysoki Sejmie Krajowy we

Lwowie!

W głębokiem przekonaniu, że Wyr: Sejm wszystkie potrzeby Kraju wedtug możności uwzględnia i wszystkie nadużycia z którejkolwiek bądź pochodzące ukrócić usiłuje podawaliśmy niżej podpisani włościanie Wołkowa obw: tad na Księdza ruskiego Konopkę parocha z Wołkowie nasze zażalenia na ręce J. W. hr. Alfreda Potockiego, wypowiedzieliśmy wiernie to wszystko czego się Ks: Konopka względem nas dopuszczał — Zaledwie Ks. Konopka z Gazet się o tej skardze dowiedział, przyszedł do szkoły gdzie Arkusze katastralne przechodziliśmy i z krzykiem pytał się czy myśmy skargę do Sejmu podawali — nie powiedzieliśmy mu na to, bośmy się bali gdyż Ks: Konopka wszystkich choćby najsłuszniej przeciw niemu występujących bije i tak raz uderzył parafianina ob. la Tadeusza Mazurczaka w twarz, że mu krew poszła z nosa, bojąc się aby i nas to nie spotkało powiedzieliśmy na razie, żeśmy do Sejmu nic nie podawali — Ks: Konopka wystosował natychmiast pismo do Sejmu, w którem jako

/.

by imieniu naszem oświadcza, że my żadney na niego skargie niepodawali — przeciwko temu pismu Ks: Konopki jeżeliby przyszło do Seimu, protestuje my wobec Wys Kiego Seimu, i powtórnie drugi prosimy i błagamy Wysokiego Seimu, aby nas raz uwolnił od naysroższych gwałtów i prześladowań, których się Ks: Konopka przeciwko nas dopuszcza, — to wszystko cośmy przez J. W. Hr. Potockiego w prośby podali i teraz zatwierdzamy, i dodajemy że Ks: Konopka groził nam, że jeżeli na obrządek gr: ruskie nieprzejdziemy to tak nas będą prześladowali, jak prześladowali Żydzi Chrystusa — przy Komisię o którą prosimy zeznamy wszelkie gwałty jakich się Ks: Konopka dopuszczał, tylko prosimy aby jeżeli będzie Komisia z prawdziwszą to cośmy podali, i nasz Ks: proboszcz z Przemyśla Chilarski był przy Komisie obecnym. —

Wołków dnia 10go Lutego 866

✗ Ignacy Mazurczak
✗ Anton Skalski
✗ Tadeusz Mazurczak
✗ Jaśko Skalski
✗ Jaśko Zyczkowski
nieumiejących pisać podpisałem
Andrzej Vonora

Jaśnie Wielmożny Panie i Łaskawy
Dobrodzieju!

My niżej podpisani włościanie z Wołkowa obw. Tar. udajemy się z pokorną prośbą do J. W. Pana jako posła krajowego, by nasze podanie załączone, jeżeliby ks. Konopka, przeciw któremu na ręce J. W. hr. Alfreda Potockiego niedawno naszą skargę podawaliśmy, jakoby w naszem imieniu tę skargę za fałszywą Wysokiemu Sejmowi objawił, łaskawie poparto, cyś i z panami się w sławie zażył. Udajemy się do Ciebie właśnie wielce czcigodny mężu, gdyż najgłębiej przekonani jesteśmy, że Ci dobro kraju najwięcej na sercu leży i ze najdzielniej ujmujesz się za swemi współziomkami.

Wołkow dnia 11 Lutego 1866.

+++ Tadeusz Mazurczak
+++ Ignacy Mazurczak
+++ Antoni Skalski
+++ Jaśko Skalski
+++ Kuzko Dyrtkowski
nieumiejących pisać podpisał
Andrzej Wonora

Do

Wysokiego Sejmu Krajowego

w

Lwowie

Włościanie obrządku łacińskiego
z Kołkowa zanoszą podanie wyjaśnia-
jący spór między nimi a ks.
Konopką parochem ruskim

Wielmożny Panie! Ośmielam się prosić Pana o zdanie jakiemi sposobami możnaby raz ukończyć u nas sprawy serwitutowe, i wogóle spory między włościanami a dawnemi ich panami. Wszyscy utyskują u nas na rozbrat jaki panuje między szlachtą a włościanami. Nieufność a często otwarta niechęć włościan sięga nawet często dalej jak do szlachty, rozciąga ona się także do innych warstw społeczeństwa światlejszego. W jednych okolicach jak n.p. na Rusi włościanie są w otwartej wojnie z tak zwanemi panami, w innych nie ma wojny, ale jest przynajmniej niechęć, a zdaje mi się nie przesadzę, jeśli powiem, że ufności włościan do panów nie ma nigdzie. Na tę społeczną chorobę rozmaite proponują nam środki. Jedni mniemali, że połączywszy rozmaite żywioły w gminie zbiorowej wyleczymy włościan z nieufności. Drudzy sądzą, iż zniósłszy w ustawie wyborczej sejmowej podział na stany, a zaprowadziwszy rodzaj powszechnego głosowania, usuniemy nieufność. Wszelako tego rodzaju środki nie przemawiają do mego przekonania. Skoro choroba społeczna jest oczywista, to chcąc ją wyleczyć trzeba przedewszystkiem poznać przyczynę choroby, tę przyczynę usunąć, a usunąwszy ją powrót do zdrowia pójdzie jak z płatka. Otóż zdaniem mojem przyczyną rozbratu jaki panuje między włościanami a innemi warstwami społeczeństwa naszego, nie jest co innego, jak tylko zbyt słabe pojęcie własności u ludu, i to przekonanie, że włościanin może mieć prawo do posiadłości dworskiej, i że nią zbogacać się powinien. W wielu miejscach włościanin przypuszcza przynajmniej możność, ewentualność lub nadzieję tego zbogacenia się, a nawet tam gdzie pojęcia własności najbardziej są rozwinięte, włościanie pretendują coś od dworów w tem błędnem przekonaniu, że niegdyś gminy miały większe jakieś prawa, że dwór w ciągu czasu od gminy przemocą coś odebrał, i t.p. wszędzie więc znajdzie się powód, że włościanin nie zamyka się w granicach swojej posiadłości, lecz widzi swe prawa gdzie

gdzie indziej. Dopoki też włościanin nasz nie wyleczy się z podobnych przypuszczeń, póty stać będzie jeżem do innych stanów, bo te nie zgodzą się z nim nigdy na jego pojęcia własności i jego winne czy niewinne zachcianki. Na ustalenie pojęcia własności byłyby jedynym środkiem hipoteki włościańskie. Włościanin nasz wierzy w pismo, w książkę i w to co tam zapisano. Równocześnie z zaprowadzeniem tych hipotek łatwo przekonać nasz lud, że to tylko jego co w książkach zapisane, a gdyby w razie sporów szybka sprawiedliwość przyszła nam w pomoc, pojęcie własności ustaliłoby się, a z nim zniknęłaby nieufność. Lecz do ksiąg hipotecznych nie podobna zdaniem mojem przystąpić, dopoki spory serwitutowe i o grunta nie będą pokończone. Właśnie dla tego, że włościanin nasz pojmuje donośność książki i pisma, będzie się starał, aby mu jak najwięcej wpisano, będzie więc nowe wytaczał spory. Trzeba więc starać się o to, aby sprawy serwitutowe od tak dawna się włokące były raz przecież skończone, również, aby spory o grunta były ostatecznie pozałatwiane, a usunąwszy te spory i zaprowadziwszy księgi gruntowe, utrwali się pojęcie własności i ustanie nieufność włościan do innych warstw społeczeństwa. Zachodzi atoli pytanie, coby należało w kraju uczynić, aby

31

Wielmożny Panie!

Żądasz Wny Pan odpowiedzi na pytanie, jakiemi sposobami możnaby ukończyć:
I Sprawy serwitutowe
II Wogóle spory, pomiędzy włościanami a dworami.
Zanim przystąpię do odpowiedzi na postawione pytania, wyjaśnić muszę zdanie moje, z jakiego stanowiska ja zapatruję się na stosunek włościan do Panów i inteligencyj, i w czém wedle zdania mego, główna przyczyna dzisiejszego stanu rzeczy.
Zdaje mi się, iż wedle praw regulujących stosunek byłych poddanych do byłych Dominiów za czasów istnienia pańszczyzny w Galicyj grunta przez poddanych ~~posia~~ ane, nie były własnością ani poddanego, ani własnością Pana.
Chłop opłacał wprawdzie podatki gruntowe, a grunt nie mógł mu być odebrany, skoro tylko odrabiał pańszczyznę; atoli chłop nie był właścicielem gruntu, skoro nim ani pomiędzy żyjącymi, ani na wypadek śmierci dowolnie rozporządzać nie mógł. Panu nie służyło nawet dominium eminens, skoro nigdy i pod żadnym warunkiem własności gruntu poddańczego nabyć nie mógł, i skoro nawet w wypadkach opuszczenia lub prawnego wydalenia poddanego, posiadłość poddańczą koniecznie poddanemu na osiedlenie oddać musiał.
Wedle zdania mego patenta pańszczyźniane stworzyły, zapewne bez myśli i zamiaru, dla gruntów poddańczych, własność zbiorową, albowiem właściciele gruntów poddańczych, najbliższym pojęciu właściciela, jest osoba zbiorowa, gmina poddańcza, zbiór wszystkich poddanych jednej gminy.
Z tąd wynika, iż za czasów pańszczyźnianych, chłop nie miał pojęcia o własności grunta osobistej; ztąd wynika solidarność gminy naprzeciw dworu, ztąd wynika nakoniec, iż chłop uważał się wiecznym właścicielem grunta, który raz był w posiadaniu jego rodziny, a rościł sobie prawo do każdego grunta, który kiedykolwiek był w posiadaniu chłopa; a przeszedł

./.

w posiadanie Dworu.-
Z zniesieniem pańszczyzny nie zniesiono ani nie uregulowano przedawnionych patentów pańszczyźnianych.
Mianowicie po dziś dzień istnieje ważnie przepis, iż grunt poddańczy nie mógł nigdy przejść na własność prawną dworu. Patent Stadyonowski z r. 1846 postanawia wprawdzie rok 1820 jako rok normalny, nie zaradza atoli złemu, postanawiając, iż nie posiadanie w roku 1820, lecz zapisanie do metryk dochodu gruntowego ma być normą do orzeczenia, czyli grunt jest dworski lub chłopski.
W każdym razie, gdyby nawet posiadanie w r. 1820 decydowało, to patent ten sprzeciwia się wszelkim prawom ustawy cywilnej o zadawnieniu.
A ponieważ Władze administracyjne orzekają jedynie, czy grunt jest chłopski lub dworski przekazując wyrokowanie o własności Sądom cywilnym, wynika ztąd niedorzeczność, iż Sędzia albo musi pomijać ustawę cywilną, albo ignorować dotąd istniejące przepisy polityczne.
W każdym razie wyrok oparty na ustawie cywilnej sprzeciwiać się będzie pojęciom chłopa, który pamięta przepisy poddańcze i wie że takowe zniesione nie są.
Z drugiej strony te dotąd istniejące przepisy poddańcze, o których mówię, sprzeciwiają się dzisiaj wszelkim pojęciom słuszności i prawa.-
Ileż to razy wydarza się, iż naprzykład w roku 1813 chłop opuścił grunt dobrowolnie, iż dwór podówczas nie znalazł nikogo do gospodarstwa i pańszczyzny chętnego; w roku 1820 nie przepisano gruntu na dwór, bo się to prawnie stać nie mogło; grunt opuszczony pod nazwą pustka po N. przeszedł tymczasem z gruntami dworskiemi w dziesiąte ręce, a przecież w takim wypadku Władze polityczne i dziś uznają grunt za chłopski i odkazują chłopa na drogę prawa.-
Dodajmy do tego, iż zupełnie inaczej rzecz się ma, co do obszaru dworskiego.-
Obszar dworski jako korpus tabularny, jest prawnie niepodzielny.-
Skoro zaś dwór kiedykolwiek dał chłopu parcellę dworską na

./.

tak zwane osiedlenie, t. j. w dzierżawę na czas nieoznaczony za odrabianie pańszczyzny lub za opłatą stałego czynszu, wbrew prawu i zasadzie wzajemności, Dwór traci własność gruntu a w najlepszym razie dostaje indemnizacyę.
W ogólności gmina niegdyś poddańcza ma po dziś dzień przywilej korzyści; Dwór jako osoba zbiorowa nawet poprzednich właścicieli, odpowiada w każdym razie na niekorzyść własną za wszystkich poprzedników i wszystkich, co w jakikolwiek sposób w imieniu dworu działali.
Przejdźmy do tak zwanych serwitutów.
Prawo paszy na dworskich obszarach i wszelkie użytki w lasach dworskich nie mogą być w żaden sposób uważane za służebnictwa w myśl §. §. 472 i 480 u. c. tam, gdzie nie ma wyraźnych aktów nadania.
Pasza, zbiór na opał, drzewo na budowle chłopskie są te korzyści, jakie patenta nadały poddanym naprzeciw dworów dla polepszenia bytu poddanych, pańszczyznę odrabiających.
Pasza zbliża się jeszcze więcej do pojęcia służebnictwa, wykonywaną była in continuo, nie zaś za szczególowem uproszeniem, a skoro pastwiska używał dwór z gminą wspólnie, możnaby nawet przypuścić pewien obowiązek prawny do podziału pastwiska w drodze odszkodowania.
Inaczej rzecz się ma co do lasów; te zostawały zawsze w wyłącznem posiadaniu dworu, za uproszeniem tylko pozwalał dwór na zbiór lub paszę i tylko w razie ostatecznym i za uproszeniem wydawano drzewo budowle.
A ponieważ równocześnie z pańszczyzną nie zniesiono tych per analogiam tak zwanych serwitutów, nie dziw więc, iż dzisiejsi właściciele dóbr czują ciężar wykupna lub regulacyi serwitutów, a bronią wszelkiemi siłami własności lasów.–
W takim składzie rzeczy, ja wedle mego osobistego zdania sądzę, "iż nie tylko u włościan, lecz w ogóle u nas wszystkich nie może "się ustalić prawne pozytywne pojęcie własności„
Dopokąd prawo jasno i wyraźnie określone nie wypowie co ma być własnością dworską a własnością włościańską; dopokąd ustawa jasna i wyraźna nie postanowi normy do załatwienia sporów z czasów pańszczyźnianych, i nie zniesie zadawnionych przepisów, których podstawą był stosunek pańszczyźniany,

dopotąd trwać będzie walka pomiędzy chłopem a dworem, dopotąd nie ustali się prawne pojęcie własności i poszanowanie dla niej.

Ztąd zdaniem mojém wynika, iż chłop z jednej strony, z drugiej strony zaś dwór i wszyscy ci, którzy zdania swoje opierają w pojęciach ogólnych i rozumowych, są między sobą stronami, które spraw swoich bronić mogą, zaś sądzić nie mogą. -

Jeżeli nadto przyznamy, iż u nas mało jest ludzi z głębszym poglądem, którzyby czas poświęcić mogli sprawie publicznej; jeżeli zważymy na nizki stopień wykształcenia włościan, ich przesąd i uprzedzenie, a ztąd wynikającą mściwość, musimy przypuścić, iż trudno wymyśleć takie organa ściśle krajowe, któreby spory serwitutowe i ogólnie spory pomiędzy chłopem i dworem rozpoznawać i sądzić chciały i mogły.

Zachodzi jeszcze i ta uwaga, iż skoro dzisiejszy naprężony stosunek pomiędzy dworem a chłopem jest skutkiem nieudolności, błędu lub złej woli Rządu i organów rządowych - zdaje mi się iż lepiej, ażeby Rząd i organa jego poniosły skutki ostatecznej regulacyi, aniżeli, ażeby samorząd kraju rozpoczął czynność swoją od aktów, które w każdym razie uczynić go mogą tej lub owej stronie nienawistnym.

Dla przedstawicieli i obrońców dobra kraju jedynym dziś obowiązkiem przedstawić pewne normy do uregulowania zwichniętych stosunków i czuwać nad regulacyą, którą organa rządowe dokonać powinny. -

Objawiwszy w ten sposób moje widzenie rzeczy, przystępuję do odpowiedzi na pytanie postawione, odróżniając:

I. Sprawy serwitutowe.

II. Sprawy inne pomiędzy chłopem a dworem. -

Ażeby przypomnienie stosunków poddańczych raz na zawsze grobowym przykryć kamieniem, zdaje mi się koniecznem, ażeby Sejm krajowy uchwalił:

a.) wszelkie różnice pochodzące z właściwości gruntów dworskich i włościańskich wraz z wszelkiemi prawami wydanemi z powodu odróżnienia gruntów rustykalnych od gruntów dominikalnych znoszą się;

b.) wszelkie spory pomiędzy byłymi poddanymi i byłemi Dominiami o własność gruntów rozpoznawane i sądzone być

./.

2. mają wedle ogólnych zasad ustaw cywilnych.

Uchwałę pierwszą uzasadniam tem, iż skoro stosunek poddańczy od lat 18 nieistnieje, wobec zasady równości w obliczu prawa nie ma żadnej rozumowej przyczyny do utrzymywania fikcyjnej różnicy gruntów rustykalnych i dworskich.–

a Niemasz również przyczyny, ażeby przepisy, które różnicę tę postanawiały po dziś dzień miały moc prawa, skoro stosunki dla których przepisy te wydane były od lat 18 nie istnieją.–

Uchwałę drugą uzasadniam tem, iż skoro byli poddani od lat 18 stali się równouprawnionymi obywatelami kraju, opieka władz i przepisów administracyjnych jest przywilejem, sprzecznym zasadzie równości wobec prawa; a równie jak wszystkim innym obywatelom kraju tak też i włościanom, w ich sporach naprzeciw Dominiów ustawa cywilna powinna być dostateczną i bezpieczną obroną.–

W szczególności co do serwitutów

Skoro prestacye, jakie byli poddani mieli na własności dworskiej dla polepszenia ich dotacyj, mają być wykupione lub regulowane, zdaje mi się, iż ustawy w celu regulacyj lub wykupna wydane są rzeczywiście celowi odpowiednie; słyszałem atoli iż od czasu do czasu wychodziły deklaratorea ministeryalne, które niekiedy zmieniały istotę ustaw pierwotnych.

Ile mi wiadomo komisye serwitutowe trwać mogą jeszcze lat szereg długi; czynności zaś przedłużają się nieskończenie dla tego, ponieważ pomimo, iż wyznaczony był termin prekluzyjny do zgłoszenia praw służebnictw, każde nowe zgłoszenie dodatkowe zostaje uwzględnione, i tak n. p.

W skutek zgłoszenia prawa paszy kmieci i zagrodników zostaje przeprowadzone całe dochodzenie.

Tymczasem podają komornicy, iż i oni używali prawa paszy, poczem czynność cała powtórnie przeprowadzaną zostaje.

Do zwłoki w przeprowadzeniu komissyj serwitutowych przyczynia się nakoniec i to, iż komissye lokalne załatwiają sprawy dowolnie i bez jakiegoś naprzód oznaczonego porządku.

To też sprawy mniejsze lub dla komisyjących dogodniejsze są ukończone lub na ukończeniu; sprawy zawilsze o które się nikt natrętnie nie upomina, dotąd nietknięte.

Wiem to z własnego doświadczenia.

J.

Aiżeby załatwienie spraw serwitutowych przyspieszyć, zdaje mi się iżby należało:

1. Zażądać od komissyi krajowej regulacyi ciężarów gruntowych dokładnego wykazu wszystkich spraw, które wskutek wniesienia zgłoszeń w czasie oznaczonym wszczęte zostały;

2. utrzymać zasadę, iż wszelkie dodatkowe znoszenia w żaden sposób uwzględniane nie będą.

Skoro wykazy wedle powiatów podane wykażą ilość i rozległość spraw dotąd nie załatwionych, okaże się równocześnie, czyli dotychczasowe siły komissyi lokalnych są dostateczne i o ile siły robocze komissyi lokalnych pomnożone być muszą, ażeby wszystkie sprawy serwitutowe w pewnym okresie czasu ukończone być mogły. –

Pomnożywszy więc i rozdzieliwszy komissye lokalne możnaby oznaczyć stanowczo czas do ukończenia komissyi serwitutowych, i możnaby poniekąd mieć pewność, iż sprawy służebnictw następcom naszym nie pozostawimy.

Co do zmian w zasadach, sądziłbym, iż należy:

a) zmienić zasadę regulacyi, by usunąć raz na zawsze wszelkie spólnictwo, jako źródło niezgody;

b) przy służebnictwie paszy przyjąć zasadę wykupna przez podział pastwisk, zaś służebnictwa paszy na ścierniach przez wypłatę pieniężną;

c) przy służebnictwach lasowych przyjąć zasadę wykupna pieniężnego, a wynadgrodzenie in natura pozostawić woli obowiązanego,

d) znieść bezzasadne postanowienie, iż służebnictwa wykupione być mogą jedynie obligacyami indemnizacyjnemi, na imie dóbr obowiązanych opiewającemi;

e) uchylić późniejsze instrukcye ministeryalne, zmieniające istotę pierwotnych rozporządzeń

Co do postępowania w sprawach serwitutowych i organów sądzących, zdawałoby mi się celowi odpowiednem:

α. postanowić obrońców dla gmin z grona adwokatów i notaryuszów dla tego, by usunąć wpływy pokątnych pisarzy i dalsze postępowanie ułatwić;

β.) do zawyrokowania w sprawach serwitutowych postanowić dwie instancye, pierwszą przy pierwszej instancyi sądowej, drugą

przy Sądzie wyższym, senat w pierwszej i drugiej instancyi złożyć z dotychczas urzędujących członków kommissyi i sędziów dotyczących sądów, przypuścić jedynie prawo skargi o obrazę prawa do Najwyższego Sądu.

Co do innych sporów pomiędzy włościanami a dworami, do uporządkowania tychże wystarczy zdaniem mojem, wyżej wspomniane zniesienie przepisów politycznych i zaprowadzenie zasady, iż spory te jedynie i wyłącznie wedle zasady ustawy cywilnej sądzone być mają.-

Zdaje mi się, iż proponowane środki są praktyczne, opierają się bowiem na tem, co już dziś istnieje, iż są słuszne i prawne, albowiem podstawą ich jest właśnie zniesienie przywileju i opieki, a poddanie spraw i stron pod ogólną zasadę prawa cywilnego i sądownictwa.-

Atoli te lub inne środki do spiesznego załatwienia spraw ze stosunków poddańczych wynikających, nie są środkami, by usunąć nieufność włościan do Panów i do inteligencyi.

Nabycie zaufania i staranie się o takowe jest rzeczą i obowiązkiem indywiduów; Rząd, Stany ba nawet Sejm krajowy mają jedynie obowiązek usunięcia przeszkód do nabycia ufności, nie mają zaś obowiązku, ba nawet prawowitych środków do nabywania zaufania tej lub owej klasy.-

Jeżeli zaś Sejm krajowy chce rzeczywiście uchwalić ustawy, któreby mu uznanie, wdzięczność a tem samem i zaufanie włościan zaskarbić mogły, uczynić to może uchwalając jak najspieszniej:

1. ustawę hipoteczną
2. Ustawę znoszącą w zupełności, lub też bynajmniej w części niepodzielność gruntów włościańskich.

Co do ustawy hipotecznej i zaprowadzenia ksiąg własności W. Pan Dobr. uznajesz sam jak pomyślnie wpłynęłoby zaprowadzenie ksiąg własności na wyrobienie pojęcia o prawach własności.-

Ja, z dwudziestoletniego doświadczenia mogę powiedzieć, iż włościanie nasi, nietylko przyjęliby najwdzięczniej ustawę hipoteczną, lecz ponieśliby nawet najchętniej wszelkie koszta i wydatki w tym celu.

./.

Nie widzę przyczyny dla czegoby nieukończone sprawy serwitutowe stać miały na przeszkodzie zaprowadzeniu ksiąg hipotecznych, zdaje mi się atoli, iż przed ustawą hipoteczną a co najmniej równocześnie z nią zniesiona albo też uregulowana być musi zasada niepodzielności gruntów chłopskich.

Cóżby się bowiem stało z tą wielką liczbą właścicieli, którzy od najdawniejszych czasów posiadają części gospodarstw niepodzielnych?

Jeżeli bezwarunkowe zniesienie zasady niepodzielności zdawać się może dziś jeszcze niepraktyczną, zdaje mi się, iż minimum do którego gospodarstwo chłopskie dzielone być może, da się łatwo i praktycznie oznaczyć.

Gospodarstwo, które wedle arkuszy gruntowych z roku 1820 w gminie najmniejsze, jako gospodarstwo osobne istniało, może dla każdej odnośnej gminy stanowić minimum, poniżej którego, gospodarstw większych w tej gminie dzielić nie wolno.

Gdy mowa o środkach zaskarbienia sobie zaufania włościan, jest jeszcze jeden środek, który nie wiem dla czego pominiono przy ustawie gminnej.

Spisanie aktu zejścia i inwentarza i pewien wpływ urzędu gminy na postępowanie spadkowe i opiekuńskie uwolniłoby włościan od komisarzy sądowych, a byłoby rękojmią dokładności i wiarogodności wielu aktów spadkowych.

Czy zdania moje pobieżnie nakreślone zdadzą się na co – nie wiem. Wezwany czułem obowiązek wypowiedzenia tego, co myślę, żeby być mogło a było nie złe.

Upraszam uwagi moje ocenić jako wypływy dobrych chęci, spowodowane wskutek wezwania, któremu bym jak najsumienniej zadość uczynić pragnął.

Upraszam nakoniec przyjąć wyrazy czci i prawdziwego poważania z jakiemi zostaję

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Sługa powolny

Leonard Serafiński.

Bochnia dnia 19. 10. 866.

25

Jego Cesarsko Królewska Apostolska Mość raczył Najwyższym patentem z dnia 14. października r. b. zwołać najmiłościwiej Sejm krajowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na dzień 19. listopada roku 1866. do stołecznego miasta Lwowa.

Zawiadamiając o tem, mam zaszczyt Wielmożnego Pana wezwać uprzejmie, ażebyś zechciał na wyżwspomnianym dniu po uroczystem nabożeństwie, które o godzinie dziesiątej przed południem odbędzie się jednocześnie w kościołach katedralnych łacińskim i grecko-katolickim, znajdować się w sali sejmowej w gmachu teatralnym hr. Skarbka.

Niniejsze pismo służyć będzie także za kartę wstępną na salę posiedzeń sejmowych.

We Lwowie dnia 31. października 1866. r.

Marszałek krajowy

L. Sapieha

Od Marszałka krajowego

N.º 1

Do
Wielmożnego Pana Mikołaja
Zyblikiewicza
Doktora praw, Adwokata krajowego i Posła
na Sejm krajowy w
Ex offo. Krakowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

List ode mnie zadziwi WPana nie mało, mniemam jednak że na treść jego zgodzi się łatwo. Oto przy zbliżających się wyborze posła chcę zwrócić uwagę WPana Dobr. a przez WPana także i innych wyborców na Dra Józefa Majera, profesora tutejszego uniwersytetu i prezesa Tow. naukowego.

Nauka i umiejętność są w naszym Sejmie bardzo słabo reprezentowane. Dietl i Korzyński stanowią cały zastęp tego fachu, a jednak ludzi naukowych najbardziej w Sejmie nam potrzeba. Po upadku Polski każda z jej prowincyj spełniała święty względem nauki i literatury obowiązek. Za staraniem Czackiego znalazły one przytułek w Krzemieńcu, za kuratoryi Czartoryskiego, Wilno stało światło na wszystkie części Polski, następnie Warszawa ze swym uniwersytetem pielęgnowała je świetnie i

gorliwie, a gdy po roku 1831 nie stało już miejsca dla naszej nauki i literatury pod panowaniem rosyjskim, wziął Poznań na siebie ten wielki i zaszczytny obowiązek, i stał się siedliskiem rodzinnej oświaty. Dziś przyszła kolej na Galicyą. Była ona dotąd [illegible] [illegible] części Polski, winna więc zacząć wypłacać się z długu, a jak bardzo tej chwili ojczyzna tego długu potrzebuje, aż nadto czuje każdy patryota, zadanie więc Galicyi, a w szczególności jej Sejmu jest tej chwili bardzo wielkie.

Patrząc na wypadek nawet, gdybyśmy się nie poczuwali do obowiązków względem innych części Polski i chcieli się zająć wyłącznie interesami Galicyi, to i w takim razie potrzeba nam niezbędnie w Sejmie liczniejszego zastępu ludzi naukowych. Chcąc bowiem dźwignąć kraj pod względem moralnym i materyalnym, potrzeba nam koniecznie zacząć od edukacyi publicznej, i od szkół, i zacząć nam trzeba prędko, nigdy bowiem nie był sto-

Galicya nie miała ten temu tak
sposobnej pory, a kto wie jak długo
trwające nam okoliczności służyć
nam będą. W kwestyi szkolnej trze„
ba nam przeto kuć żelazo póki gorą„
ce, a tu na nieszczęście w Sejmie
mało mamy uzdolnionych do tego
ludzi.
Przy okoliczności ośmielam mnie zwrócić
uwagę na Wgo Majera, i zalecić go
Wielce Szan. Dobr. na posła. Na tamtej
kadencyi zasiadał on na Sejmie jako
rektor uniwersytetu, i mowy jego po„
zostaną na zawsze ozdobą sprawo„
zdań stenograficznych, teraz rekto„
rat jego się skończył, i jego więc miej„
sce przybędzie nowo obrany rektor
Niemiec Bratranek. Nie będę się roz„
pisywał nad zaletami Majera, bo Wielm
Pan znasz go bardzo dobrze, również
znają go jako uczonego wszyscy wybor„
cy, jednakże co do charakteru jego
winienem wspomnieć, że kiedy za
rządów (Bacha) prześladowano Polaków od uni„
wersytetu,

uniwersytetu, tym zaś którzy pozostali kazano po niemiecku wykładać. Majer jeden ze wszystkich odmówił niemieckich wykładów, rezygnował więc swoją posadę, przed powagą jednak jego ugiął się nawet Bach, i zezwolił na polskie odczyty. Możemyż mieć lepszego wojownika na polu narodowości?

Obwód Janocki dał już przy wyborze ś. p. kasiędza Dobrzańskiego dowody, jak wysoko stawia zasady, Dziś gdyby obrał Majera posłem, zapobiegnie wielkiej potrzebie sejmowej, a nadto uświęci ~~[illegible]~~ znowu zasadę, że naukę wysoko cenić i stawiać należy.

Z wyłożoną w tym liście myślą, podzieliłem się już z jednym wyborcą Janockim, a mianowicie z Wm Henrykiem Kieszkowskim. Przyjął on ją z wielkim zapałem i przyrzekł rozszerzyć ją między współobywatelami. Mimo to udaję się jeszcze do WWPana Dobr z prośbą o udzielenie jej swoim sąsiadom; w szczególności zaś racz WWPan

Wielmożny Panie!

Ośmielam się prosić Pana o zdanie, jakiemi sposobami możnaby u nas w kraju przeprowadzić i ukończyć tak długo wlokącą się sprawę służebnictw.

Wszyscy utyskują na rozbrat jaki u nas panuje między włościanami a dawnymi Dziedzicami. Co więcej nie-chęć włościan do szlachty, nie ogranicza się do tego wyłącznie stanu, ale owszem rozciąga się ona na wszystkich, którzy nie są włościanami. Daleko gorszy jest w tej mierze stosunek w tamtej stronie Galicyi, a kwestya ruska czyli raczej owie-tajemnica języka w obydwu rozbraciu czerpie zasiłek i żywot.

Niektórzy projektują środki, aby temu rozbratowi koniec położyć. Jedni mniemali, że gmina zbiorowa najlepszem w tej chorobie lekarstwem. Drudzy widząc że w Sejmie między

włościanami a innymi stanami
do częstych przychodzi kolizyi, przypi-
sują to nieszczęściu ustawie wy-
borczej o tyle, że u nas wybory
uskuteczniają się podług stanów,
i mniemają, że zbiwszy wszelką
ludność przy wyborach w jedną ~~kupę~~
kupę, nie powtarzałyby się na przy-
mie więcej takie kolizye.
Że choroba jest widzimy wszyscy,
lecz na lekarstwa nie ma zgody.
Gmina zbiorowa zdaniem mojem nie
przyniosłaby pożądanych skutków,
bo połączenie w niej będzie li tylko
mechaniczne. Zniesienie podziału
na stany przy wyborach nie usunie
takich kolizyi stanowych, wyjąwszy
że z kupy wyborców wyszliby sami
sami włościanie. Chcąc więc leczyć
chorobę, trzeba zdaniem mojem
zbadać przedewszystkiem przyczynę
złego, i tę przyczynę jak najprędzej
usunąć.
Atoli przyczyna rozbratu nie jest w

innego jak zbyt słabe pojęcia włas„
ności u ludu i to przekonanie, że
włościanin posiadłością dworską zbo„
gacić się może lub powinien. Gdzie
nie ma tego przekonania, tam wło„
ścianin przypuszcza przynajmniej
możność", ewentualność lub nadzieję. Nie
dawno byłem zapytany, czy prawda,
że księża pójdą na pensye, a grun„
ta kościelne włościanom rozdane
będą. Jak długo włościanin nasz nie
wyleczy się z podobnych opinij a przy„
najmniej przypuszczeń, póty stać
musi ~~jeszcze~~ jeszcze do innych kla„
ludności, które bronią własno„
ści a nawet pojęcia własności.

Cokolwiekbyśmy na drodze oświaty
i szkół przeciw temu działali, dzia„
łanie to zbyt powolne będzie mia„
ło skutki, atoli radykalnym środ„
kiem byłyby zdaniem mojem księ„
gi gruntowe hipoteczne, i szybki
wymiar sprawiedliwości. Organ„
izacya sądownictwa i procedura

nie do nas należy: lecz w zaprowadzeniu
ksiąg gruntowych Sejm każdej chwili
inicyatywę wziąć może. Trudno
jednak pomyśleć nawet o księgach
gruntowych dopóki sprawy służe-
bności nie będą skończone. Księgi
gruntowe powinny być alfą i omegą posia-
dłości włościanina i praw jego polnych
czyli w ogóle agraryjnych. Co tam jest
zapisane jest jego, czego tam nie ma
domagać się nie może. Gdybyśmy zapro-
wadzili księgi gruntowe przed ukończe-
niem sporów i spraw agraryjnych,
to każdy włościanin każda prawie gmi-
na domagałaby się od Dworu gruntów
i służebności, aby je więcej w księ-
gach zapisać.

Gesetz- u. Verordnungs-Blatt für das Königreich Böhmen.

Jahrgang 1866.

I. Stück.

Ausgegeben am 26. Jänner 1866.

No 1.

Gesetz vom 18. Jänner 1866 – wirksam etc betreffend die Durchführung der Gleichberechtigung beider Landessprachen in Volks- u. Mittelschulen.

Über Antrag ~~Meines~~ des Landtags Meines Königreichs Böhmen finde ich anzuordnen wie folgt:

§ 1. Beide Landessprachen im Kön. B. sind gleichberechtigt, in der Schule als Unterrichtssprache zu dienen.

§ 2. Unterrichtssprache an den öffentlichen Schulen in Böhmen soll in der Regel nur eine der beiden Landessprachen sein. (§ 5)

§ 3. An Volksschulen mit vier Klassen (Hauptschulen) und an den mit solchen vierklassigen Volksschulen verbundenen Unterrealschulen ist über Beschluß derjenigen, die sie erhalten, auch die zweite Landessprache zu lehren; doch soll dies erst von der dritten Hauptschulklasse angefangen, und nur in außerordentlichen (unobligaten) Lehrstunden geschehen.

§ 4. In den Mittelschulen (Gymnasien u. Realschulen) mit böhmischer Unterrichtssprache

ist die deutsche Sprache und in deutschen Deutschen Schulen die böhmische Sprache ein obligater Lehrgegenstand. – Dispensen von der obligaten Erlernung der anderen Landessprache können über Ansuchen der Eltern oder Vormünder nur für einzelne Fälle aus besonders erheblichen Ursachen und nur von der Landesbehörde ertheilt werden.

§ 5. Wo nur ein Gymnasium besteht, das zahlreich besucht wird u. wo regelmäßig viele Schüler vorkommen, die nur mittelst jener Landessprache den Unterricht zu empfangen fähig sind, welche nicht Unterrichtssprache der Anstalt ist, soll entweder durch Errichtung eines Unter-Gymnasiums mit der anderen Landessprache im ~~–~~ Orte selbst, oder in einem entsprechend gelegenen Orte, oder vorläufig durch Errichtung von Abtheilungen für den Unterricht mittelst der anderen Landessprache gesorgt werden. Es müssen jedoch diese Abtheilungen von der untersten Klasse beginnen, und dürfen sich nicht über das Untergymnasium hinaus erstrecken.

§. 6. Die über das Unterrichtswesen bisher bestehenden Gesetze werden, insofern sie diesem Gesetze widersprechen, außer Kraft gesetzt.

§ 7. Mit der Durchführung dieses Gesetzes wird mein Ministerium beauftragt.

Ustawa

o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich obowiązująca w król. Gal. i Lod. z W.K.K.

Na wniosek Sejmu mego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W.K.K. rozporządzam jak następuje

§ 1.

W szkołach ludowych i średnich Król. Gal. i Lodom. z W.K.K. język krajowy ma być językiem wykładowym

§ 2.

Język polski i ruski są równouprawnione. Każdy z nich może być językiem wykładowym.

§ 3.

Język niemiecki do wykładów używany ma być na teraz zastąpiony językiem polskim, albo o ile względy dydaktyczne na to zezwalają, językiem ruskim.

§ 4.

W miarę rozwijania się literatury ruskiej mają i nadal być wprowadzane wykłady pojedynczych przedmiotów w języku ruskim i urządzane osobne w tym celu szkoły, lub też oddziały.

Naczelna władza krajowa zarządzająca sprawami wychowania przedkładać będzie najwyższej władzy oświecenia rok rocznie wnioski jakie z tego względu uzna za właściwe.

§ 5.

Uczącym się względnie ich rodzicom i opiekunom, zostawia się wolność co do wyboru szkoły, tak iż uczniowie słuchać mogą wykładów polskich lub ruskich.

Przepisy ścieśniające wolność uczęszczania znoszą się niniejszym. Istniejące rozporządzenia względem nauki religii pozostają nienaruszone.

§ 6.

W szkołach ludowych nauka drugiego języka krajowego ma być przedmiotem obowiązkowym, jeżeli ci co szkołę utrzymują tego żądają.

§ 7.

W szkołach średnich nauka drugiego języka krajowego jest przedmiotem obowiązkowym.

Uwolnienie od uczenia się drugiego języka krajowego tylko za zezwoleniem Władzy szkolnej krajowej nastąpić może.

§ 8.

Ustawy szkolne sprzeciwiające się powyższym postanowieniom znoszą się.

§ 9.

Przeprowadzenie tej ustawy polecam memu ministrowi Stanu.

List do Kraińskiego?

Kochany Maurycy!

Jest to bardzo słabą stroną naszego Sejmu, a może i całego kraju, że kwestye materyalne mimochodem tylko traktuje. Organizacya społeczna, a mianowicie kwestya ruska i ustawa gminna zabsorbowały w zupełności Sejm cały, a i dziś zajęty kraj w wysokim stopniu to Rusinami, to ustawą wyborczą, zajmie się niewątpliwie jeszcze silniej wprowadzeniem ustawy gminnej, już zaś kwestye materyalne idą zupełnie odłogiem.

Mamy zaś sprawy materyalne, finansowe, które szczęśliwie rozwiązane nawet przy największej anarchii społecznej, wielkie korzyści przyniosłyby dla kraju, przynosiłyby nam korzyści nawet pod najgorszą ustawą wyborczą, a co więcej jeżeli ich nie rozwiążemy szczęśliwie, nie wiele zdziałamy mimo organizacyi społecznej, mimo najlepszej ustawy wyborczej, bo pieniądz zawsze i wszędzie jest nervus rerum.

Skarb i wojsko były po wszystkie czasy hartem państw chcących się utrzymać na świetnem stanowisku, Polska upadła, bo zapóźno podniosła to hasło, a nadto nigdy go w czyn nie zamieniła. My w prowincyonalnym naszem życiu nie potrzebujemy wojska, lecz bez skarbu nie dokażemy niczego

a jednak Skarbem krajowym nikt się u nas nie zajmuje, a co gorsza, Sejm ile razy z obowiązku swego zająć się musi kwestyami finansowymi, traktuje je mimochodem i tak sobie od niechcenia.
Powodem tego zdaje się być przekonanie, że chcąc Skarb krajowy powiększyć, potrzebaby powiększyć podatki, przed tą myślą zaś ucieka każdy jak przed upiorem. Atoli przekonanie to jest mylne. Skarb krajowy ma obecnie dochodu 700.000 do 800.000 Złr. aby go zaś o połowę powiększyć, a może nawet podwoić, nie trzeba ani śladu podwyższenia podatków, potrzeba jedynie zapoznać się dokładnie ze stosunkami finansowymi a raczej admini-stracyjnymi kraju, lecz pod tym względem panuje ogromna ~~nieświadomość~~ obojętność pochodząca niewątpliwie stąd, że kwestye tego ro-dzaju są mało obrabiane, a zatem i nieznane, czego dowodem Gazeta narodowa, która w jednym numerze podała (n.p.) wiadomość że ~~[illegible]~~ Cesarz za-twierdził uchwałę Sejmu względem odebrania od rządu funduszów indemnizacyjnych, a w je-dnym z ostatnich numerów wiadomość że od-wołuje.
Dodać także muszę, że Sejm ile razy zajmował się kwestyami finansowymi jak n.p. wzięciem w swój zarząd różnych funduszów i instytutów, traktował te kwestye zawsze tylko ze stanowiska autonomii,

stronę zaś finansową tak omijał, jakiéby wcale nie istniała...

Czy nie chciałbyś w Krakowie poruszyć tych kwestyj? Teraz przy zbliżającym się Sejmie oddałbyś krajowi wielką przysługę, gdybyś umiejętnie wyrwał z jednostronnego kierunku i wskazał także na stronę finansową.

Źródłem podniesienia finansów krajowych jest wzięcie w zarząd kraju wszelkich funduszów i instytutów, a szczególnie też funduszu indemnizacyjnego. Owe doniesienia Gazety narodowej, a właściwie ciekawość jak sprawa funduszu indemnizacyjnego w Wiedniu załatwioną została, naprowadziły mnie na ten przedmiot, a skoro ci proponuję, abyś się nim zajął, niniejszem zarazem myśl moją rozwinąć dokładniej. Ograniczę się teraz na samym funduszu indemnizacyjnym.

Wzięcie funduszów indemn. w zarząd Wydziału Sejmowego zapewnia krajowi przynosząc mu stanowisko autonomiczne bardzo ważne korzyści finansowe. Na potrzeby indemnizacyi bowiem, to jest: na losowanie obligów, na wypłacanie kuponów etc. wydaje kraj rocznie bez mała 6 milionów bo 5,986.000 Złr. Zarządzając tym funduszem mógłby kraj zyskiwać

a) na eskontowaniu wylosowanych obligów
b) na eskontowaniu niezapadłych jeszcze kuponów
c) przez zakupywanie obligów w chwili kiedy kurs

ich bardzo niski, a tak kraj płaciłby za oblig 100 reńskowy 60, 70 lub 80 Złr. podczas kiedy w zwyczajnym porządku rzeczy zapłacić musi za każdy nominalną wartość.

d) Co więcej po zrobionym skontrowanym bilansie pozostaje w samym okręgu administracyjnym krakowskim w kasie w przecięciu 476.000 Złr. rocznie, które rząd zabiera, gdy zaś przypadałyby te pieniądze krajowi gdyby kraj sam administrował. Jakim sposobem się to dzieje, że taka znaczna summa rocznie pozostaje, tego sam nie wiem, zdaje się atoli nie ulegać wątpliwości że pozostaje, raz że widziałem ją w zamknięciach rocznych rachunków, a powtóre w Sejmie publicznie wypowiedziałem, że w roku 1861 zatrzymał sobie rząd pozostałych takich pieniędzy 475.734 w roku 1862 Złr 398.000 w roku 1863 Złr 597.000 w roku 1864 Złr 433.000, czyli w przecięciu 476.000 Złr rocznie — jednakże nikt, ani Komisarz rządowy ani pisma publiczne tego nie zaprzeczyły nigdy. Przypuśćmy jednak że korzyści finansowe w tym miejscu podane polegają na jakiejś myłce rachunkowej, to jednak są nadto wielkie korzyści spłynęłyby na kraj podług tego co w poprzednich trzech ustępach pod a. b. c. wykazałem. Dodam atoli

e) że koszta administracyi wynoszą 84.000 Złr, gdy zaś administracya własna mogłaby być o wiele tańsza.

Jakoż rząd każdej chwili gotów jest wydać fun-
dusze indemn. w zarząd Wydziału – to nie ulega
najmniejszej wątpliwości – ten Wydział sejmo-
wy nie chce go wziąć, a na wniosek jego Sejm
ostatni pozwolił mu je wziąć tylko pod
warunkami, czyli mówiąc wyraźnie zabro-
nił mu wziąć fundusze indemnizacyjne
aż dopóty, dopóki na to nie zezwoli.

Muszę ci teraz wyłożyć powody, które
Wydział na usprawiedliwienie swoje przy-
taczał, a Sejm je przyjął.

Oto między krajem a rządem nie ma zgody
na to, kto ma wykupić indemnizacyę galicyj-
ską, a tem samem kto jest obowiązany
dostarczać rocznie onych 6 milionów na
roczne wydatki niezbędnych. W tej mierze
trzeba rozróżnić

1) stan prawny – od
2) stanu faktycznego

ad 1. Kraj utrzymuje, że rząd winien ponieść
cały ciężar indemnizacyi galicyjskiej, bo
w kwietniu 1848 zniósł poddaństwo na
koszt państwa. Rząd zaś utrzymuje, że
kraj obowiązany jest ponieść cały ten
ciężar, bo stało się przez ustawę byłego Sejmu
wiedeńskiego z 7. września 1848. Kraj w kon-
sekwencyi

swego twierdzenia idzie dalej i powiada: wszyst-
ko cośmy dotąd podatkami kontrybuowali
na potrzeby indemnizacyjne, rząd winien nam
zwrócić, rząd zaś odpowiada: wszystko coście
wam dawał ~~tytułem zaliczek~~ lub daję
na indemnizacyę winniście mnie zwró-
cić! Spór to niemały, idzie bowiem o blisko
120 milionów.

ad 2. Co się tyczę stanu faktycznego i kraj i rząd
pomimo sporu kontrybuują potrzebne fun-
dusze na potrzeby indemnizacyjne, a w szcze-
gólności kraj płaci po 51 centów od reńskiego
co w bieżącym roku czyni 2,918.934 Ztr, rząd
zaś płaci resztę, to jest 2,818.900 Ztr (włas-
nych zaś dochodów ma indemnizacya 242.327 Ztr).
Muszę teraz wskazać początek tego stanu
faktycznego, albowiem ze stanowiska rzą-
dowego jest on zarazem stanem prawnym.
W roku 1857 robiono plan amortyzacyi dla
galicyjskiej indemnizacyi. Nie było to atoli
tak łatwo jak w innych prowincyach. Tam na
kraj spadła tylko 1/3 indemnizacyi, drugą bowiem
1/3 wzięli chłopi na swoje barki, a trzecią
1/3 byłym dominiom potrącono za ubytek cię-
żaru jurysdykcyi, w Galicyi zaś potrącono
dominiom 1/3 części, lecz na chłopów nie na-
łożono 1/3 części, tak więc kraj musiałby wy-
kupić 2/3 części. Temu kraj podołać nie mógł,

a rząd nie mógł także tego nie uznać. Wyszło przeto Najw. postanowienie z dnia 13. października 1857, którem Cesarz nakazał aby do funduszu indemn. galicyjskiego ~~sposobiono~~ dawano 2½ milionów ze skarbu państwa rocznie, unter Vorbehalt des Rückzahlungs-Anspruches, wyznaczył zaś cesarz 2½ milionów mon. konw. w mniemaniu że na pokrycie reszty potrzeb wystarczą własne dochody funduszu i 51. centów dodatków do podatków. Atoli to nie wystarczało, więc obecnie preliminar robi się w ten sposób, że na potrzeby biorą się najpierw 1) własne dochody funduszu, potem 2) dodatki do podatków po 51 centów, 3) potém 2½ milionów ze skarbu państwa, a co braknie 4) daje także skarb państwa sposobem pożyczki procentowej.

Dla uzupełnienia stanu faktycznego, który ze stanowiska rządowego ma tyż stanem prawnym ~~[illegible]~~ muszę opisać, w jaki sposób pokrywano potrzeby indemnizacyi przed Naj. postanowieniem z 13. paźd. 1857 czyli raczej przed rozpoczęciem planu amortyzacyi, który się 1. stycznia 1858 rozpoczęła. – Początkowo potrzeby te były nieznaczne,

rząd więc pokrywał je po większej części ze skarbu Państwa. Od roku 1854 zwiększały się potrzeby rząd więc oprócz tego że dawał swoje pieniądze nakładał także na kraj dodatek indemnizacyjny. Lecz co ze skarbu dawał, dawał tytułem procentowej pożyczki. Pierwszy obrachunek zrobiono w roku 1854 i pokazało się, że rząd dodał ze skarbu 3,674.688 Złr m.k. Lecz ponieważ suma potrzeb nie była z góry wiadoma, więc co z końcem roku w kasie pozostawało rząd zabierał wnet tytułem procentem od zaliczek dawanych, wnet też na rachunek dawnych zaliczek, tak że do roku 1858 odebrał sobie rząd wszystkiego razem 1,979.000 Złr. Lecz w roku 1857 kiedy tworzono plan amortyzacyi i dotowano fundusz indemnizacyjny ową subwencyą 2½ miliona Cesarz pozwoleniem wyżej rozporządzeniem zabronił nadal skarbowi brać cokolwiek z kas galicyjskich bądź tytułem procentów, bądź też tytułem zaliczek, a tak stan faktyczny funduszu indemnizacyjnego, czyli właściwie stan prawny jego ze stanowiska rządowego przedstawia nam się jak następuje:

1) Wszystko co rząd dał ze skarbu państwa do końca 1857 roku ma mu Galicya _kiedyś_ zwrócić z procentem

2) Od stycznia 1858 J. rząd nie powinien z funduszu galicyjskiej indemnizacyi niczego zabierać ani tytułem procentów, ani tytułem zwrotu zaliczek. _Na jak długo_?

3) Skarb państwa stł dodaje do funduszu indemn. rocznie 2½ miliona (hat jährlich beiträgen von 2½ Millionen zu leisten)
Na jak długo [illegible] stoi, ten rozumie się do ukończenia planu amortyzacyi.

4) Skarb państwa pożycza Galicyi rocznie tyle, ile mimo własnych indemnizacyi ~~funduszu~~ dochodów, mimo subwencyi 2½ milionów, mimo dodatków po 51 cent. do podatków na roczne potrzeby zabraknie

Jak uważa jest tu wiele pytań do roz-wiązania, a to jest wiele: kiedy, na jak długo etc. Oczywiście miał tu rząd na myśli ~~odbić~~ wyczekać amortyzacyi indemnizacyi, a potem zatrzymać dodatki po 51 do podatków, póki Galicya nie spłaci mu jego całości

Kwestya funduszów indemnizacyjnych zawiera więc w sobie dwie kwestye:

a) wzięcie ich w zarząd kraju – i
b) uregulowanie dotacyi, czyli przejście ze stanu faktycznego do jakiegoś stanu prawnego.

1) 20 miast które ~~dotąd~~ posłów do Sejmu wybierają, będą ich tak samo nadal wybierać.

2) Podział ludności wiejskiej na większych i mniejszych właścicieli nie ustaje, a za podstawę do wyborów ma być wzięty podatek z zachowaniem cenzusu

3) W tym celu ludność wiejska razem wzięta (więksi i mniejsi właściciele, oficyaliści prywatni, mieszkańcy miasteczek) dzielą się na trzy koła

3) ~~Ludność wiejska wybiera~~ Dla wyborów wiejskich właścicielskich między większymi i mniejszymi dzieli się Galicya na 50 lub 60 okręgów wyborczych

4) Każdy okręg wyborczy dzieli się na dwa koła wyborcze, na koło wyżej i na koło niżej opodatkowanych. Okręg wyborczy wybiera przeto dwóch posłów jednego z koła wyżej, drugiego

5) Dla sformowania tych list wyborczych bierze się za podstawę sumę podatków przez "ludność" ~~w~~ okręgu wyborczego opłacanego, i dzieli się ją na trzy równe części. Mieszkańcy ~~którzy płacą jedną trzecią część podatków~~ najwięcej opodatkowani którzy dostarczają jedną trzecią część podatków odpadają od wyborów.

1) W ~~[illegible]~~ 15 miastach mających w Sejmie swoich reprezentantów wybory do posłów odbywać się mają podług postanowień teraźniejszej ustawy wyborczej

2) W wyborach wiejskich ~~ustaje~~ znosi się podział ludności na większych i mniejszych właścicieli – natomiast wszelka ludność wiejska i mniejszych miast

XII Rechnungs-Controle.

Die kaiserliche Verordnung vom 21. November 1866 unternahm die Regelung des Staats-Rechnungs- und Control-Dienstes bei sämmtlichen Zweigen der Civil-Verwaltung der Monarchie, mit Ausnahme der politischen und Justiz-Verwaltung in Ungarn, Croatien, Slavonien und Siebenbürgen, und an die Spitze dieses Dienstes stellte sie einen obersten Rechnungshof, welchen sie mit einem Personale von 120 Individuen und einem Aufwandsbetrage von 260.000 fl systemisirte.

Zufolge eingetretener staatsrechtlicher Veränderungen ist jedoch ein derartiger Rechnungshof unhaltbar geworden, und er mußte getheilt, eigentlich aber es mußten aus ihm zwei oberste Rechnungshöfe: einer für gemeinsamen Angelegenheiten, und ein zweiter für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder gebildet werden.

Für diesen letzteren wird ein Gesammterforderniß im runden Betrage

von – – – – – 128.000 fl

und zwar: an Activitätsgebühren 104.298 fl

an allgemeinen Verwal-

tungsauslagen – – 24.484 fl

verlangt.

Von diesem im ersten Betrage von 28.000 fr. präliminirten Erfordernisse ist für das laufende Verwaltungsjahr ein Pauschalabstrich von 8000 fr. zulässig, weil ~~in der Post~~ das Amts-Kanzlei-Pauschale (Post 8) mit einem Betrage von 20.000 fr zu hoch gegriffen erscheint, weil ferner die mit 3000 fr ~~angesetzten Bedarf~~ in der Post 10 angesetzten Bedachungen und Aus[illegible] im laufenden Jahre aus dem Grunde vermieden werden können, daß dem obersten Rechnungshofe eine Rückstands-Dotation, von der weiter unten die Rede sein wird, zur Verfügung und somit im Falle der Noth zur Aushilfe bereit steht, und weil endlich an Interkalarien von den Gehalten der Beamten erzielt werden kann.

Der Ausschuß stellt somit den Antrag: das hohe Haus wolle für den obersten Rechnungshof an ordentlichen Ausgaben ein Gesammterfordernis von 120.000 fr bewilligen.

Central-Commission u. Direktion der administrativen Statistik.

Erforderniß

Für diesen Titel war im Jahre 1865 ein Erforderniß von — — — 59.312 f

u. zwar an ordentlichen Auslagen 51.962 f
an außerordentlichen 7.350 f

eingestellt.

Für das laufende Verwaltungsjahr hingegen erscheinen präliminirt — — — 52.000 f

u. zwar an ordentlichen Auslagen 46.944 f
an außerordentlichen — 5.000 f

Im Vergleiche mit dem Jahre 1865 hat sich das Erforderniß um mehr als 7000 fl vermindert.

Der Ausschuß beantragt daher, daß für diesen Titel der Regierungs-Vorlage gemäß an ordentlichen Auslagen ein runder Betrag von 47.000 fl
u. an außerordentlichen von 5.000 fl
eingestellt werde.

Bedeckung

Es wird beantragt die Bedeckung mit 1000 f der Regierungsvorlage gemäß einzustellen.

Rückstands-Sektion der Cameral-Hauptbuchhaltung.

Der Personalstand der bestandenen Cameral-Haupt-buchhaltung hat nach den Voranschlägen von 1865 u. 1866 aus 225 Individuen mit einem Gesammt-aufwande von mehr als 203.000 f. bestanden. Durch die in Folge kaiserlicher Anordnung vom 21. November 1866 vorgenommene Regulirung des Rechnungswesens ist ein Theil dieses Personals in Abfall gebracht worden (theils durch Pensionirungen, theils durch Übergang an die neu bestellten Rechnungsdepartements), und es ist als bleibende Geschäftsaufgabe dieser Controlsbehörde einstweilen nur das Grundent-lastungs-Fonds-Geschäft von Galizien und Bukowina verblieben, wozu 10 bis 12 Individuen beschäftigt werden. Außerdem sind ~~alle~~ die Rechnungs-Prozeßakte und Erledigungen, welche sich auf die Zeit vor dem Verwaltungsjahre 1867 beziehen, noch der endlichen Abfertigung zu unterziehen, und zu diesem Behufe mußte eine eigene Rückstands-Sektion in Aktivität belassen werden.

Diese Sektion besteht gegenwärtig aus 58 Beamten, und es wird für dieselben als außerordentliches Erforderniß ein Betrag von 60.000 fr. präliminirt.

Erwägt man jedoch, daß die Rückstände von Tag

2)

45

zu Tag sich vermindern müssen, daß demnach eine nicht unbedeutende Anzahl dieser Beamten entbehrlich sein wird, und daher anderwärts ~~[illegible]~~ untergebracht sein wird, erscheint ein Abstrich von 5000 fr sehr zulässig, und er beantragt der Ausschuß, diesen Titel als außerordentliches Erforderniß mit 55.000 fr einzustellen.

Das Virement innerhalb jedes der drei Titel wird genehmigt.

Berichterstatter:
Dr. Zyblikiewicz

Wykaz

podatków stałych opłacanych przez posiadaczy Dóbr tabularnych w roku 1858.

L. porz.	Obwód	Podatek gruntowy		czynszowy		Domowy klasyczny		zarobkowy		dochodowy		Razem		
	A. Okrąg krakowski													
1.	Kraków	110.632	70	2.096	94	7.650	9	887	15	18.709	61	139.976	50	
2.	Rzeszów	55.921	53	917	61	4.320	41	2.315	32	6.630	13	70.105	2	
3.	Sącz	31.784	76	978	55	3.521	38	683	13	6.042	26	43.010	8	
4.	Tarnów	85.099	23	1.067	32	6.502	28	1.775	22	8.635	65	103.079	72	
5	Wadowice	47.579	50	1.316	46	3.917	67	1.275	22	7.502	87	61.591	72	
Razem okrąg krak.		331.017	73	6.376	90	25.911	84	6.936	5	47.520	53	417.763	6	
	B. Okrąg administracyjny lwowski													
6.	Sanok	50.948	89			4.108	53							
7	Sambor	58.979	24			3.262	46							
8.	Przemyśl	103.392	14			4.532	73							
9.	Żółkiew	61.505	.			4.630	27							
10	Lwów	42.714	63			2.354	33							
11	Stryj	48.809	69			3.478	54							
12	Brzeżany	106.364	19			4.254	13							
13.	Złoczów	95.502	51			5.304	13							
14	Tarnopol	80.671	29			4.721	74							
15	Czortków	90.040	30			4.881	80							
16	Stanisławów	51.745	98			4.553	72							
17	Kołomyja	41.907	23			2.227	40							
Razem okrąg lwowski		832.581	9			48.309	78							
Do tego: wedle obliczenia stemplowego należytość z r. 1865		.	.	96.547	.	.	.	45.853	.	271.565	.			
Suma okręgu lwowskiego		832.581	9	96.547	.	48.309	78	45.853	.	271.565	.	1,294.855	87	
Razem w Galicyi		1,163.598	82	102.923	90	74.221	62	52.789	5	319.085	53	1,712.618	93	
W porównaniu z całą należytością		3,726.677	59	686.782	58	774.569	83	330.630	55	420.325	32	5,938.985	87	
Przypada na miasta, miasteczka i rustykalnych		2,563.078	76	583.858	68	700.348	20	277.841	50	101.239	79	4,226.366	94	

Uwagi:

Udzielono z c.k. dyrekcyi Skarbu Krak. odezwą z dnia 17. paźd. 1865. L. 16984.

Gruntowy i domowy podatek, wypisano z wykazu c.k. Dyr. Skarbu Lw. z 3. Października 1865 do L. 33380. (L. W. 723/865)

Podatek czynszowy, zarobkowy i dochodowy, nie jest wykazany, ponieważ niema ewidencyi ulrzymywanej wedle własności, t. j. ile płacą kontrybuenci Dóbr tabularnych, a ile mieszczanie lub rustykaliści; obliczono je zatem w stosunku tym, w jakim opłacają posiadacze ziemi i mieszkańce okręgu Krakowskiego podatki, a to: a przy podatku czynszowym i za,

-robkowym 4/5 części na rustykalistów a 1/5 na dominikalnych.

b.) przy podatku dochodowym 14/15 na dominikalnych a 1/5 na rustykal-nych.

[illegible]

[illegible]

[illegible] 1,[illegible] [illegible]

[illegible] 1,[illegible] = [illegible]

[illegible]

[illegible] 1,[illegible] [illegible]

[illegible] 3,[illegible]

5,[illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

1,[illegible]

5, [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Rozkład

podatków bezpośrednich z. r. 860

Poz:	Obwód	Powiat	Podatki przypadające na całe powiaty	Z tego wypada na			
				właścicieli dóbr Sakularnych płacących wyżej 100 Zł.	mieszkańców miast wyłączonych	mieszkańców miast nieuzyteczonych, i miasteczek — właściciele dóbr Sekularnych płacących niżej 100 Zł: i gminy wiejskie	właścicieli dóbr Sakularnych płacących niżej 100 Zł. po odtrąceniu podatków na mieszkańców miast nieuzyteczonych miasteczek i gminy wiejskie
			Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.
1.	Brzeżany	Brzezany	46.031	14.405	.	31.626	.
2.		Przemyślany	38.953	12.105	.	26.848	247
3.		Bóbrka	42.774	12.204	.	30.570	308
4.		Chodorow	44.269	15.385	.	28.884	82
5		Rohatyn	38.778	12.406	.	26.372	151
6		Burszłyn	37.470	10.075	.	27.395	95
7		Podhajce	48.513	15.177	.	33.336	.
8		Kozowa	52.051	15.139	.	36.912	.
		Razem	348.839	106.896	.	241.943	883

1.	Czortków	Borszczów	36.660	10.557	.	26.103	457
2		Mielnica	33.250	9.108	.	24.142	123
3		Uścieczko (Tłusta)	28.129	10.340	.	17.789	58
4		Zaleszczyki	31.933	6.108	.	25.825	281
5		Budzanów	28.595	8.191	.	20.404	82
6		Czortków	34.008	9.557	.	24.451	375
7.		Jazłowiec	30.571	11.298	.	19.273	89
8		Husiatyn	32.520	10.668	.	21.852	358
9		Kopyczyńce	38.358	13.194		25.164	426
		Razem	294.024	89.021	.	205.003	2.249

1	Kołomyja.	Kołomyja	31.585	4.366	15.737	11.482	460
2		Gwoździec	24.218	5.739	.	18.479	253
3		Peczeniżyn	22.162	3.947	.	18.215	135
4		Horodenka	43.306	8.974	.	34.332	115
5		Obertyn	30.483	7.523	.	22.960	429
6		Kossów	21.198	2.985	.	18.213	.
7		Kuty	12.553	775	.	11.778	.
8		Śniatyn	34.623	3.475	.	31.148	137
9.		Zabłotów	19.616	2.806	.	16.810	80
		Razem	239.744	40.590	15.737	183.417	1.609

1.	Krakow	Kraków	[illegible]	.	193.742	1578	.
2.		Mogiła	[illegible]	17.253	.	29256	229
3.		Liszki	[illegible]	10301	.	30801	186
4.		Skawina	22.516	5503	.	17313	451
5.		Chrzanów	[illegible]	10575	.	22458	183
6.		Jaworzno	[illegible]	3636	.	11003	.
7.		Krzeszowice	[illegible]	12.344	.	24.819	113
8.		Bochnia	[illegible]	6547	.	37377	.
9.		Niepołomice	26.028	5466	.	20562	82
10.		Wiśnicz	28.563	4241	.	24322	593
11.		Brzesko	30518	6752	.	23766	722
12.		Radłów	39.871	11.871	.	28000	.
13.		Wojnicz	[illegible]	6583	.	20496	155
14.		Wieliczka	[illegible]	[illegible]	.	20259	020
15.		Podgórze	[illegible]	[illegible]	.	21582	430
16.		Dobczyce	24701	[illegible]	.	19442	1238
		Razem	666.001	120.125	193.742	353.034	5.002

Uwaga: Powiat „Skawina" należy do obwodu Wadowickiego lecz do okręgu wyborczego „Kraków Mogiła, Liszki, Skawina", dla tego wynikłość podatkowa w obwodzie Krakowskim wykazaną została.

1.	Lwów	Lwów	417.835	11.085	377.007	29.743	163
2.		Winniki	37.104	9.823	.	27.281	4.
3.		Szczerzec	30.313	5.768	.	24.545	264.
4.		Gródek	41.280	8.758	.	32.522	271
5.		Janów	31.123	7.535	.	23.588	213
		Razem	557.655	42.969	377.007	137.679	915

C i r k e m y ś l

1.	Przemyśl	56.039	12.185	21.943	21.911	24.
2	Niżankowice	45.764	16.386	.	29.378	235
3	Jarosław	54.953	14.062	17.559	23.332	137
4	Sieniawa	47.436	13.138	.	34.298	247
5	Radymno	50.007	13.343	.	36.664	329
6	Jaworow	38.540	3.599	.	34.941	213
7	Krakowiec	40.795	11.812	.	28.983	103
8	Mościska	44.079	12.115	.	31.964	194
9	Sądowa Wisznia	33.596	9.834	.	23.762	151
	Razem	411.209	106.474	39.502	265.233	1633

1.	Rzeszów (vertical bracket)	Rzeszów	59.982	8.794	22.707	28.481	98
2		Głogów	23.510	4.859	.	18.651	.
3		Łańcut	28.877	4.638	.	24.239	278
4		Przeworsk	38.834	9.380	.	29.454	76
5		Leżajsk	32.061	2.505	.	29.556	63
6		Sokołów	27.280	2.779	.	24.501	70
7		Ulanów	15.320	519	.	14.801	.
8		Rozwadów	25.458	5.924	.	19.534	105
9		Tarnobrzeg	19.750	4.128	.	15.622	96
10		Nisko	29.464	4.343	.	25.121	.
11		Tyczyn	31.516	6.411	.	25.105	224
12		Strzyżów	25.708	5.075	.	20.633	62
		Razem	357.760	59.355	22.707	275.698	1.072

1.	Sambor	Sambor	57.615	7.291	18.484	31.840	644
2		Stare-Miasto	19.063	2.161	.	16.902	285
3		Starasól	23.759	6.771	.	16.988	178
4		Turka	16.692	1.478	.	15.214	188
5		Borynia	17.160	4.230	.	12.930	97
6		Drohobycz	42.580	6.431	10.664	25.485	260
7		Podbuż	20.046	4.859	.	15.187	313
8		Rudki	31.734	8.780	.	22.954	118
9		Komarno	35.169	10.816	.	24.353	.
10		Łaska	19.598	3.801	.	15.797	323
11		Medenice	25.959	4.571	.	21.388	214
		Razem	309.375	61.189	29.148	219.038	2620

1		Sanok	31.559	6.893	.	24.666	393
2		Rymanów	26.281	5.060	.	21.221	79
3	R.	Bukowsko	14.269	2.695	.	11.574	228
4		Lisko	18.624	3.694	.	14.930	745
5	O	Baligród	16.592	2.880	.	13.712	1197
6		Lutowiska	10.905	1.726	.	9.179	1039
7	U.	Dobromil	25.356	4.443	.	20.913	90
8		Ustrzyki	14.207	2.034	.	12.173	967
9		Bircza	22.204	5.551	.	16.653	983
10	A	Dubiecko	27.571	7.389	.	20.182	62
11		Brzozów	29.322	5.686	.	23.636	166
12		Dukla	18.795	1.980	.	16.815	96
13		Krosno	29.034	6.068	.	22.966	12
14		Żmigród	20.987	3.926	.	17.061	259
		Razem	305.706	60.025	.	245.681	6.316

1.	[illegible]	Nowy Sącz	34.000	4965	13940	15095	716
2		Grybow	12509	1846	.	10.663	787
3		Ciężkowice	16358	6705	.	9.653	677
4		Stary Sącz	18.756	1350	.	17.406	118
5		Krynica	19.850	1223	.	18627	.
6		Nowy Targ	26.584	1683	.	24.901	201
7		Kroscienko	15.485	1375	.	14110	220
8		Limanowa	19170	6122	.	13048	855
9		Skrzydlna	22.243	2625	.	19.618	168
10		Gorlice	30398	4439	.	25.959	378
11		Biecz	30126	5049	.	25.077	251
		Razem	245.479	37.382	13940	194.157	4.371

1	Stanisławów	Stanisławow	53.464	2827	28915	21722	939
2		Halicz	29.072	6950	.	22122	394
3		Bohorodczany	20.641	3380	.	17261	165
4		Sołotwina	13.205	167	.	13.038	251
5		Monasterzyska	34.942	11.810	.	23132	86
6		Buczacz	30.301	7021	.	23280	142
7		Nadwórna	15.542	2845	.	12.697	383
8		Delatyn	16.318	1026	.	15.292	395
9		Tyśmienica	22.671	3636	.	19.035	593
10		Tłumacz	35.381	9012	.	26.369	.
		Razem	271.537	48.674	28915	193.948	3348

1.	Stryj	Stryj	40343	8067	12918	19358	279
2.		Skole	17716	848	.	16868	156
3.		Dolina	18512	3142	.	15370	203
4		Bolechow	18251	3279	.	14972	229
5		Rozniatow	12008	1732	.	10276	318
6		Kałusz	25444	3029	.	22415	81
7		Wojniłow	23308	7744	.	15564	183
8		Mikołajów	34109	9657	.	24452	101
9		Żurawno	30344	9441	.	20903	169
		Razem	220.035	46.939	12.918	160.178	1.719

1.	Tarnopol	Tarnopol	65.792	9.946	31665	24181	80
2.		Ihrowica	31080	11032	.	20.048	39
3.		Mikulińce	28116	9242	.	18.874	87
4.		Skałat	32.317	8630	.	23.687	272
5		Grzymałów	30564	7842	.	22722	.
6		Zbaraż	36141	9.893	.	26248	72
7		Medyń – Nowe-Sioło	26.241	7408	.	18.833	.
8		Trembowla	27.627	7.435	.	20192	.
9.		Złotniki	33.818	10.422	.	23.396	226
		Razem	311.696	81.850	31.665	198.181	776

1.	Tarnów	Tarnow	63.835	7585	35716	20.534	384.
2.		Tuchow	19.531	4.311	.	15220	446
3		Dąbrowa	27.300	7679	.	19.621	900
4.		Żabno	35.844	10.875	.	24.969	96
5		Dembica	29.440	6.469	.	22971	294.
6		Pilzno	25.485	5.458	.	20.027	621
7.		Ropczyce	23.629	6851	.	16.778	370
8.		Kolbuszow	21.786	3.985	.	17801	470
9		Mielec	30.851	9161	.	21.690	125
10		Rzassow	32.722	8520	.	24202	196
11		Jasło	33.009	7.459	.	25.550	333
12		Brzostek	22.678	4537	.	18141	808
13		Frysztak	19.924	8.029	.	11895	501
		Razem	386.034	90.919	35.716	259.399	5.544

1.	Wadowice	Wadowice	28451	4592	.	23859	900
2		Kalwarya	27735	5619	.	22116	79
3.		Andrychow	24512	4001	.	20511	463
4		Kenty	[illegible]	4769	.	21386	124
5		Biała	36135	3714	12945	19476	.
6		Oświęcim	24200	6364	.	17836	127
7.		Myślenice	20066	1943	.	18123	.
8		Jordanow	16773	1328	.	15445	555
9		Maków	12087	986	.	11101	141
10		Żywiec	22486	2910	.	19576	.
11		Ślemień	13267	2229	.	11038	145
12		Miłówka	16117	31[illegible]7	.	12950	.
		Razem	267384	41622	12945	213417	2534

Uwaga. Powiat „Skawina" należy do obwodu Wadowickiego, lecz wykazany został w obwodzie Krakowskim, albowiem należy do okręgu wyborczego „Kraków, Mogiła, Liszki i Skawina."

1	Złoczów	Złoczów	41400	8.726	.	32674	191
2.		Gliniany	43021	10836	.	32185	59
3		Łopatyn	24323	8840	.	15483	174
4		Brody	66.981	10784	31869	24328	49
5		Radziechów	30567	8340	.	22227	145
6		Busk	35916	11487	.	24429	:
7		Kamionka	19545	4300	.	15245	.
8		Olesko	32490	8286	.	24204	75
9		Załośce	36848	11194	.	25654	.
10		Zborów	48198	11973	.	36225	283
		Razem	379.289	94.766	31869	252.654	976

1.	Żółkiew	Żołkiew	34.931	5.137	.	29.794	288
2		Kulikow	31.212	6940	.	24.272	55
3		Mosty wielkie	24.466	5582	.	18.884	41
4		Bełz	34.750	9.049	.	25.701	58
5		Uhnow	29.460	7131	.	22.329	.
6		Sokal	39.699	7.561	.	32.138	237
7		Lubaczow	34.578	5710	.	28.868	25
8		Cieszanow	27.210	5.773	.	21.437	461
9		Rawa	29.775	4.624	.	25151	67
10		Niemirow	21712	3.683	.	18.029	460
		Razem	307.793	61190	.	246.603	1.692

Rekapitulacya

1.	Brzeżany	348.839	106.896	.	241.943	883
2.	Czortków	294.024	89.021	.	205.003	2.249
3.	Kołomyja	239.744	40.590	15.737	183.417	1.609
4.	Kraków	666.901	120.125	193.742	353.034	5.002
5	Lwów	557.655	42.969	377.007	137.679	915
6	Przemyśl	411.209	106.474	39.502	265.233	1.633
7.	Rzeszów	357.760	59.355	22.707	275.698	1.072
8	Sambor	309.375	61.189	29.148	219.038	2.620
9	Sanok	305.706	60.025	.	245.681	6.316
10	Nowy Sącz	245.479	37.382	13.940	194.157	4.371
11	Stanisławów	271.537	48.674	28.915	193.948	3.348
12	Stryj	220.035	46.939	12.918	160.178	1.719
13	Tarnopol	311.696	81.850	31.665	198.181	776
14	Tarnów	386.034	90.919	35.716	259.399	5.544
15	Wadowice	267.984	41.622	12.945	213.417	2.534
16	Złoczów	379.289	94.766	31.869	252.654	976
17	Żółkiew	307.793.	61.190	.	246.603	1.692
	Razem	5,881.060	1,189.986	845.811	3,845.263	43.259

Lwów 1 Stycznia 1867

Szanowny Panie!

Wypadki chyżo po sobie następujące a połączone z najwyższą doniosłością w oddziaływaniu na losy nasze jako narodu polskiego niedozwalają nam tak obojętnie jak dotąd, zajmywać się sprawą publiczną.

Przyszłość bowiem, nie łudźmy się, kryje najważniejsze dla nas następstwa a już z pobieżnego poglądu na obecne konstellacye wydarzeń politycznych łacno dojść można do przekonania, że sprawa wschodnia bliska rozwiązania zmusi Europę zająć się ostatecznie tak groźną dla niej kwestią polską.

Prócz tego narodowość nasza w ościennych państwach wystawiona a najsroższą zagładę, którą Moskwa i Prusy starają się ~~ją~~ przeprowadzić z widoczną szybkością, aby w chwili gdy przyjdzie na porządek dzienny sprawa polska, okazać światu iż ani w Poznańskim ani w ziemiach zabranych niema Polaków.

By zatem w obudwóch kierunkach odpowiedzieć naszemu stanowisku i przeznaczeniu, my, jako cząstka obszernej niegdyś rzeczypospolitej polskiej, wszelkich użyć winniśmy wytężeń i z najusilniejszą pracą imać się zadania, jakie nam właśnie przekazują obecne położenie i przyszłe wypadki.

Praca nasza organizacyjna obejmywać winna tak przeprowadzenie organizacyi gminnej i powiatowej jak i przyszłych wyborów w duchu

./.

podstępnym, również jak ustalenie i podniesienie dążności narodowych do najdalej dozwolonego kresu.

Obojętność w jednym lub drugim kierunku, powodowanie się osobistemi widokami lub stronniczemi względami równa się zdradzie ojczyzny, a biada tym, którzy się do niej przyczynią.

Zapatrując się z tego skrajnego aczkolwiek zupełnie na rzeczywistości opartego stanowiska, podejmujemy powtórnie naszą publiczną pracę, bo to nakazuje nam stan naszego społeczeństwa które w przededniu najdonioślejszych dla nas wypadków jakby oszołomione trawi się w gnuśności lub w małoznaczących wysileniach.

Bez programu, bez jasno wytkniętego celu, bez wytężonej a stateczniej pracy nie dojdziemy do kresu, a wypadki pominą nas jak w roku 1854 podczas wojny krymskiej i obecnie podczas wojny pruskiej, bośmy teraz jak i natenczas zostawali bez obmyślanego planu i bez kierowników i żeglowaliśmy jak okręt bez steru i kompasu.

Dziś powtórzyć się łatwo może ta sama sytuacja, dowodem tego rozbicie w sejmie i za sejmem, brak przewodników uznanych a zaszczyconych naszem zupełnem zaufaniem, brak ukonstytuowanego stronnictwa.

Otóż, aby choć w malutkiej części zapobiedz klęskom, łatwo powstać mogącym z podobnego położenia i o ile dozwolą słabe nasze siły, przygotować chcemy opinią publiczną do przyszłych wypadków i nakreślić w każdej specialnej kwestyi sposób postępywania, który nam zabezpieczyć zdoła odpowiedni udział w zbliżającej się chwili rozstrzygnięcia. Jeżeli się z tego stały wywiąże program pracy narodowej, około którego skupi się stronnictwo jednolite a natchnione duchem przezorności i siłą energii, natenczas usiłowania nasze nie będą płonnemi.

Mimo znacznych ofiar, jakieśmy już kilkakrotnie ponieśli dla sprawy narodowej i w celu oświecenia zbałamuconej opinii publicznej, niewahamy się i teraz znowu stanąć na wytycznej obozu naszego, bo żołnierzowi nie dozwolono czy to na polu walki czy w kole pracy organicznej opuścić stanowiska, jakie mu przekazują miłość ojczyzny, dobro kraju i własna powinność.

Spodziewamy się, iż szanowny Pan pojmiesz nasze dążności, do których urzeczywistnienia zechcesz się wspólnie z nami przyczynić tak rozpowszechnieniem „Dziennika lwowskiego" kierowanego w powyższym duchu i zostającego pod naszą redakcją, jak również pracą swoją umysłową, oświecając nas w każdej kwestyi krajowej szczegółowo przy zbliżających się wyborach różnorakich, światłą swą radą i pomocą.

Z wyrazem rzetelnego szacunku piszemy się

Henryk [illegible]
Karol Groman

Najjaśniejszy Panie!

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z upoważnieniem korzysta ze swego prawa odezwania do Ciebie Najjaśniejszy Panie i złożenia u stóp Tronu wyrazu uszanowania, wierności i tego zaufania, którem natchnęły go łaskawe Waszej Cesarskiej i Królewsko-Apostolskiej Mości dla kraju tego chęci i postanowienia.

Witaliśmy w przeszłym roku z radością wspaniałomyślny zamiar Twój Najj. Panie! ażeby stosunki krajów i narodów w skład Państwa wchodzących, urządzone zostały w duchu zgody i zadośćuczynienia słusznym twych ludów żądaniom.

Ubolewać musiemy, że życzenia kraju nasze, wypowiedziane w uchwale sejmowej, na istotnych kraju potrzebach oparte, nie zostały dotąd spełnione.

Coraz większemi stają się dolegliwości i szkody, jakie kraj nasz doznaje z powodu, że szczupłe jego samorządowi zakreślone granice nie dozwalają wprowadzenia ustaw i urządzeń, stosunkom, obyczajom i potrzebom tego kraju odpowiednich.

Nawet i ustawy, przez Sejm nasz w jego szczupłym zakresie uchwalone, nie doznają u Rządu Twojego Najj. Panie! przychylnego ocenienia i poparcia.–

Zapowiadane wnioski o bezpośrednich do Rady Państwa wyborach, osłabiają wiarę w prawa konstytucyjne, o ile, z pominięciem przyzwolenia Sejmów, dążą do uchylenia prawa sejmowego gwarantowanego nadanemi przez Ciebie Najjaś. Panie! statutami krajowemi, które tylko za zgodą Sejmów mogą być zmienione

Takie uchylenie praw sejmowych może tylko przyczynić się do ustalenia i rozszerzenia biernej opozy-

/.
cyi, w skutek której już nie reprezentuje więk-
szości ludów, lecz w brew podstawom życia konsty-
tucyjnego mniejszość o całości stanowić by miała.
Stan taki musi zwiększać przepaść między lu-
dami i potęgować rozjątrzenie, a oddając przewagę
stronniczym mniejszości widokom, może i z innych
powodów [stać się] niebezpiecznych ~~stać się dla Państwa no-~~
~~stępst~~ dla Państwa następstw przyczyną.
W Twojej Najjaśniejszy Panie! spra-
wiedliwości mamy nadzieję, że konstytucyjne
prawa Sejmów nie będą naruszone.
Tylekrotne dowody łaski Twojej Najj. Pa-
nie! i życzliwości dla kraju naszego dają
nam również otuchę, że potrzeby i życzenia te-
go kraju w Twojej Najłaskawszy Panie!
osobie potężnego zawsze znajdą obrońcę.
Prosimy Boga, aby Waszą Ces. i król.
Apost. Mość strzedz i zachować raczył. –

F a ufny w oświad-
czeniu dla kraju
tego Państwa Twojego,
zwraca wzrok swój
ku W. Ces. k. apostol.
Mości wyglądając
~~[illegible]~~ opieki i po-
mocy wśród dolegliwo-
ści kraj ten trapią-
cych.

F i powtarzał to odtąd
za każdem zebraniem
się, oczekując na próżno
ziszczenia swych słusznych
życzeń

[illegible]

przy otwarciu Rady Państwa

powzięliśmy nadzieję

[illegible]

[illegible] Mości rozwijać [illegible] Państwa [illegible] warunki [illegible] jedności i potęgi monarchii [illegible]

[illegible] wskazanej [illegible] F [illegible]

~~[illegible]~~

2) [illegible]

[illegible] — a ciągła „dygnitarzowość", „niepewność" w stosowaniu ustaw

F udaremnić mogą wspaniałomyślne zamiary W. c. k. Mości i są przeszkodą do zaspokojenia potrzeb naszych.

1) Tymczasem coraz większe spadają się szkody jakie kraj nasz doznaje z powodu

spory o kompetencye paraliżują tak wydatność [illegible] prawodawcze jak i wykonawcze admini-stracyjne ~~[illegible]~~ we wszystkich zakresach.

[illegible] dorzystej i obmy [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] powziąć [illegible] [illegible]

Uprawa w Francji [illegible]

Konstytucya lutowa.

Nigdy Galicya nie doznała tak srogiego ucisku jak pod panowaniem konstytucyi lutowej. Ubezwładnić kraj, a zatem wycieńczyć jego siły moralne i materyalne, aby go niezdolnym uczynić do jakiegobądź oporu było wprawdzie jedynem zadaniem Austryi od czasu zaboru kraju. W tym celu Komisarz okupacyjny Hr. Pergen zakreślił z góry plan destrukcyi i ułożył inwentarz plag, jakie na kraj zsyłać miano. Materyalna ruina magnatów, kościoła i patrycyatu miejskiego stała tu na pierwszym planie; rozbrat społeczny na stosunku pańszczyźnianym oparty miał na długie czasy wystarczyć, zaś kwestyę ruską wskazał Hr. Pergen jako środek ostateczny. Wszelako nie używano nigdy naraz tych wszystkich środków. Stopniowo i stosownie do potrzeby zadawano krajowi truciznę, dopiero z nastaniem konstytucyi lutowej rząd szmerlingowski wprowadził naraz wszelkie plagi na kraj jakie tylko posiadał w swoim inwentarzu. Przedewszystkiem chwycono się najsłabszej

strony ludu wiejskiego, to jest pańszczyzny. Nie istniała ona już wprawdzie, lecz silnie żyła w pamięci ludu, wywieszono więc przed jego oczyma na nowo to straszydło. Pod hasłem, że panowie chcą przywrócić pańszczyznę wywierano presyę na wybory do pierwszego sejmu, lud też rzeczywiście zadrżał ze strachu, a obawa jego była tak powszechna, że Sejm na najpierwszej zaraz sesyi widział się zmuszonym złożyć solenne oświadczenie, iż nigdy powrotu pańszczyzny nie dopuści. Organa rządowe wlały więc w serce ludu na nowo nieufność do starszej swej braci i zdepopularyzowały instytucyę sejmową w samym jej zawiązku, zwłaszcza, że samorząd, którego sejm domagać się musiał, wystawiono ludowi jako dawniejszą władzę szlachty nad włościanami. Spory agraryjne nie były jeszcze wówczas pozałatwiane tak jak i dziś jeszcze nie są, obudzono więc w ludzie zachcianki komunistyczne. Posypały się też liczne petycye do Sejmu o lasy i pastwiska, a jeszcze liczniejsze do Reichsratu, włościanie zasiadający w Sejmie nie wahali się jawnie i publicznie o nie wołać, gromady zaś nie poprzestając na słowie i piśmie rzuciły się przemocą na posiadłości dworskie, a gwałty komunistyczne były tak liczne, iż w roku 1862 sam Sąd złoczowski w 22 wypadkach do procesów kryminalnych uciec się musiał. Szlachta jako filar narodowości była po wszystkie czasy głównym przedmiotem prześladowań. W kilkanaście lat po zaborze kraju wzięto się do magnatów, którzy na dobrach swoich mieli wielkie zapisy fundacyjne, i znaczną część swych dóbr w dzierżawach zastawniczych. Wydano więc ustawę, którą dzierżawy te były uznane za nieważne i powypowiadano zapisy fundacyjne, chociaż one były wieczne, stąd wynikło 50 konkursów i znacz-

na część domów magnackich upadła. Po zniesieniu pańszczyzny zadano śmiertelny cios szlachcie powstrzymaniem przez lat siedm indemnizacyi, która przez ten czas za bezcen zmarnowaną została. Jedna propinacya pozostała przy szlachcie jako zabytek dawniejszych czasów, otóż w czasach konstytucyi lutowej rząd pod pozorem liberalizmu rzucił się na nią, aby ją wydrzeć szlachcie niby to na podstawie wolności zarobkowania.

Miasta nasze utraciły już dawno niepospolitą swoją niegdyś zamożność. Pozostał w nich tylko silny duch narodowy. Rząd szmerlingowski przeciwstawił mu element żydowski, a korzystając z jego odrębności, usiłował przerobić go na element niemiecki, zaczął więc zakładać dlań osobne szkoły niemieckie (deutsch-israelitische Schulen) aby zaś mógł tém silniej w antagonizmie do reszty ludności się rozrastać, nie wyrzeczono wprawdzie uwolnienia go od wojska, lecz faktycznie zaprzestano poboru z ludności żydowskiej. Skrzętnie korzystał rząd szmerlingowski z wypadków zagranicznych, aby każdy objaw narodowości, każde współczucie dla współbraci pod rządem rosyjskim dla prześladowania miast wyzyskać. Za pieśni narodowe każde niemal miasto przechodziło przez procesa kryminalne. W samym Sączu kilkunastu mężczyzn i kobiet odebrało chłostę, w Tarnowie pociągano do procesów przeszło 500 osób a z tych zaprzysiężono blisko 200, początkowe zaś fawory dla powstania polskiego i rozpoczętą kampanię dyplomatyczną, zakończono stanem oblężenia, uwięzieniem kilkudziesięciu tysięcy osób i wydaniem przeszło 10.000 wyroków wojennych, przez

oprócz innych dotkliwych ciosów najznaczniejsza część ludności praw politycznych pozbawiona zostałą. Aż strach pomyśleć na owe czasy.

Ktoż niepamięta prześladowań publicystyki naszej w czasach Konstytucyjnych? W rok po nadaniu konstytucyi to jest w lutym 1862 naliczyłem w mowie mojej mianej w reichsracie więcej miesięcy ciężkiego więzienia nałożonych na naszych publicystów, aniżeli w całej zresztą monarchii i to nie od nadania konstytucyi, ale od zniesienia cenzury zasądzono.

Najsroższy jednak cios zadano nie tylko Galicyi ale całej Polsce pielęgnowaniem ruteniżmu. Do rozbratu społecznego przybył rozbrat polityczny i narodowy, a w reprezentacyi kraju polskiego stawiano wnioski o podział kraju tego. Rząd przyzwyczajony żyć z dziś na jutro i nie myśleć o przyszłości ani się domyślał, że piastował sobie nową Wenecyę a skutki za nadto prędko, bo dziś już wychodzą na jaw, obecnie bowiem istnieje już dla rządu rosyjskiego kwestya galicyjska, i o wiele groźniejsza, aniżeli nią była kwestya wenecka, tę bowiem Sardynia w Wenecyi nieustannie podtrzymywać musiała, gdy tymczasem Rosya zabiera wychowańców konstytucyi lutego z Galicyi do siebie, i tam ich drogo opłaca, aby własną jej ludność dla kwestyi Wszech-Rosyi przygotowywała.

Ta różnorodna destrukcya sił materyalnych i moralnych kraju odbywała się w czasach konstytucyi lutowej podczas gdy delegaci nasi byli w reichsracie i anarchię tę na jaw wyprowadzali. Lecz głosy ich odbijały się jak groch o ścianę, co gorsza rząd pochwalał

publicznie i wynagradzał sowicie samowolę podwładnych skoro tylko od delegatów naszych powziął wiadomość. Słowem były to czasy anarchii, jakiej żaden rząd rewolucyjny nie mógłby się powstydzić.

Niechęc a nawet zacięta nienawiść do konstytucyi lutowéj wyrodziła się stąd w kraju. A jednak konstytucya co do swej istoty nie była i nie mogła być źródłem tak srogiego ucisku. Wprawdzie delegaci nasi nie mogli w reichsracie liczyć na więcéj jak na 48 głosów i to nie w każdéj kwestyi, lecz stąd wynikała jedynie dla nich niemożność przeprowadzenia jakiejkolwiek pożytecznéj uchwały, lecz konstytucya nie sprzeciwiała się bynajmniéj ani porządkowi społecznemu, ani pojęciu własności, ani poszanowaniu prawa i prawości nie nakazywała słowem żadnéj destrukcyi, a właśnie destrukcya sił moralnych i materyalnych dała nam się najmocniéj we znaki. Również ubezwładnienie kraju, które w czasach po zaborze wydawało się rządowi niezbędnym warunkiem utrzymania zdobyczy, nie mogło w czasach konstytucyi lutowéj być powodem destrukcyi, Galicya bowiem chcąc nawet odrywać się od Austryi nie miała do kogo się przyłączyć, zaś siła jéj musiała być na wypadek wojny z Rosyą dla rządu pożądaną jako naturalne przedmurze przeciw Rosyi. Jeżeli pomimo to jednak rząd na tak wielką skalę rozwinął destrukcyę kraju, jeżeli najżarliwszych swych przyjaciół jako zbrodniarzy stanu więził i sądził, to zaiste gdzie indziéj a nie w postanowieniach konstytucyi lutowéj szukać należy przyczyn téj anarchii; przyczyn zaś tych koniecznie do-

ciec nam należy, jeżeli w polityce naszéj nie mamy ciągle błąkać się po manowcach.

Oto dyplomem październikowym Austrya zamieniła swoją dotychczasową formę rządu. Nie mamy w historyi przykładu aby państwo podczas przejścia z jednéj formy rządu w drugą przebyło tę zmianę bez walki. Czy ta walka bywa krwawą lub nie, to pewna, że bez walki nie obeszło się nigdzie. Dwie idee i dwa systemy, stary i nowy, upadający i powstający spotykają się na każdym kroku, między reprezentantami więc jednego i drugiego starcia stają się nieodzowne. Do roku 1861 miała Austrya rząd absolutny, a właściwym panującym była biurokracya. Co do liczby piękna armia, wykształceniem wyższa znacznie nad ludy, wewnątrz silna organizacyą hierarchiczną, a silniejsza o wiele dla swego esprit de corps, doszła biurokracya po wstrząśnięciach 1848 roku do najwyższéj w świecie potęgi. W organizmie państwa nie była ona jakimś silnym bardzo stanem albo warstwą społeczeństwa, ale owszem w jéj organizmie leżał właściwie cały organizm państwa, ona bowiem była wykonawczynią ustaw, a zarazem posiadała chociaż nie de jure to de facto władzę prawodawczą i sądowniczą, nie tylko więc nie mogła jéj dosięgnąć odpowiedzialność ona to raczéj składała częstokroć ad acta rozkazy cesarskie tak jak pokorne prośby najniższych poddanych, ona też była władczynią monarchii i śmiało mogła powtórzyć za Ludwikiem XIV l'état c'est moi, bo jeżeli kto to ona identyfikowała się z państwem.

Dyplom październikowy nadający ludom monarchii władzę ustawodawczą, a nadto indywidualnościom historyczno-politycznym pewną samodzielność w autonomii ich krajów wywracał zupełnie dotychczasowy porządek rzeczy

Biurokracya poznała, jak wielką była doniosłość nowej téj formy rządu ogłoszonej mimo jej woli i wiedzy. Oto dumny swój kark musiałaby biurokracya ugiąć pod jarzmo ustaw, ograniczyć się do ścisłego wykonania tychże, i z władczyni ludów stać się sługą monarchii. Na tyle rezygnacyi biurokracya zdobyć nie była się w stanie, a na usprawiedliwienie jej wyznać należy, iż takie zaparcie się samej siebie byłoby jedynym w historyi przykładem. Stanęła więc do walki przeciw nowemu porządkowi rzeczy, jedna jej część z dumy i obrażonej miłości własnej, druga z nałogu panowania, trzecia w poczciwém lecz ograniczoném przekonaniu, że bez niéj monarchia runie, inna nareszcie w przeświadczeniu, że ludy bez jej opieki same sobie zostawione niebezpiecznie igrać będą samorządem jakby dzieci brzytwą, wszystkie zaś jej stronnictwa złączyły się z sobą dla własnej obrony, w Węgrzech bowiem gdzie dyplom październikowy wszedł natychmiast w wykonanie blizko 10.000 jej członków jednym pociągiem pióra zostało nie tylko bez znaczenia, ale nawet bez chleba, u steru rządu zaś stał Hr Gołuchowski, któremu exterminacyę biurokracyi przypisywano. Wszakże stawając do walki w obronie własnej biurokracya nie chciała upadku konstytucyi, lecz wytężyła wszelkie swoje siły, aby ją owładnąć i zrobić narzędziem dla swoich celów. Zadanie to zbyt łatwo jej przyszło. Jej bowiem powierzono przeprowadzenie i wykonanie dyplomu październikowego, a konstytucya lutowa, która miała być organiczném rozwinięciem zasad dyplomu wypłynęła z jej pióra. Wiedząc dobrze, że panowanie biurokracyi a hegemonia żywiołu niemieckiego jedno i to samo skojarzyła się z Niemcami, w których spostrzegła natu-

ralnego sprzymierzeńca, więc też konstytucya lutowa wydana została z takiem prawem wyborczém, iż zwolennicy zasad dyplomu październikowego w zwołanym reichsracie zaledwie na 48 głosów zdobyć się mogli. Zbyt prędko stała się biurokracya panią sytuacyi i konstytucyi, a umocniwszy się ustawą drukową i nowellą karną, i ujarzmiwszy sądownictwo równie jak i wojskowość, doszła do potęgi jakiej nigdy przedtém nie posiadała. Upojona zwycięztwem i władzą o tém jedynie przemyśliwała, jakby dać uczuć, że nie zasady konstytucyjne, nie ustawy, nie ludy, z którymi monarcha chciał się władzą podzielić, lecz ona sama jedna jest jak dawniej władczynią monarchii. Nie znają umiarkowania stronnictwa polityczne ile razy odzyskują władzę, która im wydartą, albo przynajmniej zagrożona była, i stąd wynikają proskrypcye, nie znała też żadnego umiarkowania biurokracya austryacka, używała ona i nadużywała władzy bez względu na ludy i monarchię, proskrybować nie miała wprawdzie nikogo, bo jéj walka mając na celu samowolę odbywała się na polu zasad, lecz ta jéj rewolucya była tém straszniejszą, że dla utrzymania i nieustannego manifestowania samowoli, czyli jak hasło przez ministra Lasera wydane opiewało: „Das Ansehen der Regierung soll unter allen Bedingungen gewahrt werden", musiała nieustannie deptać i zasady i ustawy i to wszystko co święte i prawe. – Przypomnę tu parę przykładów: Z interpelacyi naszych delegatów dowiedział się minister Laser, że naczelnik powiatowy Nowego Sącza przechrzta Strasser siecze kobiety rózgami za pieśni narodowe, nie zostawił więc tak gorliwego wojownika na podrzędném stanowisku, lecz

powołał go do Krakowa na sekretarza rządu. W Krakowie na komendę ajenta policyjnego dano kilka razy ognia do zgromadzonego ludu. Delegaci nasi interpelowali i py-tali się, czyby rząd zanim każe strzelać nie wydawał pięc-wej ~~xx~~sommacyi do rozejścia się. Minister policyi groźnie i lako-nicznie odpowiedział, że organa rządowe znają swoje prze-pisy, i odtąd strzelano po ulicach krakowskich ludzie jak dzikie kaczki. /n. b. przed stanem oblężenia/ W 10 miesięcy po zaprowadzeniu stanu oblężenia zapytał je-den z posłów, gdzie są owe zbrodnie stanu, dla któ-rych zaprowadzono stan oblężenia, trudna była spra-wa dla ministrów, bo ów poseł wykazał, że zaledwie kilka wyroków zapadło, lecz dla ratowania nieomyl-ności biurokracyi /: um das Ansehen der Regie-rung zu wahren :/ posypały się odtąd wyroki ro-jemne na zbrodnie stanu i kilkunastoletnie więzie-nie.

Oto jest znaczenie rządów konstytucyi lutowej w monarchii, a w szczególności w Galicyi. Źródłem u-cisku więc, jaki na wstępie opisałem nie było posta-nowienia konstytucyi lutowej, ale rewolucya, którą biuro-kracya w obronie własnej przeciw samej konstytucyi podniosła.

Znośniejszy znacznie był stan prowincyi gdzie jak w Austryi lub Czechach biurokracya była tej samej z ludem narodowości. Pokrewieństwo po-chodzenia, familijne, obywatelskie, miarkowało fana-tyzm polityczny, lecz w Galicyi do namiętności poli-tycznych przybywała także i rodowa i nienawiść trady-cyi narodowych. Łatwiejsze także były tu dla władzy

biurokratycznej turnieje, odbywały się bowiem one od dawna już swobodnie kiedy rządowi szło o ubezwładnienie kraju, dla łatwiejszego utrzymania zdobyczy. Nareszcie nowe osłabienie kraju było dla biurokracyi celem, aby tém łatwiej zapewnić sobie w nim panowanie, zwłaszcza że ciągle wznawiane a nigdy nie kończące się spory agrarne między włościanami a dworami i obudzone chucie komunistyczne dostarczały biurokracyi obszerne pole do dalszej destrukcyi kraju. Tym to celem powzięło owczesne c. Namiestnictwo lwowskie szatańską myśl zaprowadzenia w Galicyi sądów austragalnych, któreby z pominięciem sądów zwyczajnych i innych władz stałych, sądzeniem spraw agraryjnych wedle własnéj procedury zająć się miały. Projekt ten znalazł był już aprobatę ministerstwa, a Cesarz zapowiedział go Reichsratowi, bylibyśmy więc wtrąceni w nową otchłań, gdyby z upadkiem Szmerlinga rewolucya biurokratyczna nie była przerwana.

Zatrzymałem się dłużej nieco przy konstytucyi lutowej. Lecz poznać trzeba koniecznie, a raczej zebrać w pamięci wszystkie czynniki wpływające na losy kraju, Sejm bowiem w ostatnich uchwałach swoich rachować się z nimi musiał, i smutnoby było, gdyby szedł na oślep, nie wyleczy bowiem chorego, kto źródła choroby ani organizmu chorego nie poznał.

II.

Hr. Belcredi i reichsrat nadzwyczajny

Hr. Belcredi rozpoczął swoje rządy wstrzymaniem rewolucyi biurokratycznej. Wkrótce potém pots-

pił i zawiesił konstytucyę lutową, wszystkie też ludy Austryi przywitały go z szczerą radością. Jedni tylko Niemcy wydali jęk boleści, spostrzegli bowiem, że ich hegemonia ostateczny cel ich dążeń, jest w niebezpieczeństwie. Dla Galicyi hr Belcredi był prawdziwem zjawiskiem. Po raz pierwszy od zaboru ujrzeliśmy w nim wszechwładnego ministra, który do narodowości polskiej nie miał nienawiści i gnębić jej nie zamierzał. Również pierwszym od zaboru był on ministrem, który wojnę społeczną, poczytywaną dotąd za jedyną sztukę rządzenia, w Galicyi zaniechał. Co więcej nie ograniczając się do tych ujemnych koncesyi, w nominacyi Hr Gołuchowskiego na namiestnika podał nam środek dodatnie rozwoju tak społecznego jak narodowego, Galicya też po raz pierwszy od zaboru stanęła szczerze i otwarcie po stronie rządu, a oddając się nadziei, że w nowym ustroju monarchii, którego Hr. Belcredi był wyobrazicielem znajdziemy gwarancyę naszego bytu, szczerze i otwarcie stanęliśmy przy dynastyi i tronie.

Lecz nowy ustrój monarchii to zadanie nie łatwe. Zawiesiwszy konstytucyę lutową, trzeba było nowej budowy, jakie zaś były w tej mierze plany Hr Belcredego i czy w ogólności miał jakie, dotąd niewiadomo. Atoli widoczną jest rzeczą, że Hr. Belcredi zamierzył poznać jak najdokładniej opinię i wolę wszystkich ludów Austryi. Stąd to pochodzi, że po zawieszeniu konstytucyi lutowej wywoływał w krajach niemieckich i słowiańskich na każdem zebraniu się sejmów nowe adresy, że tak wielce sprzyjał rozprawom adresowym, że przynaglił nareszcie Węgrów do wyznania wiary politycznej za pośrednictwem komisyi 67 miu i że publicystyce zostawił

wolność, jaka nigdzie jeszcze podobno nie istniała. To sondowanie opinii tem zręczniejsze, że plany ministra nikomu nie były znane, że przeto każdy kraj chciał go do swoich planów ująć pokazało, że Węgrzy nie troszcząc się wcale o ustrój reszty monarchii dbają jedynie o swoją odrębność, że kraje słowiańskie dążą do federacyi, że zaś Niemcy obstają przy dawnej swej hegemonii i wzdychają do przywrócenia konstytucyi lutowej i do centralizacyi. Węgrzy i Niemcy sformułowali swoje żądania jasno i kategorycznie. Pierwsi domagali się przywrócenia im F konstytucyi lutowej Słowianie nie rozumieli dostatecznie swej myśli, w adresach sejmowych negowali oni konstytucyę lutową, jako system centralistyczny, w publicystyce zaś zamykali się w wyrazie federacya, a słabą ich stroną było, że się z sobą ani porozumieli, ani też objętości i granic autonomii nie wytknęli. Trzy więc wyrobiły się kierunki polityczne, a wszystkie trzy z sobą niezgodne: dualizm węgierski, centralizacya niemiecka i federalizm słowiański, pomimo to Hr. Belcredi nie wystąpił jeszcze ze swoim programem, a zdaje się głównie dla tego, że się nie skłaniał do żadnego z tych trzech kierunków. Prawdopodobnie podstawą jego programu była konstytucya lutowa, o tyle jednak zmieniona, aby Węgrzy otrzymali większą odrębność i samodzielność inne zaś kraje większą autonomię aniżeli im konstytucya lutowa w pierwotnem swem brzmieniu zapewnia. Okoliczność, że przy końcu rządów Belcredego Czesi stanęli w opozycyi, Węgrzy od niego odwracać się zaczęli, Niemcy zaś gwałtowność swą podwoili czyni mój domysł bardzo podobny do prawdy.

F konstytucyi z roku 1848, [illegible]

Półtora roku trwały sejmowe i poza sejmowe

rozprawy nad ukonstytuowaniem Austryi, a ponieważ nie wytworzono przez ten czas projektu, któryby mógł liczyć przynajmniej na większość krajów, nadto zaś z owych trzech form konstytucyjnych żadna nie odpowiadała zamysłom ministra, przeto nie pozostało mu nic jak tylko na drodze oktrojowania przeprowadzić dzieło ukonstytuowania monarchii. Nie chciał jednakże Hr. Belcredi uciec się w tym celu wprost do absolutnej władzy monarszej, lecz postanowił pierwej probować dobrowolnego porozumienia się ludów, gdy więc Węgrzy w elaboracie komisyi 67mu podali ze swej strony warunki zgody, zwołał Hr. Belcredi nadzwyczajny reichsrat czyli Konstytuantę z głosem doradczym na 25. lutego, i 5ta września [?], który miały go sejmy wybrać 11. lutego 1867.

Silnie uderzyli Węgrzy i Niemcy na Konstytuantę. Pierwsi chcieli tylko z koroną samą traktować nie mogli dopuścić, aby o prawach Korony S. Szczepana inne kraje chociażby tylko z głosem doradczym cokolwiek stanowiły. Niemcy upatrywali w nadzwyczajnym reichsracie nie bez słuszności upadek centralizacyi a z nią odwiecznej swej hegemonii, obstając więc przy konstytucyi lutowej postanowili uchylić się od reichsratu, zwłaszcza, że sejmy przy wyborach delegatów miały być zwolnione od wyboru kuryalnego i otrzymać możność wybierania ich z całego sejmu, ten zaś proceder zapewniał Słowianom większość w Konstytuancie. Na samą myśl, że się w reichsracie znajdą w obec większości Słowian, truchleli Niemcy jedni z bojaźni, drudzy ze złości. Jednym tylko Słowianom Konstytuanta nie groziła żadnem niebezpieczeństwem, nie tylko bowiem po ich stronie były sympatye Hr. Belcredego a po wojnie pruskiej i Cesarza, ale nadto

mieli niepłonną nadzieję, dojścia w tym zgromadzeniu do znacznej nad Niemcami przewagi. Zresztą nowy ustrój jaki Słowianie Austryi nadać zamierzyli, był federacyą. Lecz ustrój ten leżał dotąd w wyrazie federacya zamknięty i zakryty, nikt téj federacyi bliżéj nie rozwinął, Słowianie sami używając zbyt często wyrazu nie porozumieli się nigdy o jego znaczenie. Należało więc myśl swoją rozwinąć, nadać jéj ciało, starać się o zwolenników, a na to wszystko trzeba było konstytuanty. Jakoż w Galicyi nikt się nie znalazł, ktoby był wystąpił przeciw obesłaniu nadzwyczajnego reichsratu, owszem podczas wyborów kandydaci nasi przyrzekać musieli swoim wyborcom, że się podejmą téj misyi. Interes kraju naszego równie jak interes monarchii, na któréj utrzymaniu nam zależy wymagał, aby reichsrat przyszedł do skutku i doszedł do pewnych rezultatów W prawie publicznem austryackiem panowało za nadto długo prowizoryum czyli raczéj niepraktykowana anarchia, a wyznać należy, że od uporządkowania stosunków prawno politycznych dalsze istnienie monarchii zależy. Co się zaś tycze kraju naszego, konstytucya lutowa była wprawdzie zawieszona, ale tylko co do reprezentacyi państwa, statuta zaś krajowe zachowały moc obowiązującą, a postanowienia ich trzymając nas jakby w zaczarowaném kole, krępowały wszelką Sejmu działalność. Przy przewadze więc autonomistów słowiańskich, przy sympatiach rządu, a nawet samego Cesarza ku rozszerzeniu autonomii, mogliśmy zapomocą nadzwyczajnego reichsratu dojść jeżeli nie do federacyi, to przynajmniéj do autonomii, któraby nam rozwój materyalny i umysłowy umożliwiła. Zresztą czy to dla możebnych korzyści, czy też dla zasłonienia kra-

ju od możebnych niebezpieczeństw cały kraj domagał się akcyi a potępiał abstynencyę, domagał się przeto obesłania nadzwyczajnego reichsratu.

Inne jednak prądy objawiły się w Czechach. Od chwili zwołania reichsratu nadzwyczajnego przemyśliwali Czesi nad sposobami uchylenia się od wszelkiego udziału w tem zgromadzeniu. Nie wypowiedzieli oni wprost że doń nie pójdą, lecz udział swój zawisłym uczynili od trzech warunków, na które Hr. Belcredi nigdy zgodzić się nie mógł. Pierwszym warunkiem było umocowanie Sejmów do wybierania delegacyi z całej Izby nie zaś kuryami. W patencie zwołującym reichsrat przebijały nadzieje, że rząd sam z własnej inicyatywy zrobi tę koncesyę Słowianom, później atoli zdawało się, że rząd odstępuje od zamiaru, Czesi więc z formy wybierania delegacyi zrobili conditio sine qua non. Warunek ten byłby na swojém miejscu, gdyby skład sejmów był już wiadomy, a do tego tak niekorzystny, że Słowianie zachowując formę wyborów kuryalnych musieliby znaczną liczbę centralistów wysłać do reichsratu. Lecz Czesi nie czekali na skład Sejmów, zresztą w ciągu agitacyi wyborczej nabrali już przekonania, że Sejm ich będzie tak złożony, iż nawet przy wyborach kuryalnych z Czech zaledwie kilku a najwięcéj 10 Niemców może się dostać do delegacyi reichsratowej, nadto jakabądź byłaby forma wyboru delegacyi polityka nie pozwalała im zupełnego pominięcia Niemców, pomimo to z formy wyborów delegatów ~~[illegible]~~ uczynili oni zawisłym swój udział w reichsracie nadzwyczajnym, i to każdego uderzać musiało. Drugim warun-

kiem był sposób głosowania w reichsracie, a mianowicie postanowili Czesi włożyć na swoich delegatów obowiązek nie dopuszczania w reichsracie innego głosowania jak krajami. Było to instrukcyą dla delegatów, a ponieważ patent zwołujący reichsrat zabraniał instrukcyi nie ulega, to wątpliwości, że rząd zaprotestuje przeciw instrukcyom tego rodzaju, a ponieważ Czesi na taki wypadek postanowili nie wybierać delegacyi, więc oczywista, że szukali tylko pretextu usunięcia się od nadzwyczajnego reichsratu, dla tego też o trzecim warunku tylko tyle nadmienię, że uchwały reichsratu jakkolwiek w głos doradczy tylko uposażonego miały by były przed przedłożeniem ich Cesarzowi poddane być pod rozwagę sejmów krajowych. Postanowienia te wprawdzie mało u nas znane, a raczej następnemi wypadkami za nadto przygłuszone, były w Czechach już za Hr. Belcredego czynem dokonanym, co więcej znalazły one i w Galicyi zwolenników, dla czego jednak Czesi zajęli tak szorstkie stanowisko względem Hr. Belcredego i nadzwyczajnego reichsratu, wówczas trudno było odgadnąć. Nasi zwolennicy programu czeskiego a osobliwie redakcye Czasu i Przeglądu polskiego dopatrzyli w obesłaniu konstytuanty uznanie konstytucyi lutowej i gotowi byli rzucić się w opozycyę.

Wszakże Hr. Belcredi stał się niemożebnym w chwili, kiedy zwołał konstytuantę. Równie i sama konstytuanta nie mogła przyjść do skutku. Nie dla tego, że Czesi, a za nimi Czas i Przegląd grozili abstynencyą, ale dla tego, że konstytuancie nadano prawo dyskutowania i stano-

5.

wiona o punktach ugody jakie między rządem i Węgrami były skombinowane. Na parlamentach wiedeńskich Węgrzy za nadto smutnych dla siebie nabyli doświadczeń w roku 1848 a następnie w roku 1861, jak żeby ich jeszcze raz doświadczać mieli, za nadto zaś byli panami dworu i sytuacyi jak żeby zostawili byli dłużej przy władzy ministra, który im się stał niedogodnym. Ich to wyłącznie wpływ mianuje i obala od dawna przez austryackich ministrów. W roku 1860 dla przypodobania się czyli raczej dla sojuszu z Niemcami obalili znienawidzonego u Niemców Hr. Gołuchowskiego, i złożyli władzę w ręce współkonspiratora, Szmerlinga. Gdy Szmerling ich zawiódł potrafili go chociaż po długiej pracy w roku 1865 usunąć, i zrobili Hr. Belcredego ministrem, atoli trzymali go przy władzy tak długo, dopóki podane przez nich punkta ugody nie uznał za przyjmowalne, lecz skoro zamierzył poddać ugodę tę pod rozprawy konstytuanty ~~wszechwładz~~ upadek jego u Węgrów był zdecydowany. Jakoż zaraz po zwołaniu konstytuanty wszechwładny wpływ Węgrów sprowadził Barona Beusta do Pesztu, a zanim Sejmy i konstytuancie swoją opinię wyrzec mogły, co więcej zanim te sejmy nawet zebrać się mogły, Hr. Belcredi już upadł, a Baron Beust został wszechwładnym ministrem.

III Baron Beust

Nie długo trzeba było czekać, aby poznać znaczenie ministerstwa Beusta. Dla Węgrów znaczyło

ono przywrócenie konstytucyi z roku 1848 w zupełności i bez żadnego ograniczenia. Szło im tylko o to, aby wejść w posiadanie zanim chwiejne usposobienie dworu się zmieni, lub też sejmy niemiecko słowiańskie, albo też konstytuanta swoje veto założy. Przedewszystkiem więc odroczono sejmy z 11 na 18 lutego, a konstytuantę z 25 lutego na 18 marca. Tymczasem krzątano się około ~~zawarcia~~ stanowczej ugody, jakoż zanim się sejmy 18 lutego zebrały, ministeryum węgierskie było już utworzone, złożyło już przysięgę, a naród węgierski po 18 latach ciężkiej pracy i strasznej niedoli stanął u kresu najgorętszych swych życzeń. ⌈

Zdobywszy raz swoje stanowisko Węgrzy musieli przemyśliwać jakby się na niem utrzymać. Baron Beust był właśnie narzędziem, za pomocą którego dopięli celu, trzeba więc było pozycyę Beusta umocnić. Tego wymagał wspólny interes tak Węgrów jak i osobisty pana Beusta. W tym celu musiał pan Beust zjednać sobie drugi jaki element, na któremby obok Węgrów mógł się oprzeć. ~~Słowianami~~ Pozostawał mu wybór między Niemcami, a Słowianami a w wyborze tym, rozstrzygał jak we wszystkiem interes węgierski. Węgrom potrzeba było z jednej strony znieść konstytuantę, z drugiej zaś strony stworzyć parlament niemiecko-słowiański. Konstytuanta była dla nich solą w oku z powodu, że wedle atrybucyi nadanych jej przez Hr. Belcredego miała wziąść pod rozwagę ⌈ już zaś w obec ugody z samą koroną dokonanej stała się anomalią. Parlamentu zaś niemiecko-słowiańskiego potrzebowali Węgrzy raz że samo zwołanie go uświęcało wypielęgnowaną przez nich zasadę podziału monarchii na dwie części, a powtóre potrzeba im było

⌈ Dnia 18. lutego [illegible] przez [illegible] sejmowi węgierskiemu przywrócenie konstytucyi i [illegible] nato przed sejmem już utworzone i zaprzysiężone ministeryum węgierskie.

⌈ projekt ugody węgierskiej

narzędzia, któreby konstytucyę lutową do ugody węgierskiej zastosowało, i tym sposobem odrębność węgierską sankcyonowało. Dwa te interesa Węgrów spotkały się w znacznej części z sympatyami Niemców. Nienawidzili oni konstytuantę, bo nie była wynikiem konstytucyi lutowej, a domagali się parlamentu niemiecko-słowiańskiego, bo zwołanie go oznaczało przywrócenie konstytucyi lutowej i uświęcało zasadę nieprzerwaności prawnej. W dalszych następstwach interes węgierski mógł się różnić od sympatyj niemieckich. I Niemcy także radzi byli pociągnąć ugodę węgierską pod swój sąd, konstytucya lutowa obejmowała także i Węgry, nie radzi też byli Niemcy wypuścić ich z tej wspólności, atoli w głównych zarysach jedni i drudzy zgadzali się z sobą, przeto, pan Beust szukając oprócz Węgrów drugiego elementu, na którymby był swój osobisty mógł zabezpieczyć, nie wahał się obrać Niemców za sprzymierzeńców, zniósł więc na mocy postanowienia cesarskiego z dnia 4. lutego konstytuantę, przywrócił konstytucyę lutową i zwołaną na 18 marca konstytuantę zamienił na konstytucyjny reichsrat.

Wypadki te lotem błyskawicy po sobie następujące miały dla Słowian bardzo smutne bardzo bolesne znaczenie. Już w chwili kiedy baron Beust został w miejsce Belcredego wszechwładnym ministrem federacya przez Słowian wprawdzie nie sformułowana lecz, mimo to gorąco upragniona stała się zbyt problematyczną, lecz skoro konstytucya lutowa została przywrócona a Węgrzy i Niemcy znalazłszy się na wspólnym gruncie doszli w monarchii do potęgi i siły, ogarnęła Słowian obawa o autonomię, a co więcej walka ger-

manizmu i centralizacyi przeciw Słowianom stała się prawie nieuchronna. Jak pojęto powszechnie i bardzo słusznie znaczenie ministeriwa Beusta.

Wspólne niebezpieczeństwo Słowian wymagało ścisłego związania się z sobą. Należało się porozumieć, do walki przygotować, w tym celu siły obliczyć, a przedewszystkiem postawić jasno i wyraźnie zadanie, do którego Słowianie dążyć winni czy mianowicie należy forsować ustrój federalistyczny, czy też chwilowo ograniczyć się do obrony autonomii i narodowości i podług tego dokładny plan kampanii ułożyć. Jakoż konferencya federalistów przyszła, dnia 13 lutego w Wiedniu do skutku.

Wszakże zanim udaliśmy się na tę konferencyę, posłowie nasi zastanawiali się sumiennie nad sytuacyę, która nas tak nagle zaskoczyła. Pierwszym polem do starcia się z rządem była kwestya wysłania lub niewysłania delegacyi do reichsratu, sejm wyłącznie i jedynie na ten cel był zwołany, we Lwowie więc i w Krakowie odbywały się narady, tu i tam rozbierano położenie i przygotowywano program polityczny w obec walki, której myśmy nie wywoływali, którą atoli radzi nie radzi przyjąć musieliśmy.

Co do mnie nasz program polityczny nie może być, ani wątpliwy ani nawet dowolny. Siła okoliczności a mianowicie stan wewnętrzny naszego kraju dyktatorycznie nam go narzuca. Stosownie do wypadków i danych okoliczności wolno a nawet należy nam zmienić środki, lecz cel jest zawsze ten

Ustęp IV. możeby opuścić, a nato-miast włożyć go do ustępu V.
Ateizm był zaczepny – absty-nencya był odporny
Narody, które przemawiały za bojem zaczepnym ~~w Wied~~ i to w samym Wiedniu, w samej monarchii, w tym samym cesarstwie, którego Niemcy tak gorąco pragnęli, tak go-rąco się dopominali, była siła Słowian, bo mieli liczebną większość.

sam stanem wewnętrznym nam narzucony i dla tego to wszedłszy z powodu ministerstwa barona Beusta w nowy okres polityczny należało przedewszystkiem poznać siebie samych i zbadać wewnętrzny stan kraju

IV

Wewnętrzny stan kraju i nasz program polityczny

Wewnętrzny stan Galicyi wytworzony 90 letnią, a szczególnie też na wstępie opisaną destrukcyą biurokratyczną jest przerażającem i bezprzykładnem w dziejach zjawiskiem. Rozkład społeczny i wszechstronny rozbrat, oto charakterystyka naszego kraju. Liczymy w Galicyi do 5 milionów Polaków, a jest nas rzeczywiście kilkadziesiąt tysięcy, reszta wypiera się polskości. Dążymy i domagamy się samorządu, a lud nasz drży na wspomnienie naszych rządów. Nieufność jeżeli nie nienawiść ludu do klas oświeconych nigdy i nigdzie nie dosięgała takiej wysokości. W czasach rewolucyi francuskiej, kiedy gilotyna niwelowała warstwy społeczne, i naginała je do masy ludu, nie doszło mimo powszechnego głosowania nigdy do tego, aby nieoświecone klasy równą sobie ciemnotę do ciał prawodawczych wyprawiły. Wielopolski potworzył w Kongresowce rady powiatowe, a mimo stosunku pańszczyznianego nie było wypadku, aby włościanina do rady wybrano. Chłop wielkopolski zagrożony utratą służby spieszy jednak do urny

aby dać swój głos światłemu rodakowi, my jedni nie-
stety poczytujemy sobie za świetne zwycięztwo ile razy
nam się uda zdobyć jakby fortecę człowieka światłego w
wyborach włościańskich. Wszakże nie dość, że lud nam nie
ufa, większą jeszcze przepaść między nim a nami otwiera je-
go skrzywione pojęcie własności, bo obudzony komunizm
utrzymuje go w przypuszczeniu zbogacenia się mieniem
dworskim, lub kościelném, a miejscami utrzymuje się na-
wet przypuszczenie, że wolno mu będzie jak w roku 1846
rzucić się na Panów. Stokroć gorzej jeszcze na Rusi gdzie
duchowieństwo przesiąkłe uczuciami Gonty i Żelezniaka
wpaja je w lud za pomocą diaków i pisarzy gminnych,
a propaganda moskiewska i szyzmatycka od starszej bra-
ci oderwać go usiłuje. W takim stanie społecznym my
nie jesteśmy narodem, jesteśmy zwaśnionemi między
sobą atomami, a w najlepszym razie lichim matery-
ałem narodu. Jakoż gdyby wypadki zewnętrzne powoła-
ły nas choćby z wolą i wiedzą rządu austryackiego do broni
dla sprawy polskiej, lud nasz z obawy przed Polską,
jakby przed jakiem straszydłem w pień by nas wyciął, gdy-
byśmy nie mieli dostatecznej przeciw niemu siły, a kraj ten
polski nie tyle na nieprzyjacielu zewnętrznym ile na
ludzie polskim zdobywać by należało. I w takim to roz-
stroju znajdujemy się właśnie w chwili, kiedy idea na-
rodowości jest panującą w Europie, kiedy potęga na-
rodu spoczywa w sile narodowości, i kiedy przy coraz
bardziej upowszechniającej się zasadzie wszechwładztwa
ludu, wola narodowości jedyném się staje prawem.

Oddajmy sobie sprawiedliwość, że rozkład nasz
społeczny nie z naszej pochodzi winy; przyznajmy i

ludowi naszemu, że na tyle trucizny i jadu ile mu zadano, za nadto zdrowy zachował organizm, lecz ciężka nas czeka odpowiedzialność, jeżeli pozostaniemy ślepymi i nie spostrzeżemy niebezpieczeństw, jakie nam grożą.

W takim stanie kraju nasz program polityczny nie może być ani dowolny ani wątpliwy. Z rozbitych atomów skonsolidować się w naród powinno być najwyższym naszym celem i bezpośredniem zadaniem. Droga prowadząca nas do tego celu powinna w polityce być naszą drogą, z drogi zaś oddalającej nas od tego celu jakby od kuszącego nas czarta uciekać nam należy. Program ten wyłamuje się nawet z pod wszelkiej dyskusyi, tak dalece jest on nam siłą okoliczności narzucony. Gdyby tej chwili utworzono Polskę, lub Galicya sama stała się państwem niepodległym, to i w takim razie skonsolidowanie się w naród musiałoby być najwyższem naszém zadaniem, tem bardziej w dzisiejszém naszém położeniu gdzie rozmiary praw naszych od rozmiarów naszej siły zależą, a cała siła w ludzie spoczywa. Maxyma, że siła nadaje prawa brzmi ohydnie w ustach potężnych ile razy jej do gnębienia bezwładnych i słabych używają, lecz słabi dobijający się praw zapisać sobie winni w pamięci, że tylko tyle ich mieć będą na ile siły się zdobędą. Każda inna praca chociażby najkrwawsza najszlachetniejsza pozostanie vana sine viribus ira, sprowadzi osłabienie, a w ślad za niem utratę dalszych praw.

Wszakże chociaż stosunki nasze społeczne zastraszający przedstawiają obraz, skonsolidowanie ich i sprowadzenie do równowagi jest możebne, a nawet łatwe i bliskie. Rozbrat bowiem społeczny nie jest zjawiskiem naturalném, lecz owszem sprzeciwia się naturze ludzkiej i zwykłemu rozwojowi społe-

czeństw. Lud wiejski może mieć nienawiść do szlachty, w pewnym czasie i w danych okolicznościach, lecz nienawiść do klas oświeconych w ogóle jest przeciwna prawom natury. Jeżeli przeto istnieje gdzie rozbrat, to sztuką tylko mógł powstać i sztucznie tylko może być podtrzymywany. Jakoż wiemy z doświadczenia, ile pracy, ile lat i jakich środków używać musiała biurokracya w Galicyi, aby rozstrój sprowadzić, lecz usunąwszy szatańską sztukę nie potrzeba nawet dodatnich środków, a sam czas sama natura wyleczy chorobę i lud wiejski chociażby pominął szlachtę obierze sobie innych światłych rodaków za mężów zaufania. Okoliczność, że my sami jedni w Europie znajdujemy się w rozbiciu społecznem, jest dla nas pociechą i dowodem, że skonsolidujemy się w naród tak jak inne kraje byle od ludu usunąć truciznę, którą mu anarchia podaje.

Jakoż nie długo trwały rządy Belcredego, a już stosunki naprawiać się zaczęły. Nie dla tego jakzeby Hr. Belcredi dodatniego coś zdziałał, bo oprócz nominacyi Hr. Gołuchowskiego z rządów jego nie mamy nic na korzyść kraju do zapisania, lecz on pierwszy po stu blisko latach zaprzestał podżegać ciemne masy, a natura sama poczęła leczyć chorobę, ostatnie zaś wybory do sejmu są wymownym dowodem, jak prędko działa natura. Mamy wszakże dość środków dodatnich, aby naturze dopomódz i przyspieszyć upragnioną równowagę społeczeństwa, a wszystkie te środki od naszej jedynie woli zawisły. Środkami tymi są.

1. Ukończenie sporów ugraryjnych i serwitutowych jako ostatniego zabytku stosunków pańszczyźnianych. Pomijam, że dobrowolna umowa, najlepszym ku temu środkiem, któremu rząd jak długo Hr. Gołuchowski jest namiestnikiem sprzeciwić się nie jest w stanie, załatwiają się spory te nie

7. nie kosztem rządu ale kosztem kraju. Wydaje fundusz krajowy na nie 80.000 złr. rocznie, od sejmu zależy podwojenie lub potrojenie podatku, powiększenie sił urzędniczych i przyspieszenie końca tych sporów, które stanowią jedną z najsilniejszych zapór konsolidacyi narodowej. Z upadkiem tych sporów podetniemy nogi także kwestyi ruskiej, która w nich jedynie ma siły żywotne. Jeszcze przed nominacyą Hr. Gołuchowskiego zamierzał Hr. Belcredi domagać się od sejmu funduszów na ten cel, lecz widząc wycieńczenie kraju, odstąpił od zamiaru natomiast my sami możemy wziąść inicyatywę i korzystać z Hr. Gołuchowskiego aby pod jego sterem sprawy te podług prawa i sumienia były załatwione.

2. Ustawa gminna weszła już w życie, i 380 miast i miasteczek zostało usamowolnionych, zaczną one żyć życiem samodzielnem i jak z jednej strony ~~oddziaływać~~ polonizować będą i pochłaniać będą element żydowski, tak z drugiej strony oddziaływać będą na wsie chociażby naturalnym tylko i nieodzownym biegiem rzeczy. Wszakże ustawa gminna nader dobroczynnie wpłynie także bezpośrednio na lud wiejski. Nie dla tego, że gminy zostały już poorganizowane, ale dla tego, że wkrótce powstaną rady powiatowe. W radach tych znajdą się włościanie obok szlachty i mieszczan, radzi nie radzi spostrzegą oni wspólne interesa, usłyszą głosy które im się wydawały nieprzyjazne, od taktu więc i rozwagi starszyzny światłej zależyć będzie zatarcie rozbratu społecznego i połączenie szlachty z gromadami w gminę zbiorową na drodze dobrowolnego porozumienia, a nie na drodze przymusu, jak tego w sejmie nieoględnie żądano.

3. Aby zasłonić lud od obawy o powrót pańszczyzny, która jak widmo stawa przed nim, z drugiej zaś strony, aby go pozbawić pożądliwości dworskiego mienia i wyzwolić od zachcianek komunistycznych, a nadto wyrobić w nim poczucie własności i prawa, zaprowadzić należy co rychlej księgi hipoteczne dla posiadłości włościańskich. Lud nasz wierzy w dokumenta i w książki, wpisawszy raz do nich co jest jego, przyzwyczai się on szukać praw swoich w księgach hipotecznych, nie zaś jak dotąd w poduszczaniach rewolucji biurokratycznej, a o ile obstawać będzie przy prawach dlań zapisanych, o tyle szanować będzie musiał to, co dla innego jako własność jest zapisane. Księgi hipoteczne będą dla ludu najlepszą szkołą prawa i moralności. W krótkim przeciągu czasu sprawią one w nim zupełną metamorfozę, a nadto przyjmie on je ze szczerą wdzięcznością jako źródło i środek taniego kredytu, którego on dziś nie znajdzie chyba na kosztownej i lichwiarskiej drodze wekslowej.

4. Życie publiczne obudzone sejmem, radami powiatowemi i gminnymi nie może nie oddziaływać na najciemniejszą nawet masę narodu. Podobnie jak promienie słońca przenikają całą naturę, tak też i życie publiczne oddziaływać będzie na te warstwy społeczne, które dla wpływów narodowych były dotąd niedostępne.

5. Z ludem wiejskim należałoby wejść w stosunki za pomocą pism publicznych. Zbyt wiele zajmujemy się wypadkami zagranicznymi, za nadto mało poświęcamy się sprawom krajowym, a lud wiejski zaniedbaliśmy zupełnie. Że lud nie czyta pism publicznych nie jego w tym wina, bo żadnych dlań nie wy-

dajemy. Chęć do czytania w wielu okolicach, a szczególniej też w zachodniej części jest rozbudzona, są księgarnie po prowincyi, które li tylko włościanami istnieją. Mamy gymnazya, do których włościanie dostarczają największą część uczniów, dążność więc ku oświacie jest wielka, należałoby tylko z niej korzystać. Organizacya gminna wprowadzona w życie daje do tego sposobność. Pismo tygodniowe głównie sprawom gminnym poświęcone, a obok tego zajmujące się polityką, a szczególnie też sprawami krajowymi zdziałałoby wiele i stałoby się ogniwem łączącem nas z gminami.

Mamy w rękach naszych wiele innych środków, aby przyspieszyć przeobrażenie naszego ludu. Rządy Hr. Belcredego sprzyjały tej pracy, mimo to nie zdziałaliśmy prawie nic dodatniego. Pominąwszy, że urzędowanie jego było zbyt krótkie, dwie głównie przeszkody stały nam na zawadzie.

Jedną, którą nazwałbym psychologiczną, jest nasze zamiłowanie do polityki wielkiej. My musimy wymyślić sobie zawsze coś, coby zaprzątało całe nasze jestestwo, a odwracało uwagę od najżywotniejszych zadań krajowych. W braku czegoś realniejszego znajdziemy Napoleona, Koszutha, Garibaldego jako port naszego zbawienia, byle nasze umysły zaprzątnąć, a od prac wewnętrznych odwrócić, i złym będzie patryotą, kto nie wierzy w Napoleona, Koszutha lub Garibaldego, a jak poziomym i drobiazgowym człowiekiem ten, coby wewnętrzną pracę przeniósł nad swe bożyszcze. Obecnie ślęczymy nad odbudowaniem monarchii austryackiej i nad stosunkiem Galicyi do Austryi. Hr.

Belcredi rozpoczął swoje rządy od zawieszenia centralistycznéj konstytucyi lutowéj, tak nas więc zapalił do autonomii, federacyi w ogóle do planów organizacyi monarchii, iż brakło nam uwagi na nasz rozstrój społeczny. Wprawdzie nikt dotąd nie zdefiniował ani autonomii, ani federacyi, nie wskazał ani możności, ani środków do przeprowadzenia jéj, lecz mniejsza o to, jest wyraz, a kto nie poświęci wyrazowi najżywotniejszych warunków naszego bytu, ten utylitarysta, polityk zaściankowy, on abdykuje i zdradza kraj.

Nie ma Polski, bo mało mamy świadomych siebie Polaków. Będzie Polska, jak będzie dosyć Polaków, bez ludu wiejskiego liczba Polaków nie będzie nigdy dostateczna. W tworzeniu więc Polaków cała nasza przyszłość, i cóż może być dla nas większą polityką? Zresztą jakież znaczenie może my mieć w składzie monarchii austryackiéj chociażby nawet w ustroju federalistycznym, jeżeli każde nieprzyjazne nam stronnictwo cisnąć nam może w oczy słowa, niedawno przez Bismarka Wielkopolanom rzucone: „Nie macie głosu w sprawach Polski, bo lud się was wypiera." Bismark nie na właściwém miejscu użył tego zarzutu, bo chłop wielkopolski idzie za zdaniem starszéj swéj braci, słusznie więc mógł Niegolewski odpowiedzieć, spróbój pan powszechnego głosowania, lecz czemże my ten zarzut odeprzemy? Czy zechcemy spróbować powszechnego głosowania? Mając lud przeciw sobie, czyż nie będziemy zawsze igraszką dla rządu, czy to niemieckiego jak teraz, czy też federalistycznego, gdyby nam go z góry narzucono?

Że skonsolidowanie się w naród na drodze wewnętrznéj pracy powinno być najwyższém naszém zadaniem, nie idzie zatem bynajmniéj, abyśmy nie

8.

mieli dążyć i domagać się autonomii, federacyi i. t. p. lub w o-
góle nie baczyć na stosunek nasz do monarchii. Autonomię
kraju czy ona należycie pojęta lub nie podnosić musimy cho-
ciażby dla tego tylko, aby ją przeciwstawić ~~jedności~~ monarchii
o którą dobijają się Niemcy, a po za którą kryje się ich hege-
monia i germanizacya. Idzie tylko o odpowiedni stosunek jednej
akcyi do drugiej. Téj chwili odbywa się w kraju organiza-
cyi rad gmin. organizacya ~~powiatowych~~ tuż w ślad za nią pojdzie. Kładzie się
więc w kraju kamień węgielny budowy narodowéj i najisto-
tniejszéj autonomii, a jednak na przeobrażenie to nikt nie
zwraca uwagi, pomijamy je z dumném lekceważeniem jako
rzecz polityki małéj i zaściankowéj, nie starczy nam nawet
uwagi na to, bo kraj zaprzątniony przekleństwem dla sejmu,
że w uchwale 2 marca niedostatecznie zmanifestował za-
sad autonomicznych całe jestestwo swoje téj sprawie poświęcił.

Drugą przeszkodą do prac około przeobrażenia na-
szego ludu byli, za czasów Belcredego nasi Moskalofile. Ma-
jąc w sejmie liczne zastępy, walczyli oni z nami, aby tylko walczyć,
aby osiągnąć, co się da osiągnąć, czy to nienawiść ludu do Panów,
czy przynajmniej zmarnowanie drogiego czasu. Wszakże lud
sam jakby instynktem wiedziony przerzedził ich w sejmie
do tyla, że w niczem nam przeszkodzić nie mogą, jeżeli prze-
to utrzymamy Sejm w dzisiejszym jego składzie ustrój we-
wnętrzny kraju w naszych spoczywa rękach.-
Kilka lat pracy organicznéj, a z rozbitków staniemy się na-
rodem. Obudźmy tylko w sobie wiarę. Wyznać bowiem na-
leży, że nienawiść ludu do nas, odpłacamy mu często-kroć
wzajemnością, a w piersi ludzi nawet światłych znajdzie
wiele goryczy a nawet pogardy dla ludu. Jestto psycho-
logiczną konsekwencyą, że każde uczucie wywołuje wza-

jemność. Nie łatwo więc przypuszczamy, aby nasz lud się zmienił i stał się obywatelstwem, a ta niewiara paraliżuje w samym zarodzie każdą myśl zbliżenia się do ludu. Jakoż i ja w marzeniach moich nie idę tak daleko, abym przypuszczał, że w kilku latach a nawet kiedykolwiek bądź pod panowaniem obcym chłop nasz dojdzie do poczucia i świadomości polskości. Nie o to też idzie tej chwili. Teraz nam na tém zależyć powinno, aby się wyzuł z nienawiści i nieufności do światlejszej warstwy, aby zaufał tej lub owej klasie narodowej, wybrał z niéj swych mężów zaufania i powierzył się im w sprawach politycznych. Na to zaś sześć lat nam wystarczy. Co więcej nie tyle nawet idzie o dodatnie z naszej strony działanie, bo tu sam czas najlepszym lekarzem, ile o zasłonięcie go przed trucizną, czyli wyraźniej mówiąc, cała nasza mądrość na tém polegać winna, abyśmy polityką naszą nie sprowadzali na nasz lud na nowo rewolucyi biurokratycznej, która na chwilę przerwana, ale nie zakończona czeka tylko sposobnej chwili, aby z całym arsenałem komunizmu, ruteniżmu, sądów austragalnych i deutsch israelitisch. Schulen na nowo głowę podnieść mogła. Oto jest zdaniem moim program dla Galicyi na tak długo dopóki nie staniemy się narodem, tu też leży znaczenie uchwały z dnia 2. marca, a geneza jéj jest następująca:

V

Konferencya autonomistów w Wiednie dnia 13 lutego

Baron Beust przywrócił konstytucyę lutową

i zamienił reichsrat nadzwyczajny czyli konstytuantę na reichsrat konstytucyjny, lecz nie wznowił rewolucyi biurokratycznej. U nas mianowicie zostawił Hr. Gołuchowskiego namiestnikiem, o destrukcyi kraju nie było więc mowy. Była obawa tylko o autonomię i narodowość zwłaszcza, że minister zaczął się otaczać dawnymi centralistami, trzeba było przeto gotować się do walki o autonomię i narodowość, a w dalszej konsekwencyi o ustrój federalistyczny monarchii. Słowianom jak i nam stały do wyboru dwie drogi, wysłanie delegacyi do reichsratu czyli akcya, lub niewysłanie jej czyli abstynencya. Ani akcya ani abstynencya nie jest zasadą polityczną, jedna jak druga jest tylko środkiem do celu, wybór więc był wolny. Za akcyą przemawia. ło wiele względów, a najpierw ten, że abstynencya według doświadczeń rzadko kiedy miała jakie takie rezultaty, głównie zaś przemawiał za akcyą bardzo korzystny skład sejmów słowiańskich. Dziwnem bowiem zrządzeniem losu wszelkie machinacye ustawy wyborczej ze sztucznym przyrządem grup, kuryj i wszelkiego rodzaju niesprawiedliwości wymyślone w konstytucyi lutowej, aby raz na zawsze zabezpieczyć Niemcom przewagę w reichsracie, obróciły się przeciw Niemcom na korzyść Słowian. Co więcej nawet kuryalna forma wyboru delegacyi do reichsratu skombinowana dla ucisku Słowian tak, że dawniej na 202 delegatów zaledwie 48 Słowian do reichsratu dostać się mogło, obróciła się przeciw centralistom a to tak dalece, że Czechy np. na 54 delegatów nie potrzebowali wysłać jak 8, Morawa na 22 delegatów tylko 3 a Galicya na 38 także tylko trzech centralistów. Ta możliwość zupełnego prawie pominięcia centralistów nie narażała nas nawet na

zarzut majoryzacyi, bośmy mieli wykonać tylko przypisy, które właś-nie na korzyść centralistów, były wymyślane. Mianowicie mogły pojedyncze sejmy wysłać federalistów w następu-jących ilościach:

Galicya	35
Czechy	43
Styrya	2
Kraina	6
Morawa	18
Istrya i Gorycya	3
razem	107

Mogliśmy w reichsracie liczyć na 107 głosów federalistycz-nych, lecz zastęp nasz powiększał się znacznie, Tyrol bo-wiem dodawał nam w wielu kwestyach a mianowicie w każdym ataku na pana Beusta 12 a Bukowina 3 głosy, co razem czyniło 122 głosów na 198 członków reichs-ratu. Te głosy były pewne, nadto zaś mogliśmy liczyć jeszcze na głosy szlachty czysto niemieckiej, również nie było podobnem prawdy, aby z Galicyi trzy głosy cen-tralistyczne raz na zawsze z centralistami połączyć się miały

To raz więc pierwszy jak Austrya istnieje dziwne zrządzenie losów dało Słowianom możność o-kazania Austryi w właściwem jéj świetle. Dotąd ucho-dziła ona za państwo niemieckie a do bitwy pod Sado-wą za pierwsze państwo niemieckie, teraz los Słowian austryackich złożony był w ich własnych rękach, mo-gliśmy pokazać Europie, że Austrya jest przeważnie państwem Słowiańskim i ukonstytuować ją jako takie na przekór Rosyi, która charakter słowiański

9. dla siebie wyłącznie windykowała. Nie mogła też powstać u Słowian obawa o autonomię lub narodowość, mieliśmy dostateczne siły nie tylko na odparcie podobnej walki, ale mogliśmy względem p. Beusta zaczepne nawet zająć stanowisko, a co jeszcze wysoko podnieść muszę, o to, że przemiana reichsratu nadzwyczajnego na reichsrat konstytucyjny, która jak powiedziałem dla zjednania i faworu Niemcom była dokonana, obróciła się także przeciw Niemcom na naszą korzyść, konstytuanta bowiem miała tylko głos doradczy, temu zaś reichsratowi głos stanowczy nadany został. Jakoż Baron Beust spostrzegł niebezpieczeństwo jakie jemu osobiście, ugodzie węgierskiej i hegemonii niemieckiej zagrażało, utrzymują też za pewne, że minister ten żądał rozwiązania Sejmów, za nim się zebrały, lecz, że natrafił na zbytni opór Cesarza i od zamiaru odstąpić musiał. To pewna, że Niemcy widząc się w przyszłym reichsracie zredukowanych do roli podrzędnej to jest takiej, jaka im się w monarchii rzeczywiście należy, gardłowali po pismach o rozwiązanie Sejmów, ale na darmo. Co Baron Beust byłby począł z takim reichsratem trudno powiedzieć, wszakże w pogadance, na którą mnie 14 lutego zawezwał, zapewniał mnie, że się podda większości, a jakkolwiek zapewnienia dyplomaty nic nie znaczą, to ze względu, iż Beustowi szło więcej o osobistą pozycyę aniżeli o ten lub ów ustrój monarchii uległość jego dla większości reichsratu nie była niemożebna, zwłaszcza, że reichsrat ten byłby mógł za pośrednictwem najpierwszej arystokracyi monarchii utrzymywać stosunki z dworem, dla którego partya niemiecka dla zasad demokratycznych i antikatolickich zawsze jest solą w oku.

Tyle i tak ważnych powodów przemawiało za akcyą przeciw abstynencyi, ze stanowiska Słowian i federacyi. Nadto ze stanowiska monarchii akcya uchodziła za czyn patryotyczny dążący do ukonstytuowania państwa i nadania mu siły, abstynencya zaś poczytaną była za opozycyę czychającą na zgubę monarchii.

Co do Galicyi obierając drogę akcyi zostawaliśmy względem rządu i dynastyi na korzystnem stanowisku, zajętem pod Belcredim, zasłanialiśmy przeto kraj przed ciosami, które rząd każdy dla opozycyi może mieć na zawołanie, puszczając się zaś na drogę abstynencyi czyli opozycyi, narażaliśmy kraj na rewolucyę biurokratyczną, która za wystąpieniem z gabinetu hr. Belcredego czekała tylko znaku do wybuchu.

Posłowie nasi a szczególnie w Krakowie i Lwowie zamieszkali radzili też bardzo gorliwie jak już powiedziałem nad programem politycznym a właściwie nad akcyą i abstynencyą. Większość posłów lwowskich oświadczyła się za akcyą, to jest za wysłaniem delegacyi do reichsratu, większość posłów krakowskich oświadczyła się za abstynencyą, a to z powodu, że wysłanie delegacyi do reichsratu zawierałoby w sobie uznanie konstytucyi lutowej. Co do mnie argumentu tego pojąć nie mogłem, skoro bowiem federaliści mieli w reichsracie większość zapewnioną i to z głosem stanowczym mieliśmy możność wyparcia się konstytucyi lutowej, a nawet możność zadania jéj śmiertelnego ciosu. Byłem więc przeciwny abstynencyi. Argument ów tem mocniej mnie uderzał, że niektórzy koledzy krakowscy używali go jak już wyżéj napomknąłem przeciw konstytuancie Hr. Belcredego, któréj żadną miarą za uznanie konstytucyi luto-

wéj poczytać, nie było można. Postępowanie większości krakowskich posłów było przeto dla mnie zagadką, której nie umiałem sobie wytłumaczyć.

Wszakże jakiekolwiek było zapatrywanie się nasze na sytuacyę, wszyscy byliśmy radzi porozumieć się z innymi Słowianami. Tę samę potrzebę uczuli także Słowianie względem nas, a jakkolwiek wystąpienie Riegera i Palackiego w roku 1863 przeciw nam na korzyść Rosyi było dla nas bardzo bolesne, puściliśmy wszystko w niepamięć; chęć porozumienia się była obustronnie tak silna, że tego samego dnia kiedy Ziemiałkowski przybył do Krakowa ze Lwowa, stanął między nami także profesor Zeithammer z Pragi, a oba w tym celu, aby zjazd Słowian do skutku doprowadzić. Zebranie nasze naznaczyło dzień 13 lutego na konferencyę w Wiedniu, i zaprosiło na nią Czechów, Morawian, Kraińców i Tyrolczyków.

Z Galicyi wybrało nas się pięciu na tę konferencyę: Ziemiałkowski i ja determinowani przeciwnicy abstynencyi, Hr. Adam Potocki, Hr. Henryk Wodzicki i Grocholski również determinowani zwolennicy abstynencyi. Wszakże ci trzej nie mogąc zaprzeczać namacalnych korzyści wspólnej akcyi, widząc także, że kraj nasz w przeważnej swej części przeciwnym jest abstynencyi postanowili poświęcić w obec Słowian swój pociąg ku abstynencyi, a wspólnie z nami dwoma dołożyć na konferencyi wszelkich starań, aby Słowian do udziału w zwołanym reichsracie nakłonić.

Dnia 13 lutego rano stanęliśmy w Wiedniu, a o godzinie 10 rano zastaliśmy wszystkich autonomistów już razem zgromadzonych. Najliczniejszy zastęp przybył z Czech, a między innymi książę Szwarzenberg i Lobkowitz

Hr. Hr. Clam i Leon Thun, Rieger, Skrejszowski, Sladkowski. Morawa przysłała Hr. Belcredego, brata ministra, i Praza-ka, Tyrol Hr. Brandysa, Kraina Tomana i trzech innych, wszystkich razem przybyło nas około 25. Narady trwały od godziny 10 rano do 4 po południu. Na samym wstępie Hr. Leon Thun uczynił zastrzeżenie, że jakikolwiek będzie rezultat konferencyi, nikogo ona obowiązywać nie może, a każdy zachowuje swoją osobistą wolność. Inaczej też być nie mogło, kilku ludzi nie mających ani instrukcyi, ani mandatu nie mogło zobowiązywać się ani imieniem kraju, ani imieniem sejmu. Polacy zaś tym mniej przyjmować mogli jakieś zobowiązania, ile że jak wyżej powiedziałem dwóch z pomiędzy nas było determinowanych zwolenników abstynencyi.

Przystąpiwszy do kwestyi istotnej jakie stanowisko względem p. Beusta, konstytucyi lutego i reichsratu zająć nam należy, rozprawa toczyła się wyłącznie prawie między Czechami i Polakami. Polacy oświadczyli się za obesłaniem reichsratu tak ze względu na monarchię jak i ze względu na monarchię jak i ze względu na Galicyę. Monarchia nie może, mówiliśmy zostać w takiem rozstroju w jakim się znajduje, potrzeba ją ukonstytuować i ukonstytuować na zasadach federalizmu, który jedynie byt jej zabezpieczyć może. Do tego negacya konstytucyi lutowej i reichsratu nie wystarcza, trzeba raczej czynu, trzeba więc obesłać reichsrat, a mając w nim zabezpieczoną większość nie tylko bronić możemy monarchię od zgubnej centralizacyi, ale nadto system federacyjny rozwinąć należy. Ze stanowiska galicyjskiego oświadczyliśmy, że niepodobna nam nawet inną pójść drogą. Abstynencya bowiem pociągnie za sobą rozwiązanie sejmu i wybory bezpośrednie do reichsratu. Rząd będzie musiał na opo-

życie naszą uderzyć, przy agitacyi wyborczej rozwinie on agitacyę socyalną, która jest największem dla nas nieszczęściem, ogłosi szlachtę i miasta za buntowników niechcących słuchać wezwania cesarskiego, dopnie na każdy sposób swego, będzie miał reichsrat i w nim delegacyę galicyjską, tylko że nie federalistyczną, lecz centralistyczną, a konsolidacya nasza narodowa i społeczna, która się zaledwie rozpoczęła, cofnie się, a raczej większy niż dotąd nastąpi rozkład społeczny. Rozwiązania więc sejmu i jego następstw dopuścić nie możemy. Szczególnie Hr. Potocki i Grocholski rozwinęli za wysłaniem delegacyi taką samą wymowę, z jaką w kraju przed tem i później przeciw delegacyi występowali. Oświadczyli też Słowianom, że Galicya będzie musiała wysłać delegacyę do reichsratu nawet na wypadek, gdyby inni Słowianie drogę abstynencyi obrali.

Zbyt silne były nasze argumenta, jakżeby się zbić dały. Chociażby abstynencya większe obiecywała korzyści, to ze względu na stan Polaków reszta Słowian powinna była się jej wyrzec. Wszakże cała siła federalistów spoczywała w sprzymierzeniu się Słowian, dla jednego zaś sprzymierzeńca siła lub osłabienie drugiego nie może być obojętną. Aby więc Galicyę w sojuszu zatrzymać, należało stan jej wewnętrzny oszczędzać, przeto powinni byli Słowianie poświęcić swe partykularne widoki, i zająć stanowisko jakie dla Galicyi było możebnem. Jakoż Czesi byliby niezawodnie to uczynili, gdyby im było szło rzeczywiście o całą monarchię a osobliwie o ustrój federalny całej monarchii. Lecz tak nie było, argumenta też nasze obijały się o uszy Czechów jakby groch o ścianę.

Nie będę więc powtarzał błahych powodów, które Czesi na usprawiedliwienie swej opozycyi przytaczali;

wolę wskazać powody, których nie przytaczali, a które były istotną podstawą ich działań. Powiedziałem wyżej, iż nie mogłem zrozumieć, dla czego Czechy już za Hr. Belcredego szukali pretekstów uchylenia się od udziału w konstytuancie, lecz na konferencyi rozwiązała mi się ta zagadka. Oto jak wówczas tak i teraz Czechom szło jedynie o uświetnienie korony Ś. Wacława. Od bitwy pod białą górą poszła ona w Europie w zapomnienie. Czechy stały się prowincyą imperium niemieckiego, później austryackiego, a nawet częścią składową rzeszy niemieckiej. Przez ostatnich lat 30 pracowali Czesi niezmordowanie nad obudzeniem i rozwojem narodowości czeskiej, i doszli do rezultatów prawdziwie bajecznych. Każdy chłop jest świadomy swej narodowości, ma nieograniczone zaufanie do przewodników, jest zamożny a nawet bogaty, jakoż odgrzebując język czeski i rozwijając literaturę i umiejętności, Czesi rozwinęli je nie zapomocą miast lub szlachty, lecz zapomocą stanu włościańskiego. Pisma peryodyczne naukowej treści, które na całej przestrzeni ziem polskich nie znalazłyby 1000 prenumeratorów, mają w samych Czechach po 6 do 8 tysięcy abonentów. Pomimo takiego rozwoju do niedawna czuli się Czesi jednak zbyt słabymi, a to z powodu, iż nie mieli szlachty po swojej stronie. Lecz w czasach konstytucyi lutowej dokonali i tego przeobrażenia. Zapomocą sejmów i rad powiatowych potrafili najznakomitszą część szlachty na stronę ludu przeciągnąć, i nagle uczuli się Czesi wprawdzie nie zbyt licznym lecz wewnątrz bardzo silnym narodem. W bitwie pod Sadową a następnie w pokoju praskim rozwiązała się rzesza niemiecka, z królestwa czeskiego opadły kilkawiekowe więzy, nowa przeto dla nich nastała era. Trzeba było uświetnić koronę św. Wacława uświetnić ją nie w samej Austryi

tylko ale w Europie, która o niej zapomniała. Ta myśl stała się kamieniem węgielnym dzisiejszej polityki czeskiej. Jakiemi środkami ją zilluminować jest im rzeczą obojętną, byle ją zilluminować. Konstytuanta lub reichsrat miały stworzyć dla monarchii nowy ustrój, a tak wybornej sposobności nie mogli Czesi pominąć. Węgrzy pokazali dowodnie jak można jaśnieć nieobecnością, za ich więc przykładem postanowili Czesi zajaśnieć nieobecnością, czy to w konstytuancie Belcredego, czy w reichsracie barona Beusta, i nadać koronie św. Wacława znaczenie, które jej się zdaniem Czechów słusznie należy. Myśl ta zawiera w sobie zbyt wiele patryotyzmu, jakżeby nie uznał jej każdy kto pragnie świetności swojego kraju a chce być dla innych sprawiedliwym. Nie biorę im też za złe, że nie wypowiedzieli jej jasno na konferencyi, gdyż Bogiem a prawdą nie oni nas, ale my ich szukali a zerwawszy z nimi stosunki polityczne podczas naszego powstania w r. 1863 nie oni z nami, ale my z nimi na nowo je nawiązywali. Dla czegoż nie mieliby byli korzystać, ze sprzymierzeńców, którzy im się nasuwali?

Domysły te moje względem planów czeskich nie były czczemi domysłami. Jak przed tém tak i dotąd nie sformułowali oni federalizmu. Gazeta narodowa wezwała ich o to publicznie, lecz nie otrzymała dotąd żadnej odpowiedzi, a protest ich założony przeciw reichsratowi w sejmie następnym dowodzi, że tak jak Węgrom szło tylko o koronę Ś. Szczepana tak też i Czechom nie ustrój całej monarchii, ale jedynie korona św. Wacława na sercu leży.

Nie chcieli Czesi spotkać się z nami i

z innymi Słowianami w reichsracie dla tego także, że nigdy nie byliby się zgodzili z nami w kwestyi węgierskiéj, woleli przeto rozdwojenia uniknąć.

Myli się więc kto mniema, że Czechom idzie o ustrój federalistyczny całéj monarchii, im przedewszystkiem idzie o koronę św. Wacława, równie jak Węgrom szło o koronę s. Szczepana, i tych swoich partykularnych interesów nie poświęcą nigdy oni dla nas, ani dla którego bądź szczepu, ani też dla ogólnego ustroju monarchii, czyby on miał być federalistyczny czy inny, również nie będą oni się oglądać na resztę monarchii, gdyby dla korony św. Wacława dawne jéj prawa odzyskać mieli.

Rozstęp między nami a Czechami był przeto na konferencyi wiedeńskiéj zbyt wielki. Nam szło o ustrój monarchii, w którym byśmy byt nasz zabezpieczyć mogli, im zaś szło o blask Korony Czeskiéj. Inni Słowianie to jest Morawcy i Kraińcy stali po naszéj stronie, lecz na ogólnéj konferencyi nie objawili swych inklinacyi. Dnia poprzedniego, zanim myśmy do Wiednia przybyli, Morawcy i Krainczycy odbyli już narady z Czechami, przy których tamte dwie prowincye oświadczyły się stanowczo za akcyą czyli za wysłaniem delegacyi do reichsratu. Prowincyom tym tak jak i nam, a nawet i więcéj zależało na utrzymaniu Sejmów. Szczególnie Morawianie lękali się rozwiązania Sejmów, nie tak jak my dla agitacyi socyalnych, ale że w obecnym Sejmie mieli znaczną większość, którąby w następnym utracić mogli. Obstawali więc stanowczo za obesłaniem reichsratu. Krainczycy byli wprawdzie pewni wyborów na wypadek rozwiązania Sejmu, lecz lękali się, że lud nie

11. wysłanie delegacyi poczyta im za nieposłuszeństwo za bunt przeciw Cesarzowi, dla tego i oni obstawali za obesłaniem reichsratu. Czesi wynaleźli więc drogę pośrednią, któraby lękliwe Sejmy ochroniła od rozwiązania, ich zaś nie pozbawiła możności illuminowania Korony czeskiej. Oto żądali oni, aby Sejmy na wezwanie Rządu do wybrania delegacyi nie odpowiedziały ani tak, ani nie, lecz aby każdy sejm postawił rządowi warunki, pod którymi gotów przystąpić do wyboru. Warunkami tymi miały być, że w reichsracie głosy nie będą dawane indywidualnie, lecz prowincyami, powtóre, że zanim Cesarz w skutek uchwał reichsratu cokolwiek postanowi, projekta tych postanowień pierwej pojedyńczym Sejmom pod obrady podane będą. Zanim rząd na te warunki odpowie, miały sejmy wstrzymać się z wyborami delegacyi. Ten środek przez Czechów podany zastaniał Sejmy od rozwiązania. Zdawało im się a nawet byli pewni, że rząd otrzymawszy owe warunki od sejmów wejdzie z nimi w układy, a w najgorszym razie odrzuci warunki i ponowi wezwanie do wyboru delegacyi. Żeby rząd na postawione mu warunki miał natychmiast odpowiedzieć rozwiązaniem Sejmów o tem nikt nie pomyślał. Jak wielce mylili się Czesi, następne wypadki dowiodły, lecz bądź co bądź Morawcy i Krainczycy zgadzali się na tę pośrednią drogę, i dla tego to nazajutrz na wspólnej z nami konferencyi widząc nasz opór przeciw abstynencyi głębokie zachowali milczenie, wiedzieli bowiem, że Czesi ostatecznie będą musieli wystąpić z swym środkiem zaradczym. Jeżeli więc który z Morawców lub Kraińców się odezwał to tylko z gorącem wezwaniem, aby tak czy siak wszyscy jednakowe obrali postępowanie.

Otoż na ogólnej konferencyi po długich między nami a Czechami nad wysłaniem lub niewysłaniem rozprawach, wystąpił Hr. Clam z owym pośredniczącym wnioskiem niby to nowym dla wszystkich w rzeczywistości, zaś nowym tylko dla nas, a innym dobrze już znanym. Czesi wystawili nam go jako koncesyę dla nas dla ratowania naszego Sejmu, o swój nie lękali się oni, za nadto byli pewni, że na wypadek rozwiązania, wybory u nich wypadną pomyślnie a nawet, że ci sami posłowie zasiądą na nowo w sejmie. I w tém rodzie się zawiedli. Wszelako Hr. Wodzicki upatrał we wniosku Hr. Clama szczęśliwe rozwiązanie kwestyi, lecz Grocholski i Ziemiałkowski potępili go stanowczo. Grocholski wprost powiedział, że to zawsze abstynencya tylko w innéj formie. Kiedy przystąpiono do rozbioru pojedynczych warunków, zabrałem i ja także głos, aby oświadczyć, że jeżeli porozumienie się nasze ma mieć jakie skutki, to powinniśmy obmyśleć plan kampanii dla reichsratu, a nie dla Sejmów. Sejmy zdusi p. Beust jeden po drugim, warunki jakie mu postawimy będą w jego mocy. W reichsracie nie potrzebujemy stawiać warunków od niego zależnych, tam wydawać będziemy uchwały dlań obowiązujące. Przenieśmy więc pole walki wołałem ze Sejmów do reichsratu, zamiast radzić co sejmy czynić powinny, raczéj powinniśmy obmyśleć plan postępowania w Wiedniu, przyjechać do Wiednia z gotowemi projektami i tam zaraz na pierwszéj sesyi wedle naszych interesów się ukonstytuować i zmusić p. Beusta do uległości lub do dymisyi. Lecz i to było nadaremne, a gdym Hr. Clamowi zadał pytanie, co Sejmy mają czynić, skoro na postawione warunki odmowną od rządu otrzymają odpowiedź, zawołał Clam, że nad tém po nadejściu od-

mowy znowu naradzać się będą. Rieger chciał ów wniosek hr. Clama poddać pod głosowanie, gdy jednak już na wstępie na wniosek Thuna zastrzegliśmy sobie wolność działania, Ziemiałkowski oparł się głosowaniu, chociaż Rieger dla próby tylko go się domagał. Pogadawszy następnie o środkach dalszego porozumiewania się, i dawszy sobie wzajemnie adresa, konferencya autonomistów austryackich, która takwidkiem dla Niemców była postrachem, zamknęła swoje posiedzenie.

I rzeczywiście Niemcy mieli się czego lękać, gdyby Czesi poszli byli za głosem Polaków. Czy Monarchia byłaby tej chwili inną miała już postać, czy mianowicie bylibyśmy zorganizowali monarchię na podstawach federalizmu wątpić należy, albowiem państwa nie przeobrażają się nigdy jednym zamachem. Pewna atoli, że centralizacya doznałaby była pod odnowicielem p. Beustem cięższej klęski, aniżeli pod samym Szmerlingiem, a kraje słowiańskie byłyby przynajmniej pod względem narodowości doszły do należnego im znaczenia. Na każdy sposób Czesi byliby sobie oszczędzili upokorzenia doznanego przy wyborach do następnego Sejmu, i nie potrzebowaliby jechać do Moskwy z lamentacyami. Korona św. Wacława, co miała zajaśnieć jako kraj słowiański, będzie teraz w reichsracie jaśniała blaskiem niemieckim, a Polacy zamiast z pobratymcami zniszczyć zachcianki hegemonów niemieckich będą musieli sami jedni zasłaniać monarchię i swój kraj od zgubnych eksperymentów. Siebie i nas cofnęli Czesi o kilka lat wstecz.

Nigdy jeszcze zgromadzenie polityczne nie doznało tak fałszywego ocenienia jak konferencya autono-

mistów w publicystyce polskiej. Zarzucano delegatom pols-
kim, że zobowiązawszy się Słowianom na Sejmie nie dotrzy-
maliśmy im słowa - my zaś ani chcieli, ani mogli się zobowią-
zywać, bo ani od kraju ani od sejmu nie mieliśmy manda-
tu, na Konferencyę jechał kto chciał i mógł, jechał więc włas-
nem imieniem, a nie imieniem kraju. Zresztą związanie
się jakiekolwiek było niepodobne, bo ja i Ziemiałkowski by-
liśmy przeciwnikami, Potocki, Wodzicki i Grocholski zwo-
lennikami abstynencyi. Jeden z dzienników zarzuca nam,
żeśmy wprawdzie z góry oświadczyli, iż delegacyę sejm ga-
licyjski wyśle, lecz zobowiązaliśmy się tylko z adresem ją
wysłać. Tymczasem o wysłaniu delegacyi z adresami na kon-
ferencyi nawet mowy nie było. A gdyby wniosek Hr. Cla-
ma poczytać chciał ktoś chociaż najniesłuszniéj za obowią-
zujący dla wszystkich, to nie Sejm lwowski był pierwszy,
który się od niego wyłamał, przed nim bowiem dwa inne
sejmy jak to w następnym rozdziale wykażę odstąpiły
były od niego. Wprawdzie Gazeta narodowa wyjaśniła wiele
szczegółów owej konferencyi, lecz to nie wiele pomogło, inne pis-
ma nie powtórzyły jéj artykułu, one wolały zostawić swo-
ich rodaków pod zarzutem zdrady, niesłowności, nieprawości,
i błagać u Czechów i innych Słowian przebaczenia dla Sej-
mu lwowskiego - a za co? za to, że Czesi siebie i nas o kil-
ka lat wstecz cofnęli.

VI

Sesya sejmowa.

Dnia 18 lutego zebrały się Sejmy. Sejm lwowski

w nowym swym składzie inną zupełnie miał postać od swego poprzednika. Liczba księży świętojurskich stopniała znacznie, ubyło też włościan, z Galicyi zachodniej zasiadło ich zaledwie 5 na 25 okręgów wyborczych, zaś z Galicyi wschodniej zasiedli w miejscu chłopów i księży wnet szlachta, jak Hr. Alfred Potocki, Bawarowski, Polanowski, Cieński, Tyszkowski, lub mieszczanie jak Pfeffer, Piwocki. Wogóle na 150 posłów weszło z nowych wyborów do Sejmu włościan obu obrządków i antinarodowców czyli Świętojurców zaledwie 37 głów, a ponieważ włościanie łacińskiego obrządku tak z jednej jak z drugiej części kraju stanęli po stronie narodowej, a nadto część włościan ruskich nie chciała mieć ze Świętojurcami i powierzyła się kierownictwu posłów narodowych, gdy nareszcie kilka wyborów świętojurskich było nieważnych, przeto stronnictwo antinarodowe nie mogło w nowym sejmie zdobyć się na więcej jak na 18 głosów, jak się to dowodnie przy wyborze wydziału Krajowego pokazało. Nowy Sejm był więc zupełnie Panem siebie. Każdy patryota nabrał otuchy, gdy bowiem przed otwarciem pierwszego Sejmu musieliśmy się obliczać czy mamy lub nie większość narodową, czy przeto wypada nam lub nie pokazać się w sali sejmowej, gdy nadto na schyłku ostatniego sejmu po wydaleniu się Świętojurców i włościan ze sali brakło nam kompletu do dalszych obrad, na tym Sejmie mieliśmy nie tylko większość absolutną, ale nawet 2/3 części głosów zapewnione, najkardynalniejszym więc zmianom i reformom nie stało przy nic na przeszkodzie.

Tak świetnego rezultatu nikt się nie spodziewał, jeszcze w czasie wyborów nikt nawet pomyśleć o nim byłby się nie odważył, skądże tak dziwny wypadek?

czy przypadkiem włościanin nasz przeobraził się tak nagle? Niektórzy oddali się rzeczywiście temu złudzeniu, bo było w niem cokolwiek i prawdy, lecz właściwą tajemnicą tego wypadku jest stanowisko nasze, któreśmy pod Belcredem względem rządu zajęli, a w chwili wyborów jeszcze nie opuścili, z drugiej zaś strony, że od półtora roku przerwać musiała biurokracya rozkład społeczny, nad którym lat 90 pracowała, a przy wyborach z nakazu namiestnika biernie i neutralnie zachować się musiała.

Takich to cudów dokonywa czas na zgangrenowaném naszém ciele społecznem, jeżeli zdołamy nasz lud zasłonić przed nową trucizną.

Sejmy obecne zwołane zostały jedynie w tym celu, aby w myśl konstytucyi lutowéj wybrały delegacye do rady państwa, posłowie lwowscy zajęli się też zaraz pierwszego dnia tą kwestyą z przezornością ~~odpo~~ i rozwagą odpowiedniej ważności sytuacyi. Wszakże rozprawy odbywały się tylko poufnie w kole poselskiem, w sejmie zwlekaliśmy nie tylko decyzyę, ale nawet kroki przygotowawcze, raz aby opinie między posłami wyrobić się, a po drugie, aby inne sejmy a szczególnie też skutki ich postanowień zmanifestować się mogły. W konferencyi słowiańskiej znaleźliśmy się bowiem w stokroć gorszém położeniu, aniżeli w chwili przywrócenia konstytucyi lutowéj, nie dla tego, jakoby baron Beust stał się tymczasem zapaleńszym centralistą, gdyż w swoim reskrypcie do Sejmów zapowiadał raczej rozszerzenie autonomii i wypierał się przeto zasad centralistycznych, ale dla tego, że przeciw tajnym jego zachciankom i jego adherentów niemieckich mieliśmy w perspektywie wspólną wszystkich Słowian akcyę dającą nam nie tylko środki obrony, ale nawet siłę zaczepną. Lecz gdy program czeski paralizował

akcyę wspólną, Galicya znalazłaby się między Scyllą i Charybdą: albo pójść samej do reichsratu, albo wystawić kraj na destrukcyę.

Sądziłem przeto, że Sejm nasz powinien użyć wszelkich środków, aby Czechów do wspólnej akcyi nakłonić. Dla tego na pierwszem zaraz posiedzeniu poufnem, zaproponowałem, aby koło poselskie oświadczyło się za akcyą i wysłało natychmiast deputacyę do Pragi i Berna, któraby tamte Sejmy o postanowieniu naszem zawiadomiła i ich do wspólnej akcyi skłoniła. Lecz projekt mój nie znalazł żadnego odgłosu: większa część posłów nie była do stanowczego postanowienia przygotowana, a zwolennicy abstynencyi usiłowali tymczasem większość dla siebie pozyskać. Pobity na tém polu, użyłem w tym samym celu innego środka większej jeszcze doniosłości. Oto drugiego dnia po otwarciu sejmu /: dnia 21. lutego:/ postawiłem w sejmie wniosek wysadzenia komisyi do zbadania pisma rządowego wzywającego nas do wyboru delegatów. Byłem pewny, że przy wyborze komisyi zwolennicy abstynencyi i programu czeskiego będą na głowę pobici, że przeto zmanifestowanie się sejmu da Czechom wiele do myślenia. Jakkolwiek bowiem na konferencyi wiedeńskiej wszyscy Polacy zapewnili Słowian, że Galicya wyszle delegatów, jednakże Czesi wiedzieli, że tacy posłowie jak Potocki, Wodzicki, Grocholski są za abstynencyą, wiedzieli, że we Lwowie w tym duchu działać będą, przypuszczali zatém, że nakłonią Sejm do abstynencyi, zwłaszcza, że publicystyka polska zaczęła jednogłośnie stawać po ich stronie. Przeciw przypuszczeniu takiemu trzeba było koniecznie manifestacyi samego Sejmu. Jakoż Izba przyjęła mój wniosek, dnia następnego /22 lutego/ odbyły się wybory do komisyi. Abstynentyś

ci zostali rzeczywiście na głowę pobici, na dziewięciu bowiem członków komisyi, tylko Hr: Potocki i Grocholski weszli do komisyi. Tego samego dnia o godzinie 7 wieczór zebrała się Komisya. Zauważyć muszę, że wówczas dyskusya zostawała na właściwem jeszcze polu szło o rzecz główną, o akcyę lub absty- nencyę, o akcyi z adresem lub z zastrzeżeniem jako o rzeczy zbyt podrzędnej wcale nie mówiono. Zaraz po ukonstytuowaniu się Komisyi naszej zrobiłem wniosek, aby Komisya wprawdzie poufnie, lecz zawsze jako komisya natychmiast doniosła do Pragi o klęsce jaką abstynentyści i zwolennicy pro- gramu czeskiego w Sejmie lwowskim ponieśli, że przeto je- żeli mamy wspólnie działać Czesi za naszym programem pójść powinni.

Wszakże zaledwie skończyłem Hr: Potocki i Kazi- mierz Grocholski utrzymujący korespondencyę z innymi Sło- wianami oznajmili Komisyi, że w ciągu dnia ważne nade- szły z innych Sejmów doniesienia, że mianowicie Moraw- cy na poufnem zgromadzeniu postanowili odstąpić od pro- gramu czeskiego na konferencyi rozbieranego, i że wybiorą natychmiast delegacyę do Wiednia. Z Krainy przyszła de- pesza, że i Krainczycy skłaniają się do zdania Morawian, Praga atoli przysłała zawiadomienie, że Sejm czeski obsta- je przy swoim programie, i że na poufnem zebraniu uło- żone już zostały i sformułowane warunki, które Koronie postawione być mają, że przeto z wyborem delegacyi wstrzyma się Sejm dopóki Korona na postawione jej wa- runki nie odpowie.

Wiadomo, że Czesi swój program wykombino- wali nie tyle dla siebie, ile dla innych sejmów jedynie w tym celu, aby ich od rozwiązania ochronić. mniemali bo-

13. wiem, że Korona zanimby Sejmy rozwiązała zapuści się w rozprawy, ze sejmami nad postawionymi jej warunkami. Atoli Morawcy namyśliwszy się spostrzegli, że ów procedar nie daje dostatecznej rękojmii dla utrzymania sejmu postanowili przeto odjąć rządowi możność rozwiązania sejmu, nie chcieli więc stawiać Koronie warunków, pod którymi by wybierali delegacye, nie chcieli wstrzymać się z wyborem delegacyi na odpowiedź Korony, lecz zamierzyli bezpośrednio przystąpić do wyboru a owe warunki zamienić na pokorną prośbę w adresie do tronu wyrazić się mającą, w którym to adresie mieli sobie zastrzedz autonomię kraju.

Krainczycy za ich przykładem odstąpili także od programu czeskiego i poszli za programem morawskim.

W takim składzie rzeczy jednolite postępowanie Słowian stało się niemożebnem, a komisyi Sejmu lwowskiego pozostał wybór między owymi dwoma programami. Jakoż komisya bez dalszych rozpraw uchwaliła jednogłośnie zalecić Izbie wysłanie delegacyi do reichsratu, uchwaliła zarazem również jednogłośnie, że wybór delegacyi nie ma być bezwarunkowy, ale z zastrzeżeniem autonomii kraju. Tylko co do formy w jakiej zastrzeżenia mają być wyrażone różniły się zdania w komisyi, jedni byli za adresem, drudzy za wyborem motywowanym tak, aby w motywach wyrażone i uchwalone było zastrzeżenie. Podczas gdy komisya późno w nocy się naradzała czekali Książę Konstanty Czartoryski i Hr. St. Tarnowski na instrukcye, aby z nimi do Pragi pojechać.

Hr. Potocki bowiem otrzymawszy w ciągu dnia owe wiadomości, widział, że nie ma chwili do stracenia, wyjednał przeto u pomienionych dwóch posłów podjęcie się misyi jeżeli komisya uzna ją za potrzebną. Komisya z wdzięcznością przyjęła ich usługi, a ponieważ do następnego pociągu zaledwie kilka godzin zostawało, odłożyła kwestyę formy do dalszych posiedzeń, obecnie zgodziła się jeszcze tylko na treść zastrzeżenia, mianowicie zaś zgodziła się komisya na powtórzenie zastrzeżenia zrobionego w roku 1864 przy wysłaniu owoczesnej delegacyi, a spisawszy wszystkie trzy uchwały swoje, a w szczególności treść zastrzeżenia wysłała owych posłów do Pragi z instrukcyą, aby starali się nakłonić Czechów do wspólnego z nami tudzież z Morawianami i Kraincami działania.

Tak stały rzeczy dnia 22 lutego. Nie podobna, aby dziennikom niewiadomy był stan rzeczy, pomimo to publicystyka nasza rozpoczęła namiętną kampanię przeciw większości komisyi, i rzecz dziwna, że rozpoczęła ją przypisywaniem jej uchwał, o których się komisyi ani nie śniło. I tak w ciągu następnych dni zarzucali jedni, że większość komisyi uchwaliła bezwarunkowe wysłanie delegacyi do reichsratu, to jest bez względu na to, czy inni Słowianie wyślą lub nie, chociaż komisya poczytała za najpierwszy obowiązek rozdzielonych na dwa obozy Słowian do wspólnego działania nakłonić. Drudzy zarzucali jej bezwarunkowe wysłanie delegacyi w tem znaczeniu jakoby większość komisyi oświadczyły się przeciw wszelkiemu zastrzeżeniu, gdy tymczasem zastrzeżenie nie tylko w zasadzie

ale nawet co do swéj treści zaraz na pierwszym posie„
dzeniu jednogłośnie uchwalone zostało.

Na następnych posiedzeniach Komisyi przy„
szło bardzo łatwo do zgody względem formy w jakiéj za„
strzeżenie ma być Izbie przedłożone. Co do mnie pro„
jektowałem nie adres lecz motywowaną uchwałę kładzącą
nacisk na autonomię kraju. W tym kierunku mogliśmy bez
obawy iść jak najdaléj, sam bowiem reskrypt ministeryalny
żądający wysłania delegacyi schylał czoło przed dotychczaso„
wemi objawami Sejmów i przyrzekał rozszerzenie autonomii,
dawał nam przeto dosadny punkt wyjścia. Lecz skoro co do
istoty rzeczy nie było różnicy, w kwestyi formy nikt się upie„
rać nie myślał, a ponieważ i Morawcy stojący na wspól„
nym z nami gruncie obrali adres, przeto i nasza Komisya
uchwaliła formę adresu. Co więcéj większość Komisyi nie ob„
stawała nawet przy treści zastrzeżenia na pierwszém posiedze„
niu uchwalonego, skłaniała się i przyjmowała bardzo chętnie
daleko szersze, silniejsze i dobitniejsze zastrzeżenie. Czuł to
każdy dobrze, że Sejm powinien jak najsilniéj zmanife„
stować swoją niechęć do centralistycznéj konstytucyi luto„
wéj, a przywiązanie do autonomii kraju i w téj mierze
było w Komisyi zgodne. Wszelako ogromny rozstęp, rozstęp
nie do przebycia dzielił większość od mniejszości Komi„
syi w kwestyi, jak daleko w manifestacyi owéj iść nam
wypada. Większość stała niezłomnie przy zdaniu, iż
tak daleko iść nam należy, aby Sejm nie był rozwią„
zany a kraj na smutne następstwa narażony, mniej„
szość zaś w potępieniu konstytucyi lutowéj i zwołane„
go reichsratu nie znała żadnych granic, ona zda„
wała się lekceważyć rozwiązanie Sejmu, lecz ile mi

się zdaje nie dla tego jakoby skutki rozwiązania były
jej obojętne, ale dla tego, że rozwiązanie Sejmu żadną
miarą nie przypuszczała, podobnie jak nie przypuszcza-
li go Czesi, Morawcy i Kraińcy. Istotna więc różnica po-
legała w Komisyi na przewidywaniu. Publicystyka idą-
ca ślad w ślad za rozprawami Komisyi nie przyniosła Ko-
misyi żadnej pomocy, zamiast bowiem pochwycić istotę róż-
nicy w zdaniach, i szczerze i otwarcie rozprawiać, czy należy
lub nie narażać kraj na następstwa rozwiązania Sejmu,
publicystyka zarzucała większości Komisyi tchórzostwo
zbytnią uległość dla Namiestnika i upominała nas
zawsze jeszcze do wspólnego z innymi Słowianami
działania, którego my sami najgoręcej pragnęli, a któ-
remu Czesi stanowczo się opierali.

Misya Hr. Tarnowskiego i Księcia Czartorys-
kiego nie odniosła pożądanego skutku. Czesi byli nieugię-
ci. Skoro nie ulegało już żadnej wątpliwości, iż wszyscy inni
Słowianie, a mianowicie Morawcy, Kraińcy, Polacy
a nadto także Tyrolczycy wezmą udział w reichsracie,
nie godziło się rozrywać solidarności, zwłaszcza, że Cze-
chom wiadomo było, iż narady te nie z lekkomyślności,
nie z zamiłowania do reichsratu, ale z konieczności zde-
cydowały się na krok tak wstrętny. Ale nadaremno. W no-
cy 23 lutego wrócił Tarnowski z Pragi z wiadomością
że Czesi obstają przy swoim programie, a 26 zawiado-
mił nas telegram, że Czesi na posiedzeniu sejmu 25go
nie oświadczyli się ani za ani przeciw wysłaniu delega-
cyi, lecz, że postawili Koronie w adresie do tronu wy-
stosowanym warunki, pod którymi gotowi by wziąść
udział w reichsracie. Tego samego dnia doniósł minister

Namiestnikowi, że Sejm czeski jest jak się wyrażono roz-
wiązany. Lecz nazajutrz dnia 27 lutego milczały o tym fakcie
telegrafy, przeciwnie mieliśmy raporta, że Sejm czeski dnia
26 mimo owej uchwały obradował spokojnie. Stąd pow-
stało mniemanie, że wczorajsza pogłoska była tylko po-
gróżką i postrachem, że przeciwnie pozycya Beusta zachwia-
ła się u dworu, że minister ten upadnie jeżeli inne Sejmy
słowiańskie wytrwają na stanowiskach swoich nie tak katego-
rycznych jak czeskie, ale zawsze opozycyjnych. Czesi także łu-
dzili się tą nadzieją, zaklinali nas bowiem przez naszych de-
putatów, abyśmy wytrwali przynajmniej przy programie mo-
rawskim. Jakoż komisya nasza nie omieszkała temu zadość
uczynić. Wygotowała ona do tronu adres nader silny i dosad-
ny, w którym nie tylko konstytucyi lutowej wszelkiej prawomoc-
ności odmawia, ale nadto wszelkie uchwały, wszelkie posta-
nowienia reichsratu dopiero zejść się mającego z góry już za
żadne i niebyłe poczytała. (Publicystyka nazwała ten adres
blady, wodnisty etc: a dopiero po sześciu tygodniach zmieniła
o nim przekonanie.) Lecz nadzieje obalenia Beusta
trwały zbyt krótko. Baron Beust nie tylko nie zachwiał
się u dworu, lecz był większym Panem sytuacyi niż kie-
dykolwiek, bo działał z pospiechem niepraktykowanym.
Oto nie czekał on, aż deputacya czeska przywiezie Cesa-
rzowi adres, nie czekał także na postanowienia innych
Sejmów, lecz na wiadomość telegraficzną od Namiest-
nika praskiego otrzymaną, zaraz 26 lutego skłonił
Cesarza do wydania patentu rozwiązującego Sejm
czeski, jakoż 27 został Sejm rozwiązany, dla Czechów
rozpoczął się szereg gorzkich zawodów, niespodzianką
było wszakże dla wszystkich, że p. Beust rozwiązując-

Sejm czeski nie rozpisał wyborów bezpośrednich do reichsratu jak przypuszczano powszechnie, lecz zostając na stanowisku czystego konstytucyonalizmu zaapelował tylko do narodu czeskiego, to jest zwołał nowy Sejm, i nowe doń wybory rozpisał.

Sejm lwowski obradował tymczasem na zebraniach poufnych nad adresem przez komisyą ułożonym. Oprócz ustępu uznającego za żadne przyszłe uchwały reichsratu, nie znalazł on przeciwników. Wszakże utrzymał się ten ustęp. Okoliczność, że Sejm pragski został rozwiązany zanim inne Sejmy coś postanowiły, wyleczyła wielu (ale nie wszystkich) z illuzyi obalenia tego ministra, znaczna większość posłów utwierdziła się nawet w przekonaniu, że p. Beust użyje wszelkich środków, aby opozycyi do reichsratu nie dopuścić, lecz zebrać w nim powolne dla siebie narzędzia, jednakże nie przypuszczał nikt, aby uchwalenie adresu wziął za pretekst rozwiązania Sejmu, skoro sejm wybiera zarazem delegacye do reichsratu. W tém przypuszczeniu utwierdzała nas doświadczona przezorność Morawian, gdy więc sejm morawski dnia 27 lutego wybrał delegacyę do Wiednia i uchwalił adres, zaraz i komisya nasza wniosła swój adres do Izby tak, aby na 1 marca mógł wejść na porządek dzienny. Dla większej ostrożności jednak zapytywaliśmy przed posiedzeniem dnia 1 marca Morawian jakie są skutki uchwalenia z ich strony adresu, a otrzymawszy odpowiedź, iż nie ma nic złego, że Sejm ich się odroczył do poniedziałku to jest 4 marca, aby był zamknięty, wzięliśmy 1 marca ważną tę sprawę pod obrady, a komisya postanowiła bronić adres przeciw wszelkiem atakom skądkolwiek

by one pochodziły. Pierwszego marca w nocy zamknię-
to ogólne rozprawy nad adresem, a większość i mniej-
szość i mniejszość komisyi, większość i mniejszość Izby
z wyjątkiem kilkunastu Swiętojurców i dwóch luzem
chodzących posłów oświadczyła się za wysłaniem dele-
gacyi i za adresem.

Nazajutrz rano dnia 2 marca mieliśmy przystą-
pić do rozpraw szczegółowych nad adresem. Nikt nie wąt-
pił, że będzie w całości przyjęty. Atoli w nocy przyszła z
Wiednia do Namiestnika depesza, że sejmy morawski
i krainski z powodu adresu będą rozwiązane, i że ten sam
los spotka sejm galicyjski jeżeli w adresie zaprzeczy pra-
womocności konstytucyi lutowej tudzież uchwał zebrać
się mającego reichsratu. Jakby piorunem raziła ta wia-
domość, którą Namiestnik przysłany jeden z pierw-
szych do gmachu sejmowego posłom udzielał. Sejm
znalazł się w wielkiej kolizyi, musiał bowiem wybie-
rać między następującemi kombinacyami.

1. Nie wysłać wcale delegacyi do reichsratu.
2. Obstawać przy wczorajszém zdaniu, to jest wybrać delegacyę
i uchwalić adres.
3. Wybrać delegacye a adres odrzucić.

Atoli każda z tych trzech kombinacyi stawała w sprzeczności
albo z zasadami i uczuciami Sejmu, albo też z najżywot-
niejszymi interesami kraju.

Pierwsza z nich dogadzała uczuciu każdego posła.
Każdy czuł wstręt do reichsratu, konstytucya lutowa z dawnym
reichsratem tak dalece dały nam się we znaki, że gdyby po-
słom wolno uczuciem, wstrętem lub sympatyą się kiero-
wać Sejm przez aklamacyę i przy grzmiących oklaskach

byłby odmówił wysłania delegacyi. Lecz kombinacya ta narażała kraj na okropną destrukcyę. Wprawdzie rząd rozwiązawszy Sejm byłby nie rozpisywał bezpośrednich wyborów do reichsratu, lecz podobnie jak w Czechach trzymając się zasad konstytucyonalizmu byłby zaapelował ponownymi wyborami sejmowymi do ludności galicyjskiej. Każdy nieuprzedzony pojmuje, coby ta apelacya znaczyła, zwłaszcza, że minister Beust miał drugi środek konstytucyjny na zawołanie, to jest podobnie jak w Czechach oddalenie Namiestnika, a zamianowanie innego, któryby wybory po myśli rządowej przeprowadził.

Było w sejmie kilku posłów ufających zacności p. Beusta o tyle, iż nie przypuszczali, aby przy ponownych wyborach użył agitacyi społecznej. Grocholski na wczorajszem posiedzeniu wypowiedział to przekonanie w Sejmie. Atoli przypuszczenie to było zbyt śmiałe. Pan Beust potrzebując reichsratu musiał łamać opozycyę, gdziekolwiekby ją natrafił, zaś co do środków on w szczegóły wdawać się nie mógł. Skoroby był powierzył wybory naszemu Namiestnikowi i podwładnej mu biurokracyi, ci staliby się panami kraju, a hydra biurokratyczna podniósłszy raz głowę byłaby rozpoczęła turnieje w jakie się pod Szmerlingiem wprawiła, a które na wstępie dostatecznie opisałem, i turnieje te wyprawiałaby z wolą czy mimo woli pana Beusta, tém gorliwiej i chętniej, ile że zemsta za półtoraroczne ubezwładnienie jej dogadzać musiała jej sercu. Wszakże postępowanie p. Beusta w Czechach, a następnie w Kroacyi, jego walka przeciw dziennikarstwu, bezwzględność dla Strossmajera i Mazuranina dowodzą dostatecznie, że p. Beust nie cofa się przed żadnemi środkami.

Niezmiernej doniosłości była także epoka, w której biurokracya byłaby przyszła do władzy. Oto właśnie w marcu stała organizacya gmin na porządku dziennym a w ślad za nią tworzyć się miały rady powiatowe, ta najważniejsza podwalina naszej organizacyi społecznej. Jakkolwiek ustawa gminna nie wpłynie po wsiach na ludność, wszelako nie mogło być obojętnem jak się urządzą 380 miast i miasteczek a następnie rady powiatowe. Organizacya ta jest mieczem obosiecznym mogącym się obrócić tak na korzyść jak na szkodę naszych stosunków społecznych. Czyż w takiej chwili wolno było sejmowi rzucić kraj w ręce zapamiętałej biurokracyi? Kombinacya o której tu mówię stawała więc w rażącej sprzeczności z najżywotniejszym interesem kraju jakim jest przeobrażenie się i skonsolidowanie w naród, przerywała ona tak pomyślnie rozpoczęte dzieło, cofała nas wstecz, a kto wie czy nie groziła nam ciosem śmiertelnym. My bowiem jeżeli w Galicyi chcemy z tej rozbitej ludności zrobić naród i naród polski, nie mamy już ani chwili do stracenia. Ruś zaczyna gnić, czy dojrzewać jak kto chce, aby odpaść jak jabłko od jabłoni, a i w tej części Galicyi jeżeli dla włościanina pozostanie Polak straszydłem jak dotąd, kraj ten przestanie być polskim, jak przestała być krajem niemieckim Alzacya, chociaż przez lud czysto niemiecki zamieszkała.

Wobec tak groźnych niebezpieczeństw jakież korzyści nastręczała nam kombinacya pierwsza. Oto jedynie przypuszczenie, że p. Beust w skutek uchwały Sejmu galicyjskiego ustąpi. Niechaj przypuszczeniu temu wierzy kto chce, ja na zbijaniu go czasu tracić nie myślę, zwła-

szcza, że Cesarz rozwiązał Sejm czeski nie czekając na uchwa-
ły sejmów innych, a tém samém pokazał, że pozycya
p. Beusta u dworu była silna, i wpływem węgierskim
dostatecznie podtrzymywana. Kombinacya w mowie
będąca schlebiała więc tylko wstrętowi jednych a namięt-
ności drugich, lecz poseł nie powinien ulegać namiętnoś-
ci, interes kraju powinien być jedynym jego regulato-
rem, dla tego Sejm w kolizyi w jakiéj się znajdował nie
mógł się oświadczyć za kombinacyą pierwszą.

do 2) Druga kombinacya uchwalić adres i wysłać delega-
cyę godziła chwilowy interes kraju z naszymi uczucia-
mi i ze stanowiskiem jakie Sejmy poprzednie zajęły
i dla tego to 1. marca Izba oświadczyła się za nią. Lecz
dnia 2 marca po nadejściu owéj depeszy z Wiednia, sta-
ła się ona już niemożebną. Wybrać ją znaczyło tyle co
bezwzględnie odmówić wyboru delegacyi, co puścić się
na drogę absolutnéj abstynencyi. Skutki pociągała
za sobą takie same co i pierwsza kombinacya. W formie
uchwał była tylko różnica, lecz co do istoty obie uchwa-
ły dnia 2 marca zidentyfikowały się z sobą. Niektórzy
posłowie byli zdania, że depesza wiedeńska jest tylko
postrachem i pogróżką, utrzymywali oni, że rozwią-
zanie Sejmu byłoby karą dla kraju, kraj zaś skoro
delegacyę chce do reichsratu wysłać nie zasługuje na
karę. Atoli rozwiązanie Sejmu nie jest karą lecz
środkiem najkonstytucyjniejszym w świecie, bo jest
apelacyą panującego do samych wyborców, tym-
czasem p. Beust dał dowody sprężystości i ener-
gii w przeprowadzeniu swoich zamiarów nie można
więc było przypuszczać że nie użyje środka kon-

stytucyą dozwolonego zwłaszcza, że wyjątkowemu tylko stanowi naszego kraju przypisać należy, iż środek ów może być dla nas szkodliwym. Sejm nie mógł przeto chwytać się kombinacyi, która się stała niemożebną.

do 3. Trzecia kombinacya, wybrać delegacyę adres zaś przy rozprawach szczegółowych odrzucić, budziła wstręt nieprze„łamany. Wprawdzie adres nie ma żadnej doniosłości praw„nej. Chociażby punkt za punktem jednomyślnie uchwalony, pozostaje on zawsze prośbą tylko, którą Ce„sarz przyjąć lub odrzucić może. Nawet przyjęty przez Cesarza adres i przyjęty do miłej wiadomości nie wiąże Cesarza, bo on go bierze tylko do wiadomości. Jakoż a„dresa poprzednich Sejmów czy to lwowskiego, czy też in„nych potępiały konstytucyę lutową, protestowały prze„ciw jej powrotowi, oświadczały się za federacyą, Ce„sarz przyjmował je bardzo mile, pomimo to w kilka tygodni później Cesarz przywrócił konsty„tucyę lutową i wznowił tak wstrętny wszystkim reichsrat. Ściśle rzecz biorąc adres uchwalony nie jest niczem więcej jak wyznaniem wiary poli„tycznej sejmu, dla tego też Szmerling zastrzeżenia tego rodzaju, chociaż nawet w uchwałach wypo„wiedziane zwykł był ignorować i milczeniem pomijać, a dziwić się należy, dla czego baron Beust tak wielką wagę im przypisywał.

Pomimo to sejm lwowski nie mógł gło„sować przeciw adresowi. Właśnie dla tego, że był wy„znaniem wiary politycznej, że był rodzajem man„datu i instrukcyi dla delegatów, sejm nie mógł tego uczynić, głosując bowiem przeciw adresowi stojące„

mu na porządku dziennym, byłby się wyparł jego zasad, uznał bezwarunkowo Konstytucyę lutową i stanął w sprzeczności tak ze swoim objawem wczorajszym jak i z adresami Sejmów poprzednich.

Sejm znalazł się więc w nader krytycznem położeniu. Publicystyka nasza przystąpiwszy później do krytyki tego posiedzenia nie raczyła dostrzedz najmniejszej trudności w ówczesnem położeniu Sejmu wyrok też swój ferowała z łatwością podziwienia godną, a Czas w długim szeregu artykułów demonstrował, że posłom szło jedynie o zachowanie krzeseł poselskich tudzież o podłą uległość dla Namiestnika i Rządu.

Gdy więc z owych trzech kombinacyi żadna nie była możebną, należało obmyśleć inną. W takich razach droga prawdy jest najwyższym rozumem, ona jedna wskazać może punkt wyjścia. Było prawdą, że Sejm wyznaje zasady adresu, prawdą było, że nie wysyłałby delegacyi do reichsratu, gdyby się nie lękał destrukcyi Kraju ze strony rządu, prawdą było też, że zostawał w owej chwili pod naciskiem nie fizycznym ale moralnym, i że pod naciskiem tym wybierać musi z dwojga złego to, które mu się mniejszém wydaje. Jakoż Komisya do której w tém przykrem położeniu inicyatywa należała zebrawszy się w śród powszechnej konsternacyi i konfuzyi obrała drogę prawdy i wybrnęła szczęśliwie z krzyżujących się kolizyi. Komisya uchwaliła stanąć przed Izbą z następującém oświadczeniem:

„Komisya wysadzona przeważną większością głosów z łona Reprezentacyi kraju, mniema,

16.

iż uchwalony przez nią projekt adresu jest wyrazem myśli przewodniczących Sejmowi, a przeto wyrazem myśli kraju. Wszelako w obec zaszłych wypadków i w obec niebezpieczeństwa, na jakie przez uchwalenie tego adresu mogłoby być narażone wewnętrzne żądanie kraju, jest jéj obowiązkiem cofnąć projektowany przez nią adres."

Po tém oświadczeniu komisya zalecała przystąpić do wyboru delegacyi.

Izba przyjmując milczeniem owe oświadczenie składała swoje wyznanie wiary politycznéj, a mianowicie przyznawała się do zasad w adresie zawartych, a nadto manifestowała, że wybierając delegacyę nie wybiera jéj z dobréj woli, lecz dla tego jedynie, aby kraj zasłonić od destrukcyi, która mu zagrażała. Środek przez komisyę skombinowany nie odpowiadał wprawdzie wszelkim wymogom, zwyczajom i formom parlamentarnych, lecz z drugiéj strony adresa nie mają żadnéj doniosłości prawnéj, nie mają też one żadnych koniecznych następstw, oceniając je jak bądź pozostają one li tylko manifestacyą wiary politycznéj a nic więcéj. Dla zmanifestowania zaś zasad Sejmu i całego kraju wystarczała forma przez komisyą zalecona, któż bowiem bezstronny śmiałby utrzymywać, że Izba, która przyjmuje oświadczenie swojéj komisyi, co do zasad politycznych wypiera się lub odstępuje tych zasad dla tego, że nie przedsiebierze formalnego głosowania. A gdyby ludzie złéj wiary zewnątrz kraju nie chcieli pojąć takowego postępowania, publicystyka krajowa powinna dopełnić ze swéj strony manifestacyi, jeżeliby sejmowa wydawała się niedostateczną.

Na posiedzeniu komisyi wnosili Hajec i Krzeczunowicz, aby zamiast adresu, zaproponować Sejmowi pewne zastrzeżenia. Lecz reszcie komisyi zdawało się, że Sejm przez przyjęcie zastrzeżenia odstąpiłby od zasad adresu, a nawet formalnie ograniczył się li tylko do treści zastrzeżenia, gdy tymczasem przyjmując owe oświadczenie komisyi łączył się z całością adresu, dla tego też wnioski pomienionych dwóch posłów upadły.

Skończywszy swoje narady komisya zaprosiła do siebie Namiestnika, aby mu udzielić owe oświadczenie. Nie tylko nie przypuszczałem, aby Namiestnik chciał się na nie zgodzić, lecz byłem pewny, że stanowczo mu się sprzeciwi. Rzucić, bowiem rządowi w twarz, że kraj i sejm poczytuje go za swego wroga, zdolnego do destrukcyi kraju i oświadczyć mu, że Sejm nie z przekonania, lecz dla zażegnania niebezpieczeństw wysyła delegacyę, było dla rządu zbyt twardém. Pomimo to Namiestnik nie miał oświadczeniu nic do zarzucenia, pozostało więc komisyi na pełném i jawném posiedzeniu Sejmu myśl swoją i prawdę całą bliżej rozwinąć.

Po przeczytaniu powyższego oświadczenia na posiedzeniu pełném, nikt w kwestyi adresu, ani protestował, ani też głosu nie zabrał. Izba przyjęła je w głębokiem milczeniu. Frakcya święto jurska domagała się teraz, aby jej adres przed kilku dniami do laski marszałkowskiej złożony i komisyi do rozpoznania przekazany, wzięty był pod obrady. Lecz adres ten zawierał i uznanie konstytucyi lutowéj i zwołanego reichsratu, przeto jako członek komisyi zabrałem głos i oświadczyłem, że komisya nie dla tego cofnęła swój adres, aby przyjąć święto jurski, gdybyśmy

byli w położeniu wotowania jakiego adresu wotowalibyś-
my adres Komisyi. Wniosek świętojurski upadł a Izba
odrzucając go, zmanifestowała się powtórnie przeciw kon-
stytucyi lutowej i reichsratowi stosownie do zasad adresu
Komisyi. Następnie Książe Jerzy Czartoryski wniosł,
aby Sejm w miejsce cofniętego adresu zawotował zastrze-
żenie na korzyść autonomii kraju. Komisya posłała dla
narady na ustęp, uznała, że Izba dostatecznie już zma-
nifestowała swoje wyznanie wiary politycznej, że przyjmu-
jąc zastrzeżenie Księcia Czartoryskiego cofałaby się od reszty
zasad adresu, że przeto zastrzeżenie to byłoby tylko osłabieniem
adresu. Książe Czartoryski uznał sam słuszność tych po-
wodów, i cofnął sam swój wniosek.

Otóż nie samem tylko oświadczeniem Komisyi i
przyjęciem go poczytał Sejm lwowski zasady adresu za swoje,
ale nadto na każdym kroku następnych rozpraw udowod-
nił dostatecznie swoje wyznanie wiary. Jakoż publicystyka
czeska pojęła dokładnie postępowanie sejmu naszego i na-
leżycie je oceniać zaczęła. Przeciwko pismom obcym złej wiary
publicystyka nasza jak powiedziałem powinna była stanąć
na straży. Lecz niestety nasza publicystyka nie pojęła a
właściwie nie chciała pojąć znaczenia uchwały 2. marca.
Zamilczała ona o warunkach, pod jakiemi cofnięcie adresu
nastąpiło, ogłosiła Sejm za odstępcę od zasad autonomicz-
nych, za zwolennika konstytucyi lutowej wystawiała nas
w obec Niemców i rządu jako popleczników p. Beusta.
Pisma niemieckie centralistyczne opierając się na tych
z polskich źródeł pochodzących podaniach witały nas
jako swoich przyjaciół, dzienniki moskiewskie naigra-
wały się z nas, a nasze dzienniki, a osobliwie Czas

wprowadziwszy ich w błąd, powtarzał potém ich baśnie i podawał je jak się wyrażał na wiązankę dla większości Sejmu galicyjskiego. Skorzystały z tego później i czeskie dzienniki, zwłaszcza w chwili gdy wyprawiały deputacyę na wystawę etnograficzną do Moskwy i zaczęły nam zarzucać, że my ich zdradzili, że my złamali solidarność słowiańską, bezczelność swoją posunęły nawet do twierdzenia, że Polacy pchnęli ich w objęcia Moskwy, a to wszystko na podstawie kuczały, wyprawionéj przeciw Sejmowi przez publicystykę polską, publicystykę, która postępowanie Sejmu lwowskiego gdyby dla kogo było zagadkowém, wytłumaczyć i w właściwém świetle wystawić była powinna.

Załatwiwszy kwestyę adresową w opisany tu sposób przystąpiła Izba do wniosku drugiego przez komisyę postawionego, to jest do wniosku wysłania delegacyi. Mniejszość Izby wznowiła dyskusyę nad wysłaniem lub nie wysłaniem delegacyi. Była w Sejmie garstka posłów, którzy w abstynencyi szli tak daleko, iż sprzeciwiali się wysłaniu delegacyi nawet na wypadek, gdyby adres punkt za punktem był uwotowany. Na poprzedniém też posiedzeniu zamierzali oni uczynić wniosek przejścia do porządku dziennego tak nad adresem jak i pismem rządowém wzywającém do wysłania delegacyi. Lecz na próżno szukali 15 głosów do poparcia każdego wniosku wedle regulaminu niezbędnych w całéj Izbie nie mogli ich tyle znaleść więc też wniosku o przejście do porządku dziennego nie uczynili, a niechcąc w tak słabym zastępie występywać przeciw większości Sejmu postanowili z wyjątkiem trzech lub czterech głosować za adresem i

17.

za wysłaniem delegacyi. Gdy zaś komisya cofnęła adres z pod głosowania uznali oni obraną przez komisyę do zmanifestowania zasad drogę za niedostateczną i wystąpili w Sejmie przeciw wysłaniu delegacyi. Wdzięczność im się należy za mowy z tego powodu w Sejmie wypowiedziane, mowy te bowiem dają najdokładniejszą charakterystykę położenia w jakiem się Sejm wówczas znajdował i zarazem dają dowód, że w ocenieniu położenia żadna różnica między większością a mniejszością sejmową nie zachodziła. Otóż tak mniejszość jak i większość Sejmu nacechowała ówczesne położenie tak, że Sejm znajduje się w konieczności wybierania między dwoma złemi. Wysłanie delegacyi do Wiednia było jednem złem, nie wysłanie jéj było złem drugiem. Hr. Adam Potocki mówca mniejszości chcąc charakterystykę tę uwydatnić, z rozmysłem po trzy razy w swéj mowie roztacza ją przed oczyma Sejmu:

„Dzisiajsze położenie Sejmu naszego (mówi on:) przedstawia się jako konieczny wybór pomiędzy podwójnem złem."

W dalszym ciągu swéj mowy woła:

„powiedziałem i powtarzam, że dzisiejsza sytuacya jest tylko wyborem między dwoma złemi."

Przy końcu zaś tak się odzywa:

„Wypowiadając szczerze moje zdanie, po raz trzeci powtórzę co w mojém pojęciu wyraża charakter obecnego naszego stanowiska. Nie dany nam jest wybór pomiędzy korzystném a niekorzystném, pomiędzy dobrém a złém. Nam trzeba wybrać z dwojga złego najmniejsze."

Po Hr. Potockim zabrałem ja głos jako mówca większości

i mowę moją zacząłem:

„Położenie w jakiem się dziś znajdujemy scharakteryzował bardzo wybitnie pan Potocki. Mamy wybór między dwoma złemi, trzeciego środka nie ma, i to jest nasze położenie."

W ocenieniu więc naszego ówczesnego położenia, panowała w sejmie jednomyślność, również była zgoda i na to, że wybór jest bardzo trudny a istotna różnica zachodziła w ocenieniu, które z dwojga złego: wysłanie czy niewysłanie delegacyi jest mniejsze.

Nie stawały więc w sejmie zasady przeciw zasadom lub utylitaryzmowi, wielka polityka przeciw zaściankowej, wytrwałość przeciw zmienności, lub godność i charakter narodowy przeciw niewolniczej uległości dla Namiestnika i Beusta słowem w mowach sejmowych nie znajdzie ani śladu owych frazesów, któremi publicyści nasi zapełniali później kolumny pism swoich, ale szło po prostu o to, które z dwojga złego jest mniejsze. Nie mogło też być mowy o korzyściach jakie z jednego lub drugiego złego na kraj spłynąć mogą, bo złe nie daje żadnych korzyści, szło raczej o to, które z dwojga złego mniejsze niekorzyści za sobą pociągnie. Z tego stanowiska nie schodziły mowy sejmowe ani Hr. Potockiego, ani moja, konkluzye były tylko inne; Hr. Potocki upatrywał mniejsze niekorzyści w abstynencyi, więc z dwojga złego abstynencyę wybierał, ja razem z większością sejmu upatrywałem mniejsze niekorzyści w obesłaniu rady państwa, wybierałem więc z dwojga złego wysłanie delegacyi.

Nie będę powtarzał wszystkich tych niekorzyści jakie abstynencya zdaniem większości Sejmu za sobą

pociągała, wyłożyłem je bowiem wyż. wyżéj, nadmienię tu tylko w ogólności, że większość Sejmowa brała przeważnie wzgląd na wewnętrzne stosunki kraju. Natomiast podnieść muszę argumenta mniejszości. Mniejszości szło przedewszystkiem wedle mowy Hr. Gołuchowskiego o stanowisko Galicyi w monarchii. Sądziła ona, że wysłaniem delegacyi nadwerężymy nasze stanowisko, jakieśmy dotąd w monarchii zajmowali. Ten jednak argument nie trafiał nam do przekonania. Zmanifestowawszy bowiem owém oświadczeniem komisyi naszą wiarę polityczną, zostawaliśmy tém, czém byliśmy dawniéj, nie cofaliśmy ani słowa z dawniejszych naszych adresów. Czechom nie zrobiliśmy żadnego zawodu, raz, że z góry na konferencyi jeszcze oświadczyliśmy im, jak postąpimy, a powtóre nie my lecz oni zerwali solidarność z innymi autonomistami. Co się tycze interesu samej monarchii mniemała mniejszość, że wysłaniem delegacyi narażamy ją na niebezpieczeństwo, bo sankcyonujemy zgubny kierunek polityczny, który pan Beust zainaugurował. Lecz i ten argument nie przekonywał większości, czuł bowiem każdy, że ażeby zbić rząd z nowego toru potrzebaby obalić p. Beusta, a potém wojnę Węgrom wydać i wygrać, na co wszystko brakło nam siły, powtóre jeżeli szło o słowa, to słowami i w reichsracie można potępiać dualizm pana Beusta, jakoż sprawozdawcy w końcu swéj mowy imieniem komisyi oświadczał, że delegacya bronić będzie w reichsracie zasad adresu. Zresztą największą siłę monarchii upatrywała większość sejmowa w sile i dobrobycie pojedyńczych prowincyi a mianowicie Galicyi, któréj jako pośredniéj straży prze-

ciw Moskwie i panslawizmowi potrzebuje. Kto osłabia Galicyę, odejmuje sił żywotnych samej monarchii a że nie ma dotąd żadnego śladu, aby rząd dla konso- lidacyi tego kraju chciał cokolwiek uczynić, przeciwnie zaś nie ulegało wątpliwości, że biurokracya porwie się do destrukcyi kraju skoro jéj rząd dla przeprowadzenia no- wych wyborów władzę poruczy, więc właśnie dla dobra monarchii należało zasłonić nasz kraj przed destruk- cyą i nie narażać go na agitacye polityczną i socyal- ną, do której nowe wybory dawały powód. –

Wniosek nagły do przekazania Komisyi budżetowej z pominięciem zwykłych form i poprzedniego wydrukowania i rozdania.

Ze względu na uznaną potrzebę korzystnego wpływania na rozszerzenie oświaty ludowej, która nietylko pojedyncze gminy lecz i kraj cały obchodzi,

Ze względu na ważność zadania powierzonego nauczycielom szkół ludowych, i w celu moralnego ich zachęcenia i udzielenia im materialnej pomocy — Wysoki Sejm uchwali:

1° Tytułem nagrody dla nauczycieli szkół ludowych, odznaczających się gorliwością i osiągniętemi [illegible] rezultatami — tudzież jako wsparcie dla nauczycieli pilnych a szczególniej potrzebujących, bądź to wskutek zbyt szczupłego utrzymania, bądź wskutek osobiście ciężkich okoliczności przeznacza się na ten rok z funduszu krajowego sumę Złr. Reńskich 35,000.

2° Wydział Krajowy upoważniony jest rozdzielić powyż wymienioną sumę pomiędzy poszczególne powiaty mając na względzie liczbę szkół w każdym powiecie istniejących i przypadającą z rozdziału części wydawać Wydziałom Rad powiatowych.

3° Wydziały Rad powiatowych powołane są również potrzeby i wnioski uchwałą decyzyjną rozkazanymi,

tejże danych mu funduszów, zużytych przez niego z dołączeniem rachunku Wydziałowi Krajowemu z końcem roku, a osobnem sprawozdaniem wykazać Radzie Szkolnej Krajowej jaką nauczyciele i dla jakich powodów (wzięli) udział w subwencji Krajowej.)

A. Potocki
poseł Chrzanowski.

Czerkawski
poseł Sokolnicki.

Kubicki ks. Baranowicz

Weryha Józef Sanjski

Podlewski

Torosiewicz

Szumańczowski

Zamoyski

Badeni

L. Krzyżecki

Jan Tarnowski

23.

ty'

ovej

Poznań 15. Września 1868.

345.
S.

Niniejszy wniosek przekazał wys. Sejm uchwałą z 25/9 1868 Komisyi edukacyjnej z poleceniem, aby po porozumieniu swoich uwag nad wnioskiem, takowy z odnośnemi uwagami Wydziału [illegible] Sejmowi [illegible]. —

L 25/9 868.

— K

Komisya edukacyjna zauważyła, iż niepodobna jeszcze, w obecnej chwili, stanowczo orzekać o przedmiocie, przez Wydział Krajowy, w sprawozdaniu z d. 13. września b. r. l. 9993. poruszonym, dopóki nie będzie wiadoma ostateczna organizacya Rady szkolnej krajowej, co do jej wewnętrznego urządzenia, obowiązków i czynności pojedynczych członków, jakotéż ich stanowiska. Dopiero, gdy to wszystko jasno określonem będzie, w regulaminie, który pomieniona magistratura w myśl swojego statutu wypracowany, ma przedłożyć we właściwej drodze do zatwierdzenia, nadejdzie możność, bliższego oznaczenia wysokości i źródeł należącej się jej członkom za podjęte prace nagrody (słusznej).

Na razie, wątpliwość zachodzi, azali właśnie fundusz krajowy powołanym być ma do poniesienia tego ciężaru. Przemawia za tem sprawiedliwie okoliczność, że Rada szkolna krajowa, utworzona jest w interesie kraju samego, dla aby strzegła dotyczących go tak blizko sprawy oświaty i wychowania młodzieży. Mając przez swoich członków, przyzwanych częściowo nawet na podstawie wyborów, lub przedstawień władz autonomicznych, także cechę władzy autonomicznej krajowej, zdaje się, że właśnie z tego powodu miałaby prawo domagać się od kraju dla tych swoich członków wynagrodzenia. Zaprzeczyć się nie da, że w tym stosunku przeważnie, i nie pobierając zapłaty

z kas rządowych, zostaliby wolni od pozoru jakiejkolwiek zawisłości od rządu, pod którego wpływem nie mogliby pełnić włożonego na nich wobec kraju obowiązku.

Wszelako nasunęła się Komisyi edukacyjnej także uwaga, że Rada szkolna Krajowa, będąc powołaną do kierowania sprawami edukacyi publicznej, i przejąwszy od dawniejszego biura szkolnego w namiestnictwie wszystkie sprawy edukacyjne, tyczące się szkół początkowych i średnich, winna mieć swą rubrykę na budżecie funduszów edukacyjnych, t. j. funduszu naukowego, i funduszu szkół normalnych. Kraj ma niepłonną nadzieję, że fundusze te, z [illegible] pochodzenia swojego krajowe, oddane zostaną z czasem w zupełności pod zarząd władz autonomicznych krajowych. Nie może to uwłaczać ich naturze, że obecnie znaczne ich niedobory zastępuje [illegible] skarb państwa, gdyż rzeczone niedobory pochodzą w wielkiej bardzo części z przesileń finansowych monarchii, a przeto dodatki do będących w mowie funduszów są niejako wynagrodzeniem strat wskutek przesileń tych poniesionych, a płyną [illegible] zresztą ostatecznie z danin przez kraj [illegible], na [illegible] opędzenie kosztów administracyi, oświaty i inne cele produkcyjne opłacanych. Z projektów o Radach szkolnych Sejmom Krajowym innych prowincyi przedłożonych [illegible] można by wnosić, że Rząd zamyśla przynajmniej dwóch członków Rady szkolnej, mianowicie tych, co mają reprezentować zawód naukowy w ściślejszem znaczeniu, wynagradzać z funduszu naukowego. I

Delegaci miast Lwowa i Krakowa, co zasiadają w naszej Radzie szkolnej Krajowej, reprezentują [illegible] interesa ludności całego Kraju, w szkołach przez swoje dzieci udział biorącej; [illegible]

[illegible] Przeciwnie [illegible] winnaby zapytać, czyli członkowie Rady stanu duchownego

I W takim przypadku miałby i nasz Kraj wszelkie prawo żądać, aby fundusz edukacyjny wziął na siebie choć w części wynagradzanie członków Rady szkolnej.

choćiaż otrzymali mandaty od poszczególnych gmin, wszelako

F a przeto wedle przekonania Komisyi edukacyjnej wynagradzani być powinni z funduszów powszechnych, czyli Krajowych czyli edukacyjnych. [illegible]

~~w po~~ będąc głównymi powołanymi do przestrzegania interesów religii i Kościoła w edukacyi publicznej, nie powinniby pobierać wynagrodzenia z funduszu religijnego.

Dla wyjaśnienia wszystkich tych kwestyj należałoby polecić Wydziałowi Krajowemu, by zawiązał rokowania ~~z tym bądź~~ ze Rządem, ~~bądź z reprezentacyami miasta Lwowa i Krakowa~~, i przedłożył ich wypadek wraz z odnośnemi wnioskami Sejmowi na najbliższej kadencyi. Ponieważ atoli ~~wynagrodzenie~~ jest żywotną kwestyą Rady szkolnej krajowej, aby jéj członkom autonomicznym już teraz zapewnione było stałe wynagrodzenie za ich pracę, przeto Komisya edukacyjna, aby jego wypłacanie fundusz krajowy wziął ~~na siebie tymczasowo~~ i zastępczo na siebie z tem zastrzeżeniem, ~~iżby~~ iż poniesione z tego tytułu wydatki zwrócone mu będą, gdyby z czasem inne fundusze do ich ponoszenia stale miały być powołane.

Co się tyczy ~~wymiaru~~ wysokości projektowanego wynagrodzenia, Komisya edukacyjna sądzi, że suma (rocznych 1200 fl. dla jednego członka ~~[illegible]~~ jest zanadto skąpo wymierzona, aby przypuścić można, że za taką nagrodę ~~[illegible]~~ ktokolwiek zdecydowałby się poświęcić ~~się~~ całkowicie zatrudnieniom, jakie na niego włożyłoby mogło zajęcie się sprawami edukacyi w Radzie szkolnej krajowej. Komisya edukacyjna proponuje początkowo (ile nam wiadomo) ~~przez~~ Radę szkolną krajową zaprojektowany wymiar 1500 fl. rocznie, (coby wyniosło 9000 fl. rocznie dla wszystkich sześciu członków Rady), z tego tytułu wynagradzać się mających.

~~Uwa~~ Wskazaną w sprawozdaniu Wydziału ostrożność, iż ~~[illegible]~~ wynagrodzenia członkom Rady szkolnej przyznane, wypłacane im będą tylko za kwitami przez Przewodniczącego Rady szkolnej koramizowanemi, uważa Komisya edukacyjna za ubliżającą i niepotrzebną, gdyż nie można przypuścić, aby którykolwiek z członków tej magistratury zgłaszał

się do kasy ~~po~~ dla odebrania kwoty swojego wynagrodzenia, któraby mu się nie należała.

Wydział krajowy wnosi, aby członek nie biorący udziału w czynnościach Rady szkolnej, przez cały miesiąc, nie miał prawa do wynagrodzenia na ten miesiąc przypadającego. Przeciw tej zasadzie w ogólności, komisya edukacyjna nie ma nic do zarzucenia. Co się zaś tyczy zaproponowanego jej zastosowania do wynagrodzenia za czas ubiegły, nie może pominąć omilczeniem, co doszło do jej wiadomości, że w tym czasie niektórzy członkowie zamiejscowi, chociaż nie brali nieprzerwanego udziału w pracach Rady, wszakże przybywali kilka razy na jej posiedzenia, i z tego tytułu właśnie mieliby może prawo żądać, aby im koszta podróży i pobytu we Lwowie były wynagrodzone. Inni, nie będąc w miejscu, wspierali Radę piśmiennie, mianowicie oceneniami przesłanych im do zbadania manuskryptów lub książek szkolnych. Stuszną by rzeczą było, gdyby to porozdawano orzeczeniu samejże Rady szkolnej, czyli, i o ile im się za ten czas należy jakie wynagrodzenie.

W końcu dodać należy, że sprawozdanie Wydziału nic nie wspomina, o dyetach i kosztach podróży dla członków Rady szkolnej na przypadek, gdyby który kolwiek jeden lub drugi z nich wysłanym być miał w sprawach urzędu.

Lwów, 27. września 1868.

[illegible]
przewodniczący

Czerkawski

2400
2400
4800

Dla członków nie zostających w ~~czyn-~~
~~nej~~ służbie rządowej lub krajowej
Dać po: 1200 f
~~Nadto dla członków zamiejscowych~~
~~koszta podróży po ½ zł. za milę.~~

Dla członków zostających w służbie
rządowej lub krajowej po 600 Złr.

Nadto dla każdego zamiejscowego
na koszta podróży ~~po ½ zł. za milę~~
~~[illegible]~~ odpowiednio odległości ryczał-
tową kwotę, którą wydział krajowy
wyznaczy.

[illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Sprawozdanie

Wydziału wyznaczonego do przedstawienia Regulaminu dla Sejmu krajowego.

Wysoki Sejmie!

Po ścisłym rozbiorze projektu do Regulaminu przez Wydział krajowy Wysokiemu Zgromadzeniu przedłożonego, przekonał się Wydział że wypracowany projekt Wydziału krajowego jak to już [illegible] tegoż Wydziału wypowiedziano, zasad w rozdziale III. statutu krajowego zawartych [illegible] nie zmienia, lecz takowe tylko uzupełnia i do potrzeb Wys: Zgromadzenia zastosowuje.

Z tego przekonania wychodząc Wydział Regulaminowy zgadza się we wszystkich punktach zasadniczych z projektowanym przez Wydział krajowy Regulaminem, uznając potrzebę tylko niektórych zmian i dodatków, jakie mu bądź doświadczenie naszego Sejmu krajowego, tudzież innych parlamentów, bądź słuszny wzgląd na większą dokładność pojedynczych postanowień i naturalne ścisłe onych uporządkowanie, bądź uwzględnienie przekazanych przez Wysoką Izbę Wydziałowi wniosków pojedynczych Posłów do Regulaminu odnoszących się, bądź nareszcie wymagania jasnego wysłowienia i stylizacyi nakazywać zdawały się.

Zastrzegając sobie [illegible] zmiany i dodatki przy właściwych ustępach ustnie uzasadnić, Wydział wnosi: Wysokie Zgromadzenie raczy przyjęcie przedłożonego Regulaminu dla Sejmu krajowego uchwalić.

Franciszek Smolka w. r.
Przewodniczący.
Juwenal Boczkowski w. r.
Sprawozdawca

Najjaśniejszy Panie!
Najjaśniejszy Cesarzu i Królu!

Wypowiedziane przy otwarciu Rady Państwa dnia 23. grudnia z. r. w mowie Tronowej przez Ciebie Najjaśniejszy Panie słowa:
„Że stosunki królestwa Galicyi wymagają odrębnego uwzględnienia w ustawodawstwie i w administracyi rząd mój poda chętnie do tego rękę, aby życzenia w łonie Reprezentacyi Państwa objawione spełnić w granicach jedności i potęgi całego Państwa i w ten sposób doprowadzić sprawę tę do ostatecznego załatwienia."–
wywołały w mieszkańcach królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem uczucie zadowolenia, a Sejm wierny tłumacz uczuć jego poczytuje za swój obowiązek złożyć u stóp Tronu Twojego Najjaśniejszy Panie wyraz głębokiej wdzięczności za ten nowy dowód Twej Monarszej łaski.–

Zapewnienie to uroczyste od Tronu dane, upoważniło kraj nasz do nadziei, że życzenia jego wypowiedziane w wniosku sejmowym z d. 24. września 1868. odtąd kilkakrotnie powtarzanym znajdą pomimo zmiany rządu Waszej c. k. Apostolskiej Mości słuszne uwzględnienie. Kraj bowiem nasz, który przy każdej sposobności dowodził i dowodzi czynem swej szczerej troskliwości o siłę i potęgę Monarchii, nie wątpił nigdy, że życzenia te nie zawierają nic tym wymogom przeciwnego i raczej żywił przekonanie, że spełnienie tych życzeń użyczając krajowi potrzebnych warunków do prawidłowego tak moralnego jak materyalnego rozwoju przyczyni się tem samem do pomnożenia siły i potęgi całego Państwa.–

Ziszczenie otrzymanej zapowiedzi wygląda i oczekuje kraj z tem większą niecierpliwością, iż stan jego obecny wymaga tak w interesie kraju jak i w interesie całej Monarchii nieodzownie spiesznej poprawy,

/. która bez rozszerzenia ustawodawczej działalności Sejmu i bez reform w administracyi uskutecznić się nie da.

W Tobie Najjaśn. Panie, który jesteś Piastunem i uczynnikiem bezpośrednim wielkiem austryackiej Idei Państwowej, w Twojej mądrości, w Twojej dla naszego kraju życzliwości pokładamy całą ufność, a i całą nadzieję naszą, że sprawa zaspokojenia życzeń i potrzeb naszych, sprawa nie mniejszej doniosłości dla całej Monarchii, jak dla naszego kraju nie będzie dalej jeszcze z obopólną szkodą, odraczaną, ale szybkie zadawalniające załatwienie.

Jak w każdej potrzebie, tak jeszcze bardziej w każdym niebezpieczeństwie kraj nasz zwraca wzrok swój ku Waszej c. i kr. Apost. Mości i u niej szuka pomocy i obrony. Liczy też na to z wszelką ufnością, iż nie pozwolisz o Najjaśn. Panie, aby zaprowadzono bezpośrednie wybory do Rady Państwa bez przyzwolenia sejmowego.

Krok taki uznała w roku 1867. przy rewizyi Najwyższego Patentu z d. 26. lutego 1861. o Reprezentacyi Państwa, zgadzając się na zdanie swego Wydziału Rada Państwa sama za pogwałcenie praw Sejmów zagwarantowanych statutami krajowemi. W kraju naszym wywołałby on, powziąwszy się Najjaśn. Panie do obowiązku wypowiedzenia z całą otwartością, największe rozdrażnienie, a nawet oburzenie, i zaiste rzecz sama przez się, jako pogwałcenie niewątpliwego prawa, nienawistna, nie może być odpowiednim środkiem do przywrócenia upragnionej przez wszystkich zgody.

Polecając kraj nasz Twej Najj. Panie monarszej opiece i łasce składamy u stóp Tronu Twego zapewnienie niezłomnej wierności i wołamy

Boże strzeż i zachowaj Najjaśniejszego Cesarza i Króla!

Wasza c. k. Mość raczyłeś uroczyście w mowie tronowej otwierającej ostatnią radę państwa stwierdzić szczególnie swe chęci dla naszego kraju przez nowy dowód, jak dobro i pomyślność jego są w dobrotliwej Twej N. P. opiece – a ten dowód obudził w całym kraju naszym radośne uczucia.

Sejm z roku 1868, który nastąpił zaraz po wydaniu ustaw zasadniczych grudniowych nie mógł ustanawiać tych wszystkich warunków do zabezpieczenia pomyślności kraju tego potrzebnych. Licząc się z przeszłością i z obecnym stanem jego, poczuwał się do świętego obowiązku wypowiedzenia z otwartością przekonań swych w tym względzie, i tak słowem do Najj. tronu, jak i wnioskiem uchwalonym przez się na posiedzeniu dnia 24. września 1868 do stwierdzenia, iż wyższy stopień samodzielności krajowi temu się należący, i jest mu niezbędnie potrzebny.

Przekonania te Sejmu są oparte na znajomości stosunków krajo-wych i ducha jego mieszkańców równie przywiązanych do tradycyj swoich jako pragnących postępu na drodze wolnomyślnych ustaw z tą zarazem świadomością, iż jedynie nadając miarę au-tonomicznego życia, bez której kraj ten ani w kulturze, ani w moralnym rozwoju niemógłby spełnić zadania wskazanego mu przez opatrzność i przez miejsce, jakie w monarchii W. c. k. Mości zajmuje, zawsze je-dnak ma i gotów mieć na rów-nie ważnym względzie jedność i potęgę całego Państwa, które W. C. K. Mość w słowach swoich ja-ko słuszne granice żądań naszych postawiłeś.

Im silniejsze są te przekonania, tem też z zupełniejszem zaufaniem i nadzieją Sejm składa u stóp tro-nu W. C. K. Mości najgłębsze dzięki za wyrzeczone przez W. c. k. Mość słowa ty-czące się spełnienia życzeń naszych.

Jeżeli z jednej strony znaczenie Sejmu krajowego w wspólnym ustro-ju, jako koniecznego czynnika do utworzenia reprezentacyi dla spraw wspólnych Monarchii wysoko ceni-my, to z drugiej strony uważamy działanie jego w zakresie spraw we-wnętrznych kraju równoważne z

rada państwa za jedyny środek
przez który wielka liczba urządzeń
krajowi temu potrzebnych sprawie-
dliwie   obmyśloną i
uchwaloną być może.
Sejm ubolewa przeto, że w oko-
licznościach dzisiejszych nader
krótkim jest czas dla obrad
jego wymierzony, albowiem
ważne i mnogie są zadania,
których rozwiązania dla dobra
tak moralnego jak materyal-
nego pilném jest i zdawna ocze-
kiwaném, a tém liczniejszemi
są te zadania, że znaczna część
uchwał, któremi Sejm sądził,
iż wywiązał się z swego obo-
wiązku nieotrzymał Najwyż-
szej sankcyi.
Niezrażony trudnościami, i
mimo krótkości czasu Sejm
przystąpił do swych czynności z
otuchą że wielkomyślne zamiary
W. c. k. Mości spełnione zostaną i
on zgodnie z niemi dopełni
wota obowiązku swego dla kraju
a wyznając najgłębszą dla W.
c. k. Mości cześć i uszanowanie
prosimy Boga etc.

widzimy. ale natrafiają na niewesołą
wieść. Są chwili i przeszkody
które ją przesłaniają do swoich pokoje,
nia pośród naszych i własnemi
ją wspaniałe niezwykłe zamiary

N. P.

[illegible] Tomu VI i VII [illegible]
i [illegible] Sejm [illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] wszystkie [illegible] obowiązującej [illegible] Radę [illegible]
[illegible] stanu [illegible] kraju [illegible]
[illegible] w [illegible]
[illegible] w całym kraju [illegible]
[illegible]

Sejm z 1818 [illegible]
[illegible] Zachodnich [illegible]
[illegible]
[illegible]
i z [illegible]
[illegible] z obowiązkiem [illegible]
[illegible]
jak i [illegible]
[illegible]
[illegible] się [illegible] jak ona [illegible]

[illegible] Sejmu się oparł na [illegible]
[illegible]
[illegible]
na drodze [illegible], z którego [illegible]

z utrzymaniem naszej tej miary autonomicznej [illegible] życia, bez której kraj ten [illegible] w [illegible] moralnym rozwoju nie mógłby spełnić zadania włożonego nań przez [illegible] przy [illegible] jaki w Ministerium W. C. K. M. [illegible], zawsze jednak ma i gotów mieć na równie ważnym względzie jedno- i przez całego [illegible] które W. C. K. M. w [illegible] Tronu, jako jedyne granice [illegible] naszej postawie.

[illegible] tem też z ca- łem [illegible] zaufaniem i nadzieją Sejmu [illegible] u stóp Tronu W. C. K. M. mogą być złożone za wszystkie przez W. C. K. M. [illegible] spółczesnych [illegible] naszych.

Jeżeli z jednej strony uznanie Sejmu krajowego w ogólnym ustroju jako koniecznego wyniku z ustroju reprezentacyjnego i dla spraw wspólnych Monarchii, wyraźnie zaznaczy, to z drugiej strony uważamy działanie jego w zakresie spraw wewnętrznych kraju równocześnie z Radą Państwa, za jedyny środek przy którym, [illegible] [illegible] krajowi dane [illegible] i [illegible] uwzględnione i uchwalone być może.

Sejm [illegible] [illegible] nad Królestwem [illegible] [illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Najjaśniejszy Panie
Najmiłościwszy Cesarzu i Królu!

Nadzwyczajne wypadki, które w sposób gwałtowny zakłóciły pokój Europy, spowodowały Waszą ces. i król. Mość, iż raczył w swej mądrości zwołać reprezentacye wszystkich królestw i krajów Monarchii, aby radą i czynem wsparły Twoje wspaniałomyślne zamiary, dążące do ubezpieczenia potęgi Państwa, do ustalenia szczęścia i sławy ludów, Twojemu berłu podległych.

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem pospieszył za głosem Waszej ces. i król. Mości, rad, że mu dana jest sposobność w chwili tak ciężkiego przesilenia powszechnego, w chwili tak groźnej złożyć u stóp Tronu hołd swej wierności i nieograniczonego poświęcenia dla świętej osoby swojego Monarchy. Raz już, w nie mniej uroczystej chwili, po bolesnych doświadczeniach, które wtenczas przebyła Monarchia, wyrzekła reprezentacya tego kraju, że naród nasz stoi i stać chce przy Tobie Najjaśniejszy Panie. My nie wahamy się dzisiaj powtórzyć tych poważnych słów, a powtarzamy je w zaufaniu, że przy boku Waszej ces. i król. Mości spełniamy i spełnimy szczytne posłannictwo narodu polskiego, tworząc przedmurze cywilizacyi i wolności przeciw zagonom barbarzyństwa, gwałtu i dzikiej przemocy.

W zakresie spraw wewnętrznych, kwestye ważne oczekują jeszcze załatwienia. Sejm ubolewa, że Rządowi Waszej ces. i król. Mości nie powiodło się dotąd przyprowadzić do skutku porozumienia z niezadowolionemi z obecnego ustroju konstytucyjnego narodowościami. Niewątpliwie w takim razie Monarchia tem silniej była mogła zaważyć na szali zewnętrznych wypadków.

Instytucye samorządu narodowego są jedynym środkiem odrodzenia Monarchii na żywotnych zasadach, środkiem jej zbawienia. W poczuciu obowiązków jakie na nas spoczywają, nie przestawaliśmy nigdy domagać się ich dla swego kraju. W tym duchu uchwaliła reprezentacya jego r. 1868 wnioski o zmianę gruntownych ustaw zasadniczych, a wysłannicy Sejmu słusznie usunęli się ostatecznie od obrad Rady Państwa, gdy spostrzegli, iż zapomnienie to nietylko naszego kraju szczególne uwzględnienia potrzeby, lecz usposobieniem swojem coraz więcej przyczyniało się do wewnętrznego rozstroju Monarchii. Obecnie zgromadzony Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w zupełności przystępuje do uchwał swojego poprzednika, uważając ich przeprowadzenie za nieodzownie potrzebne do umożebnienia krajowi potrzebnego rozwoju, do spojenia jego interesów z całością Państwa, i którem go łączy potęgi

i wola Opatrzności.

Z najgłębszem uczuciem wdzięczności przyjęliśmy wiadomość, iż jest Najwyższą wolą Waszej ces. i król. Apost. Mości, by pod względem potrzeb naszego kraju we wnioskach Sejmu z r. 1865 wypowiedzianych, Rząd, który je ściśle zbadał, równocześnie do Rady Państwa przyjął propozycye, zgodnie z życzeniami kraju, o ile one nie stoją w sprzeczności z warunkami jedności Państwa i nienadwerężonych stosunków politycznych. Reprezentacya Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rokuje z tąd najlepsze dla kraju nadzieje, bo ma przekonanie, że się liczyła zawsze sumiennie z nadmienionymi przez Waszą ces. i król. Mość względami, chociaż z przykrością musieliśmy doświadczać, że dotychczasowe rządy, zanadto małodusznie je pojmując, utrudniały porozumienie, jakoteż niemniej wszelkie dodatnie działanie naszego kraju. Żałujemy, że teraźniejszy rząd nie objawił dotąd ani słowem ani czynem swoich w tej mierze zapatrywań, i nie dał nam otuchy, że nim rzeczywiście wolnomyślniejsze kierują zasady, które nie wznowią dawniejszych zawikłań.

Uznajemy wszelako chętnie, że w tej chwili chodzi o zabezpieczenie najżywszych interesów potęgi i znaczenia Państwa, i jak zawsze tak i teraz z gotowością podajemy rękę do ich obrony. Nie tajno nam jest, jak ściśle związany jest interes Monarchii austryackiej z interesem narodu naszego, nieodłącznym od interesu ludzkości i cywilizacyi. Czujemy, że w dzisiejszej groźnej walce łatwiej aniżeli kiedy udać się może wyuzdanej ambicyi, włożyć nowe pęta na ludy, jeżeli w zastępie wolnych narodów nie znajdzie silnego oporu. Kraj nasz rad by widział Rząd Waszej ces. i król. Mości silniejszym niż dotąd orędownikiem tej dobrej sprawy; dla niej jest gotów do wszelkich ofiar krwi i mienia, przekonany, że z niej Monarchia czerpać może wzrost swej siły i potęgi.

Ze względu na te tak ważne kwestye przystąpiliśmy na nowo do wyboru reprezentantów do Rady Państwa, chociaż droga do załatwienia konstytucyjnych potrzeb naszego kraju jeszcze nie jest utorowana. Czynimy to z poświęcenia dla całości Państwa Waszej ces. i król. Mości, ufni, że potrzeby naszego kraju, jakoteż niegdyś nieprzedawnione prawa naszego narodu, równocześnie z zasadami wolności i ludzkości w Najdostojniejszej Osobie Waszej ces. i król. Mości zawsze i wszędzie potężnego i sprawiedliwego znajdą obrońcę.

Oby Cię, Najjaśniejszy Panie, Bóg strzegł i ochraniać raczył.

Lwów . . . .

Czerkawski m. p.

Jaśnie Wielmożny Panie,
Łaskawy opiekunie nasz!

Udajemy się do Jaśnie Wielmożnego Pana z petycyą do Wysokiego Sejmu w sprawie uznania gminy tutejszej miastem, do którego także uchwała Wysokiego Sejmu z dnia 28. Września 1868 r. ma zastosowanie raczy Jaśnie Wielmożny Pan być obrońcą i opiekunem naszym i poprzeć skutecznie takową.

Prosimy także usilnie o łaskawe poparcie naszej petycyi poprzednio przesłanej w sprawie zaprowadzenia opłat od napojów spirytusowych i piwa, albowiem nasze miasto tak nędzne, że bez tej opłaty na wielką szkodę i stratę narażone byłoby, a jak słychać tutejszy dziedzic pruski poddany, Izraelita, wniósł przedstawienie przeciw temu i odgraża się, że będzie wszelkiemi siłami starał się o niedopuszczenie do tej opłaty, i przytem donosimy, że posiedzenie rady powiatowej, na której petycya ta poparta i załatwiona być może odbędzie się 27. Lipca r. b. więc raczy Jaśnie Wielmożny Pan takową tam nadesłać, tem więcej, że posiedzenie Sejmu na 8. Sierpnia r. b. jest zwołane, a posiedzenie rady powiatowej w tenczasie więcej się nie odbędzie i sprawa z wielką stratą naszą odłożoną by została.

./.

Racz Jaśnie Wielmożny Pan przychylić
się do naszéj prośby, za co wdzięczność do-
zgonna w sercach Chrzanowian niewygaś-
nie dla Jaśnie Wielmożnego Pana, gdyż
przezto osiągną budynek szkolny, który
jest nieodzownie potrzebny. —

Najuniżeńszy sługa Jaśnie
Wielmożnego Pana
Burmistrz

[illegible]

Jaśnie Wielmożny Panie!

Zapewne wiadomo już JW Panu z dzienników, że do budżetu na r. b. mającego być wkrótce rostrząsanym w radzie państwa, wniósł minister oświecenia lepsze uposażenie profesorów uniwersyteckich. Referent, ile mi się zdaje, tylko budżetu ministerstwa oświecenia, JP. Czedyk, zażądał między innemi także od naszej seboty głównej uwag nad wnioskami ministeryjalnemi. Wezwałem o to grona profesorów trzech wydziałów świeckich; które też nie omieszkały nadesłać mi swoich w tej mierze uwag i życzeń.

Wszystkie te memoryjały, razem z pismem, w którem najważniejsze życzenia kolegów zebrałem w krótkości, przesłałem przed kilkoma dniami panu referentowi. Nie wiem jak je przyjmie i czy je poprzeć zechce.

Wiedząc jednak, jak znakomite stanowisko JW Pan zajmujesz nie tylko w sejmie, ale i w radzie państwa, które zdobyłeś sobie swoją prawością, energiją i wymową: ośmielam się prosić Go o opiekę nad tą, przynajmniej dla profesorów krakowskich, sprawą żywotną.

Albowiem, po większej części obarczeni rodziną, ograniczeni do pensyi niedostatecznej przy obecnej drożyznie, jedni żyją w niedostatku, a inni zabrnęli w długi, które dłużnikom sumiennym, przy niepodobieństwie oddania ich, zatruwają życie. Zaledwie kilku ma-

jętnych

jętnych żyje sobie swobodnie.

Rzecz jasna, iż wśród okoliczności tak przykrych, profesorowie krakowscy nie mogą w zupełności poświęcić się uprawie nauki i nauczaniu; co znów oddziaływa szkodliwie na dorastające uczące się pokolenie.

Otóż mając od JP. Dunajewskiego zapewnienie o życzliwości JWPana dla naszej szkoły głównej, składam w Jego ręce tę tak ważną dla nas sprawę; a ku skuteczniejszej obronie takowej, dołączam do niniejszej prośby odpis mojego listu do JP. Czedyka, oraz najobszerniejszy wywód naszych życzeń, wypracowany od wydziału prawniczego.

Pełen nadziei, iż życzenia nasze choć w jakiejś części spełnione zostaną, jeżeli je JWPan poprze sercem; zostaję z wysokim poważaniem

Jego

powolnym sługą
Dr Skobel

Kraków, dnia 8 Stycznia, 1870 r.

Euer Hochwohlgeboren!

In Folge einer freundlichen Aufforderung des Reichsrathsabgeordneten Herrn Preyer, habe ich schon Eu. Hochwohlgeboren drei gründlich motivirte Gutachten über den Gesetzentwurf, betreffend die Gehalte der Professoren an an den weltlichen Facultäten der österreichischen Universitäten, und einen zweiten bezüglich der Pensionsbehandlung des Lehrpersonals an Mittellehranstalten vorzulegen. —

Ich hoffe, daß Eu. Hochwohlg. die in jenen Schriften offen dargelegten Wünsche in reifliche Erwägung ziehen u. mit Wohlwollen behandeln werden, und zwar umsomehr als von einer Berücksichtigung so billiger Wünsche das Wohl u. Wehe vieler Familien braver Lehrer abhängt. —

Nunmehr erlaube ich mir die Aufmerksamkeit Eu. Hochwohlg. vor allem auf folgende, in jenem Gutachten ausgeführte Punkte lenken. —

1. Der Gehalt von 1800—2600 fr. erscheint allerseits zu karg bemessen. In Anbetracht, daß ein jeder Postbeamter jüngern Mann, nach 30 im Staatsdienste zugebrachten Jahren einen jährlichen Gehalt von wenigstens 3000 fr in Aussicht hat: so wäre ein Minimalgehalt von 2000 fr. u. ein Maximalgehalt von 3000 fr. jährlich für einen Universitäts Professor keine überspannte Forderung.

2. Durch die im §. 4. des erstgenannten Gesetzentwurfes enthaltene Bestimmung über die Quinquennalzulagen zu den systemmäßigen Gehalte, finden sich die älteren Professoren schmerzlich berührt, weil einerseits vieljährige, nicht selten mit großen Opfern errungene Verdienste gänzlich unberücksichtigt u. unbelohnt bleiben; andererseits angehende fünfjährige Professoren schon mit einer Gehaltszulage von 200 fr. bedacht werden u. jedes folgende Quinquennium

./.

ihnen einen neuen Zuweiss von 200 fr. bringt die Gerechtigkeit erbietet gleichen Lohn für gleiche Verdienste, somit sollte z.B. so lauten: die bereits angestellten ordentlichen Professoren erhalten mit dem 1. Januar 1870 u. ferner soviel Quinquennalzulagen, wievielmal 5 Jahre sie dienen der aus einer solchen Rückwirkung des Gesetzes folgende Mehraufwand dürfte kaum den Betrag von 35000 Gulden übersteigen, indem ja ohnehin fast die Hälfte der juridischen und medizinischen Professoren in Wien mit einem höheren Gehalte angestellt ist. –

Was aber den zweiten Gesetzentwurf über die Pensionsbehandlung des Lehrpersonals anbetrifft,

1.) so erregt es allgemeines Bedauern, dass man in demselben von der A. h. Entschließung vom 10. August 1862, welche die Dienstzeit der Professoren von 40 auf 30 Jahre herabsetzt, abgegangen, u. dieselbe wieder auf 34 Jahre ausgedehnt hat. – Bei der Überzeugung, dass die Gründe, welche jene Wohlthat für öffentliche Lehrer herbeigeführt, noch immer ihre Giltigkeit haben: so sind die Professoren Collegien der Ansicht, dass es billiger wäre 3 Dienstjahre im Lehramte mit 4. im anderen Staatsdienste zu compensiren, statt das Verhältniss wie 5:6. zu setzen.

2.) Da die charaktermäßigen Pensionen der Witwen anderer Staatsbeamten in conv. Mze ausgemessen sind, so wäre des gleichen Prinzips wegen billiger, wenn das Gesetz als charaktermäßige Pension für die Witwen der ordentlichen Professoren 525 fr. bestimmte. –

3.) Der Gesetzentwurf erwähnt nichts von Erziehungsbeiträgen für verwaiste Kinder der Professoren. Es steht demnach zu erwarten, dass die allgemein giltigen Pensionsvorschriften auch auf derlei Waisen Anwendung finden werden, dass nämlich mit Rücksicht auf die charaktermäßige Pension der Witwe

d–

für jedes betheilungsfähige Kind eines ordentl. Professors 84. fl. jährlich entfielen. —

4. An der Krakauer Universität giebt es noch einige aktive Professoren, welche noch vor der Einverleibung des Freistaates Krakau in die österreichische Monarchie als solche fungirten. Diesen Professoren so wie allen ehemaligen Krakauer Beamten welche später im k.k. Staatsdienste angestellt wurden, wurde durch die A. h. Anordnungen vom 31. Juli 1847 und 9. August 1855 die Wahl freigelassen, bei ihrer Versetzung in den Ruhestand um die Zuerkennung Ausmaß des Ruhegehaltes nach den österreichischen oder nach den Krakauer Pensionsnormalen anzusuchen, je nachdem diese oder jene den quiescenten vortheilhafter erschien.

Da nun die alten Krakauer Normale den Witwen aller damaligen öffentlichen Beamten somit auch der Professoren eine Pension zusichert, welche der Hälfte der von dem verstorbenen Gatten genossenen Gehaltes gleichkommt, so wäre den voraussichtlichen Witwen jener Professoren ihr Recht auf eine günstigere Stellung in einem besonderen Absatze ausdrücklich zu wahren, wie folgt:

„Die Bestimmungen des Artikels 23. des Krakauer Emeritalstatutes vom J. 1838. u. des Art. 3. der Senatsverordnung vom 3. Juli 1844. bezüglich der Bemessung der Pensionen für die Witwen von Professoren der Krakauer Universität welche bereits zur Zeit des Freistaates Krakau dienten, werden durch dieses Gesetz nicht geändert."

Ich glaube in diesem Memorandum das Wichtigste in möglicher Kürze zusammengefaßt zu haben, was in den beiliegenden Gutachten des juridischen, medizinischen und philosophischen Professorenkollegiums des Breiteren ausgeführt ist. —

Sollten Euer Hochwohlgeboren irgend eine Auf-
klärung hinsichtlich der in Rede stehenden Um-
stände bedürfen, so muß ich Ihnen hiezu den
Reichsrathsabgeordneten Herrn Dr. juris
Weigel empfehlen, welcher durch mehrere Jahre
Sekretär der Krakauer Hochschule war.

Ich kann diese meine Denkschrift nicht
anders beschließen, als indem ich Euer Hoch-
wohlgeboren die Unterstützung obiger Wünsche
inständig ans Herz lege; denn die Lage der
Krakauer Universitätsprofessoren ist eine solche,
daß eine baldige u. fühlbare Verbesserung
derselben für viele eine Lebensfrage ist. —

In der Beilage erlaube ich mir Euer Hoch-
wohlg. noch einige Ansichten Wünsche eines
hiesigen Universitätsprofessors über die Rang-
stellung der Universitätsprofessoren im All-
gemeinen vorzulegen. —

Indem ich nun diese, für die hiesigen Uni-
versitätsprofessoren so wichtigen Anliegen,
seit Euer Hochwohlg. wohlwollender Fürsor-
ge empfehle, verbleibe ich mit ausgezeich-
neter Hochachtung — Dero ergebener

podpisano Dr Skobel

Bemerkungen

zum Gesetzentwurfe über die Gehalte der Universitäts-Professoren
vorgelegt von dem rechts- und staatswissenschaftlichen Professoren-Collegium

Bei der Beurtheilung dieses Gesetzesentwurfes drängen sich drei Fragen auf:

I Sind die Professoren an allen sechs Universitäten gleich behandelt?

II Ist das Ausmaß des Maximum und des Minimum des Gehaltes eines ordentlichen Professors entsprechend?

III Wie wirkt das Gesetz auf die bereits angestellten ordentlichen Professoren zurück?

Zu I

Das Professoren-Collegium hat wiederholt dem Ministerium gegenüber die Ansicht vertreten, daß für alle Professoren an allen Hochschulen ein gleiches Recht bezüglich der Gehalte gelten müsse; der Wohnort könne keinen Unterschied begründen. Diesen Grundsatz findet man auch strenge in allen einzelnen Zweigen der Verwaltung durchgeführt. Ein Beamter in Wien erhält keinen höheren Gehalt als jenen, den der Beamte der gleichen Kategorie an einem anderen Orte bezieht. Auch sind Anforderungen und Leistungen der Professoren an allen Hochschulen gleich. Übrigens beziehen Professoren in besuchteren Hochschulen höhere Collegiengelder und Rigorosentaxen und haben leichter Gelegenheiten ihre Kenntnisse durch Nebenbeschäftigungen zu verwerthen.

Nachdem die Gesetzesvorlage dem Grundsatze der Gleichheit huldigt, so wird diese Bestimmung des Entwurfes mit Freuden begrüßt, und die Reichsvertretung gebeten, derselben ihre Zustimmung zu geben, nachdem ohnehin im §. 3. des Entwurfes der Regierung das Recht

./.

vorbehalten wird, Ausnahmen zu gewähren.

Zu II

Als Maximum des Gehaltes eines ordentlichen Professors hat das Professoren Collegium denjenigen Gehalt in Anspruch genommen, welchen ein Univ. Professor, falls er in einen andern Zweig des Staatsdienstes eingetreten wäre nach einer 30 o. mehrjährigen Dienstleistung zu gewärtigen gehabt hätte. Dieser Gehalt wäre unter den gegenwärtigen Verhältnissen der Gehalt eines ältesten Rathes der Oberlandesgerichte, Statthaltereien u. Finanzlandes Directionen, d. i. den Betrag von 3000 fl. wenngleich die Erfahrung lehrt, daß viele Beamte nach einer 30 jährigen Dienstzeit viel höher besoldete Staatsämter bekleiden. Man wird dieser Gehaltsgrösse nicht den Vorwurf machen, daß sie die Grenzen der Bescheidenheit überschreite, wenn man berücksichtigt, daß die Professoren an dem Wiener Politechnikum als Maximum 3500 fr. beziehen und in Anschlag bringt, daß man durch den Eintritt in den Lehrstand den so lockenden Aussichten in anderen Zweigen des Staatsdienstes entsagt, endlich Auslagen bestreiten muß, welche sonst Beamte nicht kennen, Auslagen nämlich die die Stellung des Professors hervorrufen und die der Beruf nach sich zieht; man bedenke nur die jährlichen Auslagen für den literarischen Apparat für Reisen zu den Versammlungen der Standesgenossen u. d. gl. um sich stets auf der Höhe der Wissenschaft zu erhalten.

Will man fähige Kräfte für den Lehrstand gewinnen, dann muß ein entsprechender Gehalt das Aequivalent für die Leistungen des Professors bilden, wo da kein Gleichgewicht besteht, wenden sich geeignete Kräfte andern Zweigen zu u. die Regierung kommt in die Lage aus dem Auslande Kräfte heranzuziehen, zu deren Gewinnung sie bedeutende Opfer bringen muß, die sie hätte vermieden.

haben können, wenn die Gehalte entsprechend gewesen wären.

Ein Moment muß hier noch zur Sprache gebracht werden, das ist das Kollegiengeld.

Dieses ist eine Größe mit welcher es sich bei Feststellung der Gehalte nicht rechnen läßt. Die Abstände zwischen den von den einzelnen Professoren eingehobenen ohnehin jährlich sich ändernden Kollegiengeldersummen sind so groß, daß diese Einnahmsquellen nicht unter die Umstände aufgenommen werden können, welche auf die Ausmittlung der Gehalte einfließen und somit in Betracht gezogen werden müßten.—

Mancher Professor an der hiesigen Hochschule hebt in einem Jahre keine 6 Fr. als Kollegiengeld ein, während mancher Professor an der Wiener Hochschule eben so viele Tausende bezieht.—

Als Minimum des Gehaltes eines ordentlichen Professors nahm das Professoren-Kollegium statt den Betrag von 2000 Fr. in Anspruch einerseits weil man erst nach einer oft sehr geraumen Zeit seines Lehramts als Privat-Dozent u. außerordentlicher Professor zur Würde eines ordentlichen Professors gelangt, u. anderseits weil die Theuerungsverhältnisse und der mit dem Lehramte nothwendig verbundenen Aufwand dieses unumgänglich erheischen.

Schließlich spricht sich das Professoren-Kollegium für Quinquennalzulagen von 200 Fr. aus, welche mit der Erlangung des Maximums von 3000 Fr. ihren Abschluß erreichen; auf diese Weise würde ein Professor nach 25 ununterbrochen als ordentlicher Professor zugebrachten Jahren den höchsten Gehalt von 3000 Fr. erreichen. Mit Rücksicht auf das Vorangelassene kann man dem Gesetzentwurfe, insofern er die Summe von 1800 Fr. als Minimum und die

./.

Summe von 2600 fr. als Maximum des Gehaltes eines ordentlichen Professors aufstellt, nicht beizupflichten.

Zu III.

Wird die Nothwendigkeit anerkannt, dass die jetzigen Gehalte der ordentlichen Professoren nicht entsprechen, und dass höhere Gehaltsstufen eingeführt werden müssen, von denen jede Stufe an eine bestimmte Anzahl von als ordentlichen Professoren zugebrachten Jahren geknüpft wird: – so dürfte daraus auch die Nothwendigkeit ergeben, dass jedem ordentlichen Professor der im Zeitpunkte des Beginns der Wirksamkeit des Gesetzes die einer bestimmten Gehaltsstufe entsprechenden Dienstjahre in der Eigenschaft als ordentlicher Professor zurückgelegt hat, auch diese Gehaltsstufe gebühre.

Die Gesetzesvorlage geht von einem geradezu entgegengesetzten Grundsatze aus, denn sie weist allen Professoren ~~Professoren~~ ohne Rücksicht auf ihre Dienstjahre das Minimum (1800 fr.) als Gehalt an, und dieselben müssen von Neuem sich die höhere Gehaltsstufe erwerben. –

(Man kann nämlich die Zuweisung einer Quinquennalzulage von 200 fr. an Professoren, die 15. oder mehr Jahre in jenem Zeitpunkte zurückgelegt hatten, doch nicht in Anschlag bringen – jene Anordnung die für Wien u. Prag in den meisten Fällen ganz illusorisch ist) – Die Gesetzesvorlage führt den Grundsatz, dass Gesetze nicht zurückwirken, auf das Gebiet des öffentlichen Rechtes, während er doch nur ein Grundsatz des Privatrechtes ist. – Ja sie beschränkt noch diesen Grundsatz, denn richtig angewendet würden alle Professoren die niederste Stufe von 1800 fr. zu beziehen haben, allein mit Wahrung der bereits allenfalls erworbenen Decennalzulagen. –

die Gesetzes-vorlage hätte daher, wenigstens um konsequent zu sein, den Professoren die eine Quinquennalzulage (210 fr. in Wien u. Prag 315 fr.) beziehen, den Gehalt von 1800 u. diese Quinquennalzulage, jenen die zwei solche Zulagen (420 resp. 630) beziehen, denselben Gehalt und diese Zulagen zuerkennen sollen, mit Vorbehalt der Erwirkung der neu eingeführten Quinquennien noch je 5 Jahren wodurch jedoch das Maximum von 2600 fr. nicht überschritten werden sollte.

Dies ist leider nicht geschehen, das straft die länger dienenden Professoren u. straft sie umso empfindlicher je länger sie bereits unter der Last des anerkannt nicht hinreichenden die nothwendigsten Bedürfnisse nicht einmal deckenden Gehaltes ihren Pflichten in jeder Richtung haben Genüge geleistet!

Noch nie hat eine Gesetzvorlage einen solchen peinlichen jedes Gerechtigkeitsgefühl niederdrückenden Eindruck hervorgerufen!

Das Professoren-Kollegium schließt an, dass den ordentlichen Professoren die neu auszumessenden Gehaltsstufen mit Rücksicht auf die bereits bis zum Tage des Eintritts neuen Gesetzes in die Wirksamkeit zurückgelegten Jahre aber so zu Gute kommen als wenn sie diese Jahre erst nach diesem Tage zurückgelegt hätten, und dass im Falle als sich dies wider allen Vermuthen nicht erreichen ließe, dass wenigstens den Professoren, welche bis zum erwähnten Tage bereits eine u. zwei Quinquennalzulagen genießen, im Genusse derselben erhalten, daher diese Zulagen zur untersten Gehaltsstufe zugeschlagen, u. der auf diese Weise gebildete Gehalt nach je fünf Jahren um eine Quinquennalzulage vermehrt werden werde, bis er mit der Erlan-

gung

der höchsten Gehaltsstufe seinen Abschluss erhält.
Es würden die Professoren ~~welche~~ welche eine zwei Decennalzulagen genießen vom Tage der Wirksamkeit des neuen Gesetzes unter Annahme der von der Regierung beantragten niedrigsten Gehaltsstufe von 1800 fr. und den in der Krakauer Universität jetzt bestehenden Gehaltsstufen 2010 fr. und bezüglich 2220 fr. erhalten, mit der Vorrückung nach je fünf Jahren bei den ersteren in die Stufen von 2210, 2410 u 2600. und bei den andern in die Stufen von 2420 fr. u 2600 fr.

Durch diese Anordnung würde wenigstens der Unterschied welcher bis nun zwischen den Professoren mit Rücksicht auf ihr Dienstalter besteht, aufrecht erhalten, wenngleich das neue Gesetz nicht zur Rückwirkung gelangen würde, obwol die letztere vom Rechte u der Billigkeit gefordert wird. Hiebei kann man nicht umhin zu bemerken, dass die von der Regierung beantragten Gehaltsstufen, wenn dieselben allen Professoren mit Rücksicht auf die bereits zurückgelegten Dienstjahre zugewendet werden sollten, an allen sechs Hochschulen kaum einen Mehraufwand von 30.000 fr erheischen würden, ein höchst geringes Opfer für einen Staat, dessen Regierung wiederholt den Ausspruch macht „Wissen sei eine Macht"

Bemerkungen

zum Gesetze über die Pensions-Behandlung des Lehrpersonals
vorgelegt von dem rechts- und staatswissenschaftlichen Professorencollegium.

§. 1.

a) Die Ausschließung der Professoren der theologischen Facultät zu Krakau beruht auf Art. 13 des krakauer Universitäts-Statuts v. J. 1833, wornach im Falle der Dienstuntauglichkeit dieser Professoren die für dieselben vorbehaltenen vier akademischen Domherrnstellen und Pfarreien die Stelle des Ruhegehaltes zu vertreten haben.

Da nicht alle diese Professoren Domherrnstellen und Pfarreien besitzen, und unter ersteren sich auch solche befinden sollen, die einen höchst geringen Ertrag abwerfen, so müßte dieser Umstand hervorgehoben und im Gesetze Vorkehrung getroffen werden.

b) Die Ausdehnung der Dienstzeit von 30 auf 34 ununterbrochen im Lehramte zugebrachten Jahren läßt sich mit nichts rechtfertigen; daher wäre bei der Aufrechthaltung der A. h. Entschließung vom 16ten August 1862 zu beharren, und deßhalb drei in dieser Dienstleistung zugebrachte Jahre, als vier in einem andern Zweige des Staatsdienstes zurückgelegte Jahre, als vier in einem andern Zweige des Staatsdienstes zurückgelegte Jahre zu zählen und umgekehrt.

β. Sollte jedoch der vorstehende Antrag nicht annehmlich werden können, dann müßte im §. 1 denjenigen Professoren, welche im Zeitpunkte des Beginns der Wirksamkeit des vorliegenden Gesetzes bereits 30 Jahre ununterbrochen

im Lehramte zugebracht haben, die ihnen nach der A. h. Entschließung v. 16ten August 1862 zugesicherten Rechte d. i. mit dem ganzen Gehalte in den Ruhestand versetzt zu werden – ausdrücklich gewahrt werden.

Zu §. 2

a) Da die charaktermäßigen Pensionen der Witwen durchgehends in Conv. Mze ausgemessen sind (600 fr., 500 fr., 400 und 350 fr CMze), so läßt sich desgleichen Einziges wegen der Betrag rechtfertigen, daß 525 fr Ö.W. als charaktermäßige Pension für die Witwen der ordentlichen Professoren festgesetzt werden.

b) Das Gesetz spricht sich über den Erziehungsbeitrag für jedes einzelne betheilungsfähige Kind eines ordentlichen Professors nicht aus während doch nach den bestehenden Pensionsvorschriften die Witwen welche charaktermäßige Pensionen beziehen, auch charaktermäßige Erziehungsbeiträge für ihre betheilungsfähigen Kinder erhalten.

Da Witwen, welchen eine charaktermäßige Pension von 400 fr. u. 500 fr. CMze gebührt, 80 fr CM. für jedes einzelne betheilungsfähige Kind jährlich erhalten, so wäre auch dieser Betrag (84 fr. Ö.W.) für jedes betheilungsfähige Kind eines ordentlichen Professors in Anspruch zu nehmen und darnach der §. 2 zu vervollständigen.

Zu §. 5.

Dieser § hätte zu lauten:

„Die Wirksamkeit dieses Gesetzes beginnt mit dem 1ten „Jänner 1870."

Der im Gesetzentwurfe enthaltene §. 5 würde sohin als §. 6 vorkommen.

Bemerkungen über die Rangstellung der Universitäts-Professoren

Bezüglich der Stellung der Professoren und ihrer Ansprüche an den Staatsschatz kann man von zwei Gesichtspunkten ausgehen:

I. Entweder wird das akademische Lehramt als ein ganz besonderer Beruf im Staate behandelt, welchen man mit dem eigentlichen Staatsdienste weder vergleichen noch demselben aequipariren kann und will – es ist gewissermaßen eine Priesterschaft im Dienste der Wissenschaft.
Von diesem Standpunkte aus muß man konsequenterweise sich zu dem Grundsatze bekennen welchen der dem preußischen Landtage vorgelegte Entwurf eines Unterrichts-Gesetzes folgendermaßen ausspricht:
„Universitäts-Professoren dürfen wider ihren Willen nicht versetzt werden, und bleiben im Genuß ihres vollen Gehaltes, wenn sie durch Krankheit oder Abnahme ihrer körperlichen oder geistigen Kräfte an Erfüllung ihrer Amtspflichten dauernd verhindert werden." (§. 161 des Unterrichts-Gesetz-Entwurfs.)
Dieß ist auch nach der Ansicht unserer Universität der einzig richtige Grundsatz.

II. Oder, es werden, wie es in Oesterreich der Fall ist, die Universitäts-Professoren als Staats-Beamte angesehen und denselben ein Ruhe-Gehalt mit Rücksicht auf die Dienstzeit zugesichert.
Steht einmal ein solcher Grundsatz fest, so sollte auch

die Gesetzgebung dafür Sorge tragen, daß den Universitäts-Professoren in der Hierarchie der Staatsbeamten ein der Würde der Universität und den an die Universitäts-Professoren gestellten Anforderungen angemessener Rang angewiesen werde.

Gegenwärtig werden die Universitäts-Professoren als Staats-Beamte der VII Klasse angesehen.

Bedenkt man, daß in der Regel jedermann, welcher nach absolvirten Universitäts-Studien sich dem praktischen Staatsdienste widmet, wenn er nur sonst einen mittleren Fleiß und Eifer an den Tag legt, mit der größten Wahrscheinlichkeit hoffen kann die VIte Diäten-Klasse (Oberlandesgerichts-Rath, Statthalterei-Rath, Schulinspektor Ir Klasse) zu erreichen – so ist nicht abzusehen, warum gerade die Mitglieder der höchsten Lehranstalt in jedem Lande in eine niedrigere Rangstufe eingereiht würden als die Mitglieder der höchsten Provinzialbehörden (Statthaltereien und Obergerichte)?

Es kommt zwar vor, daß einzelnen Universitäts-Professoren ausnahmsweise ein höherer Rang verliehen wird, was aber eben als eine Ausnahme nicht hinreicht, um die obige prinzipielle Ungleichheit zu beheben.

Die mögliche Einwendung, daß die Frage nach der Rangstellung mehr formeller Natur und also nicht von besonderem Belange sei, dürfte auch nicht ganz gegründet sein.

Sieht einmal der Staat die Universitäts-Professoren als Staats-Beamte an, so ist die denselben verliehene Rangstellung gewissermaßen ein Zeugniß dafür, wie hoch der Staat selbst die Wissenschaft in ihren Vertretern ehrt.

Die letzteren treten namentlich in den Provincial-Uni-

versitäten sehr oft als Corporation gemeinsam mit den Staatsbehörden bei öffentlichen Feierlichkeiten, Vorstellungen etc. auf, und es gelangt da die relativ niedrige Rangstellung der Professoren zu einem äußeren Ausdruck, der weder erhebend auf die Lehrer noch auf die Jugend anregend einwirken kann.

Berücksichtigt man endlich, daß die befürwortete Maßregel dem Staate gar keine Lasten auferlegt, so ist nicht abzusehen, warum nicht den ordentlichen Professoren überhaupt, oder wenigstens jedem ordentlichen Professor nach Ablauf einer gewissen Dienstzeit z. B. 10 Jahre, der Rang und Charakter in der VI Diäten=Klasse zuerkannt werden sollte.

Wäre daher die Annahme und Durchführung des ad I erwähnten Grundsatzes unmöglich, so dürfte es vielleicht gelingen, den ad II erwähnten Rücksichten durch nachstehende Fassung des §. 1 des Gesetzentwurfes über die Pensionsbehandlung etc. gerecht zu werden:

§. Die ordentlichen Universitäts=Professoren sind Staatsbeamte in der sechsten Diätenklasse und es ist für die Pensionsbehandlung derselben die Vorschrift vom .... maßgebend.

KOMISYA FIZYOGRAFICZNA
C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
KRAKOWSKIEGO.

Nr. 120.

Wielmożny Panie!

Wysoki Sejm krajowy uchwalił na posiedzeniu 5 paźdz. 1868 r. dwie ustawy, dotyczące ochrony niektórych zwierząt krajowych, mianowicie a) kozic i świstaków tatrzańskich, b) użytecznego dla kultury krajowej ptactwa.

Pierwsza z tych ustaw otrzymała najwyższą sankcyą. Druga dla niedokładnego sformułowania treści swej została przez Wysokie c. k. Ministerstwo Rolnictwa zwróconą Wysokiemu Wydziałowi krajowemu, a następnie przesłaną Komisyi fizyograficznej Towarzystwa naukowego krakowskiego. Nowo wypracowany wniosek, który załączyć mamy zaszczyt, aczkolwiek w całej osnowie swojej poparty tak przez Prześwietny Komitet Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, jako też przez Wysoki Wydział krajowy, i przedstawiony Wysokiemu Sejmowi krajowemu na zeszłorocznej kadencyi do powtórnego uchwalenia, dla braku czasu nie przyszedł pod obrady Sejmu.

Bacząc na pożytki, które wynikną z uchwalenia tego wniosku dla kultury krajowej, a przez ograniczenie swawoli i szkód wyrządzanych wytępianiem masami pożytecznego ptactwa drobnego w innych jeszcze względach, prosimy, przyczynić się do tego, ażeby wniosek ten na tegorocznej kadencyi sejmowej został umieszczony na porządku dziennym i uchwalony, co na żadne nie powinnoby napotkać przeszkody, gdyż wniosek ten już raz był uchwalony, a obecnie tylko stylizacya jego została zmienioną.

Tusząc sobie zatém, iż nie odmówisz, Wielmożny Panie, poparcia swego téj sprawie, w której prosimy o Jego pośrednictwo, łączymy wyraz powinnego poważania.

Komisya fizyograficzna Towarzystwa naukowego krakowskiego dnia 20 lipca 1870 r.

Przewodniczący:

Dietl

139

Kraków 19 Sierpnia 1870.

Szanowny Panie.

Adam Starzyński polecił mi przesłać Szanownemu Panu tę przyłączoną petycję, co też czynię — mam zaszczyt dołączyć wyrazy najgłębszego szacunku.

Najniższy sługa
A. Koźmian

Wysoki Sejmie Krajowy!

Od kilku już lat, udziela Wysoki Sejm Dyrekcyi teatru polskiego w Krakowie zasiłek. Zbyteczną jest rzeczą przedstawiać Wysokiemu Zgromadzeniu, że istnienie sceny narodowéj w Krakowie jest niezbędną koniecznością, że tego wymaga dobro kraju i miasta. Wiadomo także jest, że utrzymanie teatru polskiego w ogólności, a w szczególności w Krakowie połączone jest z wielkiemi trudnościami, albowiem chcąc postawić scenę narodową na tym stopniu, jak tego sztuka i życzenia publiczności wymagają, potrzeba wielkich nakładów, które pomimo najstaranniéj prowadzonéj Dyrekcyi dochodami z widowisk, pokryć się nie dadzą. – Jeżeli w obecnych czasach teatry we wielkich i bogatych miastach istniejące, bez wsparcia z funduszów publicznych, utrzymać się nie mogą, to tém mniéj w Krakowie, które to miasto przy nie wielkiéj ludności, do zamożnych wcale nie należy. –

Dyrekcya teatru polskiego w Krakowie dokłada wszelkich starań, aby przez dobór sztuk dramatycznych i wykształconych artystów, trudnemu zadaniu odpowiedzieć,

./.

i podchlebia sobie, że przez szereg lat dała dowody starannego kierownictwa, a w tym względzie odwołać się może do zdania znawców i opinii publicznej, która z uznaniem się oświadcza. Jeżeli Wysokie Zgromadzenie w poprzednich latach w uwzględnieniu stanu rzeczy, zasiłek za potrzebny uznało, to w ostatnim roku nie zaszła żadna zmiana stósunków na korzyść Dyrekcyi, przeciwnie wzrastające potrzeby wymagają jeszcze silniejszego wsparcia.

Z tych więc powodów Wysokie Zgromadzenie, Dyrekcyi teatru polskiego w Krakowie zasiłek na rok 1871. w Sumie 5000 Złr. w.a. łaskawie udzielić raczy. –

Adam Skorupka

Do
Wysokiego Sejmu Królestw
Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém
Księstwem Krakowskiém
we Lwowie.

Adam Hrabia Skorupka
Dyrektor teatru polskiego
w Krakowie

prosi na rok 1871. o zasiłek w sumie 5000 Złr. W. a.

Kochany Mikołaju!

Stosownie do twej dyspozycji posyłam Ci kopie kontraktów teatralnych, a rekomendując Ci ten interes, przyjm Kochany Mikołaju szczere uściśnienie od prawdziwego przyjaciela

Adam Skorupka

Kraków dnia 18 Września 1871

Lwów 1o Października 1871.

Wielmożny Panie!

Od czasu ostatniego nieszczęśliwego usiłowania w r: 1863: 1864. błąkają się tysiące ludzi, ofiary wypadków – którzy czy to w skutek kalectwa, czy w skutek osierocenia lub owdowienia – czy nareszcie w skutek wygnania z zagród rodzinnych wykolejowali się ze zwykłego trybu życia i tylko przy pomocy z zewnątrz, od ogółu wychodzącej, społeczeństwu swemu użytecznie jeszcze usłużyć będą mogli. –

Nie ulega wątpliwości, że każdy prawy obywatel w dobrze zrozumianym interesie kraju, usiłuje wedle możności swej przyczyniać się do gojenia blizn świeżych, któremi nieubłagane losy tak często nas nawiedzają, że uważa za swój obowiązek święty, nieść ulgę cierpieniu współziomka, gdy ten, w skutek poświęcenia się ojczystej sprawie, obecnie popadł w nieszczęście. –

Działo się jednakże, żeśmy o męczennikach sprawy narodowej, najbardziej na względy zasługujących, którzy w ukryciu z głodem walczyli, nieraz nie wiedzieli, gdy tymczasem serca i kieszenie nasze otwieraliśmy często dla ludzi lekkich, którzy na tle patryotycznem do uczuć naszych przemawiać potrafili. –

Ta to potrzeba kontroli, i położenia tamy wyzyskiwaniu prywatnej dobroczynności spowodowała zawiązanie się w kraju naszym Towarzystwa Opieki Narodowej, które na podstawie zatwierdzonych przez Rząd statutów w imię całego narodu spełniać ma obowiązek wdzięczności względem tych, którzy w chwili danej życie i mienie za ojczyznę nieść w ofierze się niezawahali.

Kilkakrotne sprawozdania i odezwy Komitetu Towarzystwa do kraju wskazały, jakiemi to środkami do tak wysokiego celu Towarzystwo dąży; że starcom, kalekom, niezdolnym do pracy lub wdowom po poległych w walce o niepodległość udziela stałe lub chwilowe wsparcie, sierotom i ludziom młodszym ułatwia kształcenie się w praktycznych zawodach, ludzi silnych i zdrowych obdziela pracą i tym sposobem wzmacnia siły ekonomiczne kraju, - dały oraz poznać, że powodzenie tak wielkiego a oraz trudnego dzieła wtedy tylko może nastąpić, jeżeli wspólnemi wszystkich siłami będzie podtrzymywane.

Sądzimy że wszelkie zachęcanie do pomagania nam, byłoby zbytecznem; zwracając się do [pmości] szanownego zastępcy kraju jako Posła, zapraszamy, być raczył przystąpić do Towarzystwa Opieki Narodowej na członka, Komitet ma zarazem na celu - imieniem osoby Twej znanej w kraju z gorliwości o dobro powszechne i o to wszystko, co z nim w związku, a powołanej do zasiadania w gronie Wysokiej Reprezentacji Kraju, wzmocnić zastęp protektorów Instytucji - i usankcjonować niejako doniosłe znaczenie jej w obec ogółu obywatelstwa.

Deklaracje przystąpienia do Towarzystwa - i wkładki tym tytułem ofiarowane przyjmuje Walerjan Podlewski Prezes Opieki Narodowej i poseł sejmowy. -

Z winnym szacunkiem.

Prezes Towarzystwa.

Walerian Podlewski

Piotr Groty Wice Prezes.

Franciszek Zima Wice prezes

Każdemu łaskawemu dawcy będę miał honor doręczyć kwit darowy Tow: Opi: Nar: na łaskawie ofiarowaną kwotę.

Podlewski.

Jak się dowiadujemy, Wydział powiatowy w Kolbuszowy, party opinią i wołaniem przekonaniem, zarzucony licznemi petycjami wszystkich gmin, tak do niego, jak i do Wys. Sejmu wystosowanemi, przesłał na tegoroczną sesyę petycyę do Wys. Sejmu, by drogę z Rzeszowa na Kolbuszowę, Tarnobrzeg Nadbrzezia, jako krajową uchwalić raczył, i dobudowanie jej w tym jeszcze roku rozpocząć polecił.

Zastępcami kilkoma w Sejmie włościanami tej okolicy, którzy ocz pojmują potrzeby nasze, nie są w stanie przedstawić na oko wszystkich korzyści budowy tej drogi, pod względem przemysłu, handlu i technicznej łatwości, uciekamy się do martwego pisma i suchych liczb, wyjaśniając niemi każdemu z naszych posłów kraju potrzeby nasze, przekonani, iż są oni zastępcami kraju całej okolicy, powołani uwzględniać potrzeby ogółu a nie zakątków; a pełni patriotyzmu i rozumności, staną się najlepszemi naszemi rzecznikami, skoro trafią do ich przekonania, następujące za tą drogą przemawiające powody:

1. Droga ta przecinać będzie prawie w samej połowie znaczną część kraju naszego, leżącego między Koleją Kar. Ludw. a Wisłą – połączy znaczną część Galicyi z Komorą celną Nadbrzezia i Zawichostu w Król. Pols. – wejdzie w Rzeszowie w sieć Kolei europ. a przez komunikacye z Jasielskim i Sanockim, połączy północ z południem, Królestwo Polskie z Węgrami.
2. Droga ta połączyłaby bezpośrednio 4ry handlowe i z przemysłu utrzymujące się miasteczka Głogów, Kolbuszowę, Majdan i Tarnobrzeg, przepełnione w tygodniowych targach ludnością różnych klas i okolic.
3. Przebiegałaby droga ta przez okolicę zamożną albo w ziemiopłody, dotykając owych żyznych ziem nadwiślańskich, albo zamożną w drzewo do budowy i sprzedaży wyrobów rękodzielniczych i opału – zaraszczeni przeludnioną, a więc okolicę najwłaściwszą do zakładania wszelkiego rodzaju fabryk, których rozwój wstrzymywał dotąd brak tej drogi, i utrudniał odwieczny handel z Węgrami, a ziemią Sandomierską i Lubelską, które odległe od Kolei Warszawsko-Krakowskiej są polem niejako ruchu handlowego, winem, wołami i okowitą.
4. Przy drodze tej jest rokrocznie 12. jarmarków w ruchu, a brak tej drogi utrudnia niezmiernie wywóz okowity, wyprzedaż bydła opasowego, a wyroby tokarskie, bednarskie i ślusarskie tracą najdogodniejszą chwilę wywozu na dalsze jarmarki; zalegają składy i marnieją.
5. Droga ta przebiegałaby okolicę ludną co najlepiej uwidocznia załączony tu krajobraz, z tak widzimy na nim, że półtory mili wokół tej drogi jest rozłożonych 90. wsi i miasteczek, niosących wokoło 73.542. dusz ludności.

Co do kosztów budowy tej drogi wypadną stosunkowo do innych bardzo nieznaczne, a to:

1. cała jej długość nie przechodząca mil 8. jest w części wybudowaną i tak od Rzeszowa do Głogowa jest 1 3/4 dawniej wykończona, z Głogowa do granicy powiatu Kolbuszowskiego 3/4 mili jako powiatowa jest już trasowana, podmurowana, a w części wyszutrowana, od granicy powiatu Rzeszowskiego do Tarnobrzeskiego wszystkie stosowane przestrzeni wynoszące razem 2640 sążni są zamurowane i oczekują wyszutrowania, tak że do budowy pozostaje 4 3/4 mili z całej przestrzeni.
2. Na całej tej pięciomilowej drodze nie będzie potrzeba żadnych robić wywłaszczeń, albowiem jest ona wszędzie dostatecznie szeroka i bez znacznych zboczeń.
3. Kamień do murowania wszędzie i na całej przestrzeni jest w takiej ilości, a szuter w samym środku tej drogi w Majdanie tak obfity, że cała droga krajowa od Mielca do Tarnobrzega choć 3 mil od szutrowiska odległa, tym wybudowana i dalsza jej konserwatywnie podtrzymywaną będzie, co także ułatwi przestawę do niej tego materyału.
4. Na całej tej drodze projektowanej nie natrafiamy przy budowie ani na moczary – ani na wody, któreby wymagały nadsypów i mostów, tak gdzie indziej kosztownych –
5. Co do ceny materyałów do wybudowania potrzebnych jak i robotnika jest nader niski; powiewa sążeń kubiczny tak kamienia jak i szutru nie przenosi 20 kr. – a o taniości drzewa w tak leśnej okolicy, niepotrzebujemy mówić.
6. Wprawdzie widzimy, że Wydział krajowy przychodząc w pomoc drobnemi subwencyami Wydziałowi powiatowemu do budowy tej drogi, ma najlepsze zamiary, i żywi przekonanie, że jest niezbędną, ale są to nadto małe sumy, byśmy mogli mieć nadzieję, tym sposobem przyjść do wymurowania i utrzymania całej tej przestrzeni.

Wyliczywszy wszystkie powody, udowadniające potrzeby i korzyści tej drogi – zważywszy, że jest najkrótszą z projektowanych do połączenia Królest. Pol. i Nadwiśla, ze siecią kolei pod Rzeszowem i traktem Węgierskim – zważywszy, że prawie do połowy swej długości i to w najtrudniejszych do budowy miejscach, jest już wybudowaną i tylko 4 3/4 mili do uzupełnienia, – uwzględniając taniość jej wybudowania, i ułatwienie konserwacy drogi krajowej Dębicko-Nadbrzeskiej – zważywszy, że wybudowaniem tej drogi ożywi się w okolicy ruch handlowy i przemysłowy, powstaną fabryki, a przeludnienie tutejsze znalazłszy zatrudnienie w domu, – przestanie włóczęgostwa za sdniennym zarobkiem do Królestwa Pols: skąd wracając z potrzyjowanemi wyobrażeniami, rzucając zarzewie niechęci i lekceważenia krajowych instytucyi; albo expatriowując się tam, pozbawiają kraj nasz rąk roboczych – tego najpierwszego i najpewniejszego majątku krajowego.

W tem przeświadczeniu, że Wysoki Sejm wejdzie w słuszne i w najprawdziwsze powody nasze, Wydział powiatowy przesłał na ręce posła Kobylarza, petycyę: „żeby drogę z Rzeszowa na Głogów, Kolbuszowę do Tarnobrzega uznał za krajową i polecił wybudowanie jej jeszcze w tym roku”, a to jest właśnie jako najstosowniejszym dla łatwości dostania robotnika i wyżywienia niedostatkiem dotkniętej ludności. –

Aby zaś udajemy się do szanownego Posła, by zapatrzywszy się w przedstawionych tu powodach poparł nas w usiłowaniach naszych. –

Do

Wielmożn. Mikołaja Zyblikiewicza

Posła na Sejm kraj.

we Lwowie

franco

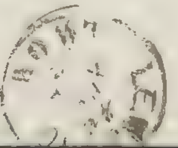

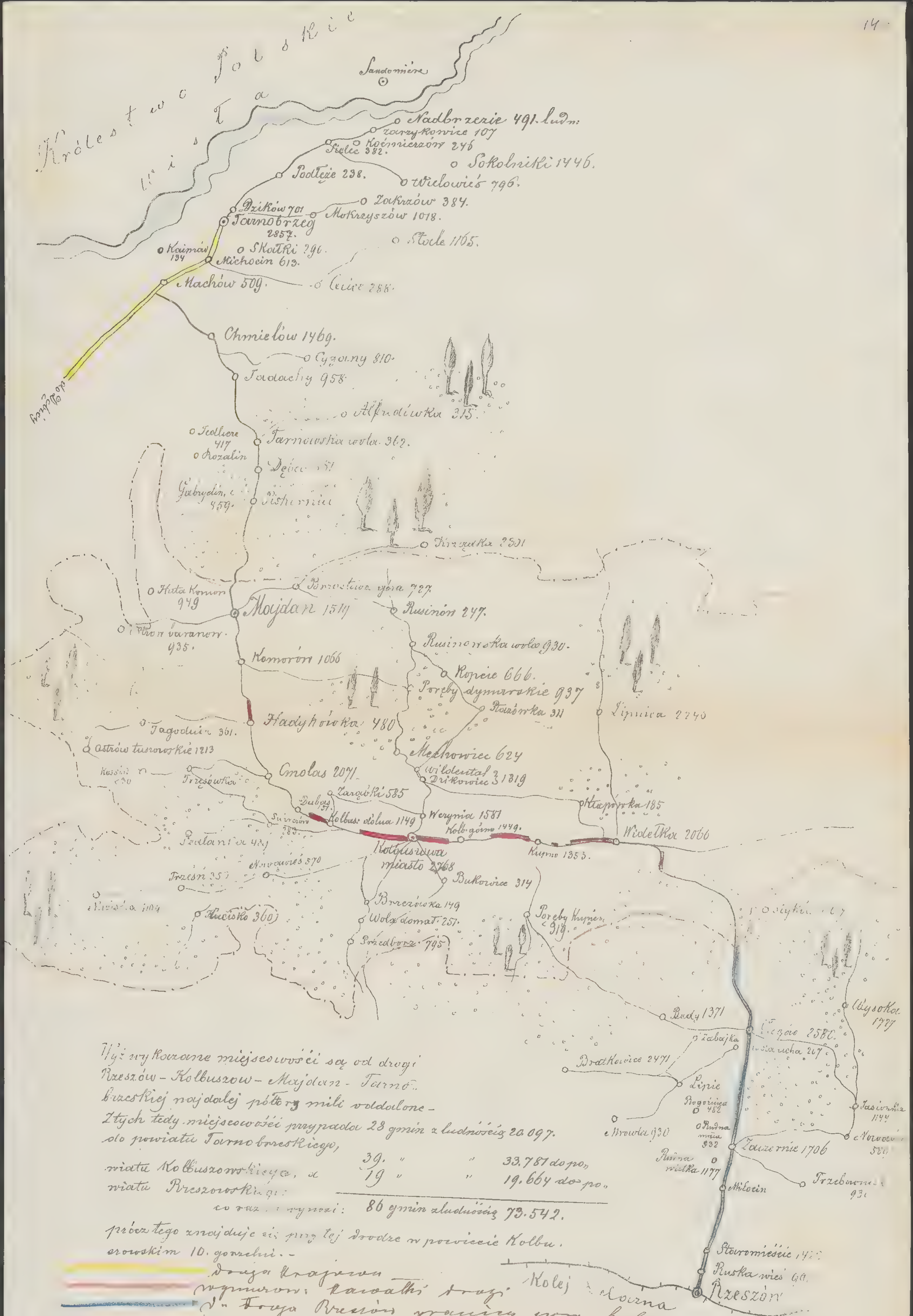
Królestwo Polskie
Wisła
Sandomierz
Nadbrzezie 491 ludn.
Zarzykowice 107
Koćmierzów 246
Sielec 382.
Sokolniki 1446.
Podłęże 238.
Wielowieś 796.
Zakrzów 384.
Dzików 701
Mokrzyszów 1018.
Tarnobrzeg 2857.
Stale 1165.
Kajmów 134
Skalki 796.
Michocin 613.
Machów 509.
Chmielów 1469.
Cygany 810.
Jadachy 958.
Alfredówka 315.
Jeziórko 417
Rozalin
Tarnowska wola 367.
Gabryelin 459.
Krzątka 2301
Huta Komorowska 949
Brzostowa góra 727.
Majdan 1519
Rusinów 247.
Rusinowska wola 930.
Komorów 1066
Ropcie 666.
Poręby dymarskie 937
Hadykówka 480
Staszówka 311
Lipnica 2240
Jagodnik 361.
Ostrów tuszowskie 1213
Mechowiec 624
Cmolas 2071.
Wildenthal 3
Dzikowiec 1319
Zarębki 585
Dubas 57.
Kolbusz. dolna 1149
Werynia 1581
Kolb. górna 1449.
Kłapówka 185
Widełka 2060
Kolbuszowa miasto 2768
Kupno 1353.
Nowawieś 570
Bukowiec 314
Brzezówka 149
Wola domat. 251.
Kucisko 360
Poręby Kupień. 319.
Przedbórz 795.
Bratkowice 2471
Będy 1371
Zabajka
Trzciana 2580
Wysoka 1777
Łąka
Pogwizdów 482
Rudna mała 332
Jasionka 1144
Zaczernie 1706
Ruda wielka 1177
Nowa wieś
Trzebownisko 931
Miłocin
Staromieście
Ruska wieś
Rzeszów
Kolej
Wyż wykazane miejscowości są od drogi
Rzeszów - Kolbuszow - Majdan - Tarno-
brzeskiej najdalej półtory mili oddalone -
Z tych tedy miejscowości przypada 28 gmin z ludnością 20.097.
do powiatu Tarnobrzeskiego,
wiatu Kolbuszowskiego, a 39. " " 33.781 do po-
wiatu Rzeszowskiego: 19 " " 19.664 do po-
co razem wynosi: 86 gmin z ludnością 73.542.
prócz tego znajduje się przy tej drodze w powiecie Kolbu-
szowskim 10. gorzelni. -
droga krajowa
wymurowane kawałki drogi
Droga Rzeszów granica pow. kolbu
drogi gminne

L. 172

Klasztor pp. Bazylianek w Jaworowie o udzielenie subwencyi.

Bazylianki w Jaworowie utrzymują czteroklasową szkołę żeńską – dochodu rocznego mają 400 zł, z których 200 płacą katechecie. – Zgromadzenie składa się z 8 zakonnic zachodzi więc trudność nawet wyżywienia.

Uwzględniwszy z jednej, a okoliczność, że zakon Bazylianek jest jedynym zakonem żeńskim unickim w kraju, z drugiej strony mając na względzie, komisya edukacyjna poleca podanie w mowie będące.

L. 215

Klasztor pp. Benedyktynek Ormiańskich we Lwowie o udzielenie subwencyi na ukończenie odbudowania szkoły i klasztora.

W Sierpniu r. b. zgorzał klasztor pp. Benedyktynek ormiańskich, w którym się mieści szkoła żeńska ~~czteroklaso~~, ~~wa~~ ośmioklasowa, najlepsza z pomiędzy zakładów żeńskich we Lwowie. Dochody klasztoru są małe, a wciągu kilku lat ostatnich zgromadzenie podniosło szkołę swą z czteroklasowej do klas ośmiu. Zakonnice bardzo gorliwie zajmują się szkołą, udzielają nauk wzorowo i rozumnie kształcą dziewczęta. Rada Szk. Kr. i Miasto Lwów udziela im zasiłku na utrzymanie szkoły; przyczynił się także w tym celu Wydział Krajowy. Szkoła więc jako tako może się utrzymywać. Ale zniszczone pożarem zabudowanie klasztorne przewyższa siły materyalne zakonu; brak funduszu na odbudowanie. Tak zasługi Zgromadzenia około wychowywania dziewcząt jak i klęska, która dotknęła je, zasługują na uwzględnienie; dla tego komisya edukacyjna poleca prośbę pp. Benedyktynek.

L. 476

Kazimiera Zdrojkowska właścicielka pensyonatu w Krzeszowie o subwencyą.

Z uwagi, że pensyonat p. Zdrojkowskiej jest zakładem prywatnym, komisya edukacyjna mając na względzie że kraj na szkoły publiczne potrzebuje funduszów tak znacznych, że zaledwie o ich [illegible] pomyśleć można, ~~[illegible]~~ nie może polecić prośby p. Zdrojkowskiej.

L. 514

Balbina Pietruska, wdowa po nauczycielu trywialnym o jednorazową zapomogę. –

Petentka ma otrzymać zaopatrzenie ~~[illegible]~~ wdowie i na dzieci od gminy, w której mąż jej był nauczycielem. Fundusz krajowy trudno obarczać zapomogami w takich razach; dla tego Komisya edukacyjna, do której właściwie sprawy tego rodzaju nie należą – nie może polecić prośby do uwzględnienia.

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

We Lwowie d. 29 Listopada 1872

[illegible] Z. Sawczyński

Komisya odstąpiła udziela komisyi budżetowej zdania o petycyach do Liczb 192, 215, 476 i 514. —

We Lwowie d. 4go Grudnia 1872.

[illegible]

1) wniosek Krzeczunowicza o pożyczkę dla Jaryczowa i odpowiednia petycya komitetów.

Uchwalono: przejść do porządku dziennego

2) Petycya wydziału powiatowego o subwencyę na utworzenie szkoły rolniczej powiatowej w kwocie 2000 f

Uchwalono: przejść do porządku dziennego [illegible] jest do tej uchwały.

3) Petycya rad miasta Krakowa o 2500 f subwencyi dla szkoły żeńskiej

uchwała dać 2500 stałej subwencyi

4) Petycya Wadowic o subwencyę.

dać 300 f

5. Petycya Tow. pedagogicznego

a) dla Tarnowa uchwalono 800

b) dla ~~Jarosławia~~ Rzeszowa uchwalono 400

c) dla Jarosławia odmówiono raz że miasto i powiat nic nie dało powtóre że rada szkolna nie zatwierdziła tej szkoły

d) dla Złoczowa odmownie
bo niema szkoły

e) dla Stanisławowa
dał 400 Złr.

6) Wniosek o podwyższenie diet z 3 na 5 f
uchwalono 5 od daty
5 listopada
Drukowac!

7) Trzy petycye trzech
komisyj wystawo-
wych o subwencye
uchwalono
Dla krakowskiej
4000
lwowskiej 5000
brodzkiej 6000

8) Grono profe-
sorow techniki
lwowskiej o ~~sub~~-
~~wen~~ datek na
podróż na wysta-
we, dla pięciu z
nich
Przejść do porządku
dziennego

9) Komitet pogorzelców Dobromilskich prosi o pożyczkę

przejść do porządku dziennego.

10. Petycye Winnik i Wieliczki l. 385 i 366 ~~wydziałowi komisyi edukacyjnej~~ odstąpić radzie szkolnej krajowej do załatwienia

11. Petycya Panien Benedyktynek o pożyczkę 8000 złr na budowę szkoły.

pożyczyć do wysokości 8000 złr z zastrzeżeniem że wydział znajdzie dostateczne zabezpieczenie zwrotu

12. ~~gmina~~ Pogorzelce z Uwsia proszą o pożyczkę procentową 1250 złr na 5 lat na odbudowanie

odmówić z powodu aby nie tworzyć precedensu

13. Miasto Krosno i powiat o pożyczkę 15.000

~~poży~~ zapomogę i pożyczkę.

odmówić, lecz upoważnić i polecić Wydziałowi krajowemu, aby za= gwarantował pożyczkę miastu.

14) Klasztor Krośnieński

15) Towarzystwo muzyczne w Sambor(?)

zostaje rozmnie(?) 1000 f. a naraz 800 na organa z obowiązkiem udziela= nia bezpłatnej nauki gry na organach i śpiewu kościelnego.

16 Uczniowie techniki lwowskiej o fundusz na podróż na wy= stawę:

odmówić

17 Sterkel

odmówić

18. Klasztor Karmelitanek na We= sołej w Krakowie

wezwać rząd, aby im nadal oddzielał dawniejsze ~~futerencze~~ zaliczki

19. Julia Szczęsnowiczowa

odstępuje się wydziałowi kra= jowemu do uwzględnienia

20. Siostry miłosierdzia

prośbę powtórzyć, a ekspertyzę niech zrobi Wydział krajowy

L. 18477/72

[1872]

Wykaz statystyczny

A. Obszarów,
B. Ilości osad,
C. Ludności cywilnéj,
D. Śmiertelności dzieci do 5go roku włącznie,
E. Śmiertelności ogólnéj w skutek słabości rozmaitych,
G. Wydatków krajowych z powodu epidemji i zarazy bydlęcéj wraz z kosztami wymaganego w tych wypadkach strzeżenia i zamknięcia granic przez wojsko
F. Wydatków krajowych z powodu szczepienia ospy ze wszystkich w radzie Państwa reprezentowanych krajów.

A.		B.				C.	D.	E.					F.					G.				
Kraje w Radzie państwa reprezentowane	Obszar w kwadratowych milach jeograficznych	Ilość osad: miast	Miasteczek	wsi	razem	Ogół ludności cywilnej z końcem roku 1871.	Śmiertelność dzieci do 5. roku włącznie w roku 1869	Ogólna śmiertelność w roku 1869 w skutek: epidemji	Ospy	nieszczęśliwych porodów	słabości zwyczajnych i miejscowych	Ogółem	Wydatki z funduszu krajowego na koszta szczepienia ospy: w roku 1867 Ztr.	w roku 1868 Ztr.	w roku 1869 Ztr.	w roku średnio Ztr.	Szczepienie odbywa się	Wydatki z funduszu krajowego z powodu epidemji i zarazy bydlęcej wraz z zamknięciem granic przez wojsko: w r. 1867 Ztr.	w r. 1868 Ztr.	w r. 1869 Ztr.	w roku średnio Ztr.	Uwaga
1 Austrya poniż.	3,60·08	36	232	4187	4455	2,000.602	28,374=1·41 %	0·012 % 236	0·036 % 733	0·038 % 768	2·83 % 56,608	58,346=2·90 %	4,995	4,933	4,189	4,739	co roku	3,950	8,181	5,820	5,984	prócz tego dla 12 weterynarzy po 300 Zł. = 3600 Zł. rocznie
2 Austrya powyż.	217·90	15	90	6058	6163	735.622	7687=1·04 %	0·008 % 60	0·023 % 174	0·037 % 274	2·06 % 18,951	19,459=2·64 %	2,767	2,815	2,732	2,438	d°	.	.	176	59	tylko za strzeżenie granic
3 Salzburg	130·15	3	21	733	757	152.196	1,493=0·98 %	6	80	119	3,816	4,021=2·64 %	732	650	1,336	906	d°	300	300	300	.	płaca weterynarza
4 Styrja	407·84	20	98	3834	3,952	1,143.842	11,540=1·00 %	278	207	328	28,907	29,710=2·59 %	6,615	8,056	6,877	7,183	d°	486	186	441	371	tylko za strzeżenie granic
5 Karyntja	188·42	10	28	2,911	2,949	337.058	2,889=0·85 %	38	66	114	8,173	8,391=2·49 %	2665	2,964	2,403	2,677	d°	1,197	376	747	773	.
6 Kraina	181·42	14	23	3,194	3,231	465.167	4,776=1·02 %	302	282	144	11,208	11,936=2·57 %	4,564	3,320	3,774	3,886	d°	6,011	2,027	2,471	3,503	.
7 Triest, 8 Gorycja, 9 Istria	145·10	28	22	991	1,041	592.413	7,776=1·31 %	0·053 % 313	0·012 % 76	0·024 % 141	2·57 % 15,208	15,738=2·65 %	6,776	6,431	6,352	6,520	d°	7,513	267	410	2,730	.
10 Dalmacya	232·36	17	60	812	889	449,253	5,044=1·12 %	477	51	84	10,700	11,312=2·52 %	3,240	3,767	4,107	3,705	d°	.	.	.	.	Skarb państwa wszystko ponosi
11 Tyrol, 12 Voralberg	532·68	22	33	2,420	2,475	883,573	7,570=0·81 %	210	21	663	19,668	20,562=2·32 %	6,580	6,674	5,327	6,194	d°	.	.	.	.	Koszta ponoszą gminy i strony
13 Czechy	943·77	372	226	12,551	13,149	5,173.541	69,567=1·34 %	0·009 % 497	0·014 % 745	0·016 % 871	2·70 % 139,956	142,069=2·74 %	32,725	34,765	35,259	29·05 < 70·95 34,083	d°	.	.	.	.	fundusz krajowy nic nie ponosi
14 Morawa	403·77	86	190	3,041	3,317	2,019.890	26,827=1·32 %	0·015 % 320	0·025 % 506	0·030 % 615	2·56 % 51,846	53,287=2·64 %	16,758	17,501	17179	17·61 < 85·39 17,146	d°	.	1,461	336	599	tylko za strzeżenie granic przez wojsko resztę Skarb Państwa
15 Szląsk	93·50	25	9	671	705	523,075	7630=1·46 %	206	48	216	14,112	14,582=2·78 %	5,290	5,558	5,378	5,409	d°	81	2,723	54	953	.
16 Bukowina	189·83	7	8	456	471	521, 276	7,581=1·45 %	0·063 % 328	210	742	12,462	13,742=2·63 %	1,841	861	1,004	1,239	co 3 lat	2,261	423	671	1,118	.
17 Galicja z Krakowem	1425·78	83	230	11,060	11,373	5,557,862	92,899=1·69 %	0·102 % 5,703	0·072 % 3,913	0·042 % 2,317	2·88 % 160,980	172,913=3·11 %	22,456	20,984	21,500	21,643	co 3 lat	13,613	18,579	20,435	17,543	w roku 1871 wypłacono 30,000 Zł.
Wszystkie kraje a. razem	5,452·53	738	1270	52,919	54,927	20,555,370	281,643=1·36 %	0·043 % 8974	0·034 % 7112	0·035 % 7396	2·68 % 552,594	576,068=2·79 %	115,004	119,279	117,617	117,300	.	35,412	34,523	31,861	33,932	.
Wszystkie kraje b. bez Galicji z Krakowem	4026·75	655	1040	41,859	43,554	14,997.508	188,744=1·25 %	0·022 % 3271	0·021 % 3199	0·033 % 5,079	2·61 % 391,614	403,155=2·68 %	92,548	98,295	96,117	95,853	.	21,799	15,944	11,426	16,389	.
Z liczby Stu w stosunku do całości przypada na c. Galicję z Krakowem	20·61 %	11·24 %	18·11 %	20·89 %	20·76 %	26·98 %	32·98 % < 67·02 %	64 % < 36 %	55·03 % 44·97 %	31·32 % 68·68 %	29·11 % < 70·89 %	30·01 % < 69·99 %	19·48 % 80·52 %	17·59 % 82·41 %	18·22 % 81·78 %	18·45 % 81·55 %	.	38·74 % 61·26 %	53·85 % 46·15 %	64 % < 36 %	51·73 % 48·27 %	.

Uwaga: Działy pod Lit. A. B. C. D. E. wyjęte z rocznika statystycznego na r. 1870 – wydanego przez c. k. Statystyczną komisję centralną w Wiedniu w roku 1872. – Zaś Działy pod Lit. F. i G. zestawione są na podstawie korespondencji, przeprowadzonej z Wydziałami krajowemi dotyczących krajów.

Allegat

Do Sprawozdania Wydziału krajowego l. 10938
o wydatkach drogowych

Okrąg Krakowski.

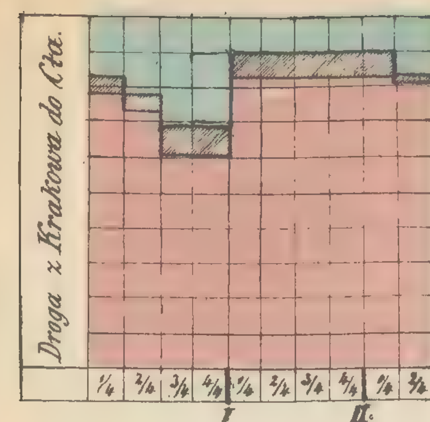
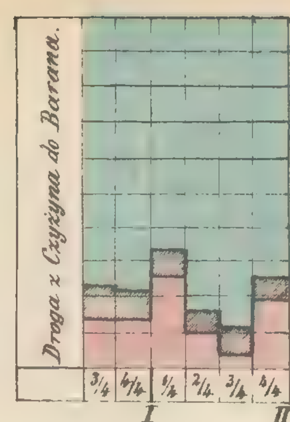
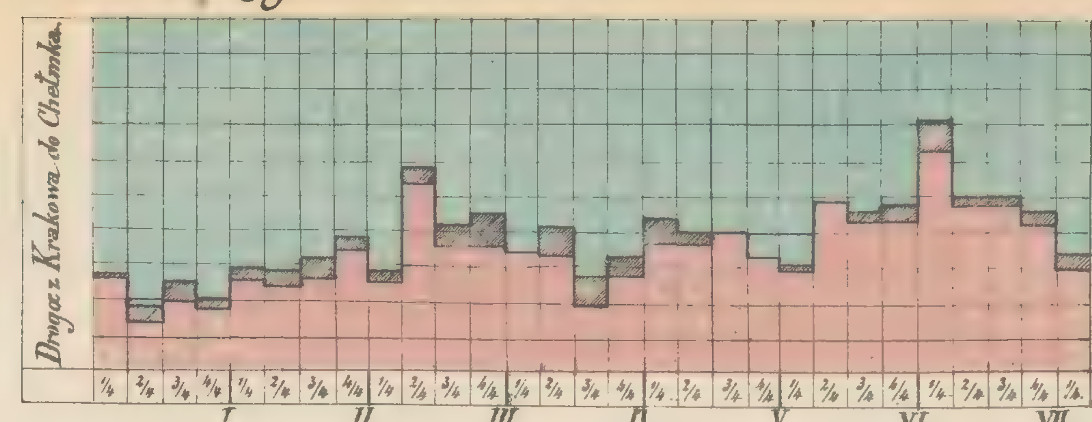
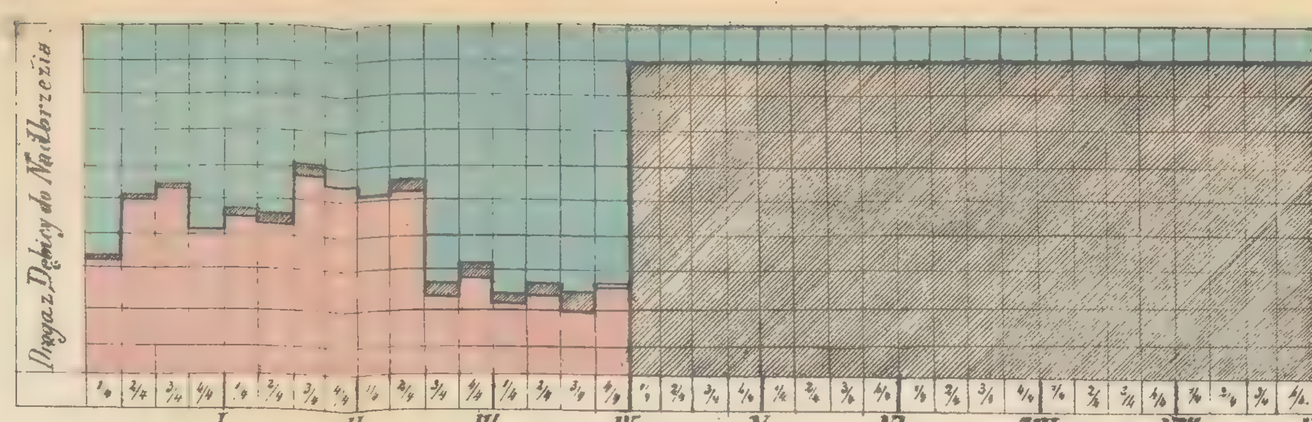

Istniejący pokład

Zabezpieczenie roku 1872

Grubość brakująca

Okrąg Sandecki.

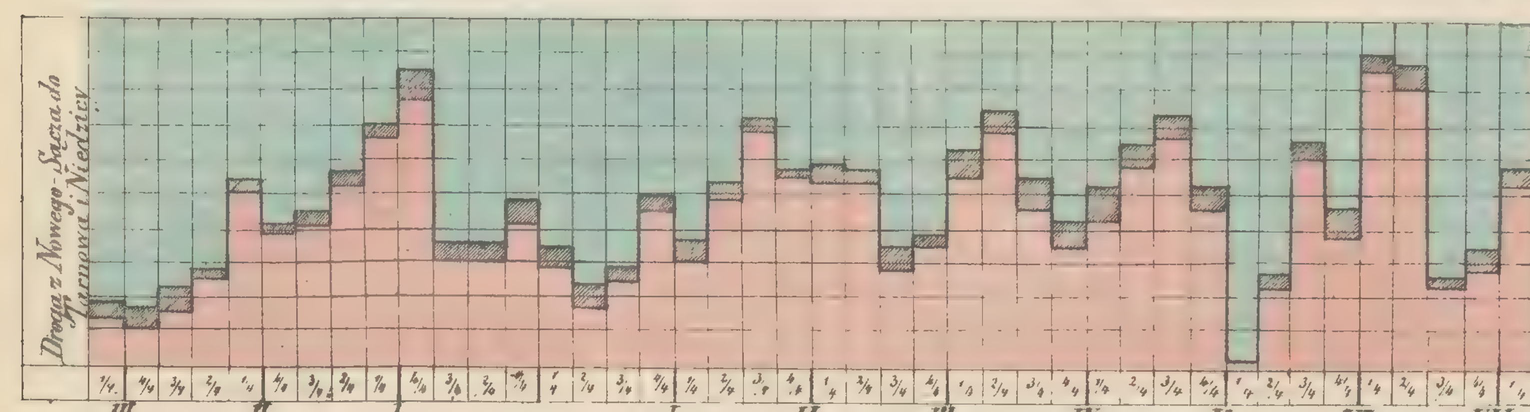
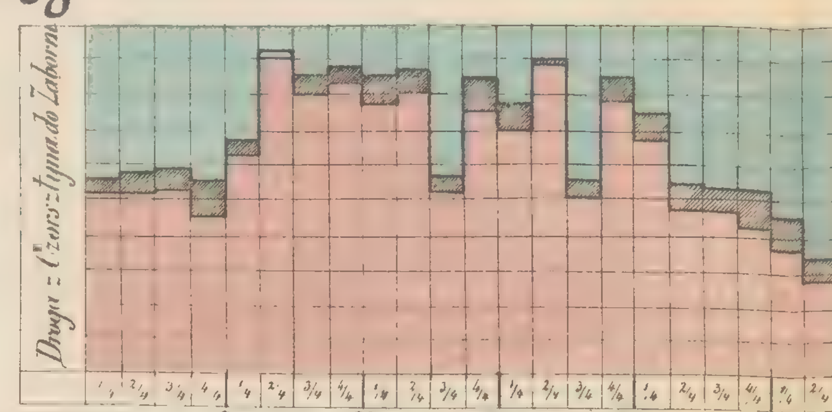
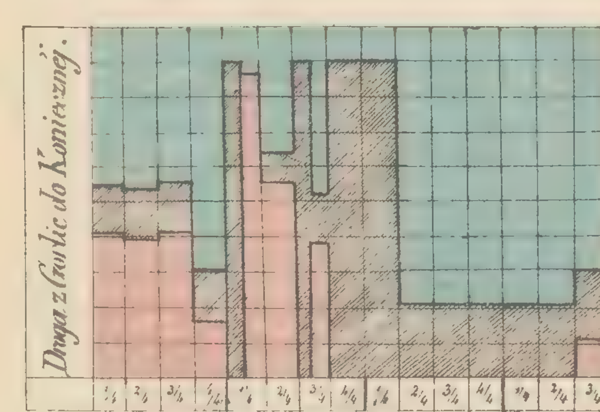
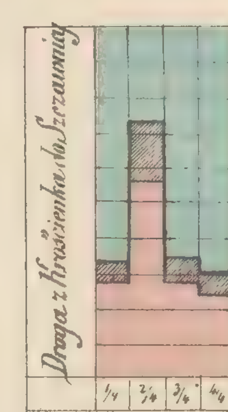
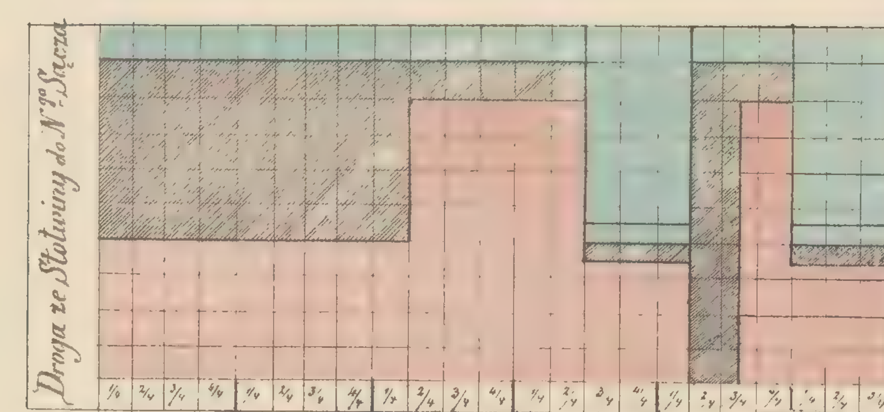

Okrąg Przemyski

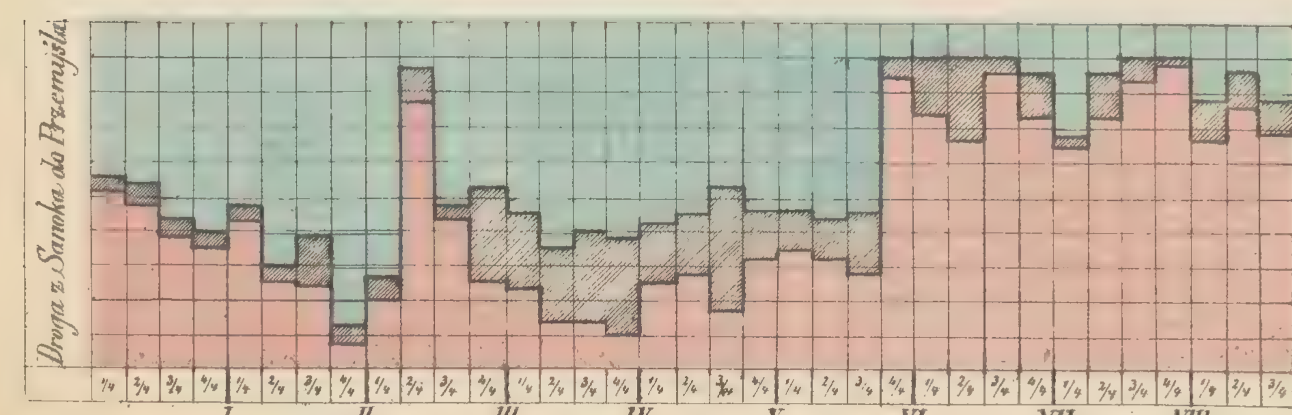
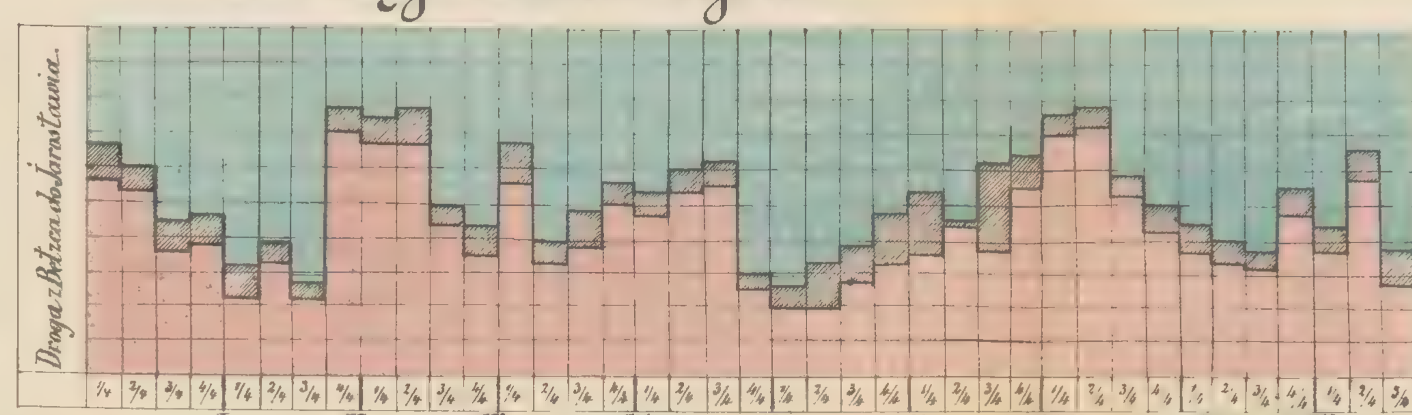
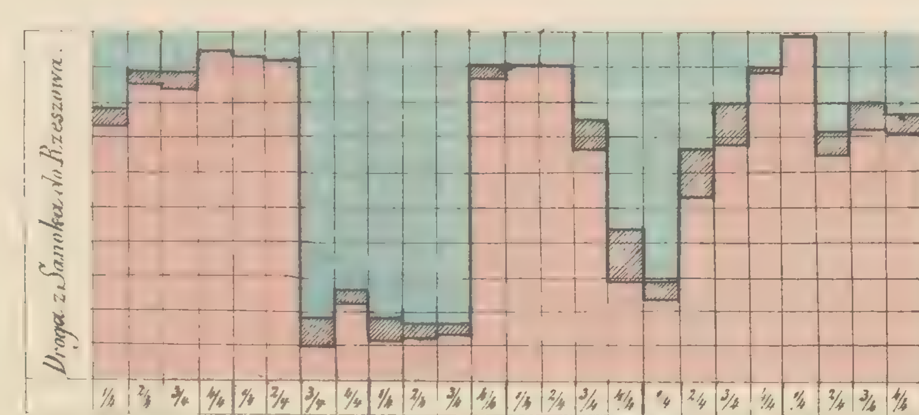

Okrąg Lwowski.

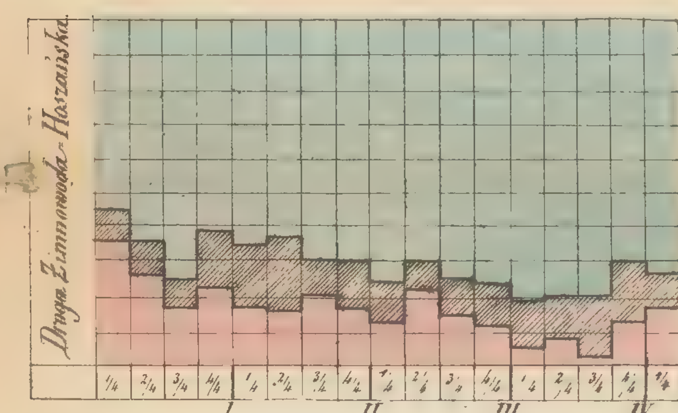
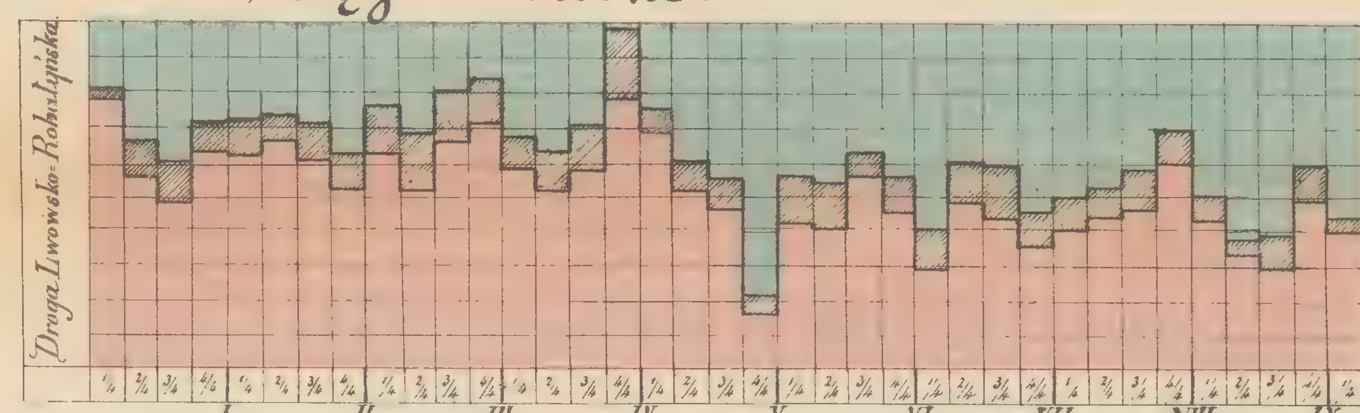
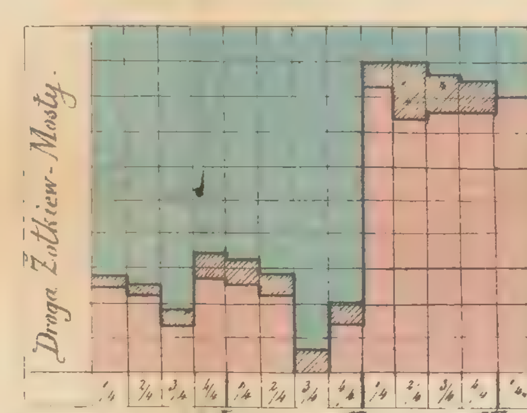

Okrąg Tarnopolski.

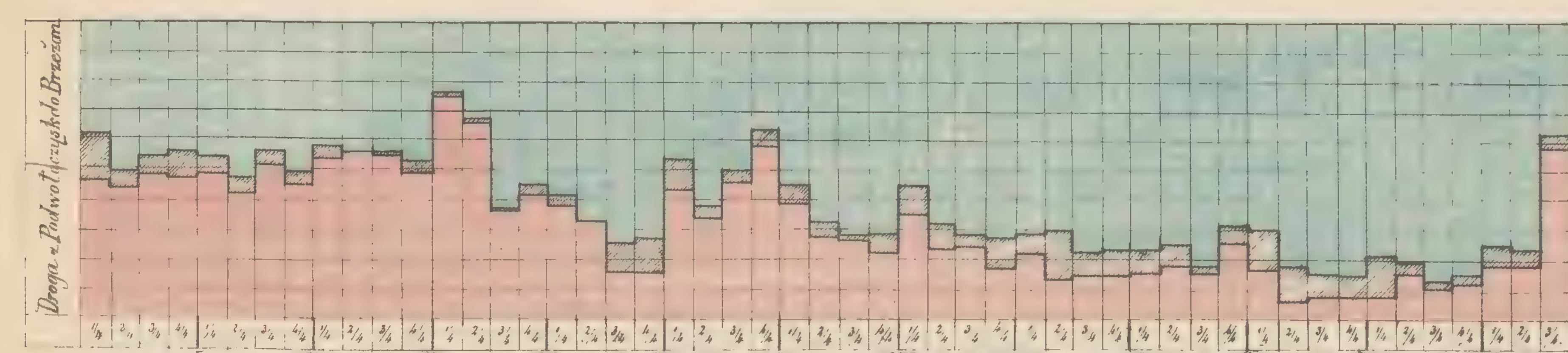
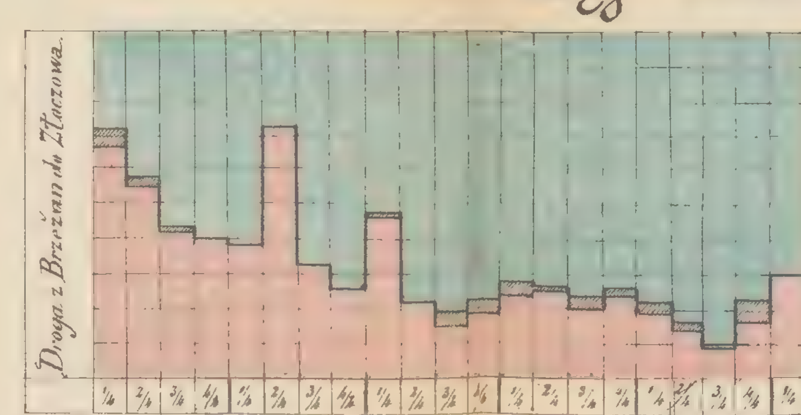
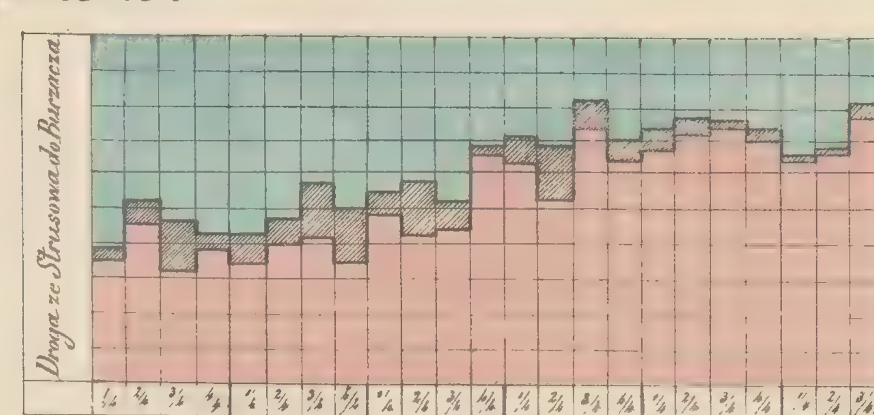
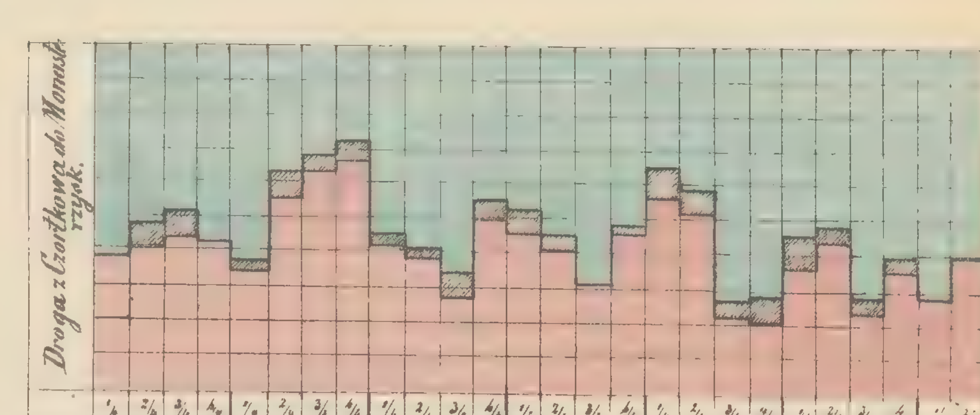

Okrąg Stanisławowski.

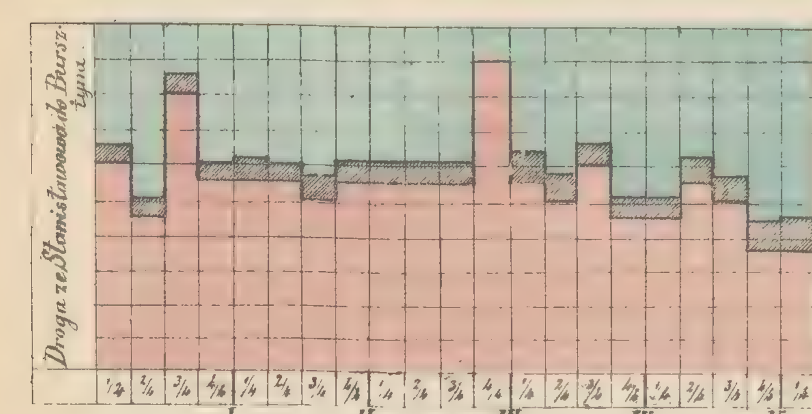
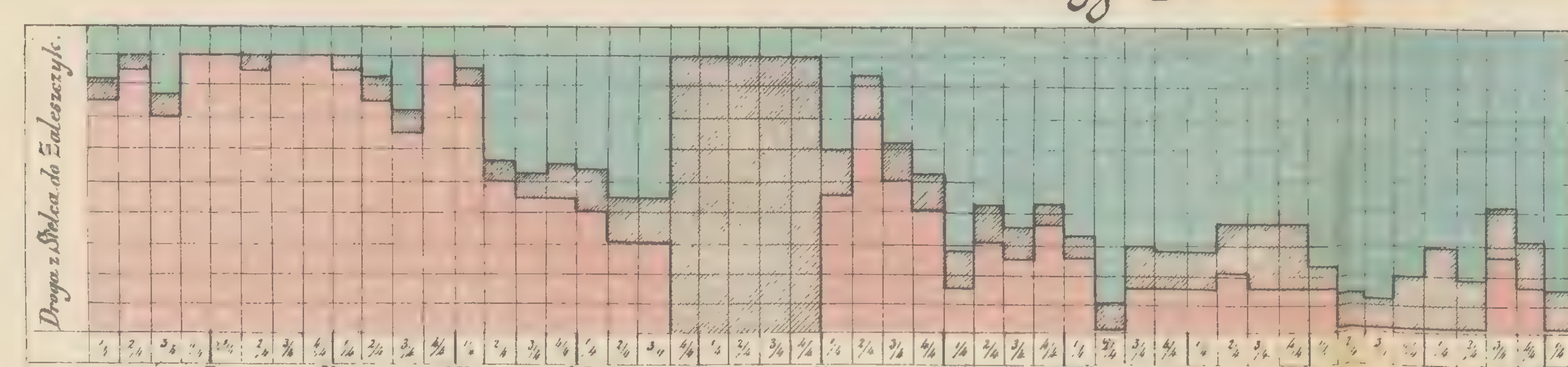
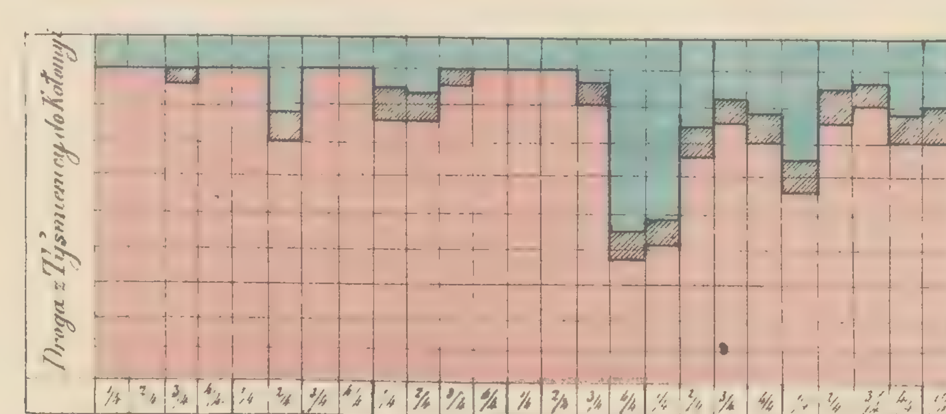
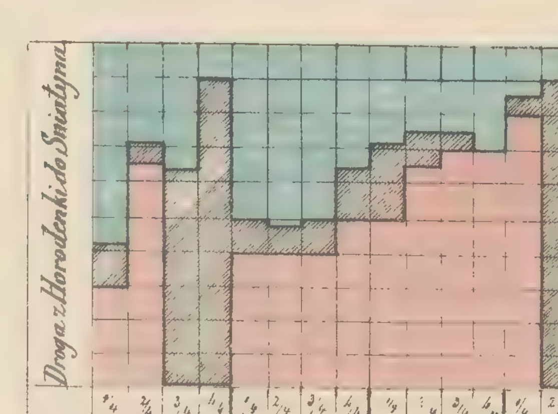

Okrąg Zaleszczycki.

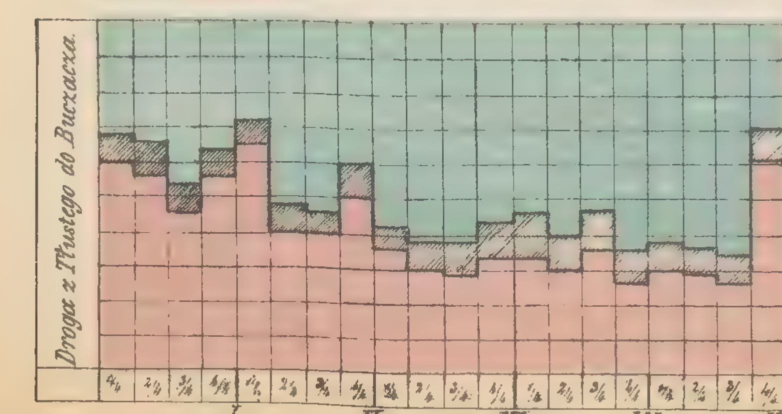
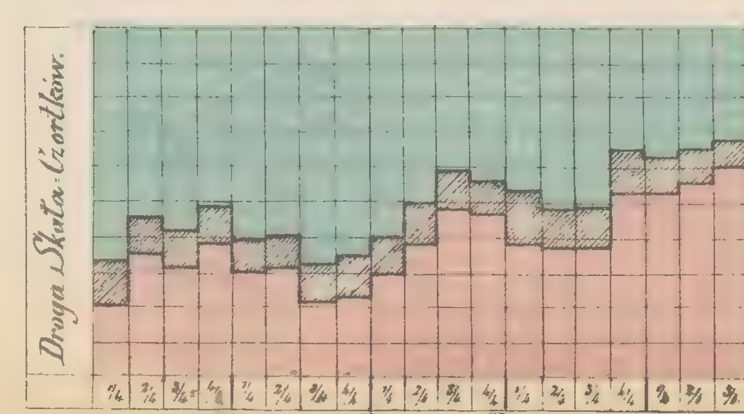
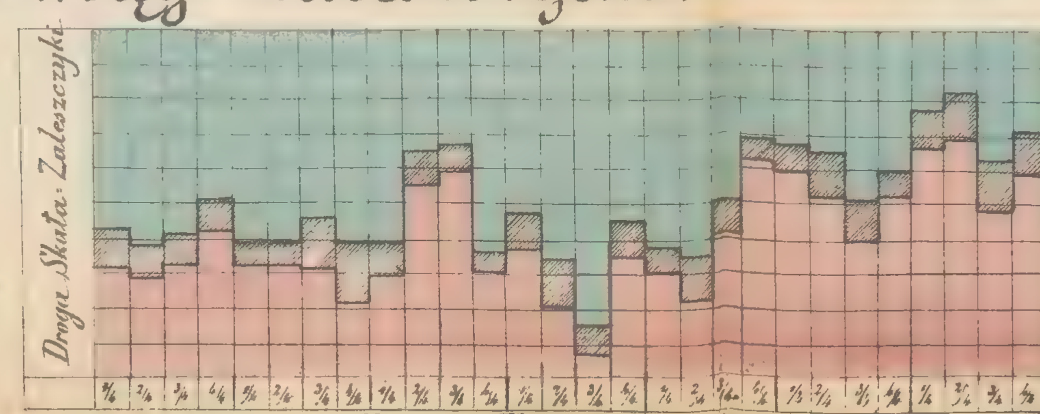
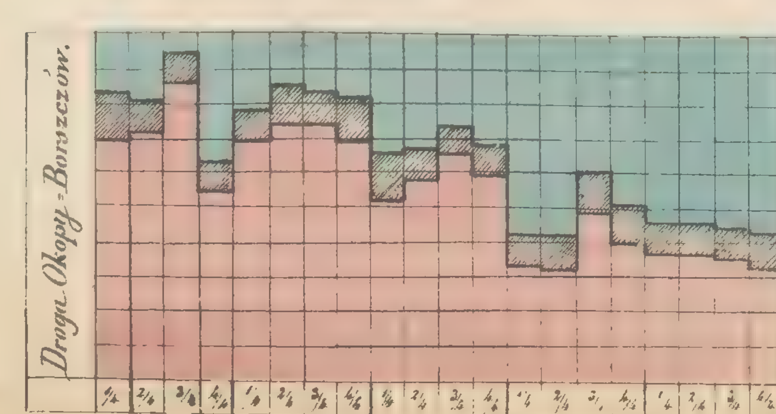
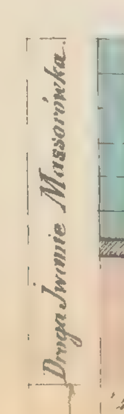

L. 12864.

W załatwieniu podania Wgo Pana wniesionego dnia 29o lipca r. b. Wydział krajowy oświadcza, iż uchwałę Wysokiego Sejmu z dnia 22. listopada 1872. l. 121. z mocy której udzielono Wmu Panu subwencyę 2000 złr. na rozwinięcie wojskowej szkoły przygotowawczej, w ten sposób rozumie, że za otrzymaną subwencyę obowiązany Pan jesteś, umówioną liczbę uczniów bezpłatnych mieć bez przerwy zapełnioną, a w miejsce ubywających w ciągu roku szkolnego przyjmować innych. -

Od takiego rozumienia pomienionej uchwały mógłby Wydział krajowy odstąpić tylko w skutek polecenia Wysokiego Sejmu.

/. Nadesłane podanie p. Felicyana Madejskiego zwracamy /. z zawiadomieniem, że takowe mogłoby przyjść pod rozwagę dopiero wówczas, skoro podania wszystkich kompetentów o miejsca bezpłatne w Pańskim zakładzie będą przedłożone. -

We Lwowie dnia 16o września 1873.

L. Sapieha

Pietruski [Oktaw. Pietruski]

61

Z Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi

L. 12864.

Do

Wgo Pana Ferdynanda Köstlicha

właściciela wojskowego zakładu przygotowawczego

Exoffo. w

miejscu.

156

Prezydent
król. stoł.
miasta Lwowa

N: 26039

Wielmożny Panie!

Mam zaszczyt przesłać W-mu Panu
/. w załączeniu odpis petycyi wnieść się mającej do Wysokiej Izby posłów Rady Państwa z uprzejmą prośbą o poparcie gdzie należy, by przy obradach nad budżetem postawiony był wniosek domagający się wstawienia odpowiedniej kwoty na urządzenie drugiej szkoły realnej wyższej we Lwowie kosztem Państwa.-

We Lwowie dnia 16. listopada 1873. r.

Zyblikiewicz

Do
Wielmożnego Pana
D-ra Mikołaja Zyblikiewicza
członka Izby posłów do Rady Państwa
we Wiedniu

Petition
des Lemberger Stadtgemeinderathes
dtt. 16. November 1873. №. 26039.
um Errichtung einer zweiten Oberrealschule in Lemberg.

Hohes Abgeordnetenhaus!

Der rasche Aufschwung unserer Volksschulen und die in neuerer Zeit immer mehr zur allgemeinen Geltung gelangenden Anschauungen über den hohen praktischen Werth technischer Fachstudien zum Zwecke der Hebung der Landes-Industrie und Förderung des allgemeinen Wohlstandes, bringen es mit sich, dass die Schülerzahl der hierortigen seit dem Jahre 1856 bestehenden kk. Oberrealschule im Laufe der letzten paar Jahre in beständiger und rapider Zunahme begriffen ist.

So haben seit dem Jahre 1868:

im Schuljahre	$18\frac{67}{68}$	393	Schüler in	8	Klassen oder	Abtheilungen,
" "	$18\frac{68}{69}$	416	" "	9	" "	"
" "	$18\frac{69}{70}$	590	" "	12	" "	"
" "	$18\frac{70}{71}$	812	" "	15	" "	"
" "	$18\frac{71}{72}$	1065	" "	15	" "	"

diese Schule besucht und sich am Schlusse des Schuljahres der Prüfung unterzogen.

Während der 4 Jahre seit 1868. war demnach die Schülerzahl mehr als um das Doppelte gestiegen, und die ursprünglich sechsklassige Schule umfasste im Schuljahre $18\frac{70}{71}$ bereits

15 Klassen oder Abtheilungen, was nur bei entsprechender Vermehrung der zu Hörsälen und sonst für Schulzwecke nöthigen Lokalitäten ausführbar war. Die Stadtgemeinde, obgleich ursprünglich bloss zur Beistellung der für 6 Klassen nöthigen Räumlichkeiten, dann zur Erhaltung der Schuldienerschaft und Beischaffung eines jährlichen Pauschals von 945 Gulden für Lehrmittel verpflichtet, hat demungeachtet im Schuljahre $18\frac{70}{71}$ die für 15 Klassen nöthigen Lokalitäten im Rathhause beigestellt, sich jedoch hiebei ausdrücklich verwahrt, dass weiterhin kein Lokale mehr zum Gebrauche der Oberrealschule im Rathhausgebäude eingeräumt werden wird.

Als demnach am Anfange des Schuljahres $18\frac{72}{73}$ die Zahl der zur Aufnahme sich meldenden Schüler noch weiter anwuchs, und in Folge der Anordnung des Landesschulrathes in jede Klasse oder Abtheilung nicht mehr als 50 Schüler aufgenommen werden konnten, sah sich der Landesschulrath veranlasst, vorläufig eine aus 7 Parallelklassen bestehende Filiale oder Abtheilung der Oberrealschule in dem ruthenischen Vereinsgebäude „Dom narodny" neben dem k.k. akademischen Gymnasium zu unterbringen, welche vorläufige Verfügung nachträglich vom hohen k.k. Ministerium genehmigt wurde.

Demzufolge haben sich die Verhältnisse der hiesigen Oberrealschule ganz eigenthümlich gestaltet. Sie besteht aus zwei örtlich getrennten dem Wesen nach aber Eine Schule bildenden Abtheilungen, in welchen unter der Leitung eines Direktors im laufenden Schuljahre $18\frac{73}{74}$ der Unterricht in nachstehenden Abtheilungen ertheilt wird:

I. Klasse mit vier Abtheilungen

a.	Schülerzahl	59.
b.	" "	56
c.	" "	42.
d.	" "	43

II. Klasse mit vier Abtheilungen:

a. Schüleranzahl 50
b. " " 49
c. " " 38
d. " " 49

III. Klasse mit vier Abtheilungen:

a. Schüleranzahl 46
b. " " 45
c. " " 45
d. " " 45

IV. Klasse mit vier Abtheilungen:

a. Schüleranzahl 41
b. " " 42
c. " " 37
d. " " 43

V. Klasse mit zwei Abtheilungen:

a. Schüleranzahl 44
b. " " 35

VI. Klasse mit drei Abtheilungen:

a. Schüleranzahl 39
b. " " 35
c. " " 36

VII. Klasse mit zwei Abtheilungen:

a. Schüleranzahl 41
b. " " ..... 47.

somit insgesammt ... 1007 Schüler.

Hiebei sind verwendet:
neun wirklich geprüfte Lehrer,
zwei approbirte Supplenten,
dreissig fünf provisorische Supplenten,
drei Assistenten und
fünf Nebenlehrer:

somit insgesammt 54 Lehrer.

Diese beiden örtlich getrennten Abtheilungen haben bloss eine Bibliothek, ein Naturalien- und physikalisches Kabinet, ein chemisches Laboratorium zur Verfügung.

Die örtliche Trennung der Schule von der Filiale, die Anstellung eines besonderen Direktor-Stellvertreters wiewohl mit beschränkterem Wirkungskreise, weisen auf die Existenz zweier Schulen hin, die Schüleranzahl in Anbetracht der Vorschrift, dass nicht mehr als 50 Schüler in Eine Klasse aufgenommen werden können, begründet das Bedürfniss von drei Schulen. Die Oberaufsicht eines gemeinschaftlichen Direktors, der oberwähnte Stand von nur 11 qualifizirten wirklichen Lehrern, die vorhandenen Lehrmittel und Sammlungen beweisen aber, dass hier bloss Eine über alle Massen erweiterte Schule besteht. Dass bei so bewandten Verhältnissen der Unterricht nicht zweckentsprechend gedeihen kann, und auf unumstössliche Hindernisse treffen muss, ist einleuchtend.

Das System der Parallelklassen ist schon überall von der Mehrzahl gediegener Pedagogen verworfen worden, und es erhält sich bloss als ein zeitweiliges Auskunftsmittel, wo das Bedürfniss der Unterbringung einer grösseren Schülerzahl bloss ein vorübergehendes ist. In der Lemberger kk. Oberrealschule hat aber das System der Parallelklassen die äusserste Gränze erreicht und es müssen demnach seine üblen Folgen hier im grellsten Lichte auftretten.

Es bestehen hier 23 Abtheilungen für 7 Klassen, so dass jede Klasse zwei bis vier Abtheilungen zählt. Da kann doch bei einer Anzahl von 1007 Schülern und 54 Lehrern von einer nicht nur vollkommenen aber wenigstens genügenden und vorschriftsmässigen Uiberwachung und Hospitirung keine Rede sein.

Besonders aber ist der Umstand hervorzuheben, dass die Anstellung einer so geringen Anzahl wirklicher und einer so grossen Anzahl supplirender Lehrer nicht nur vorschrifts-widrig ist, aber auch bei fortwährendem Wechsel der Supplenten höchst schädliche Folgen nach sich ziehen muss. Es trifft sich sehr oft, dass der Unterricht desselben Gegenstandes in einer Klasse nicht bloss im Laufe eines Schuljahres aber auch im Laufe eines Semesters von einem Lehrer auf einen andern übertragen wird, ja dass manchmal die Lehrer 3 bis 4 Mal gewechselt werden. – Es ist einleuchtend, das dieser fortwährende Wechsel in didaktischer Richtung äusserst übel wirken muss, da von einer einheitlichen Methode, die immer von der Individualität des Lehrers abhängt, nicht die Rede sein kann, und jeder Lehrer in Unwissenheit dessen was sein Vorgänger geleistet, an die Schüler andere Förderungen stellt. Es ist dies aber auch in pedagogischer Hinsicht sehr schädlich, da die pedagogischen Leistungen der Schule hauptsächlich von einer genauen Kenntniss der Schüler seitens der Lehrer abhängen und diese bei fortwährendem Wechsel der Lehrer geradezu unmöglich ist.

Der Mangel eigener der Filiale zur Verfügung gestellten Naturalien- und physikalischen Kabinete und eines eigenen chemischen Laboratoriums muss auf den Unterricht in den Realgegenständen höchst störend einwirken. Es müssen die Lehrmittel für den Gebrauch der Filiale von der Hauptschule erst herbeigeholt werden und sind nicht immer zu bekommen, da sie dort zu gleicher Zeit oft benöthigt werden und zu den Vorträgen aus der Chemie müssen die Schüler aus der Filiale in die Lokalitäten der Hauptschule sich begeben, wobei Schuldisciplin und der Unterricht nur leiden. –

Endlich müssen wir hervorheben, dass bei der so grossen Lehrerzahl die Lehrerkonferenzen, die einen äusserst wichtigen Faktor in der Erreichung der Schulzwecke bilden, ihr Ziel nicht erreichen können, da sie aus 54 Mitgliedern bestehend in ein förmliches Parlament ausarten müssen, und an ihnen Lehrer theilnehmen, die obwohl einen und denselben Gegenstand in einer und derselben Schule vortragend, wegen deren räumlichen Trennung in zwei Abtheilungen einander manchmal gar nicht kennen, so dass der gegenseitige Austausch der gemachten Erfahrungen und der Fortschritte im Unterrichte desselben Gegenstandes, der ja in Einer Schule immer gleichmässig sein soll- fast unmöglich wird.

Der einstweilige Mangel an approbirten Lehrern dürfte der Errichtung einer gesonderten Schule nicht im Wege stehen,- denn sobald der gegenwärtige Lehrer zum Unterrichte in der heut zu Tage gedrängten Realschule zugelassen wird, so erscheint die Zulassung derselben Person zum Unterrichte in einer den Verhältnissen angemessenen, sonach geordneten und getheilten Schule eine gerechtfertigte, dessen Stellung sogar eine erleichterte, und diess um so mehr, als hiebei durch die eben erspriesslich werdende Hospizirung des Direktors bei einer geringerten Anzahl der Abtheilungen und Klassen, auch der provisorische Lehrer durch seine öfteren Berührungen mit dem Leiter, Fortschritte in der Selbstbildung macht, welche in der gedrängten Anstalt nicht zu erschwingen sind.

Die gefertigte Stadtvertretung ist nicht in der Lage zu den Errichtungs- und Unterhaltskosten dieser zweiten Lehranstalt etwas beizutragen, denn die Ausgaben für Schulzwecke sind in den letzten Jahren so bedeutend vermehrt worden, dass diese Vermehrung eine der wichtigsten Ursachen

der immer zunehmenden Abgänge in unserer Gemeindefonds Gebahrung bildet. - Während noch im Jahre 1866 die Schulausgaben 33.000 fr. betrugen, erreichen sie schon im Jahre 1873 den Betrag von 56319 fr abgesehen von den zu Schulzwecken gewidmeten städtische Gebäude, worunter auch das der Realschule im Rathhausgebäude zur Verfügung gestellte Lokale für 16 Klassen sich befindet, und diese Auslagen werden bei der noch in diesem Jahre nach dem Landesgesetze vom Jahre 1873 bevorstehenden Organisation der Volksschulen bedeutend mehr betragen, so dass die Schulauslagen in 8 Jahren um 100 % vermehrt erscheinen. -

Die gefertigte Stadtvertretung stellt demnach im Grunde Gemeinderathsbeschlusses vom 13. November l. J. die die ehrfurchtsvolle Bitte:

Das hohe Abgeordnetenhaus geruhe in hochgeneigter Würdigung der obangeführten Umstände das Nöthige veranlassen, damit in Lemberg eine zweite Oberrealschule in möglichst kurzer Zeit auf Staatskosten errichtet werde, und im Budget pro 1874 die nöthigen Geldmittel ausgesetzt werden.

Datum ut supra.

Prezydent miasta Lwowa

L. 26039.

Do

Wielmożnego Pana

D^ra^ Mikołaja Zyblikiewicza

posła na Sejm krajowy i członka Izby posłów Rady państwa

Ex offo w miejscu

[illegible] się dowiadujemy – Wydział powiatowy w Nisku party [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wszystkich gmin, tak do niego jak i do Ugodowego Sejmu wystosowanemi, [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] rozpoczęcie jak można najspieszniejsze budowy drogi krajowej [illegible] [illegible] [illegible] z Rzeszowa [illegible] [illegible]

[illegible] Rozwadów do Nadbrzezia, którejby budowa przez w roku 1871 i 1872 za naglą uznaną została.

[illegible] Kilkoma w Sejmie właścicielami tej okolicy, którzy acz pojmą potrzebę naszą, nie są [illegible] [illegible] [illegible] wszystkich korzyści budowy tej drogi pod względem przemysłu, handlu i technicznej [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], wyjaśniające mowie [illegible] z [illegible] Posłów w Kraju potrzebę naszą, przekonani [illegible] [illegible] Kraju a nie okolicy, powołani uwzględnić potrzeby [illegible] a pełni patryotyzmu i [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], skoro trafię do ich przekonania, następujące za budową tej drogi przemawiające powody:

[illegible] ta przecinać będzie prawie w samej połowie znaczną część Kraju naszego – łącząc między koleją Karola Ludwika [illegible] [illegible] i Wisłą, – połączy znaczną część Galicyi z kolejową cechą Rozwadów – Rzeszów, Nadbrzezie – Sandomierz [illegible] Chwałowice – Zawichost w Królestwie Polskiem, – wejdzie w Rzeszowie w sieć Kolei europejskich, a przez [illegible] [illegible] i [illegible], połączy północ z południem Królestwo Polskie z Węgrami. [illegible] [illegible] [illegible] także tej okoliczności, że tak znaczna część Kraju obejmująca blisko 100 mil kwadratowych [illegible] [illegible] drogi tej, a opłaca dodatki do podatków na inne odległe drogi krajowe przez [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] interesu jak dla całego Kraju z tej drogi wynikłe wymagałaby, abyś [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wybudowaną. –

[illegible] [illegible] ta połączyłaby 6. handlowych z przemysłu utrzymujących się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Ulanów, [illegible], Rozwadów, Radomyśl, które [illegible] [illegible] przepełnione są na tygodniowych targach [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]

[illegible] [illegible] droga ta przez okolicę zamożną albo w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Rozwadów aż do Nadbrzezia, albo zarośniętą w drzewo [illegible] [illegible] [illegible] wyrobów [illegible] [illegible] [illegible], jaką jest [illegible] [illegible] [illegible] aż do [illegible]; – zarazem [illegible] okolicę przeludnioną, a [illegible] [illegible] [illegible] do założenia wszelkiego rodzaju fabryk, których rozwój [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tej drogi i [illegible] ożywiony handel z Węgrami, ze [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible], [illegible] [illegible] od kolei [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ruchu handlowego zbożem, winem, wołami i [illegible]. –

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] rocznie 12 garncarzy i 2 parowe tartaki w ruchu, a [illegible] tej drogi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] bydła rzeźnego; – a wyroby tokarskie [illegible] i stolarskie tracą [illegible] [illegible] [illegible] wywozu na dalsze jarmarki, – zalegają składy i marnieją.

[illegible] i przebiegałaby okolicę bardzo zaludnioną; – połączyłaby do przeszło 150 wsi i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 140.000 dusz ludności. –

[illegible] [illegible] [illegible] 12½ milowej drodze nie będzie potrzeba żadnych robić wywłaszczeń, albowiem według [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 13½ jest ona wszędzie dostatecznie szeroką i bez żadnych zboczeń.

[illegible] [illegible] [illegible] znajduje się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] we wsi Kamień i [illegible] [illegible] [illegible] do budowy drogi [illegible] [illegible]. – [illegible] [illegible] [illegible] we wsi Gorzyce i Wrzosław [illegible] [illegible] [illegible] być [illegible]

7. Na całej tej drodze [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie natrafiamy [illegible] [illegible] na moczary, ani na żadną rzekę większą, któreby wymagały nadsypów i mostów tak gdzie indziej kosztownych.

[illegible] Cena materyałów do wybudowania potrzebnych [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wydobywania kamienia i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] drzewa [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ceny [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] Kawenna [illegible] zawit tak wysoko [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] drogi.

[illegible] Zważywszy powody [illegible], zważywszy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przemysłowy, [illegible] i instytucyj, albo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] majątku Krajowego.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nasza [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] najspieszniejsze rozpoczęcie budowy drogi [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] do Nadbrzezia na obecnej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Wielmożny Pan

Dr. Mikołaj Zyblikiewicz

Poseł na Sejm kraj.

we Lwowie.

Polska
Zaleszany
Zbydnio
Kotowa Wola
Krawce
Zarzyce
Wilczawola
Kolbuszo
Nisk

Wielmożny Panie Pośle drogi

Ślicznie dziękuję za zakomunikowanie. Pozycye do szkół krakowskich odnoszące s. Kratem wypisać i donieść jakie zasiłki szkoły w Wadowicach od gminy pobierają –

Opuszczony jest zasiłek 2000 fl. który nam Rada Szkolna Krajowa na szkołę z patału biskupim przyznała według załączonego odpisu. Szkoła ta kosztuje nas rocznie 4380 złr. Prosze zatem o zamieszczenie tego zasiłku – Podania do Sejmu nie wnieśliśmy bo nas Rada krajowa nie zawiadomiła że fundacya szkół normalnych przeszedł pod zarząd władzy krajowych autonomicznych. Nie powinien nam Sejm żałować tego dodatku, gdy Wam wyjaśni że na szkoły wydajemy 48309 – t. j. 1/4 część naszych dochodów które wynoszą 175199 złr – jak to załączony preliminarz wykazuje —

Boli nas to, że to co dają na szkołę
w S. Barbary i na III szkołę [illegible]
(pag 22) zamieszczone jest jako
wydatek gminne — niejako wydatek
funduszu normalnego — gdyż szkoły
te b. Rad. R. S. osp. zasiłek z
funduszu krajowego — i dopóki
nastanie krajowy fundusz krajowy
od tego obowiązku uwolnionym
nie będzie, dopóki wydatek ten
ciężarem funduszu krajowego
stanowić ma, [illegible] że
ubiegania w danym obszarze
krakowskim — wojujemy o te
szkoły od dawna z Radą Szkolną
Krajową, która je koniecznie
chce zepchnąć na fundusz gminy
gdyż i dotąd nam to uchodzi — boję
się tego aby przez przedstawienie
naszego dodatku Sejm nie
sankcjonował niejako obowiązku
utrzymywania tych szkół przez
gminę —

Łączę wyrazy

12/12 73. [illegible signature]

Wyciąg

z preliminarza funduszu szkolnego na r. 1874.– przez Radę Szkolną Krajową tyg. Wydziałowi Krajowemu przedłożonego. –

Strona	Liczba porządk.	W-y-s-z-c-z-e-g-ó-l-n-i-e-n-i-e.	rocznie zło.	cent.
21.	19.	A.) Dla Zgromadzenia PP. Franciszkanek w Krakowie /: u S. Andrzeja :/ nadzwyczajna subwencya – – – – – – – – – –	500.	–
		/: od Rady Gminnej miasta Krakowa biorą –	1600.	–
22.	21. 22. etc.	Dla Zgromadzenia PP. Augustyanek w Krakowie /: u S. Katarzyny :/ – – – – – –	851.	–
		/: od Rady Gminnej miasta Krakowa biorą	500.	–
22.		a) Subwencya dla Gminy miasta Krakowa na utrzymanie szkoły u S. Barbary – – –	2109.	–
"		b.) dla III. szkoły początkowej /: P. Kopacza :/	3066.	–
23.	28.	c.) dla szkoły żeńskiej na Podwalu – –	4000.	–
29.	67.	ustęp 32. Adamczykowa Matylda wdowa po nauczycielu szkoły głównej w Krakowie –	175.	–
29.	68.	ustęp 4. Taż sama Adamczykowa na utrzymanie sierot – – – – – –	84.	–
		B.) Brakuje w tym preliminarzu –		
		Zasiłek na utrzymanie szkoły normalnej w Pałacu Biskupim. – – – – – –	2000.	–

Notatka dla Zyblikiewicza
do komisyi budżetowej

Akademija umiejętności w Krakowie wstępuje z dniem 1 Stycznia 1874 w rok drugi swego istnienia. Przeprowadziła ona w bieżącym swoją wewnętrzną organizacyę, wybierając krajowych, zakrajowych, zagranicznych i korespondujących członków i odbyła posiedzenie inauguracyjne, wprowadziła regularne posiedzenia miesięczne wydziałów i komisyj rozwinęła też czynność wydawniczą, we wszystkich kierunkach a mianowicie:

1. wydała: 1) Rozprawy dwóch publicznych swoich posiedzeń jubileuszu Kopernika i inauguracyjnego;
   2) Sprawozdania komisyi fizyograficznej obejmujące materyjały z r. 1872.
2. subwencyonowała:
   3) O. Kolberga dzieło p.t. Lud polski T. II
   4) K. Estreichera Bibliografię w dalszym ciągu
3. drukuje 5. Pamiętnik historyczno-filozoficzny na r. 1873
   6. Pamiętnik matematyczno-przyrodniczy na r. 1873
   7. Sprawozdania 1 Wydziału (filologicznego) }
   8 – – – 2 Wydziału (hist. prawniczego) } 1873
   9 – – – 3 Wydziału (mat. przyrodn.) }
   10 II tom Scriptores rerum polonicarum
   11 III tom Starodawnych prawa polskiego pomników po Ż. A. Helcelu
   12. Kodex dyplomatyczny kapituły krakowskiej:

Na posiedzenia Wydziałów zgłasza się miesięcznie w przecięciu po trzy prace naukowe do wydania staraniem Akademii się kwalifikujące, pomimo, że dotąd z przyczyny nieprzeprowadzonego do końca dyplomatycznego rokowania o wejście wybranych członków zagranicznych, prace te wyłącznie prawie z Galicyi pochodzą. W zapasie do druku posiada Akademija znaczny poczet rękopismów gotowych, że tu wspomnę tylko o ~~kilkoletnich~~ zaległych na kilka lat naprzód zapasach komisyi historycznej. Z przystąpieniem członków zagranicznych (z Królestwa, krajów zabranych, Wks. Pozn.) zapas się ten wzmoże i okaże się jeszcze wybitniej, jaką na czasie jest instytucya, garnąca do siebie niemające znikąd poparcia, prace naukowe całej Polski.

Wobec tego stanu rzeczy, z najgłębszém przeświadczeniem, że Akademija ~~na drodze swojéj~~ ma wszelkie warunki życia i powodzenia, że godnie potrafi utrzymać chorągiew polskiéj nauki wobec zagranicy, Zgromadzenie pełne d. 31 Październik poleciło Prezesowi i Sekretarzowi swemu jako posłom sejmowym, aby z całą szczerością przedłożyli reprezentacyi krajowéj stan rzeczy pod względem finansowym i zażądali od niéj pomocy z funduszów krajowych.

Jak się z przytoczonego budżetu okazuje, pomimo największéj oszczędności w administracyi, ~~pomimo ofiar dobrowolnych [illegible] i [illegible] w r. 1872~~, Akademija rozporządza tylko 12.852 na <u>potrzeby naukowe.</u> Zobaczmy jak się ~~Ak~~ ta suma ma do wydawnictwa zamierzonego przez Akademiję a obrachowanego wedle ruchu prac i rozpraw, które do niéj się zgłaszają. Pamiętać należy iż <u>ruch wydawniczy</u> jest istotą Akademii, że rzeczy naukowe dostarczane jéj czekać niemogą, bo narażałoby to autora na utratę autorstwa pomysłu, a w konsekwencyi musiałoby stanowczo odrazić siły pracujące od naszéj instytucyi.

Otóż wedle zgłaszającego się do Akademii kontyngensu rozpraw i prac potrzebujemy wydać rocznie

2 tomy Pamiętnika (1.2 Wydz. 3 Wydz.) razem 60 arkuszy druku in 4to

6 tomów Sprawozdań po dwa rocznie na każdy wydział, po 25 arkuszy jeden

3 tomy materyjałów komisyi historycznej po 30 arkuszy jeden.

1 tom komisyi fizyograficznej po 30 ark. jeden.

2 tomy dzieł osobnych, po 25 arkuszy jeden

1 tom Rocznika administracyjnego Akademii ~~po~~ 25 arkuszy.

Koszta druku i papieru tego wydawnictwa wynoszą razem — 10.150
Z sumy 12.852 pozostaje 2702 na:

1. honoraria autorów
2. przedsiębranie badań
3. nadzwyczajne dodatki jako to tablice rysunki do wydawnictwa.

W budżecie 1873 i 1874 musiano zatem ograniczyć honorarium do Pamiętnika na 25 fl. podczas gdy nakładcy płacą do 40 fl. dla Sprawozdań i wszelkich innych prac żadnych niepreliminować wydatków honoraryjnych. Musiano Pamiętniki i Sprawozdania preliminować na sumy, które zaledwie jedną trzecią część potrzeby wynoszą i trzecią też część dostarczonego Akademii cennego i przyjętego materyału objąć mogą. Ograniczona do tego preliminarza Akademia doczekać się musi smutnego losu, że prace naukowe zaczną od niej stronić, szukać innego ogniska, doświadczywszy że ich przyjąć i w świat puścić niemoże.
Z przytoczonego rachunku i desideratu okazuje się że suma żądana 6000 niepokrywa rzeczywistych skromnie obrachowanych potrzeb. Nie wychodzimy jednak po za tę sumę i pragniemy ją mieć stałą, niebędziemy w przyszłości niepokoić budżetu krajowego. Może słowo Cesarskie, które wyraziło nadzieję, że ofiarności krajowej powierzony dany przezeń fundusz zakładowy 20.000 doczeka się pomyślniejszego w lepszych stosunkach krajowych skutku. ~~Mamy zresztą osobno~~

Natomiast musimy zwrócić uwagę na stan Akademii pod względem jej materyalnego urządzenia i do stałej subwencyi 6000 domagać się jeszcze jednorazowej pomocy na usunięcie tych rażących braków i biedy, która każdego obcego przybysza w gmachu Akademii uderzyć musi.

Wychodząc z przekonania, że świat będzie nas pytał o książ-
ki a nie o meble Akademii, ~~o~~ ruch naukowy a nie
o jej potrzeby administracyjne, zaprowadziliśmy pod tym
ostatnim względem najwyższe oszczędności. Mamy zaledwie
jednego koncelistę za 420, niemamy Kopiisty: piszemy
sami. ~~...~~ Niemamy Korektora: korrygują Prezes, Sekretarz,
Kustosz i Podskarbi. Mamy jednego woźnego a zdarzało
się że Prezes i Sekretarz sami ustawiali stołki na po-
siedzenie publiczne.*) Będą to czynić i dalej, byle stołki nie-
były pożyczane. Ale dotąd siada Akademija na stołkach
pożyczanych z Magistratu krakowskiego. Sali na pełne
posiedzenia urządzonej niema: boć trudno używać z Wydaw-
nictwa na takie potrzeby. ~~Meble~~ Towarzystwo naukowe wy-
najmowało drugie piętro domu: Akademija musiała na
drugiém tém piętrze urządzić przybytek dla swoich komisyj
i podzielić niektórne sprzęty. Arcyksiążę Karol Ludwik siedział
na pożyczanym krześle przed pożyczanym stolikiem — toż
samo i ~~konsules~~ honoratiores ~~..~~ towarzyszący. Otóż zdaje
się nam, że na skromne urządzenie ~~d~~ sali posiedzeń na
sprawienie koniecznych do domu sprzętów, godzi nam się
wezwać pomocy publicznej; ~~bo~~ bo — powtarzam — świat będzie się
pytał Akademiję o książki, a kraju się o konieczne
i nieodbite potrzeby ~~d~~ dla naszej pracy naukowej zapyta.

Kończę jedną jeszcze uwagą. Położenie Akademii polskiej
dzisiaj jest bardzo trudném. Niemcy, Rossyanie patrzą
~~na~~ na nię z niechęcią i niedowierzaniem, ~~...~~ że nieprzyjaźnią i nie-
nawiścią, ~~kraj~~ publiczność dała dotąd tylko obojętności
dowody. Środki materyalne są tak niezbędne od jej powo-
dzenia, że bez nich, musi ona koniecznie biedny i bezro-
~~mocny~~ żywot prowadzić. Ze strony Akademii stało się wszyst-
ko ~~aby~~ oszczędnością w administracyi, zabiegliwością w
~~sprawach naukowych~~, niedopuścić do tej przyszłości i
widoki są najlepsze — mała stosunkowo pomoc kraju
powinna dokonać reszty.

Potrzeby na urządzenie sali i domu wynoszą
2000 Złr. Wa.

Dr Szujski

---

*) Prezes i Sekretarz zrzekali się też dotąd części pensyi 500 f. 300 f.
na potrzeby naukowe: aby tylko jako tako bieżące wytatać

Budżet na r. 1874.

Dochody

Subwencya państwa	12000
— krajowa na fizyog.	1500
— — na arch.	250
— miejska Kraków	500
fundusz k. Lubomirskiego na nagrody co 5 lat	4962
— Lubom. na książki	1000
— krak. Kopernika	201
— Radwańskiego	80
Renta z fund. na Monum. antiquae artis	650
Renta z ofiary Prezesa i Sekret. na Komisyę hist.	616
Ofiara Prezesa na Kom. antrop.	500
Procent z fund. żelaznego	3555
Razem	25.814.

Wydatki administracyjne i nieruch. fund.

Płaca Prezesa	2000
— Sekretarza	1500
— kustosza	650
— podskarb.	500
— Kancelisty	420
— Woźnego	300
Wynagrodzenie 3 Sekr. Wydział.	450
Dyjety członków zamiejscowych	500
Kanc. potrzeby	100
Ciężary domowe	250
Sprzęty i reparacye	500
Światło i opał	350
Wyd. nieprzew.	200
Razem	7.720

Z dochodów w tym roku zużyć niemożna

fund. Lubom. na nagrody co 5 lat	4962
fund. Kopern.	201
f. Radwań.	80
	5242

Z administracyą 12.962

Odtrąciwszy tę sumę od dochodów pozostaje na cele naukowe 12.852.

Wydatki na cele naukowe

Komisya fizyograficzna z wydawnictwem bez honoraryum za artykuły	3018.50
— historyczna z wydawnictwem bez wynagrodzenia za pracę	1758.50
— antropologiczno-etnograficzna	500
Kupno książek z fund. Lubomirskiego	1000
Komisya hist. sztuki (na wydawnictwo)	650
Archeologiczna	675
Pamiętniki (z honor. 25 fl.)	2700
Zdania sprawy bez honoraryum	1050
Dzieła osobne	1000
Bibliografia	500
Razem	12.852.

Budżet na potrzeby naukowe wystarczający.

I. Wydawnictwo

1.	2. Tomy pamiętnika po 30 ark. jeden druk i papier (30 f. ark.)	1800	obecnie	2700	honoraryum 25 na arkusz
	honorarya po 30 f. od arkusza	1800			
2.	6 Tomów*) Sprawozdań po 25 ark. jeden druk i papier (20 f. ark.)	3000	—	1050	bez honoraryum
	honorarya po 20 f. od ark.	3000			
3	3 tomy materyałów do dziejów polskich po 30 ark. jeden, druk ark. 30 f.	2700	—	1758.50	bez wynagrodzenia
	honoraryum po 10 f. od ark.	900			
4.	1 tom kom. fizyograf. po 30 f. druk. i p. arkuszy 30	900	razem z badaniami obecnie	3018.50	bez wynagrodzenia
	honoraryum 20 f. od ark.	600			
5.	2 t. dzieł osobnych po 25 ark. bez honoraryum (Nakład dla autora) druk i papier 25 f.	1250	obecnie	1000	0
6	1 tom Rocznika Akademii bez honoraryum 25 arkuszy po 20	500	—	0	0
7.	Na badania historyczne	1000	razem z wydawnictwem		
8.	— — archeologiczne	1000		675	
9	— — fizyograficzne	1000	razem z wydawnictwem		
10	— — archeo-antropologiczne	1000	—	500	
12	Kupno książek czasopismów	1500	obecnie	1000	
13.	Na komisyę historyi sztuki	800		650	
14.	Na tablice, rysunki itp. dod. do wyd.	500		0	
		23.250		12.852.	

Różnica dochodu a potrzeby
10.408

Gdyby sejm dał 6000 f
różnica wyniesie 4.408.

Jeżeli dając 6000 odtrąci 1500 na fizyografię
na 250 na bad. archeologiczne razem
1750
różnica wyniesie 6158. W jednym i drugim razie będzie przynajmniej zabezpieczone wydawnictwo o które nam dla kraju i świata najwięcej chodzi.

*) Wiedeńska Akademia wydaje od 18 do 24 tomów rocznie.

Wielmożny Panie Mecenasie
Dobrodzieju!

Pytania w liście z dnia 31/12 postawione, nie dały się z łatwością odpowiedzieć, w obec kwestyi cały kraj obchodzącej i stanowiska WPana w Sejmie; musiałem zaczerpnąć u źródła autentycznego w Krakowie; dla tego zaszła niejaka zwłoka w odpowiedzi.

Podług tych źródeł (: Starostwo górnicze:) posiadali kopalnie czyli dostali miary następujący prusacy czystej krwi od roku 1855.

1) Chrzanów czyli Löwenfeld 14 kopalń z 50 miar pojedynczych à 12544 □° i 3 Überschar = 2927 □°

2 miary powierzchnie (: Tagmaßen :) = 21517 □°

Od tegoż odkupił Thiele Winkler 10 kopalń = 34 miar pojedynczych i jedną Überschar czyli przymiarek 1820 □°

2) Gustaw Düring	5 miar powierzchnich (Tagmaßen :)				61314 □°
3) Kramsta	12 kopalń	z 45 miar	i 6 przymiarek		6321 □°
4) Peterek	3 "	z 12 "	1 "		1761 □°
5) Rimpler	2 "	z 8 "	—		
6 Schöning Reinh.	2 "	z 8 "	–		
7) Gerstenberg	1 "	z 4 "			
8) Schimmelpfennig	1 "	z 3 "			
9. Wolff Adolf	4 "	z 16 "			
10 Rode	1 "	z 6 "	na węgle		
11 Rosenberg	1 "	z 8 "	na węgle		

Czyli razem 39 kopalń z 146 miarami à 12544 □° na galman
2 " z 14 " " " węgle

41 160 " = 2,007040 □°

10 przymiarek 11·009 ½

7 Zaymystów — Razem 2.018·049 ½ □°
82·831 "

II Ile produkcya galmanu i węgli?
Z powyższych wyprodukował w roku 1872
Wolff st. Adolph 9909 Ctr galmanu i 36 Ctr. ołowianki.
Kramsta 119 " "
węgli nic i więcej nic, wszystkie miary leżą teraz odłogiem bez roboty i robotnika z wyjątkiem Wolfa, który jeszcze dłubie

II Czy założył jaki który hutę cynkową?
Z powyższych żaden; tylko Loebeke z Wrocławia kupił w roku 1865 w Krakowie na licytacyi 96 miar podwójnych z massy krydalnej księcia Hohenlohe-Ohringen, tak zwane miary Długoszyńskie: [nabyte] przez tegoż ostatniego od hr. Reichenbacha, a tenże kupił je od zarządu kopalń Jaworznickich; w tej massie była stara huta cynkowa w Niedzieliskach. w tej hucie założył Loebeke fabrykę bieli cynkowej (Zinkweiße) i w roku 1872 zpotrzebował 10660 Ctr cynku; a ten cynk w większej części kupował, poch[odzący] ze starych cynkowych przedmiotów – dachów &c – a po części wydestylował z 12780 Ctrów galmanu wydłubanego ze starych hołd kupionych miar, i 2700 Ctr kupionego galmanu; wydestylował

ten cynk

wydestylować ten galman we dwóch pieckach przy=
stawionych w tym kuciku przy piecach na biel cyn=
kową

IV podatek jest podwójny 1) miarowy: (Maßengebühr) a) od po
jedynczej miary 4f rocznie b) od miary powierzchniowej
Tagmaß à 30000 □° 6fr rocznie
2) podatek dochodowy
1) ad a) jest blisko 161 miar pojed: à 4f = 644f
b) " " 2 7/61 " à 6f = 16f56
Razem 660f56
2) podatku dochodowego nie

Kwestyę, w których krajach panuje dziś Bergfreiheit, a gdzie
kopalnie są jeszcze przynależnością gruntu, nie mogę od-
powiedzieć; do tego trzeba założyć osobne studium z
praw górniczych krajów europejskich a źródłami do
tego studium mogą być:

1) prawo górnicze francuzkie z 28 lipca 1791 jako sprawo=
zdanie zgromadzeniu narodowemu podane przez p:
Regnault d'Epercy; dalej prawo górnicze z 21 kwiet. 1810
Te prawa można znaleźć w dziele: Législation française
sur les mines, minières et carrières & par Richard,
Paris 1838 a po szczególe w Chapitre I Analyse
historique de la législation antérieure à 1791 pg 1-31.

2) prawo górnicze angielskie z 10 Sierpnia — 1842
14 " 1850
14 " 1855
28 " 1860
3) " " hiszpańskie 6 lipca 1859
4) portugalskie 31 Grudnia 1851
5) Sardyńskie 20 listopada 1859

6) prawo górnicze stare saskie z 12 Czerwca 1589
oparte na Joachimsthaler Bergordnung z roku 1548
w tem postępowała też Dania i Norwegia. Szwecya
" prawo górnicze nowe saskie z 22 Maja 1851.
7. Sasko-Weimarska [illegible] Bergordnung z. 1857
8. Nassauer Bergordnung z 18 Februar 1857
9. Schwarzburg-Sondershausen Bergordng 25 Febru. 1860
10. prawo-górnicze pruskie dto Karlsbad 24 Czerwca 1865
zaraz w §1. zaczyna tak: die nachstehend bezeichneten Mineralien sind von dem Verfügungsrechte des Grundeigenthümers ausgeschlossen &. – a pomiędzy tymi minerałami nafty nie ma, a nawet Erdharzu nie ma.
11. prawo górnicze austryackie z 23 Maja 1854 w §3 wymieniając „die vorbehaltenen Mineralien" wyłącza także Erdharze i wosk ziemny; bursztyn: ale naftę – Bergöhl opuszcza. Nasz rząd widząc gospodarkę żydowską przy czerpaniu nafty podciągnął, jak Wam wiadomo, naftę pod Bergregale, zmienił to następnie na przedstawienie członków sejmu galicyjskiego na Verordnung v. 22 Jänner 862 z alternatywą do ówiecenia (wolne) i do nieowieczenia (regale), a teraz na przedstawienie pana vice-starosty górn. Wachtel, i to z jego pióra i pomysłu wypłynął teraźniejszy wniosek do prawa, aby naftę całkiem od gruntu odłączyć: / chce rząd znowu

naftę bez różnicy przeznaczenia pod § 3 Ust. gorn: podciągnąć i chce wytłumaczyć i przekonać, że Erdwachs § 3 Ust. gorn: jest to samo co Bergöl, i jest wielkiem naciąganiem, bo jeżeli nafta jest jak geologowie twierdzą, produktem czyli utworem wewnętrznej w ziemi z węgli tworzącej się destylacyi, to pomiędzy węglem, naftą i Erdwachs, jest ten sam stosunek, jaki jest między mięsiwem rosołem i kupnym bulionem, lub extraktem Liebiga a co jest twardy bulion to nie jest płynny rosół, tak też co jest Erdwachs to nie jest naftą, bo z Erdwachs nafty nie zrobi się.

Tu dodaję że 1) nasza Ustawa górnicza jest we wielu punktach wadliwą; tę wadliwość poznali Węgrzy, gdzie także Ustawa gorn: austr: z roku 1854 obowiązuje; dla tego zrobili „einen commissionellen Berggesetz-Entwurf jeszcze w roku 1870, i drukiem jest ogłoszony Pesth Druck des Athenaeum, gdzie na przekór dem 7ᵗᵉⁿ Hauptstück der Judex Curial beschlüsse von 1864 odbierają właścicielom gruntów węgle, bo w § 3 ustęp c) stanowi; „in die Klasse der freien Mineralien gehören „ alle Gattungen Steinkohlen, Graphit Erdharz, Bergöl und bituminöse Schiefer"

2) że w królestwie polskiem od dwóch lat jest zaprowadzona die Bergfreiheit i tam się już Prusacy rzucili, co się, bliższego dowiem, nie omieszkam donieść; bo mam obiecane to nowe prawo górnicze rossyjskie

5) że w Serbii do roku 1847 nie istniała żadna ustawa górnicza

Nie mogę WPanu służyć podaniem nowoczesnego dzieła, w którémby było zestawiony stósunek właścicieli gruntów do podziemia w różnych krajach europejskich, bo domyślam się, że WPanu narazie o to najgłówniéj chodzi. – U nas jest tu taka biedota w tym względzie, że i/ Maximiliani(sche) Bergordnung z. 1514, która przecie obowiązywała w okręgu krak: (bo są nadania według téj ustawy) w starostwie górniczem, a nawet w bibliotece Jagiellońskiej <u>nie ma</u>, nawet sławne dzieło Th. Wagnera: Corpus juris metallici recentissimi et antiquioris, Leipzig 1791 w bibliotece się nie znajduje.

Możeby się znajdowało w bibliotece Lwowskiej dzieło: J. **Swoboda** Dr der Rechte und der Staatswissenschaften: der Staat, das Eigenthum, die Regalien insbesondere die Bergwerkshoheit in ihrer Genesis, weltgeschichtlichen Entwicklung und <u>heutigen</u> <u>Berechtigung</u> 1847, Freiberg bei J. G. Engelhardt

Łączę wyraz wysokiego poważania

R Reichenberg

Tenczynek dnia 4o Stycznia 1874.

		Pojedynczo		Razem	
	6) Dnia 1. Listopada 1874 przypada od Wydz. powiat. rata pożyczki, a to:				
	1) Według I planu umorzenia III rata od 670.000 Zł	52.394	.		
	2) " II " " " " " 110.500 "	8.795	80		
	3) " III " " II " " 68.000 "	5.412	80		
	4) " IV " " I " " 240.800 "	19.360	32		
	5) " osobnego planu Mielec " 2.000 "	198	12		
	6) " " " Dąbrowa 20.000 "	6.800	–		
	7) " " " Jasło zapłacono 4.475 "	.	.		
	8) " " " " w zawieszeniu 10.525 "	.	.	92.961	04
	Razem udzielono pożyczek 1,126.300 Zł				
	W roku 1875. przypadają dnia 1. Maja i 1. Listopada raty od udzielonej pożyczki 1,126.300 Zł a to				
	Według I. planu umorzenia	104.788	–		
	" II " "	17.591	60		
	" III " "	10.825	60		
	" IV " "	38.720	64		
	" osobnego " " Mielec	396	24		
	" " " " Dąbrowa	7.840	.		
	" " " " Jasło.	2.655	80	182.817	88
Uwaga	Wydziałowi powiatowemu w Jaśle udzielono pożyczkę w kwocie 15.000 Zł. z których rozdano gminom według osobnego planu umorzenia do LW. 7186/75 z terminem spłaty 1. Marca i 1. Września każdego roku kwotę — 4.475 Zł reszta do rozstrzygnięcia Wysokiego Sejmu zostaje ukradziona kwota 10.525 " Razem 15.000 Zł.				
	Stan lokowanych kapitałów funduszu pożyczki krajowej z r. 1873.				
	1. Na rachunkach bieżących	40.498	07		
	2 " Asygnaty bankowe	86.100	–	126.598	07
	Stan obligacyj pożyczki krajowej z r. 873. w kasie krajowej				
	Niewypuszczono w obieg	172.600	–		
	z których dnia 1. Sierpnia 1874 wylosowano na korzyść funduszu	400	–	172.200	

Lwów dnia 24. Września 1874

[signature]

[signature]

[illegible]

[illegible]

[illegible] 414, 48

[illegible] 114, [illegible]

[illegible]

Rozporządzalne aktywa pożyczki z roku 1873

1) Obligacye nie sprzedane dotąd w nominalnej wartości 172.200 Złr. czyli realnej wartości — —	151.536
2) Gotówka — — —	126.598 – 7
3) Dochód listopada 1874 — —	92.961 – 04
4) Dochód w roku 1875 — —	182.817 – 88
razem — —	553.912 – 99

Od tej sumy odtrącić

1) na pożyczkę dla Nadworny — —	25.000	
2) na amortyzacyę w listopadzie 1874	58.135	
3) na amortyzacyę w roku 1875 —	116.270	
razem — —	199.405	= 199.405

pozostaje do rozporządzenia —	354.507 – 99
Odtrąciwszy na nieprze-widziane wypadki — —	54.507 – 99
Mamy do rozporządzenia	300.000 – Złr

Z tego na Kulparkowskie budowle 120.000
Na potrzeby krajowe 180.000

300.000

Przedłożony przez komisyę prelimi-naryjną wykaz wydatków mających być pokryte dodatkami do podatków w wysokości — — 2,563.266 Złr

Suma ta zmniejsza się:

a) Na stronie 6 w rubr. II pozy-cyi 39 o — — 14.720

b) w dziale drogowym na stronie 10. Tu bowiem ~~preliminowany Komisya~~ zamiast (500.000) uchwalonych przez Wysoki Sejm na nowe drogi i ~~[illegible]~~ i na rekon-strukcye preliminuje Komisya na nowe dro-gi i rekonstrukcye dróg w myśl pierwotnego preliminarza Wydziału krajowego ~~zł~~ 256.000.

Z tych zł — — 256.000

winna zmniejszać — — — ~~196.000~~

przeznaczone być na rekon-strukcye ~~[illegible]~~ i na nowe drogi, ~~[illegible]~~ jak Wiśnicko-Nadbrzezianka i Mo-sty-Krzyna Połtska

Jaśnie Wielmożny Panie
Prezydencie!

Buchhalterya namiestnicza, (L. Dzinel) mi dać niemoże urzędownie (jak JWPan żądał) bez wiedzy p. Bartmańskiego. — Raz zatem JWPan udać się do niego, a żądane daty co do dodatków indemnizacyjnych będą tymczasem przygotowane.

Z wysokiem poważaniem,

Władysław [illegible]

Sobota, 28o południe

JWny
Pan Dr Zyblikiewicz
Poseł krajowy

(z Oddziału rach. Wydz. kr. w sprawie indemnizacyi)

178

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie!

Byłem u Dinela w sprawie żądanych dat indemnizacyjnych, lecz oni urzędownie (: jak Jordan żądał) mi dać niemogą bez polecenia p. Bartmańskiego. — Cyfry będą przygotowane, a skoro otrzymają polecenie, dostarczą niezwłocznie. —

Z wysokiem poważaniem

Mieczysław Chrzanowski

Sobota 2ga w południe

Nr. 3679. 179

Jaśnie Wielmożny Panie!

Z powodu rezolucyi Izby posłów Rady Państwa z dnia 11. grudnia 1874 wymierzonej przeciw organizacyi krajowej Rady szkolnej i jej zakresowi działania wypracował Wydział krajowy memoryał, który ma zaszczyt przesłać JWn. Panu do dowolnego użytku.
/.

We Lwowie 15. Lutego 1875.

L. Sapieha

[signature]

Do
Jaśnie Wielmożnego
Mikołaja Zyblikiewicza
Dra praw, prezydenta miasta
Krakowa, posła na Sejm kraj.
etc. etc.
w Krakowie

Kraków d. 20 Maja 1875

Jaśnie Wielmożny Prezydencie!

Oprócz konsensów na szynki które telegraficznie wykazałem, dajemy jeszcze za opłatą konsensy na kawiarnie i na utrzymywanie billiardów, pierwszych jest 163 i niosą rocznie 567 zł drugich 23 za opłatą roczną 345 — Niewykazywałem ich poprzednio, bo niemają związku z propinacyą i są także opłatami policyjnemi za nadzór. W Lchowie dodaję że i opłaty od szynków nie inny mają przedmiot — ale dla ratowania ich przeciw którymkolwiek atentatom władz Skarbowych, podajemy że są opłatami propinacyjnemi.

Z zaznaczonego wyjaśnienia przekona się JW. Prezydent w jaki sposób pieniądze za konsensy z przyczyn wyżej zostały.

Zaległości pokończone z wyjątkiem kilku exhibitów na decyzyę Rady [illegible] się czekających, są załatwione. Z zaległości kwietniowych jest jeszcze niezałatwionych 219 sztuk z czego na I Dep. 55 na II. 15 na III 38 a na V. 111 przypada. Rezultat ten lubo niezupełnie odpowiadający oczekiwaniom Ekspedyent uważam za bardzo świetny, bo podczas o wyrobienie danych zaległości nie mogli się nowszemi zajmować a w samym kwietniu było podań 2053. Myślę się jeżeli się tak Magistrat urządzi, że z końcem każdego miesiąca wszystkie exhibita w poprzedzającym miesiącu wniesione, będą załatwionemi, to wtedy może się stać wzorem dla urzędów w Radzie I Instancyi. W wyższych in

stanczach gdzie tylko decyzye się wydaje. W zupełnie przygotowanej przez nasze władze sprawy - taka w 8 dni może być wnet załatwiona. Jeśli JW Prezydent pozwoli, napiszę w tym duchu okólnik.

Wczoraj posłałem projekt regulacyi płac - jest już PP. Radcom doręczony. Gdyby JW Prezydent lub P. Weigel mógł przyjechać do Krakowa na poniedziałek przedmiot na 3 posiedzeniach codzień po sobie następujących mógłby być ubitym - Później nadejdzie procesya Bożego Ciała, następnie uroczystość Serca Jezusowego, dalej zajdzie pora kąpielowa i cała rzecz może pójść w odwłokę. — Jeżeli można zwołać posiedzenie na Poniedziałek proszę mnie z Piątku telegraficznie zawiadomić - Zareminski niech sobie radzi z prowadzeniem obrad.

Sprawa mego uwolnienia ze służby dopiero na początku Czerwca będzie załatwiona. Niemogę tak długo czekać i muszę najpóźniej 29. Maja wyjechać do Karlsbadu — Podawszy się do dymissyi nie mogę wnosić prośby o urlop — ale prosiłem JPrezydenta aby mi pozwolił we wtorek pojechać na wieś na 24 godzin a w Sobotę odjechać zupełnie. Schmied jest już wybrany a swym departamentem się i ja niezostawiam nic żadnych zaległości — może więc objąć moje zastępstwo. Oprócz tego spodziewam się że przecież Sejm najdalej 24 b. m. się rozwiąże.

W tej chwili nadesłano mi wyrobione tłumaczenie to, że wyrażone na niego zaległości się rekwirujące asekuracyjnych które tylko w miarę odbywania poboru dodatkowego mogą być załatwiane.

Z zaciekawieniem listu czekam na rezultat licytacyi na szkołę na Kazimierzu. Dziękuję serdecznie za poparcie w komisyi budżetowej prośby Warmutta o stypendyum. Były 4 oferty na budowę szkoły 1° Zieliński et Comp. żąda podwyższenia 13 $\frac{10}{4}$
2° Wiesiołowski budowniczy podwyższył 5%
3. Łatkowski wymaga za 45000 ... + 4000
4. Redzik Anastazy opuszcza z ceny 100 złr.! żąda 57200 zł. Uchwalona ta ostatnia przedstawiona Radzie Miejskiej jutro do zatwierdzenia.

Z uszanowaniem
Dietl

Strzelecki wiceprezes

Program organizacyi i program do budowy
Szkoły sztuk pięknych
w
Krakowie.

Rozkład nauk

I. Kurs przygotowawczy a obowiązkowy dla szkoły nauczycieli ludowych obejmuje rysowanie ze wzorów i ornamentów. /Docent./ ad.

II. Szkoła rysunkowa Kurs trzyletni, obejmuje rysowanie z antyków i z natury. /1. Profesor wyższego rysunku 1. Profesor niższego rysunku/ ad.

III. Szkoła rzeźby Kurs czteroletni. /1. Profesor./ ad I

IV. Szkoła malarstwa. Kurs trzyletni, obejmuje malowanie z martwéj natury i pejzaże, malowanie głów z natury i figur z natury. /1. Profesor wyższego malarstwa 1. Profesor niższego malarstwa./ ad

V. Szkoła Kompozycyjna. pod Kierunkiem Dyrektora dla 10 do 12 uczniów. ad

Nadto potrzeba.

1. Wielkiej sali na rysunki wieczorne ... ——————
1. Wielkiej sali wykładowéj na stałe lekcye Anatomii Historyi powszechnéj, Perspektywy Estetyki etc. etc. ——————
1. Sala na pomieszczenie zbiorów szkolnych i garderoby szkolnéj. ——————
1. Sala na Bibliotekę w bliskości bióra, sali Profesorów i sali wykładowéj. ——————
2. Pokoje na Kancelaryę szkolną ——————
1. Pokój dla Profesorów i na salę posiedzeń. ——————

Mieszkanie Sekretarza 4 pokoje przedpokój Kuchnia etc. ——————

Mieszkanie woźnego 2 izby z Kuchnią ——————

Mieszkanie stróża 1 izba z Kuchnią ——————

Piwnice do pomieszkania Sekretarza, piwnice na skład drzewa i węgli dla szkoły

Skład na stare przedmioty.

1. 2. 3. 4. 5. Mal-Schule.

1. 2. 3. .... 8 Special-Schule für Historien-Malerei.

1. Etage.

a. a. a. a Wohnung des Sekretair's der Schule

Alkove
a
Zimmer
Vorzimmer
a
Eingang
Küche
a
Salon.
a
Zimmer
Sammlung u Garderobe
Bibliothek
Professoren-Saal u Sitzungs's.
Aula.
Sekretair
Büreau
Gallerie u. Antiken-Saml.
Vorhaus
Akademische Akt-Zeichnungen
Corridor
Zeichnungs Saal.
Zeichnungs Saal.
Zeichnungs Saal.
Profes. der Zeichnungs schule
Stiegen-Haus
Strasse

A Die Bildhauerschule – Amtsdienerwohnungen – Kellerräume – Magazine etc. etc. im Souterrain-Stock.

10 W. Klafter

Parterre. –

Program budowy.

ad I. Jedna sala duża lub dwie mniejsze. Światło zwyczajne /na parterze/

ad II. Trzy sale wielkie, lub dwie większe a dwie mniejsze: a mianowicie Sala oddziału Igo rysunek z głów Sala oddziału IIgo rysunek z figur. Sala oddziału IIIgo rysunek z natury głów i figur. Światło zwyczajne górne. — Gabinet Profesora rysunku wyższego. /na parterze./

ad III. Dwie sale wielkie na cztery oddziały. Jedna sala wielka dla kończących wydział rzeźby. Jedna sala na odlewanie z gipsu. Skład na ił, na gips, etc: Piec do palenia gipsu. Gabinet Profesora rzeźby /w suterenach, światło zwyczajne górne./

ad IV. Trzy wielkie sale a dwie mniejsze: na malarstwo z martwej natury na malowanie głów z natury na malowanie półfigur i figur z natury Sala na pejzaże. Gabinet Profesora malarstwa wyższego Światło górne zwyczajne na Iem piętrze.

ad V. Gabinet Dyrektora pracownia Dyrektora. Szereg pracowni większych i mniejszych na pomieszczenie 10 do 12 uczniów. Światło boczne górne i sufitowe /na Iem piętrze/

——— Światło zwyczajne parter.

- - - Światło zwyczajne Sala urządzona amfiteatralnie. /w parterze/

———— /na parterze./

- - - - - /na parterze./

- - - - - /na parterze./

- - - - - /na parterze/

- - - - - /na parterze/

- - - - - /w suterenach/

- - - - - /w suterenach/

Jan Matejko

[illegible] tiernie [illegible] 5.000 złr

[illegible] Frysztak [illegible]

[illegible] 12000 [illegible] Gmurt złr

7 [illegible]

[illegible] Bieździedzy [illegible]

[illegible]

[illegible] Kamienica [illegible] Strzyżów [illegible]

[illegible] Brzeziny [illegible]

[illegible] Kołaczyce [illegible] Jasło [illegible]

[illegible] Sokołowa [illegible] z Bukowsko [illegible]

[illegible] w czasie mrozów lub w porze letniej jest dosyć mierna, będą się

[illegible] wyłożone i błot korzystać będą z nowej, bo na co by im

[illegible] jedną milę nowej drogi [illegible] na 4ch milach wyłożoną; —

[illegible] [illegible] potrzeby funduszowi krajowe

[illegible] na [illegible] 30000 złr

[illegible] mil drogi nowej od [illegible] na Wysoką, Niewodną na 60000 złr

[illegible] z Rzeszowa na Jagielnica, Wysoką, Niewodną do Sokołowa.

[illegible] i ofiary [illegible] deklarowane, a funduszowi [illegible]

[illegible] jako przepadłe, ogólną sumę 154.000 złr

[illegible] Rzeszowa na Jasionkę,

[illegible] przy obecnie bu-

[illegible] Sokołowa licząc [illegible] na milę — razem 120000 złr

[illegible] jako [illegible] 34000 złr

[illegible] mila drogi na [illegible] między [illegible]

[illegible] o 2 mile [illegible] wyprowadzać [illegible], [illegible] drogi od [illegible]

[illegible] Rzeszowa, gdzie trasa [illegible] w [illegible] po stronę

[illegible] jako od Jasionki do Rzeszowa [illegible], gdzie [illegible]

[illegible] się w rzece Wisłoku na [illegible] 4000 złr [illegible]

[illegible] ofiaruje się [illegible], że z opuszczenia drogi na Głogów a

[illegible] wypadłaby dla funduszu krajowego [illegible], a dla [illegible] miejscowej

[illegible] wszelka [illegible]. —

[illegible] Wydział powiatowy [illegible] powyższe [illegible] wniósł pod

[illegible] w swej także [illegible] z [illegible] drogi [illegible]

[illegible] od Rzeszowa [illegible] Głogowa na Jasionkę, [illegible]

[illegible], Kamień do Nisska, [illegible]

[illegible] nie mógł być [illegible] — [illegible]

[illegible] razem [illegible]

[illegible] drogi [illegible] z Głogowa na Wysoką, Niewodną, So-

[illegible] Kamień do Nisska, [illegible] Sokołowa [illegible] powie-

[illegible] które obecnie [illegible] przygoto-

[illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Lipnia [illegible]

[illegible]

[illegible] Kamień do Nisska — [illegible] 7. marca [illegible]

187

Wiedeń 14. Stycznia 1876

Szanowny Prezydencie!

Dziękując za łaskawe zaproszenie na bal 19. bm. odbyć się mający, z które-go niestety korzystać nie będziemy mo-gli, pozwalam sobie załączyć 10 f. aw na korzyść tegoż balu, i zostaję jak za-wsze z wysokiem poważaniem

powolnym sługą

Siemiątkowski

Sr. Hochwohlgeboren Herrn

Dr. Ryblikiewicz

Stadtphysikus

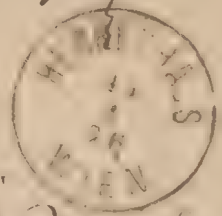

in Tarnow

(in Galizien)

franco

Żeniałkowski

maximilianowska 3.

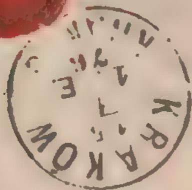

Redakcja
pism ludowych:
„Wieniec" i „Pszczółka".

We Lwowie d. 25 [illegible]

[illegible]

191

dnia 15 Grudnia 1876

Jaśnie Wielmożny Prezydencie!

Wczoraj nadeszła decyzya Ministra wojny co do budowy [illegible], którą w odpisie przesyłam.

Z powodu potrzeby zwołania małe [illegible] mam zamiar na Poniedziałek 4½ popoł. zaprosić Komisyę uporządkowania miasta ale przedstawiła nagły wniosek o upoważnienie Prezydenta do wystawienia [illegible].

Proszę o łaskawe doniesienie odwrotną pocztą, czy się Pan Prezydent na to zgadza. Jeżeli odpowiedzi mieć niebędę, Komisya niebędzie zwołana.

W mieście nic nowego ani takiego coby warto donosić.

Łączę wyrazy poważania
Pana Prezydenta
uniżony sługa

[illegible signature]

An den löblichen Magistrat der Königlichen Hauptstadt

Krakau.

197

Krakau am 12 Dezember 1874.

Das kk. Reichs-Kriegs-Ministerium hat mit dem Erlasse Abth. 8 Nro 6067. vom 1. Dezember l. J. die Bewilligung zum Bau des städtischen Schlachthauses auf den Gründen bei Grzegorzki nach den mit der geehrten Note vom 10 November 1874. Nr 28243. vorgelegten Plänen — ertheilt und gleichzeitig angeordnet, daß von der Ausstellung und Einlage des Demolirungs-Reverses solange als die neue Hauptumfassung noch nicht hergestellt ist, und die bestehende noch als Noyau befestigung gilt, nicht abgegangen werden kann.

Hievon wird der löbliche Stadt-Magistrat unter Rückschluß der Pläne mit dem Ersuchen verständigt — diese 3 Parien — abgefertigten Reverse noch vor dem Baubeginne anher vorlegen zu wollen. Die einem Paar des Reverses beizuheftenden Pläne können auf Copier-Leinwand abgefertigt werden und es genügen hiezu der Situations- die Grundriß und die Haupt-Profil-Pläne. —

In Dienstesabsein des Herrn Obersten

Beckmajor mp.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

~~Verhandelt den 17.~~

Verhandelt den 17. [illegible] 1876.

König Ungarn

An
Seine k. k. apostolische
Majestät Franz Joseph I

Die Vorstehungen der
Kön. Freistadt
Werschetz durch ihren
Bevollmächtigten [illegible]
[illegible]

bittet ehrfurchtsvoll
um die allerhöchste
Bewilligung der k. k.
~~H~~ [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
von der Gemeinde [illegible]
[illegible]
[illegible]

L. 885
D

Wielmożny Prezydencie!

W sprawie częściowego zawalenia się nowo wybudowanych domów Freilicha Isaka Schenkera i Jana Götza, objawił departament techniczny c. k. Namiestnictwa na podstawie aktów dotyczących przedmiotu tego zdanie swe które opiewa jak następuje:

Znajdujące się pomiędzy załącznikami tych aktów plany budynków które częściowo się zawaliły nie zawierają żadnych rozmiarów, będących ważnym czynnikiem konstrukcyi pojedynczych części składowych budynku i nie są wogóle dość dokładne, aby stanowić mogły niewątpliwą podstawę do gruntownego objawienia opinii w tym przedmiocie. –

Ponieważ zaś wyśledzenie tych czynników podług skali, na planach umieszczonej, nie daje w tej mierze dostatecznej pewności, a to właśnie z powodu rzeczonej niedokładności rysunku, przeto przedłożone przez Magistrat akta i ogólnikowe wyjaśnienia nie są do stanowczego orzeczenia w sprawie niniejszej wystarczające, tem bardziej, że nie zawierają żadnej wzmianki pod względem wielu

./.

innych czynników, które może spostrzeżono przy badaniach, a które mimo najlepszej dyspozycyi w planach, jako od tychże zupełnie nie zawisłe do wywołania katastrofy przeważnie przyczynić się mogły. Wogólności zwrócił Departament techniczny tylko uwagę na to że jeżeli przy zakładaniu budynków Frölicha i Schenkera mury w sposób na planie uwidoczniony i w takich rozmiarach były wykonane, jakie według skali na planach umieszczonej za prawdopodobne przypuszczaćby wypadało, natenczas powodu wypadków pomienionych nie w projektowanych i zatwierdzonych planach lecz poza tymi szukać należy. —

Przy budynku Götza należałoby przy badaniu prawdopodobnych powodów katastrofy zwrócić także uwagę i na tę okoliczność, czy pod poprzecznymi trzypiętrowymi murami, które się zawaliły, a które według sprawozdania Magistratu na sklepieniu piwnicy stały, pasy sklepień piwnicznych były stosownie i odpowiednio założone tak pod względem strzały łuku tych sklepień jak i grubości takowych, co z przedłożonych rysów poziomych ocenić się nie da.

Z tego sprawozdania Departamentu technicznego, jak i z relacyi tutejszego Oddziału budownictwa wynika, że miejski Urząd budowniczy a względnie Magistrat Krakowski w wypadkach obecnych nie odpowiedział zadaniu jakie na nim ciąży na mocy ustawy policyi budowniczej, gdyż tak technicy tutejszego urzędu jak i technicy Namiestnictwa podnoszą w swoich sprawozdaniach,

./.

że przedłożone plany budynków o których mowa nie są, dokładne mianowicie nie tak dokładne, aby na tychże podstawie właściwą przyczynę rzeczonej katastrofy wywnioskować można; Magistrat przeto nie powinien był udzielić pozwolenia do wykonania budowy na podstawie planów tak niedokładnie sporządzonych. –
Z drugiej strony nie można powziąć z przedłożonych aktów w jaki sposób Magistrat i Urząd budowniczy miejski wykonuje kontrolę w tym celu, aby budowy ściśle według przedłożonych a względnie zatwierdzonych planów uskuteczniano, a ze sprawozdania namiestniczego biura technicznego co do wykonania budowy murów domu Freilicha i Schenkera wynika właśnie, że nie musiano dopilnować wykonania budowy według zatwierdzonego planu, skoro przyczyny zawalenia się tych murów nie w planie samym, lecz poza tymże szukać należy. –
Uwag niniejszych mam zaszczyt udzielić Wielmożnemu Prezydentowi w myśl reskryptu c. k. Namiestnictwa z d. 31 Października 1876 r. L. 18836 by zarządził co potrzeba, celem ściślejszego na przyszłość wykonywania policyi budowniczej i czuwania nad bezpieczeństwem mieszkańców Krakowa. –
O poczynionych w tej mierze zarządzeniach, raczy mię Wielmożny Prezydent wkrótce zawiadomić. –
Akta przedłożone pismem z 5 Listopada 1872 r. L. 168/pr. zwracam w załączeniu. –

Kraków dnia 3 Stycznia 1877 r.
Delegat c. k. Namiestnika

Bobowski / m. p. –

198

Lwów dnia 4 Marca 1877

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie!

Interesa moje zmuszają mnie do opuszczenia Lwowa dzisiaj, nie mogę więc widzieć się z Wielmożnym Panem Prezydentem, na tej więc drodze usilnie proszę o poparcie mej sprawy w Wydziale Krajowym. – Obecnie Syndykus Wydziału ma sprawę w swoich rę- kach. Dla mnie tylko przeniesienie do tej Kassy może mieć jaką wartość, czasowe żadnej nie zrobi mi ulgi finansowej.

Polecając się Łaskawym względom pozostaję uniżony

Antoni [illegible]

Sprawa starej listy odeszła z Namiestnictwa do Lwowa. —

O Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie!

./. Jak o tém świadczy dołączone pod A.) obwieszczenie, uchwałą z dnia 25. Marca 1876, i niby na budowę szkoły, Rada gminna miasteczka Chrzanowa postanowiła zaprowadzić na lat sześć, począwszy od r. 1878, opłaty od napojów w obręb Chrzanowa wprowadzonych i tu spotrzebowanych, tudzież od napojów w obrębie Chrzanowa wyrobionych i tu spotrzebowanych; a mianowicie także od trunków należących wyłącznemu prawu propinacyi.

Jako właściciel obszarów dworskich tudzież prawa propinacyi w Chrzanowie, powyższą uchwałą Rady gminnej narażony jestem oczywiście na ogromne straty. — A gdy w tém nadto rozchodzi się o kwestyą zasadniczą, jako też o interesa materjalne i moralne całego powiatu, i gdy wreszcie wedle przepisów §. 80 ust. gminnej, sprawa ta na drodze ustawodawczej przedstawiona być musi Sejmowi krajowemu; — przeto nietylko w interesie moim własnym, ale bardziej jeszcze w interesie ogółu, ośmielam się zwrócić uwagę Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta, jako obecnego Posła Chrzanowskiego, na nieprawność i zupełną niedorzeczność rzeczonej uchwały Rady gminnej, i zażądać opieki Jego w Sejmie krajowym dla interesów tą uchwałą zagrożonych. —

Gruntowna znajomość prawa i ustaw, jako też stosunków i potrzeb powiatu naszego, chęci najlepsze, niezwykła gorliwość w zajmowaniu się sprawami publicznemi, głębokie poczucie sprawiedliwości, a wreszcie niezawisły sposób zapatrywania się na rzeczy, połączony z potrzebną w przedstawieniu odwagą cywilną — przymioty

te, którymi Jaśnie Wielmożny Pan Prezydent zawsze się odznaczałeś, są mi wprawdzie rękojmią na to, że i bez uwag moich, sprawa o której mówię, nie uszłaby w swoim czasie uwadze Jego, ani też gruntownemu zbadaniu. Atoli wiadomo mi również, jak ważnemi i rozległemi obowiązkami Jaśnie Wielmożny Pan Prezydent obarczony jesteś, tudzież ile nowych a ważnych zajęć czeka Go z otwarciem Sejmu Krajowego.

Otóż, polecając powyższą sprawę łaskawej Jego opiece, poczuwam się do obowiązku, przedstawić Jaśnie Wielmożnemu Panu Prezydentowi zarazem wiadome mi odnośne daty, by tym sposobem użyć nieco pracy Jego przynajmniej w zestawieniu materjałów, mogących posłużyć ku wyjaśnieniu tej sprawy w Sejmie Krajowym.

W tym celu, w następującem

Memorandum

pozwolę sobie przedstawić rzecz w prawdziwem i faktycznem jej znaczeniu.

I.

Nikt zaprzeczyć tego nie może, iż za czasów Rzeczypospolitej polskiej propinacya t. j. wyrabianie, handlowanie i szynkowanie wszelkich trunków na wsi w obrębie własnym, było wszędzie faktycznie i odwiecznie, wyłącznem, nieograniczonem i powszechnie uznanem prawem właścicieli dóbr ziemskich, a zatem prawem ich rzeczywistem, tak samo, jak każde inne niezaprzeczone prawo własności. Jednakże, co do Galicyi, odkąd kraj ten dostał się pod panowanie austryjackie, zaszła ta trudność, że ustawy i rozporządzenia rządów austryjackich nigdy nie wyrażały się jasno ani co do prawnej zasady propinacyi w Galicyi, ani też pod względem objętości tego prawa; i przeciwnie, jak gdyby z umysłu, starano się pozostawić te pojęcia nieokreślonemi i niejasnemi, by następnie, z szkodą prawa propinacyjnego, ścieśniać to prawo dowolnie, a nawet kwestyonować go w zasadzie, już to na korzyść Skarbu

Państwa, a także niby w interesie handlu i przemysłu. Aby się o tem przekonać, dosyć jest zestawić w tym względzie niektóre wybitniejsze ustawy i rozporządzenia; i tak mianowicie: czytamy w najwyższem postanowieniu z d. 5 Czerwca 1800, iż prawo wyrabiania wódki służy dworom niby tylko jako przywiléj; zaś pismo gabinetowe z dnia 28 Listopada 1837 utrzymuje prawo wyszynku dominikalnego jedynie jako przywiléj, i tylko na tak długo, dopóki Jego c. k. Mość nie raczy wydać rozporządzenia innego; patent z d. 16 Czerwca 1786 wyjmuje z pod wyłącznego prawa propinacyi handel winem, a następnie już dekr. kanc. nadw. z d. 3 Czerwca 1819 wyłącza z pod tego prawa także wyszynk wina; wreszcie rozporządzeniem z d. 31 Maja 839 nadworna Izba Skarbowa wyjmuje z pod wyłącznego prawa propinacyi wszystkie tak zwane trunki słodzone, tak dalece, iż nawet kieliszkowy wyszynk takowych uczyniony jest zawisłym jedynie od zezwolenia władz administracyjnych! – Już zaś wszystkie te tak grube naruszenia własności propinacyjnej, możliwe były tym tylko sposobem, że jak powiadam, ustawy austryjackie nigdy nienormowały należycie prawa propinacyi w Galicyi.

Inaczej atoli ma się rzecz z propinacyą w W. Księstwie Krakowskiem. – Bowiem, jak to Jaśnie Wielmożnemu Panu Prezydentowi wiadomo, w W. Księstwie Krakowskiem istnieją co do prawa propinacyi ustawy odrębne, pochodzące jeszcze z czasów Rzeczypospolitej Krakowskiej, a dotychczas obowiązujące, ponieważ takowe żadną późniejszą ustawą uchylone niezostały. – Mianowicie zaś ostateczną pod tym względem normę stanowi ustawa Rządzącego Senatu z d. 6 Marca 1843 l. Nr. 1163 D. z. G. r. j., wedle której propinacya uznaną została za prawo wyłączne właścicieli dóbr ziemskich w W. Księstwie Krakowskiem położonych, obejmujące wyrabianie, handlowanie i wyszynkowanie wszelkich trunków, bez żadnego wyjątku; tak dalece, iż nawet handel trunkami zagranicznemi, chociażby bez wyszynku, przez trzecie osoby tylko za zezwoleniem właściciela propinacyi miejsce mieć może. –

Już więc na podstawie ustaw najwyraźniejszych, dotychczas obowiązujących, prawo to nasze niejest bynajmniej ja-

jakowym bądź przywilejem; lecz było i jest ono prawem rzeczywistém i wyłącznem, jak każde inne prawo ustawą uświęcone.

A mimo to, odczasu gdy Kraków przyłączony został do Państwa Austryjackiego, i tu także prawo propinacyi coraz bardziej ścieśniane było ze strony władz administracyjnych, nie na mocy jakowych nowych ustaw, ale po prostu przez zastosowanie jakichś bądź rozporządzeń administracyjnych, uwłaczających prawu własności. — Tym sposobem nieprawnym, z czasem wyjęty został w W. Księstwie Krakowskiém z prawa propinacyi faktycznie handel i wyszynk nietylko wina, ale także tak zwanych trunków słodzonych, tak, iż w praktyce wykonywanie prawa propinacyi stanęło u nas narówni z wykonywaniem tegoż prawa w Galicyi.

Skutkiem tego, prawo propinacyi w Chrzanowie przynosiło i przynosi dochód oczywiście nierównie mniejszy, niżli dawniej. Pod tym względem dość jest nadmienić, że za czasów Rzeczypospolitej Krakowskiej, kiedy jak wiadomo, jeden złoty polski przedstawiał w obrocie wartość co najmniej dzisiejszego guldena, tenuta dzierżawy propinacyi w Chrzanowie wynosiła rocznie Złpol. 72000, a że skutkiem onej nieprawnej praktyki austryjackich władz administracyjnych, dochód ten zeszedł następnie aż do kwoty Złr. 8000, i dopiero później, z ogólnych przyczyn ekonomicznych, podniósł się niby do kwoty Złr. 17000 rocznie; atoli propinacya oczywiście nigdy już, nawet w przybliżeniu, niemoże powrócić do dawniejszej swej wartości.

Jednakże, mimo formalnej nieprawności onej praktyki władz administracyjnych, upatrywałem w tém ograniczeniu własności mojej przecież tylko ciężar nałożony na mnie na rzecz Skarbu Państwa, na rzecz kraju, wreszcie na korzyść handlu i przemysłu, słowem — na rzecz niby ogółu. — Uznając obowiązek obywatelski do ponoszenia bezwarunkowo jakichkolwiek ciężarów na rzecz Państwa i Kraju, nie upatrywałem też w onej praktyce władz administracyjnych, przynajmniej zasadniczo, żadnego naruszenia praw własności mojej;

i dlatego, acz bardzo tém dotknięty, niżaliłem się na to postępowanie.-

Inaczéj atoli przedstawia się ta rzecz, jeżeli pojedyncza gmina, pod tytułem czopowego, nakłada na mnie podatek od trunków ulegających wyłącznemu prawu mojemu propinacyjnemu.- Bowiem, z jednéj strony, po za obrębem lokalnych swych praw, gmina jako taka żadnéj niema władzy, i zostaje narówni z każdym innym obywatelem, niema więc prawa, obciążać jakkolwiek własność cudzą;- a z drugiéj strony, wyłączne prawo moje propinacyjne jest własnością zupełnie odrębną, i powstaje właśnie w tém, że mi wolno jest wprowadzać trunki propinacyjne w obręb okręgu propinacyjnego, a zatem do Chrzanowa, bez żadnéj trudności ani obciążenia.- Już więc prawo moje wprowadzania do Chrzanowa trunków na rzecz propinacyi, zostaje zupełnie po za obrębem kompetencyi gminy, i nie ulega bynajmniéj jakimkolwiek uchwałom reprezentacyi gminnéj; Owszem gmina poddana jest prawu propinacyjnemu.-

Otóż, uchwalając czopowe od trunków wyłącznie propinacyjnych, które ja lub mój dzierżawca wprowadzamy do Chrzanowa, Rada gminna pragnie tém przedewszystkiem uczynić prawo propinacyi podległem sobie, i pod tytułem niby podatku konsumcyjnego, tą drogą odebrać mi nawzajem znaczną część korzyści, jakie ja tytułem prawa propinacyi z gminy wyprowadzam.-

Wprawdzie Rada gminna odwołuje się w tym względzie niby na postanowienia §. 77 ust. gminnéj, wedle których wolno jest ewentualnie nakładać dodatki do podatku konsumcyjnego.- Atoli podobne pojmowanie i zastosowanie rzeczonej ustawy możliwem jest chyba tylko od umu, i tylko w najgorszéj wierze.- Bowiem pod artykułami konsumcyjnemi, odnośnie do kompetencyi Rady gminnéj względem nakładania podatków, można rozumieć przecież takie tylko artykuły, których wprowadzanie mieszkańcom prawa wyłącznego osób trzecich, jak np. mięso, a co do trunków: wino, arak, wódki słodzone,

i inne tym podobne napoje, nieulegające wyłącznemu prawu propinacyjnemu osób trzecich. - Już zaś trunki jak piwo i gorzałka, których wprowadzanie do Chrzanowa jest prawem mojém wyłącznem, propinacyjnem, prawem, któremu ulega właśnie gmina Chrzanowska, - trunki takie, skoro je sprowadzam ja lub dzierżawca mojej propinacyi, nie są przecież artykułem konsumcyjnym, ulegającym kompetencyi podatkowej gminy Chrzanów; boć przecież ulegający prawu propinacyjnemu, niemoże być zarazem panem tegoż prawa, i rozporządzać takowem na rzecz swoją, pod tytułem niby podatku konsumcyjnego. - Otóż, gdzie, jak w Chrzanowie, właścicielem wyłącznym prawa propinacyi w gminie jest osoba trzecia, tam pod względem praw podatkowych gminy, trunki wyłącznie propinacyjne, sprowadzane przez właściciela propinacyi lub przez jego dzierżawcę, niestanowią artykułu konsumcyjnego gminnego; i dlatego też do takich trunków przepis §. 77 ustawy gminnej bynajmniej zastosować się nieda. -

W mowie będąca uchwała Rady gminnej, nakładająca pod tytułem czopowego na rzecz gminy podatek za wprowadzanie trunków ulegających wyłącznie mojemu prawu propinacyjnemu, przedstawia się przeto jako prosty atak na własność moją, ze stanowiska tak prawa naturalnego, jako też ustaw pozytywnych. -

Już zaś zasada własności jest postulatem absolutnym; wymaga ona poszanowania bezwzględnego i bezwyjątkowego, gdyż inaczej niema końca bezprawiu. - Wymownym na to dowodem jest właśnie powołana uchwała Rady gminnej. Gdy bowiem na żądanie tejże Rady, Sejm krajowy po dwakroć zezwolił na tak zwane czopowe od wprowadzanych trunków propinacyjnych, Rada Gminna domaga się teraz nietylko znacznego podwyższenia tegoż nakładu, ale także zastosowania go do napojów w obrębie tejże gminy wyrobionych, i tu spotrzebowanych, to znaczy: nakładu na samąże produkcyą, pomimo że przepis §. 79 ust. gminnej wyraźnie tego zabrania! -

Już zaś zupełny ten brak poszanowania cudzej

3. własności, w danym wypadku tembardziej razić musi; jeżeli się uwzględni, że nawet jedyny na pozorne usprawiedliwienie podobnych napaści zwykle podawany powód: jakoby tym sposobem przez starania gminy propinacya ochroniona była od przemytnictwa – do Chrzanowa by najmniej zastosować się nieda. – Najpierw bowiem, jak wiadomo, Chrzanów jest miasteczkiem na wszystkie strony otwartem, do którego setkami dróżek i manowców dostać się można całkiem niespostrzeżenie; aby więc jako tako ochronić propinacyę od przemytnictwa, trzeba by utrzymywać wyłącznie na ten cel co najmniej 12 do 15 strażników, czego ta gmina ani czyni, ani też uczynić by mogła, gdyż wymagało by to kosztów około Złr. 4000 rocznie, niezostających w żadnym stosunku do korzyści, jakieby gmina i w najlepszym razie z czopowego mieć mogła. – Nadto, skutecznemu zapobieżeniu przemytnictwa stoi radykalnie na zawadzie ta okoliczność, że prawnie wolno jest każdemu sprowadzać trunki niby na użytek własny; już zaś każda gmina oczywiście nigdy należycie kontrolować tego niemoże, czy sprowadzający trunki nie czyni to na rzecz szynkarza. – To też wiadomo, że przeciw przemytnictwu niedziałają żadne urzędowe środki zwierzchności gminnej, lecz tylko i jedynie środki tajemne, uboczne, jakich tylko sam właściciel propinacyi używać może i używać musi, a rozumie się znacznym z własnej kieszeni kosztem. – Owóż, z przyczyny czopowego, pod względem zapobieżenia przemytnictwu, w danym wypadku właściciel propinacyi nietylko iż żadnej ze strony gminy niema pomocy, ale nadto jest on własnym kosztem niejako stróżem czopowego na rzecz gminy, bez żadnego za to wynagrodzenia! –

Zważywszy wreszcie, że to czopowe, już według dzisiejszego wymiaru, wyrządza właścicielowi propinacyi w Chrzanowie ubytek około Złr. 3000 rocznie, okazuje się tedy niezbicie: – że nakład czopowy, będąc w danym wypadku już z zasady prostą napaścią na własność propinacyi, niezgodną nawet z przepisami ustawy gminnej, żadnej też właścicielowi propinacyi nieprzynosi korzyści, ani zabezpieczenia jego praw; że więc już dotychczas, przedła

(–)

kilka, tym sposobem niesprawnym gmina miasta Chrzanowa zabierała podpisanemu około Złr. 3000 rocznie z kieszeni jego własnej; a że obecnie, powołana wyżej uchwała, Rada gminna równie niesprawnie tentuje przedłużyć ten zabór na dalszych lat sześć, w większy jeszcze rozmiar, obciążając nadto nie już samą tylko konsumcyą trunków propinacyjnych, lecz także wprost, [illegible]!

Na coś podobnego oczywiście żaden uczciwy czynnik ustawodawczy zezwolić niepowinien.-

II.

Nie w innym świetle przedstawia się rzeczona uchwała Rady Gminnej także ze stanowiska najprostszych wymogów słuszności, tudzież moralności publicznej, i ekonomii miejscowej.-

W tym względzie dość jest przypatrzyć się zasadom, na jakich widocznie opiera się nowo projektowana taryffa nakładu czopowego.- Bowiem, w porównaniu z czopowém dotychczas dozwolonem, okazuje się, że takowe na przyszłość wynosić by miało od piwa prawie trzy razy tyle, co czyni nakład obecny; zaś od araku wynosiła by ta prestacya zaledwie o kilkanaście centów na wiadrze więcej od dzisiejszego, a od tak zwanych trunków słodzonych, czopowe miało by być nawet zniżonem, prawie do połowy obecnej prestacyi.-

Mając przytem na oku, że piwo ulega prawu propinacyjnemu, zaś arak i trunki słodzone z prawa tego są wyłączone, okazuje się tedy najpierw, że wbrew wszelkim zasadom słuszności, powołana uchwała, gmina pragnie w nakładach menażować siebie, a nawet czynić sobie w tem ulgę,- natomiast zaś zwalić cały ciężar czopowego na sąsiada, czyli na właściciela propinacyi.- Już zaś tendencya ta tembardziej jest rażąca, jeżeli się uwzględni, a co Radzie gminnej dobrze wiadomo, że właśnie piwo stanowi większą część dochodu propinacyjnego w Chrzanowie, że zatem potrojenie czopowego od piwa było by niezawodną ruiną właściciela

propinacyi. Wykazuje to prosty rachunek, jak następuje: hektoliter piwa w Tenczynku kosztuje, jak wiadomo, Złr. 12, zaś koszta sprowadzenia, tudzież lokalności w Chrzanowie, usługa, podatki i inne połączone z tem wydatki i defalki czynią razem co najmniej Złr. 2; kosztuje więc dzierżawcy propinacyi w Chrzanowie hektoliter piwa Złr. 14, czyli jeden litr cent. 14, a sprzedaje on w szynkach swoich liter po cent. 18, przeto wynosi dochód dzierżawcy centów 4 na litrze, z których opłaca dzierżawę propinacyjną i pobiera tem zysk własny. Gdyby więc czopowe wynosić miało Złr. 2 od hektolitra, czyli centów 2 od litra, w takim razie dochód propinacyjny z piwa byłby zredukowany na połowę; a co przecież byłoby widocznie niną [illegible], zwłaszcza, że podwyższenie ceny piwa najpierw było by niedostatkiem, gdyż wtedy dzierżawca nie wytrzymał by konkurencyi z okolicą, a powtóre, i jak zaraz wykażę, leży to w interesie moralności ludu, aby piwo było tanie, nie zaś aby drożało.

Doświadczenie bowiem uczy, iż jedynym skutecznym środkiem ku odciągnięciu ludności od zgubnej wódki, czyli od pijaństwa, jest produkcya piwa taniego; szkoła, kościół i ustawy chociażby karne, są w tym względzie li środkami przygotowawczemi i pomocniczemi, które wtedy tylko działać mogą, jeżeli ludność ma piwo dobre i tanie. Właśnie w ostatnim czasie, przy obradach nad ustawą ku powściągnięciu szerzącego się w naszym kraju pijaństwa, posłowie niemieccy w Radzie Państwa najdotkliwiej wołali na naszych: „postarajcie się w kraju waszym przedewszystkiem o produkcyę piwa lekkiego, dobrego i taniego, bo inaczej żadne ustawy niezdołają zapobiedz wzmaganiu się u Was pijaństwa!" To też podpisany, nabywszy dobra Chrzanowskie, i tu się osiedliwszy, jako właściciel prawa propinacyi zawsze usilnie o to się starał, aby piwo ile możności było tanie; czynił on to z poświęceniem własnem, i przypisuje sobie po części zasługę, w tem, że dziś jak wiadomo, piwo już znacznie wyrugowało tu wódkę, i zapobiega szerzeniu się pijaństwa.

Z drugiej zaś strony wiadomo, iż właściwą ponętę do

pijaństwa u ludu naszego stanowią wódki słodzone i araki, zwłaszcza, że obok trudności w kontrolowaniu fabrykacyi tych trunków, przyrządzenie takowych stosunkowo nieznacznym odbywa się kosztem; gdy zaś opłacając li podatek zarobkowy, fabrykant araków i wódek słodzonych może dostarczyć takowych o wiele za cenę niższą, niżli to uczynić może dzierżawca propinacyi z prostą wódką.-

W interesie więc moralności ludu leży, aby piwo było jak najtańsze, wódki zaś słodzone tudzież araki aby miały cenę dla ogółu mniej przystępną.

Wbrew tym najprostszym wymogom przestrzegania moralności mieszkańców, Rada gminna uchwala podwyższyć opłatę od piwa, a zniża opłatę od wódek słodzonych, by tym sposobem ułatwić ludziom powrót do zgubnej wódki!

Lecz niedość na tém.- W zapale swym targania się na własność cudzą, Rada gminna uchwala wprowadzić nakład także na produkcyą gorzelni.- Już zaś rozumie się, że w takim razie, bacząc na wynikające stąd dla mnie straty tudzież nieochybnie połączone z tém szykany i sekatury, musiałbym zwinąć gorzelnię; zwłaszcza, że już dotychczas prowadzę to przedsiębiorstwo z materjalną stratą.- A przecież każdemu wiadomo, ile gorzelnia ta przynosi korzyści dla ludności miejscowej: - mieszczanin Chrzanowski znajduje każdej chwili łatwy i korzystny odbyt na ziemniaki i na zboże, z drugiej zaś strony bryha dostarcza mu doskonałego i taniego pokarmu dla bydła na rzeź przeznaczonego; a obok tego, z powodu browaru wielu mieszkańców Chrzanowa znajduje zarobek, już to jako robotnicy a także jako handlarze.-

Przez powołaną uchwałę, Rada gminna naraża mieszkańców na pewną stratę wszystkich tych korzyści ekonomicznych.-

Z powyższego okazuje się tedy, że rzeczona uchwała Rady gminnej, nieprawna i niesprawiedliwa w samej już zasadzie, uwłacza też zarówno słuszności, jako też moralności publicznej, a wreszcie także ekonomicznym interesom samychże mieszkańców Chrzanowa.

III.

5. Wreszcie rozpoznajmy w mowie będącą uchwałę Rady gminnej także jeszcze ze stanowiska tak zwanej potrzeby niezbędnej, czyli zasady acz wprost niemoralnej, mimo to niekiedy praktykowanej: – mam potrzeby konieczne, a nie wystarczają na to fundusze moje własne, więc sięgam do kieszeni cudzej.

Otóż i z tego nawet stanowiska, rzeczona uchwała Rady gminnej niczem usprawiedliwić się nie da; – a wykazują to samo już budżety gminne. –

I tak, rozpoznając budżet gminy Chrzanowa na rok 1877 preliminowany, pod względem dochodów, abstrahujmy w zupełności od czopowego o ile takowe odnosi się do trunków ulegających prawu propinacyi; a gdy czopowe od tych trunków wynosi 2/3 części całego dochodu czopowego, przeto przypada 1/3 część na dochód z trunków niepropinacyjnych, czyli z kwoty Złr. 2713 jedna trzecia część w okrągłej summie Złr. 904 aw. – Wstawmy więc w budżecie dochodów tę tylko kwotę tytułem czopowego, to przedstawia się dotychczasowy dochód roczny gminy w kwocie . . . Złr. 6913 c. 37 aw. – Tenże zaś preliminowany rozchód wszystkich wynosić ma niby Złr. 8550 c. 86, która to liczba atoli pod niejednym względem jest mylna. – Najpierw bowiem czytamy tam kwotę Złr. 150 niby na potrzeby kancelaryjne. Zważywszy atoli, że już poprzednio figuruje tam kwota Złr. 180 na pomoc przy pisaniu w kancelaryi, ktokolwiek więc zna rzeczywiste potrzeby kancelaryjne, łatwo też pojmie, iż w takim razie potrzeby te wynosić mogą rocznie co najwięcej Złr. 50, nigdy zaś Złr. 150. Dalej figuruje tam kwota Złr. 200 niby na wydatki nieprzewidziane, a całkiem niepotrzebnie, ponieważ z roku 876 pozostała jeszcze nadwyżka w kwocie Złr. 800, z czego się okazuje, że Rada gminna preliminuje możliwe wydatki tak bardzo nad miarę, że potrzeba osobnego funduszu na jakieś niby jeszcze nieprzewidziane wydatki wcale zajść nie może. – Czytamy tam wreszcie kwotę Złr. 400 na wystawienie szopy na rekwizyta ogniowe co atoli będzie wydatkiem jednorazowym

nadzwyczajnym, który przeto z budżetu ordynaryjnego eliminowáć należy.

Trzeba więc potrącić z budżetu wydatków ordynaryjnych kwotę Złr. 700, wczém wydatki ordynaryjne wynosiłyby co najwięcéj kwotę . . . . Złr. 7860 c. 86 aw.

Do tego trzeba doliczyć wydatki nadzwyczajne; a mianowicie najpierw wydatki coroczne na amortyzacyą pożyczki potrzebnéj na wybudowanie szkoły. – Otóż w tym względzie gmina preliminowała wprawdzie kwotę Złr. 37000; atoli znawcy z Krakowa przywołani orzekli, iż na ten cel najzupełniéj wystarczy kwota Złr. 20000 aw. A ponieważ zaciągnięto już pożyczkę w kwocie Złr. 15000, i amortyzacya takowéj figuruje już w budżecie ordynaryjnym, przeto rozchodziłoby się jeszcze o Złr. 5000 tudzież o Złr. 2400 za dokupiony na szkołę plac. – Otóż przedewszystkiem należy mieć na oku, że przecież ostatecznie także krajowy fundusz szkolny przyczyni się jakimś datkiem do téj budowy. – Lecz i bez względu na to rozchodziłoby się według powyższego o pożyczkę w łącznéj kwocie Złr. 7400 aw. od któréj procenta wraz z amortyzacyą wynosić mogą rocznie co najwięcéj Złr. 700 aw. – Nadto, w pierwszym roku, potrzeba doliczyć do wydatków ekstraordynaryjnych także kwotę Złr. 400 na postawienie wyż wzmiankowanéj szopy na rekwizyta ogniowe. Tym sposobem wydatek ekstraordynaryjny na rok 877 wynosiłby razem kwotę . . . . Złr. 1100 aw.

Już więc budżet wydatków ordynaryjnych i ekstraordynaryjnych razem wzięty uczyniłby rocznie co – najwięcéj . . . . . Złr. 8960 c. 86 aw.; a gdy, jak wyżéj wykazano, dotychczasowy dochód roczny (: bez czopowego od trunków propinacyjnych :) wynosi . . . . . Złr. 6973 c. 37,

przeto pozostałby do pokrycia rzeczywisty niedobór w kwocie . . . . . Złr. 1987 c. 53 aw. –

Jak zaś w sposób uczciwy pokrywać ten niedobór? –

6. odpowiedź na to pytanie znajdzie tutejsza Rada gminna tak w dawniejszej praktyce własnej, jako i w ustawie, a wreszcie także w dotychczasowej praktyce innych gmin w kraju naszym.

I tak, co do wydatku w budżecie rocznie złr. 1930 na potrzeby szkolne, gmina miasta Chrzanowa niechaj nie zapomina o tém, iż przed zaprowadzeniem czopowego, pokrywano ten wydatek repartycyą na mieszkańców Chrzanowa, co najpierw było i będzie całkiem słusznem, gdyż z szkoły korzystają właśnie mieszkańcy Chrzanowa.— To też i Sejm krajowy uznał, że następnie gmina ta całkiem niesłusznie pokrywała ten wydatek z czopowego.— Nadto, gdy Chrzanów liczy około 700 domów, przeto przypadłoby na pokrycie rzeczonego wydatku na każdy dom niespełna złr. 3 rocznie; a co przecież nie przedstawia zbytniego obciążenia mieszkańców.

Pozostałby więc do pokrycia jeszcze tylko reszta owego niedobór w kwocie bagatelnej złr. 57 c. 53, co bez żadnego obciążenia pokryć się da nakładem konsumcyjnym po 20 centów od hektolitra araku.

Atoli, abstrahując nawet od repartycyi, a nadto uwzględniwszy także jeszcze owe pozycye w kwotach złr. 150 i złr. 200 w budżecie rozchodu niesłusznie umieszczone, — to byłby do pokrycia, wedle powyższego, deficyt roczny co najmniej złr. 998 c. 62 aw. Otóż, w tym celu, w myśl przepisów §. 77 ust. gminnej, należy na pierwszém miejscu nałożyć dodatki do podatków bezpośrednich, zwłaszcza, że gmina miasta Chrzanowa dotychczas źródła tego wcale nie tykała.— A gdy podatki bezpośrednie wynoszą rocznie około złr. 10000, przeto na pokrycie całego rocznego deficytu trzeba by nałożyć co najwyżej 23% dodatku do tych podatków. Jednakże i to nie jest koniecznem, gdyż nakładając złr. 6 tytułem czopowego na każdy hektoliter araku, którego wprowadza się do Chrzanowa około 300 hektolitrów rocznie, gmina uzyskałaby tym sposobem złr. 1800 rocznie; a podwyższając nadto podatek konsumcyjny od mięsa o 10%,

przyniosło by to znowu Złr. 500 rocznie. – Tym sposobem, nawet bez dodatków do podatków bezpośrednich, i bez właściwego obciążenia mieszkańców, lecz całkiem zgodnie z przepisami ustawy, gmina miałaby nowy przychód wystarczający zupełnie na pokrycie onego deficytu.

Tak też czynią wszystkie gminy w kraju naszym, pokrywając deficyt już to dodatkami do podatków bezpośrednich, lub też do właściwego podatku konsumcyjnego, bez targania się atoli na cudzą własność propinacyjną; a gdzie się gminie zachciało zasilać się własnością cudzą, czyli czopowem od trunków ulegających wyłącznemu prawu propinacyi osób trzecich, tam Sejm krajowy żądaniu temu wprost odmówił. – Wykazują to dotyczące rozprawy i uchwały Sejmowe. – Bowiem wedle dotyczących sprawozdań Sejmowych, od roku 869 do roku 876 zgłosiło się do Sejmu względem pokrycia deficytów budżetowych wszystkiego . . . . . . gmin 853,
których . . . . . . gmin 805
otrzymały uchwałę na nałożenie w tym celu dodatków do podatków bezpośrednich, do wysokości 200/oo, 300/oo a nawet 400/oo; gmin 13 otrzymały uchwałę na dodatki do właściwego podatku konsumcyjnego, 3 gminom zezwolono na podatek od nafty, a wreszcie 2 gminom na podatek kagańcowy.

O zezwolenie na czopowe prosiło li gmin 30. – Z tych dozwolono czopowe tylko 9 gminom, i to tam tylko, gdzie jak n.p. w Jaśle lub Wieliczce, gmina sama jest właścicielem prawa propinacyi; lub gdzie, jak w Kętach albo na Podgórzu, gmina posiada z dawniejszych czasów prawo dokumentowe do takich nakładów. – Wreszcie dla 4 gmin, mianowicie dla Jordanowa, Strzyżowa, Tyczyna i [illegible]sła, zezwolono na czopowe, jednakże li od trunków nie ulegających wyłącznemu prawu propinacyi osób trzecich.

Już zaś gminie miasteczka Mielec, domagającej się zezwolenia na czopowe od trunków ulegających prawu propinacyi trzecich osób, odmówiono tego w zupełności, skutkiem protestu hr. Reja, właściciela prawa tamecznej propinacyi; jakkolwiek gmina Mielec niemniej jest uboższą, niżli miasto Chrzanów.

Z powyższych dat statystycznych okazuje się tedy niezbicie, że gdzie jest deficyt w budżecie, tam prawie wszędzie, gmina stara się pokryć ten niedobór na pierwszem miejscu dodatkami do podatków bezpośrednich, w wysokości nawet do 400%, bo tak nakazuje ustawa, zgodnie z naturalnem pojęciem postępowania uczciwego.-

Tylko sama jedna gmina miasta Chrzanowa nie chce wiedzieć o dodatkach do podatków bezpośrednich, a nawet zniża ona czopowe od trunków nie propinacyjnych; natomiast zaś stara się pokryć niedobór własnością cudzą, sięgając do kieszeni właściciela propinacyi.

Otóż manipulacya ta tem bardziej razić musi, jeżeli się uwzględni, że ów deficyt niby Zlr. 2287 c. 53 już w krótkim czasie znacznie zmniejszyć się musi. Albowiem, jak już wyżej wykazano, w deficycie tym mieści się najpierw kwota Zlr. 400 na wystawienie szopy dla narzędzi ogniowych, co atoli będzie wydatkiem li jednorocznym.- Następnie, w drugim roku, gdy staną nowe zabudowania szkolne, odpadnie także dotychczasowy wydatek na najem lokalności na szkoły, a co czyni około Zlr. 600, więc najpóźniej za lat dwa, deficyt roczny zmniejszony się o Zlr. 1000 aw., a więc prawie o połowę deficytu obecnego.- Otóż nakładając dziś dodatki do podatków bezpośrednich, lub do podatku konsumcyjnego, gmina już za lat dwa mogłaby zniżyć ten nakład o połowę.

Zamiast tego, na pokrycie deficytu, każda gmina nietylko iż sięga wprost do kieszeni cudzej, ale nadto, chce sobie zapewnić ten dochód nieprawny na lat sześć, nad właściwą nawet potrzebę!

Resumując, co powyżej przedstawiono, wniosę tedy Jaśnie Wielmożny Pan Prezydent powziąć:- że powołana uchwała Chrzanowskiej Rady gminnej już w zasadzie

swej nadweręża zarówno ustawy, jako też prawo cudzej własności, czyli prawo propinacyjne; że nadto uwłacza ona słuszności, wymogom moralności publicznej, a nawet interesom ekonomicznym samychże mieszkańców miasta Chrzanowa; a wreszcie, że nawet ze stanowiska niezbędnej konieczności, rzeczona uchwała niczem usprawiedliwić się nie da:

Uchwała ta jest tak rażąca, że niesprawiedliwość i niewłaściwość takowej widoczna jest dla każdego, nawet dla tak. zwanego mieszczanina Chrzanowskiego; a że to lud poczciwy, mający poczucie sprawiedliwości, przeto też rzeczona uchwała bynajmniej za wyraz woli gminy miasta Chrzanowa poczytana być nie może. — Bowiem [illegible] konałem się, że każdy mieszczanin Chrzanowski, z którym o tem mówiłem, czuje dobrze: — że wydatki gminy winne być pokryte z nakładów gminnych, nie zaś z własności cudzej; tudzież, że propinacya jest prawem mojem całkiem odrębnem, pozostającem poza kompetencyą gminy; że więc prawa tego tykać niewolno, zwłaszcza, [illegible] na którą potrzebne są owe nakłady, korzysta sama tylko gmina, nie zaś ja ani też familia moja, i [illegible] nadto już z tytułu podatków bezpośrednich przyczyniam się prawie z 17-mym procentem, czyli z kwotą złr. 17 [illegible] do każdej setki guldenów na szkołę przeznaczonych.

To też, jak powiedziałem, powołana uchwała nie [illegible] bynajmniej wyrazem woli gminy. — Jest ona raczej wynikiem intrygi ludzi lekkomyślnych i złej woli, co dla fałszywej ambicyi własnej, by dla widoków osobistych zaskarbić sobie przychylność członków gminy, niewahają się bałamucić mieszczan, wskazywać im nowy sposób targania się na cudzą własność, i tym sposobem osłabiać i zabijać w ludu poczucie prawa i sprawiedliwości. — Taka, a nie inna była geneza pierwszej w tym względzie uchwały rady gminnej z r. 1872, i taki sam początek miała także obecna uchwała Rady gminnej, — jak się to okazuje i z tego, że w samej nawet Radzie gminnej 2/5 części

członków. Rady stanowczo sprzeciwiali się tej uchwale, i to właśnie członkowie notoryjnie najuczciwsi i najbardziej inteligentni.

Właściwem zaś nieszczęściem było to, że idąc za instancyą ówczesnego posła Chrzanowskiego, uchwalając tę sprawę na prędce, i nie zgłębiwszy zasadniczego jej znaczenia, Sejm krajowy raz i drugi raz zezwolił na ów nakład niesprawiedliwy, i tym sposobem mimowolnie utorował tutejszym agitatorom drogę do dalszych ataków na własność propinacyjną. –

Już zaś strata stąd materjalna trafia mnie bardzo dotkliwie. – Najpierw bowiem, i na równi z wszystkimi prawie właścicielami większych posiadłości w kraju naszym, podpisany nieustannie i coraz bardziej walczyć muszę z trudnościami pieniężnemi, zwłaszcza gdy pomimo trudnych stosunków kredytowych podatki są nad wszelką miarę wygórowane. Już zaś grunta wiejskie bardzo mało przynoszą mi dochodu, gdyż po większej części wydzierżawiłem grunta włościanom, którzy w dzisiejszych trudnych czasach nie uiszczają się należycie z dotyczących czynszów; ja zaś, bacząc na ich nędzę, nie mam na to sumienia, aby ich ściągać egzekucyami. – Właściwym więc, a nawet rzec można jedynym znacznym i pewnym dochodem z majątku, który mnie kosztował 250000 Talarów, – jest propinacya. – I ten jedyny mój fundusz pewny pragnie tutejsza Rada gminna uszczuplać coraz bardziej, i doprowadzić mnie do zupełnego upadku.

Wobec tego, i przypatrując się onej uchwale Rady gminnej, według której nakład czopowy od trunków propinacyjnych podwyższonym, a mianowicie czopowe od piwa nawet potrojonem być ma, i wedle czego nadto, wbrew wyraźnym przepisom ustawy, czopowe opłacane być ma nawet od trunków propinacyjnych i nie wyrobionych i spotrzebowanych – czytając tę uchwałę, mimowolnie

przychodzi się na myśl, iż uchwalający sami niewierzą w możność otrzymania na to sankcyi Sejmowéj.–

To téż, jak się dowiaduję, celem téj znakomitéj uchwały jest wcale co innego. – Oto najpierw, chodzi większości Rady gminnéj o to, by czyniąc niby większe wymagania, uzyskać utrzymanie nadal tego, na co Sejm dotychczas zezwolił, by tym sposobem czopowe od trunków propinacyjnych zamienić z czasem na opłatę stałą. – Obok tego, Panowie ci pragnęli tym sposobem spowodować mnie do jakichkolwiek ustępstw w zasadzie, by tym sposobem zamienić czopowe na stałe prawo kontraktowe; a nawet dawano mi z różnych stron do zrozumienia, że niby niniejszém ustępstwém dobrowolném, może zapobiedz nakładom większym.

Jednakże, gruba ta polityka żadnego nieodniesie rezultatu. – Bowiem co do mnie, na insynuacye mnie w tym względzie czynione odpowiedziałem, co powtarzam na tém miejscu: – iż czopowe od trunków wyłącznie propinacyjnych w Chrzanowie niema za sobą żadnego tytułu prawnego, ani z ustawy, ani z kontraktu, ani też nawet chociażby z zwyczaju, i że to Radzie gminnéj dobrze jest wiadomém; że więc czopowe od tych trunków, jakiekolwiek, poczytuję za prostą napaść na własność moją, do czego się żaden człowiek uczciwy przyznawać niepowinien; i że ja przeto na coś podobnego nigdy i pod żadną formą dobrowolnie nieprzystanę; że więc nietylko w żadne w tym względzie niebędę się wdawał układy ani na centa, lecz że nadto wszędzie i wszelkiemi środkami prawnemi będę bronił téj własności mojéj.

Mam też przekonanie, że nie inne będzie w tym względzie zapatrywanie się reprezentacyi krajowych, mianowicie Sejmu i Rządu krajowego. – Bowiem niechodzi tu jedynie o prawa moje, ale raczéj o utrzymanie zasady ogólnéj poszanowania cudzéj własności. – Domaganie się

czopowego od trunków ulegających propinacyi osób trzecich, bez żadnego do tego tytułu prawnego, jest ze strony gmin naszych tém samém, czém jest w Galicyi wschodniéj wołanie gmin o lasy i pastwiska dworskie; w jednym razie jak i w drugim jest to grubem i systematycznem nieposzanowaniem cudzéj własności. – Tu więc trzeba trzymać się bezwzględnie zasady: – principiis obsta; gdyż inaczéj, jak się to okazuje stosownie w danym wypadku, zachcianki na cudzą własność coraz bardziéj się wzmagają, i żadnych potem nieznają granic. –

Już więc tém bardziéj spodziewać się mogę, że Rada Powiatowa Chrzanowska, do któréj w tym względzie przedstawienie wniósłem, powołana ustawą do wyrażenia opinii swéj, a mając na oku zarówno ustawę, jako też interesa moralne i materjalne powiatu, oświadczy się przeciw zaszłéj uchwale Rady gminnej w całości, tudzież bezwarunkowo i zasadniczo, i że przedstawi Władzom Sejmowym, iż gmina miasta Chrzanowa winna pokrywać deficyt w budżecie nakładami własnemi, nie zaś własnością cudzą, że więc żądaniu Rady gminnéj o nałożenie prestacyi czopowéj na jakiekolwiek trunki ulegające wyłącznemu prawu propinacyjnemu dworu, w zupełności odmówić należy.

Najwięcéj atoli liczę ja w tym względzie na łaskawą pomoc Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta, iż jako poseł, prawnik i obywatel, głosem swym przekonywującym, zechce użyczyć w Sejmie poparcia sprawie najsłuszniejszéj, a która jakkolwiek w danym wypadku dotyczy niby wyłącznie praw moich, przedstawia przecież w gruncie rzeczy interes ogólny krajowy, a przeciw któremu zwaczyły się wszystkie krajowi nieprzyjazne żywioły, jak się to okazało przy ostatnich

rozprawach w Radzie Państwa nad kwestyą uwolnienia indemnizacyi propinacyjnej od należytości skarbowych.—

Wreszcie, polecając tę żywotną dla mnie sprawę raz jeszcze łaskawej pamięci Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta, — Korzystam ze sposobności, aby wyrazić wysokiszacunek i poważanie, z jakiem mam zaszczyt zostawać

Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta

najniższym sługą

Emanuel Loewenfeld

A

Obwieszczenie.–

Stosownie do §. 86 ustawy gminnej podaje się do powszechnej wiadomości, że Rada gminna tutejsza na pokrycie potrzeb gminnych, a względnie na budowę szkoły uchwaliła na posiedzeniu swem w dniu 23 Marca r. b. zaprowadzenie opłaty od napoi spirytusowych i piwa w obręb gminy tutejszej sprowadzonych i spotrzebowanych, tudzież od napoi spirytusowych i piwa w obrębie gminy tutejszej wyrobionych i spotrzebowanych na lat 6 poczynając od roku 1878.–

Opłata ta pobierana będzie według następującej i na tem samem posiedzeniu Rady gminnej uchwalonej taryfy

1.	od jednego hektolitra piwa pojedynczego	1 Złr.	–
2.	" " " leżaku	2 Złr.	–
3.	" flaszki (: ½ litra:) piwa czarnego bokbier	—	1 ct.
4	" " " " marcowego	—	1 ct.
5.	" jednego hektolitra wódki, okowity surowej nieprzeprzędzonej przez anyż, kminek i t. p. do 10°	3 Złr.	–
	od każdego dalszego stopnia więcej po	—	4 ct.
6.	od jednego hektolitra likieru, śliwowicy, ponczowej essencyi i wszelkich słodzonych napoi	2 Złr.	–
7.	Od flaszki (: 1 litra:) tychże napoi	—	2 ct.
8.	od jednego hektolitra araku	3 Złr.	–

Urząd gminy miasta

Chrzanów dnia 25 Marca 1877.

Burmistrz

W Krak. 1877 dnia 15 października posiedzenie Sejmu – sprawa ta była traktowana na pag. 497.

Do

Jaśnie Wielmożnego
Dra Zyblikiewicza
Prezydenta Miasta Krakowa, i posła na Sejm krajowy

w Krakowie.

Memorandum

Emanuela Löwenfelda,
właściciela obszarów dworskich tudzież prawa propinacyi w Chrzanowie,

z powodu uchwały Rady gminnej miasta Chrzanowa z d. 25 Marca 1877, w przedmiocie czopowego od trunków propinacyjnych.

1 załącznik

Kraków 21 Lipca 877

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie!

Już na wstępie bardzo przepraszam, iż śmiem zamącić interesami swobodę, jakiej Jaśnie Wielmożny Pan Prezydent chwilowo w górach używa. Atoli, jak to zaraz wykażę, chodzi tu o interes pilny, i nadto wiadomo mi z doświadczenia, że i u nas mianowicie przy obecnym czasie częstym zdarzyć się może, iż dla zabicia nudów człowiek sam pragnie zająć się chwilowo tem, do czego przywykł.

– –

Rada gminna Chrzanowska uchwaliła nałożyć podwyższoną prestacyę na wszelkie trunki do Chrzanowa wprowadzone jako też tam wyrabiane, mianowicie takiej na piwo; a to oczywiście w wysokim stopniu ubliża prawu propinacyjnemu p. Löwenfelda, właściciela Chrzanowa.

A gdy jak wiadomo, sprawa taka traktowana być musi w Sejmie, przeto polecił mi p. Löwenfeld najpierw, bym wyrobił dotyczącą rekomendacyą do Rady powiatowej, co się też stało. –

Zarazem też polecił on mi wyrobienie odpowiedniego poparcia także do osoby Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta, jako posła Chrzanowskiego, i miał on zamiar złożyć takowe osobiście do rąk Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta, i prosić Go o poparcie tej ważnej sprawy w Sejmie Krajowym. –

Lecz niestety przybył on tu w ostatnie tego dnia, kiedy Jaśnie Wielmożny Pan Prezydent wyjechał do Krakowa.

Wobec tego, i gdy termin otwarcia Sejmu już tak bardzo się zbliżył, przeto wezwał mnie p. Löwenfeld, bym rzeczone poparcie przedstawił tymczasem Jaśnie Wielmożnemu Panu Prezydentowi na miejsce obecnego pobytu Tego,

z nadmienieniem, iż za powrotem Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta do Krakowa, p. Löwenfeld złoży swe uszanowanie, i poprze prośbę swą osobiście. –

Nadmieniam temu żądaniu p. Löwenfelda, że w dołączeniu podania do Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta wystosowanem, starałem się wyjaśnić wszystko dokładnie, których rozwiązanie wymaga jednak chwili swobodnej, a czego Jaśnie Wielmożny Pan Prezydent po powrocie do Krakowa mieć nie będzie.

Owoż, wywiązując się z otrzymanego polecenia, dołączam tu podanie w mowie będące i pokornie proszę, aby mi Jaśnie Wielmożny Pan Prezydent śmiałości tej za złe brać nie raczył. –

Wreszcie korzystam ze sposobności aby

wyrazić wszelki szacunek i poważanie, z jakiem mam zaszczyt zostawać

Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta

uniżonym sługą

[illegible]

315

ALBERT MENDELSBURG
KRAKÓW

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie!

Ośmielam się zapytać Jaśnie WPana Prezydenta, kiedy w przejeździe do sejmu przybędzie do Krakowa, ważna bowiem sprawa, tycząca się tutejszej Kasy Oszczędności, wymaga kilka chwil rozmowy z Jaśnie WPanem Prezydentem.

Miło mi przy tej sposobności dołączyć wyrazy głębokiego poważania, zostając

Jaśnie Wielmożnego p. Prezydenta
uniżonym sługą
[signature]

Kraków d. 2 sierpnia 1877.

217

4° Sierpnia 1877. Ragaz
Suisse, St Gall Hotel Hof Ragaz

J. Szanowny Panie Prezydencie

Śmiem udać się
do łaskawości Pana Prezydenta
w sprawie Karmelitanek
na ulicy Łobzowskiej a zdaje
mi się że moje wstawienie
się tem naturalniejsze się
wyda Szanownemu Panu
gdyż znana Mu jest pieczo-
-łowitość którą otaczać pragnę
Klasztorek ten.
Na fundamencie ustnego

powiedzenia dwóch Komisij
które badały miejscowość
Karmelitańskiej rozpoczęty
malutką fabrykę w celu doda-
nia do głównego budynku
skrzydełko kilkumetrowe;
otóż niespodzianie zaszły
niektóre trudności i z
tego powodu upraszają
Oni, a ja wraz z Niemi,
Pana Prezydenta o łaskawe
potwierdzenie planu
podanego do Magistratu w

Maju, zachowując w tym planie małe rozmiary celek, takowe będzą uważane przez zakonników jak z wyczaje. W razie nieobecności Pana Prezydenta w Krakowie czy wolno prosić Go o polecenie Zastępcy Swojemu by dał podpis ~~ten~~?

Przepraszając jak najmocniej za moje natręctwo i usilnie polecając Łaskawości Pana

Prezydenta biedny nak
Kla 12tarik zostaję z
wysokiem poważaniem

Marcelina Czartoryska

319

Chrzanów dn. 18/8 877

Jaśnie Wielmożny Panie!

Na szanowny list z dn. 16 b. m. pospieszamy odpowiedzieć jak następuje:

1. Sprawa nasza o dodatek od napoji spirytusowych jest wyczerpującą, osobliwą, udowodnioną, konieczną potrzebą gminy

2. Załączeniem zaś do przesłanego Wydziałowi Krajowemu pod d. 14 b. m. Memoryału, - 6 Deklaracyi pisemnych od członków rady powiatowej pisemnie uzyskanych — sprawa ta jest 11 głosami przeciw 10 poparta przychylnie dla gminy tutejszej i wszakże te 11 głosów przychylnych za miejscową opłatą a ustanowioną Taryfą w ustawie z dnia 18 Lutego 1875 Dz. ust. Kraj. N. 15 potwierdzoną się oświadczyli i wniosek Wydziału powiatowego w tym względzie poparli, zatem obecnie uchwała rady powiatowej jest już przychylną, dziwi nas z jakiego powodu jeszcze, sprawa nasza nie mogła by być Wysokiemu Sejmowi przedłożoną, kiedy przecie w parlamentarnym postępowaniu wszystkie sprawy do Wysokiego Sejmu stylizowane, bez względu na to czy przyjęte lub odrzucone zostaną, przedłożone być winny, i tak się wszystkie sprawy traktuje;

3. Co do porozumienia z dworem tutejszym oświadczamy: że takowe tylko za uchwałą rady gminnej nastąpić by mogło, posiedzenie zaś w obecnym czasie dla różnych przeszkód zwołane być nie może; - a nawet wobec przyjęcia Taryfy w roku 875 przez Wydział powiatowy i odparcia zarzutów P. Löwenfelda w naszym memoryale; okazuje się zbyteczne

f

f

zwłaszcza, że gmina tenuż żadnej nieczyni szkody, ale przeciwnie korzyść przysporzyć pragnie.

Zaś co do petycyi o zaliczenie Chrzanowa do miast oprócz różnych urzędowych pism od dawnych władz które wyraźnie do miasta Chrzanowa są stylizowane, żadnego dokumentu udowodniającego tytuł miasta nieposiadamy, przytem nadmieniamy, że ustawa rządzącego Senatu wolnego miasta Krakowa z dnia 6. Marca 1843 N. 1163 D. G. S. o prawie propinacyi umieszczoną w zbiorze ustaw gminnych i administracyjnych Zasparcka „Dział A. Stronica 225, odnoszącą się do liczby szynków, Chrzanów uznane jest miastem – ustęp dotyczącej ustawy brzmi:

„Nateraz utrzymuje się obecnie istniejąca ilość szynków jakoto:
w mieście Chrzanowie 27
" " Trzebini 6
w miasteczku Nowa Góra 3

z tego więc najwyraźniej wynika że Chrzanów jest miastem, gdyż tej nazwy od lat niepamiętnych używa.

Zwracamy więc w tem miejscu uwagę Jaśnie Wgo Pana, na ważność tej ustawy, jak również i na to, że gdyby miasto tutejsze posiadało odnośny dokument, to w takim wypadku niepotrzebowałoby wnosić petycyi do Sejmu.

Upraszamy tedy zwracając się na nasze pismo z d. 8. Sierpnia r. b.

f

aby Jaśnie Wny Pan przekonawszy się z aktów do sprawy opłat od napojów się odnoszących, że gmina ma słuszne i nie żąda zbyt wygórowanych opłat — raczył łaskawie swojem przeważnym wpływem obie sprawy tutejszej gminy na dobrą drogę wyprowadzić — i niedopuścić do tego aby agitacya tutejszego właściciela propinacyi i innych była tak silną, iżby wskutek tego chociaż bez prawnej podstawy sprawy te Wysokiemu Sejmowi przedłożone niezostały.

Przytem nadmienić musimy iż Wydział Krajowy w każdym razie czy z przychylnym wnioskiem lub też nieprzychylnym sprawę tę Sejmowi przedłożyć jest obowiązany i jesteśmy w tem silnem przekonaniu, że to uczyni tem więcej, iż poprzednio w roku 873 i w r. 874 chociaż Wydział powiatowy zawsze się nieprzychylnie oświadczał, za każdą razą sprawę naszą Wysokiemu Sejmowi przedkładał.

Pokładając zupełną ufność w pomyślny skutek

Zostajemy z głębokiem
uszanowaniem
słudzy Jaśnie Wgo Pana

[illegible]
Burmistrz.

[illegible]

† M. H.

221

Szanowny Panie Prezydencie,

Doznawszy już nie raz Jego łaski, i wiedząc od Księżnej Marceliny Czartoryskiej jak wielce dobrym jest Pan Prezydent, ośmielam się dołączyć te słów kilka do listu Księżnej w nadziei, iż raczy przychylić się do Jej prośby za naszym Klasztorkiem.

Szanowny Panie Prezydencie, my się nie ~~ni~~ znamy na formalnościach należnych do spełnienia, ale co zapewnić mogę, to jest niezbędną potrzebę naszą oddania i użycia tego Budyneczku, dla tego ufam, że Najłaskawszy Pan Prezydent, w czem przekroczyć, mimo-

=wolnie, najlżejszymi wybaczy, i planik
naszej podniesie aby czysta postąpiła
święta. –

Pewna będąc że Szanowny Pan
Prezydent nie odmówi nam Swej tak
łaskawej i wysokiej opieki, upraszając
usilnie za moją śmiałość, pozostaję
z najgłębszym poważaniem

Pana Prezydenta
Uniżoną sługą

S. Jadwiga Wielhorska
Przełożona Karmelitanek
bosych.

Kraków. 8/8 77.
Ulica Łobzowska.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Rada gminna miasta Chrzanowa na posiedzeniu w dniu 8 b. m. uchwaliła przedłożyć Wysokiemu Sejmowi odnośnie do petycyi swéj z dnia 25 Marca 877. „Memoryał" wyjaśniający zarzuty w przedstawieniu P. Emanuela Löwenfelda naprzeciw zaprowadzeniu opłat od napojów spirytusowych i piwa podniesione — za pośrednictwem Rady powiatowéj tutejszéj, wraz z 5. Deklaracyami gminie przychylnemi na piśmie, od członków rady powiatowéj na posiedzeniu odbytem dnia 27. Lipca r. b. nie obecnych otrzymane, i tem sposobem sprawę gminy 11 przeciw 10 głosami popierających — z wyrażeniem Jaśnie Wmu Panu podziękowania za przyrzeczenie poparcia uchwały rady gminnéj, z prośbą o łaskawe dalsze poparcie wobec agitacyi przez właściciela propinacyi rozwiniętych, i położeniem całéj ufności że przeważnemu Jego w Sejmie wpływowi zawdzięczać będzie jak najkorzystniejszą dla siebie Taryfę. —

W wykonaniu niniejszéj uchwały rady gminnéj, Zwierzchność gminna ma zaszczyt zawiadomić Jaśnie Wgo Pana, że „Memoryał" do Wysokiego Sejmu równocześnie Wydziałowi powiatowemu wraz z Inwentarzem majątku gminy, który do petycyi zapomniano dołączyć, przedłożono — a który niebawem tam nadejdzie, i upraszać o łaskawe i skuteczne poparcie sprawy naszéj o zaprowadzenie opłaty od napojów spirytusowych i piwa.

/

/.

Ufając w znaną powszechnie szlachetną do-
broć Jaśnie Wgo Pana, a szczególniej tam
gdzie idzie o dobro publiczne i dźwignięcie miast
jesteśmy w tej błogiej nadziei, że i nam Jaś-
nie Wny Pan swej opieki nieodmówi, tem
więcej, że miasto tutejsze niemając żad-
nych funduszów, budynek szkolny sta-
wiać musi, i na ten cel opłat tych potrze-
buje. —

Przytem nadmieniamy, że zarzuty P. E-
manuela Löwenfelda w jego przedstawie-
niu podane, zupełnie za bezzasadne wo-
bec wyjaśnienia rady gminnej w Me-
moryale umieszczonego za nic nieozna-
czące a nawet za kłamliwe uważane
być winny.

Oczekujemy więc pomyślnego załatwie-
nia sprawy, pokładając zupełną ufność
w Jaśnie Wnym Panu i przytem łą-
czymy wyraz głębokiego szacunku i po-
ważania. —

Chrzanów dnia 9. Sierpnia 877

Burmistrz

Jan Krzputki

Dr. M. Zyblikiewicz

224

p. Sułechów

Krzyżtoporzyce 11º Sierpnia
1877

JWPanie Prezydencie Dob.

Ośmielona łaskawością JWPana Prezydenta dla Zakładu Śgo Józefa, pozwalam sobie przesłać na Jego ręce petycyę do Wydziału Krajowego o subwencyę w kwocie 1000 złr taką jaka roku zeszłego udzieloną była, a może też wpodka protekcya JWPana Prezydenta pozyska Zakładowi ustalenie tej subwencyi. Mamy nadzieję że po skończonym sejmie kiedy JWPan Dob. odwiedzi nas na wsi, a jest to bardzo łatwa wycieczka z Krakowa, donosząc nam dniem naprzód pocztą abyśmy powóz posłać mogli. Przy tej sposobności

przesyłamy JWPanu Prezydentowi Dob. najuprzejmiejsze ukłony i wyrazy prawdziwego poważania

Marya Lemprich

Krakau 12. August 877

Hochgeehrter Herr President!

Verzeihen! dass ich so kühn bin, mit diesen Zeilen zu belästigen, denn: die gegenwärtige finanzielle Noth, meiner Kinder, zwingt mich dazu.—

Mein Schwiegersohn Benjamin [illegible] hat keine [illegible], ist den ganzen Tag [illegible] und [illegible], [illegible] geschlossen und dem [illegible], [illegible], & die drei Kinder [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], die [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], die Kinder haben, [illegible] zu [illegible], & [illegible] zu [illegible]

Mit tiefster Achtung

Ihrer
Benjamin Kurzweil

Kraków d. 14 Sierpnia 1877

Szanowny Panie Prezydencie!

Odważam się pamięci i sercu Szanownego Pana Prezydenta przypomnieć nasze szpitale krakowskie, a właściwie tę okoliczność o której miałem honor przy przyjeździe Pana Prezydenta wspomnieć mianowicie aby w sejm roczny zezwolił na kwotę Złr. 130000.– jakiej Wydział Krajowy potrzebuje na wykończenie zupełne szpitali krakowskich a nieli na Złr. 42000.– na urządzenia prowizoryczne, który to wydatek nietylko jako prowizoryczny jest zupełnie stracony ale przez prowizoryczne a nieodpowiednie urządzenia naraża Kraj na znaczne ogromne wydatki! –

Nareszcie przy tej sposobności

chciałbym i własny ubić interes
oznajmując Szanownemu Panu
Prezydentowi że mieszkanie w domu
mojej matki na 1szem piętrze
w rynku to samo co niegdyś zaj-
mował Bank hypoteczny świeżo
odnowione jest wolne i komor-
ne Złr. 1200.- rocznie, możeby
ono było odpowiednie dla pre-
zydenta miasta. –

Racz Szanowny Pan Prezydent,
przyjąć zapewnienie mego wy-
sokiego szacunku i poważa-
nia z jakiem mam
pozostać Jego życzliwy
sługa R. Wentzl

Wydatki	1866.	1867.	1868.	1869.	1870.	1871.	1872.
1. Fundusz krajowy							
Koszta reprezentacyi kraju	125.241	82599	71.650	84.640	99.300	128.200	89.600
" zarządu	47.720	78.003	61.986	91.737	100.144	102.530	122.956
" leczenia i zaopatrz. chorych	211.600	212.000	244.000	244.000	170.000	144.000	170.000
" szczepienia	18.126	16.126	17.126	126	21.126	21.726	21.126
Wydatki sanitarne	9.000	8.000	29.126	126	15.126	30.000	18.000
Zasiłki dla zakładów dobroczynnych	5.582	5582	20.582	20.582	21.522	6.422	6.422
" na cele naukowe i wychowania publ.	30.654	25.854	32.354	39.754	64.310	49.610	53.510
Zapomogi dla dotkniętych klęską	.	47.850	45.769	43.608	.	.	.
Kwaterunkowe dla żandarmeryi	33.613	31.795	29.490	29.386	30.467	34.080	34.347
Dopłaty na podwody	6.000	.	.	.	.	.	.
Podatki i daniny	695.	695	1321	1325	.	.	.
Drogi krajowe	60.000	200.000	189.289	369.000	549.800	672.500	756.000
Nagrody za ubicie zwierząt drapieżnych	500	.	.	.	.	.	.
Różne przypadkowe	300	300	38.400	1.100	10.162	7.307	600
Zasiłki na utrzymanie i restauracyę pomników historycznych	.	6.500	8.500	6.500	9.500	8.000	8.500
Do rozporządzalności Wydziału krajowego	30.000	30.000	30.000	30.000	30.000	30000	30000
Dotacye dla zakładów krajowych	.	.	.	.	.	220.121	244.717
	579.031	745.304	819.593	961.884	1,121.457	1,454.496	1,555.778

	1866.	1867.	1868.	1869.	1870.	1871.	1872.
Fundusz szpitalu głównego oddział chorych	4.000	83.334	89.674	93.456	96.571	125.912	122.129
" położnic	5.335	5.345	8.484	7.106	8.674	11.834	13.620
" obłąkanych	40.128	37.912	42.727	42.950	45.989	69.270	63.151
" podrzutków	83.009	84.963	80.961	81.937	81.617	59.247	56.329
" policyi krajowej	6.973	7673	4.599	4.586	4.635	3.966	3.824
" Szpitalu św. Łazarza							
a) Oddział chorych	29.603	31.686	35.416	34.200	39.051	35.594	39.611
b) " położnic i podrzutków	33.652	39.757	51.606	51.043	53.411	45.321	44.184
" Szpitalu św. Ducha							
a) Oddział syfilitycznych	16.970	17.892	19.169	16.718	19.614	16.395	31.590
b) " obłąkanych	7.756	9.885	9.985	9.058	10.870	9.261	19.799
	227.426	318.447	342.621	341.054	360.432	376.800	394.237

Dochody	1866.	1867.	1868.	1869.	1870.	1871.	1872.
Sprzedaż efektów	.	.	.	80000	140.606	.	.
Odsetki od obligacyj	9922	9924	9952	4.600	2.704	.	.
Różne przypadkowe	.	6	.	.	.		
Z odnajmu ubikacyj sejmowych	.	300	.	300	700	1200	1200
Odsetki od chwilowo lokowanych pieniędzy	.	.	1810	1000	6.300	14000	14000
Dochód z myt na drogach krajowych	.	.	.	.	.	114.000	114.400
Nadwyżki dochodów od zakładów z funduszu krajowego dotowanych	.	.	.	.	.	10.766	7.222
Zapasy kasowe z lat	.	.	.	.	.	190.310	135.000
Dodatki do podatków	.	.	.	.	.	1,128.500	1,281.000
	9.922	10.230	11.762	85.900	150310	1,458776	1,552.822

	1866.	1867.	1868.	1869.	1870.	1871.	1872.
Fundusz szpitalu głównego Oddział chorych	78.737	74.013	80.506	82.920	82.672	77.423	67.488
„ położnic	635	569	528	554	664	885	925
„ obłąkanych	7.073	7.117	7.092	7.209	7.553	8.535	8746
„ podrzutków	2.000	2000	1.500	1.500	2000	1.000	500
„ policyi krajowej	7.063	6.344	5.927	5.640	5.505	5.525	5.505
„ Szpitalu św. Łazarza							
a) Oddział chorych	42.322	38.417	41.026	41.852	43.768	44.801	45.152
b) „ położnic i podrzutków	12.842	13.672	13.633	14.747	15.733	9.530	8.783
„ Szpitalu św. Ducha							
a) Oddział syfilitycznych	16.387	14.935	15.311	14.367	14.474	13.082	12.629
b) „ obłąkanych	4.509	3.794	4.224	4969	6.259	6.709	7.014
	171.568	160.861	169.747	173.758	178.628	167.490	156.742

Jaśnie Wielmożny Panie!

Pożar w r. 1872 tak zrujnował kościół w Dobromilu, fundacyi Herburtów, że dotychczas mury i sklepienie [illegible] popękane; szczyt kaplicy bez dachu, bez krzyża; wieża do połowy opalona; dzwony obtłuczone i pogięte, słowem ruina jak wielka trumna wszystko pokryła. Restauracya niezbędna! 150 konkurujących [illegible] ubogie, [illegible] dzieła na 18.000 złr. obliczonego nie [illegible]. C. k. Rząd o tém przeświadczony na zbieranie [illegible] zezwolił, a chociaż w Galicyi pełno składek, to [illegible] zwykłego miłosierdzia odzywa się jeszcze [illegible] miłości Boga i ojczyzny do Jaśnie Wielmożnego Pana dbałego o pomniki Polski. Nie ubliżając [illegible] kościołom i miejscom, sławnym czynami [illegible] lub bohaterskiego męstwa naszych Przodków, [illegible], że Dobromil posiadając w Polsce pierwszą drukarnię, w której wyciśnięto Kronikę Wincentego Kadłubka i 6 pierwszych ksiąg Długosza dziejów ojczystych jest kolebką, a świątynia matką historyi polskiej, bo w jej murach Jan Szeliga otrzymał błogosławieństwo Boże i dał narodowi Polskiemu księgi, które czytając żyje a świat nas podziwia.

Świątynia ta zrujnowana błaga o ratunek acz niemymi głosy, z którymi łącząc me wyrazy proszę Jaśnie Wielmożnego Pana o łaskawy datek na restauracyę domu Bożego w Dobromilu.

Dobromil 17/8 1877

X. Kunkiewicz
Proboszcz

P. S. upraszam o łaskawą opiekę nad wniesioną prośbą do Wysokiego Sejmu.

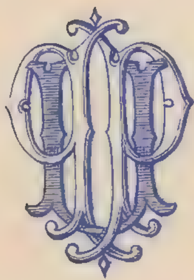

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie!

Zgłosił się do mnie Pan Kaczmarski z żądaniem sprzedania mu gruntu na Kleparzu to jest placu między budującym się domem Górskiego a przyszłym gmachem szkoły sztuk pięknych. Jak JW Panu Prezydentowi wiadomo p. Dr Rappaport miał ten plac nabyć, lecz do ostatniej chwili wahał się i zapowiedzianego zadatku 2000 złr nie złożył; - niewiadomo więc czy go weźmie lub nie. - P. Gwiazdomorski towarzyszący p. Kaczmarskiemu, wyjaśnia, iż rok przyszły jest ostatnim, w którym nowe budowle będą przez 20. lat wolne od podatków, - jest to zatem ostatni moment rozpoczęcia budowy, iżby na rok przyszły takową ukończyć; dla tego prosi o natychmiastową decyzyę

i że na nią może czekać dni 3.–

Ponieważ ostateczna decyzya co do sprzedaży placów tych od JWgo Prezydenta zależy, mam przeto zaszczyt donieść o tem i upraszać o wydanie informacyi jak należy w tym względzie postąpić.

Z głębokiem uszanowaniem

Pana Wielmożnego Prezydenta

sługa

F. Uniński

Kraków d. 30 Sierpnia 1877

Do

Jaśnie Wielmożnego Dr. Zyblikiewicza

Posła na Sejm Krajowy i Prezydenta Miasta Krakowa.

Listem niniejszym mam zaszczyt uprzedzić Jaśnie Wielmożnego Pana iż dzisiejszą wieczorną pocztą odejdzie petycya moja podpisana przez Panów Henr: Lindquista prof: Inst: Przem: prof: Rozwadowskiego w Inst: Tech: i p. Inżyniera Łatkiewicza w Krakowie – mająca na celu uczynienie przedstawienia Wysokiemu Sejmowi Krajowemu że założenie szkoły garncarskiej w Alwerni w obec warunków w jakich się znajduje o pół mili położona wieś Kwaczała byłoby chybieniem celu. Urządziłem bowiem w darowanej mojej majętności kompletnie gotowy zakład garncarski chcąc w ten sposób zrobić pamiątkę we wsi która mnie tyle lat żywiła. Chciałem aby w ten sposób w zimowych miesiącach ludność tamtejsza znalazła naukę i zatrudnienie. Taki był mój cel. Dziś założenie szkoły garncarskiej w Alwerni wywołałoby szkodliwą konkurencyą i jeden z tych zakładów w krótkim czasie upaść by musiał. W petycyi mojej umotywowałem na danych podstawach że w każdym razie wieś Kwaczała odpowiedniejszym jest miejscem na szkołę aniżeli miasteczko Alwernia. Żądanie moje wynagrodzenia za odstąpienie tego zakładu jest nadzwyczaj skromne zważywszy że szkoła już dziś jest kompletnie gotową i zaopatrzoną w materyał.

tak opałowy jak i szlamowane gliny - glinkę ogniotrwałą w ogóle wszystko co tylko potrzebnym jest dla szkoły. Wewnętrzne urządzenie według wzorów najnowszych a który Inżynier Łatkiewicz z potrzeby swej w celu ratowania szkoły garncarskiej u mnie, przedsiębrał - ze sobą przywiózł. wykonane zostały w Krakowie u P. L. Zieleniewskiego gdzie Pan Inż. Łatkiewicz jest zatrudnionym - Słowem szkoła mogłaby być otwarta z dniem 1go Października -

Zawarłem oprócz tego ugody na lat dwanaście na dostawę drzewa - gliny przyrządzania materyału opałowego czyli zmięcia - i utrzymania wody czyli opieki aby tejże w stawach nigdy nie zabrakło - Jest ten ostatni punkt niezwyczajnie ważny bo woda dla zakładu garncarskiego jest - modus vivendi - a dowożenia wody niepodobna i ta ze studzien musiałaby być czerpana. -

Upraszam zarazem Jaśnie Wielmożnego Posła aby raczył przychylnie wnieść aby przedstawienie moje odesłane zostało do Wydziału Krajowego do rozpatrzenia Że sprawą tą udaję się do Jaśnie Wielmożnego Pana jako Posła z obwodu Chrzanowskiego i Prezydenta Miasta Krakowa którego stałym jestem mieszkańcem tuszę że sprawa moja jako obchodząca cały obwód Chrzanowski w Nim silnego znajdzie poparcie.

z najgłębszym uszanowaniem

Kraków dnia 25go Sierpnia 87.

Sługa

Józef Patelski

Właściciel wsi Kwaczała - Kapitan byłych wojsk Polskich r. [illegible]

Herr Präsident!

[illegible] Verwandten [illegible]
[illegible] gebrauchen [illegible] und [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Gewohnheit [illegible]
[illegible] und dies
[illegible] Gewohnheit [illegible]
[illegible] und hauptsächlich daran [illegible],
daß [illegible] Gewohnheit [illegible]
[illegible] Kind [illegible].
[illegible] allem Luxus und [illegible]
[illegible] Gewohnheit [illegible], denn daß [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible].
Ich ging nach meiner Vaterstadt, in der Hoffnung, daß
meinen [illegible] Verwandte hier mir zu meinem Fortkommen
[illegible] werden. [illegible] gehandelt!
[illegible] Vater hatte [illegible]
[illegible] verschwunden, waren meine Freunde [illegible]
[illegible] Tod daß [illegible] wird!

Es dauerte nicht lange und ich war ohne Obdach.
Trotz meinem Willen zu arbeiten, erhielt ich keine
Überall sagte man mir, ich möge mich von meiner reichen
angesehenen Familie unterstützen lassen. Das wollte ich
nicht. Ich verachtete dieselbe gründlich, und wie alle
Welt heute einsieht, mit Recht! Der Zufall verschaffte
mir eine Lection, die Liebenswürdigkeit eines Gymna-
sialproffessors eine Zweite. Heute gebe ich schon
5 Lectionen. Trotzdem verfüge ich nur über ein Ein-
kommen von 21 Gulden. Ein Graf Zamoyski zahlt mir
10 Gulden, die anderen Herren 3, Einer nur 2 Gulden
Monatlich; denn es sind arme Leute, die aber dennoch
gerne etwas lernen möchten. Jetzt erst begann
mein Elend! Früher lebte ich von [illegible] und
[illegible] auf einem Holzlager aus Barmherzigkeit eines
Händlers. Ich hatte einige Gulden Schulden, hatte Bücher,
die für vom großen Werthe sind, verpfänden müssen,
habe keinen Rock für den Winter, und doch verlangen
meine Schüler, daß ich nett bei ihnen erscheine! Ich
frage jeden denkenden Menschen, ob das bei einem
Einkommen von 21 Gulden gut möglich sei?
Ich muß 4 fl. monatlich Miethe zahlen, 1 fl. 50 kr. der

Wäscherin geben, 1 fl. muss ich dem Schuster zahlen, [illegible] zum wirklichen Leben nur 14 fl. 50 x. Ich kann mir kein Hemd, keine irgendwelche Kleinigkeit kaufen denn ich bin leider Gottes, Gott sei dank mit einem sehr gesunden Magen begabt. Es ist mir nur die Möglichkeit geraubt, mich aufzurichten, wenn mir eine außerordentliche Hilfe von 10 Gulden zukäme. Wollte Herr Präsident so großmüthig sein, mir Dieselbe zu gewähren? Wollen Sie einen strebsammen Menschen retten und glücklich machen? Ich habe keine Zeugnisse vorzuweisen, die zur Bestättigung meiner Angaben dienen könnten. Ich habe nie deren bedurft. Wären Dieselben aber nothwendig, so würde ich von 4 geachteten hiesigen Bürgern, einem [illegible] und einem Gymnasial-[illegible] Zeugnisse beibringen, die beweisen würden, daß ich nur der Wahrheit [illegible].

In der Erwartung, daß Herr Präsident mich zu den Ausnamen, und nicht zu den allgemein[illegible] zählen werden, zeichne ich mich Herr Präsident, als Euer Wohlgeboren dankbar ergebener Diener

M. K. Kaufmann

[illegible]

Kochany Przyjacielu i Pośle

Polecając Ci względom tej kartki Pana Benisławskiego wraz z córką [illegible] Kolegi naszego z reichstagu niemieckiego Antoniego Donimirskiego – prawie [illegible] być był [illegible] w potrzebie [illegible] [illegible]

dobrego miejsca dla przyłudzenia się in-
becem wszystkim – pokazując tego w ogóle
będę uważał w wróbki dla niego i Pani
Domaniewskiej jakoby wielki dla mnie nate-
ralnie w uwzględnieniu że nawet roboty i in-
wej i pracy nie czepia się i w tem sposób jest-
to w kierunku było możebnem – choć chodzi
o pomawianie się i ciągłe odkładanie – który
za tą zimną wolą. Mój [illegible] pociąg
[illegible] i [illegible]
[illegible] – [illegible] Pan
[illegible]

Hochwohlgeborner,

Sehr verehrter Herr Reichsrath!

Der gestern Abend erhaltenen Aufforderung gemäß wollte ich heute bei dem obersten Rechnungshofe auf Euer Hochwohlgeboren; da ich nicht die Ehre hatte, persönlich zu sprechen, so erlaube ich mir, die mitfolgende Specification unseres Budgets zu übersenden.

Die Post der „Kanzlei-Auslagen" der Direction umfaßt:

7900 fl Druckkosten für statistische Publicationen (Jahrbuch, Handbüchlein, Handels-Ausweise, statistische Mittheilungen) und Formularien oder Tabellen für den Amtsgebrauch
700 fl Beheizung
130 fl Beleuchtung
100 fl Einrichtung
130 fl Reinigung der Localitäten, Amtswäsche u. dgl.
150 fl Papier
120 fl Sonstige Kanzlei-Requisiten

Bibliothek	1300 fl	
Verschiedene Auslagen	270 fl	/: hierunter namentlich die Herrichtungen in den Amts-Localitäten, Postporto u. dgl.
Für außerordentliche Arbeiten	500 fl	
Die aus gleichem Anlasse mit einem Fix-Quantum übernommenen Beträge	1500 fl	

Zur weiteren Aufschlüsse beehre ich mich, einen Abdruck meines vorjährigen Vortrags über die Entwicklung des statistischen Büreau's zu übermitteln, welchen ich nur gegen einen besser conditionirten morgen austauschen zu dürfen erbitte.

Mit dem Ausdrucke hochachtungsvoller Ergebenheit

Dr. Adolf Ficker
k.k. Regierungsrath

Lwów, 14/11 1866

Szanowny Panie!

Z góry przepraszam że Pana Komornika trudzę, ale zdaje mi się że najlepiej zrobię udając się do Pana. Rzecz jest taka: Właśnie w tej chwili przyznał mi się pewien młody człowiek przybyły przed kilku dniami z Krakowa (wrócił z emigracji) że go podczas jego pobytu w Krakowie namawiał pewien jegomość by był szpiegiem rosyjskim.

Ów jegomość niejaki Świrkowski (może pseudonim) człowiek 40 do 42 latek, z Królestwa, brunet z długim wąsem, ubrany w Czamarę z siwym barankiem, stary pod białym orderem

pod l. 11. Było to przed dwoma tygodniami.

Komunikuję ten fakt głównie dla tego komornikowi, bo mam podejrzenie że to albo ten sam człowiek którego jako ajenta Mierosławskiego aresztowano, albo jego wspólnik. Dodam że równocześnie prawie przyaresztowano w Peczeniżynie na drugim krańcu Galicyi niejakiego Iwana Iwanowa ajenta rossyjskiego z paszportami i pieniędzmi. Urząd powiatowy trzyma go i przysłał tu zapytanie do namiestnictwa co ma z nim robić. Może to wszystko w

związku.

Łączę wyrazy głębokiego poważania i uszanowania, uniżony

Edward Błotnicki

[Edward Błotnicki]

[1870] 240

An
die hohe General-Direktion
der k.k. priv. gal. Carl-Ludwig-Bahn

Dem geehrten Schreiben vom 11 Juli l.J. N 1784 gemäß habe ich die Ehre der hohen General Direktion über den Stand der Rechtssachen der k.k. priv. gal. Carl-Ludwig-Bahn mit der Kirchmayer'schen Concurs-Masse nachstehenden Bericht zu erstatten:

A) Bevor die Eröffnung des Konkurses auf das Vermögen des Hauses Kirchmayer et Sohn erfolgte, habe ich auf Grund des Schreibens der Kirchmayer'schen Prokuristen vom 29 Jänner 1870 und des betreffenden Rechnungs-Auszuges aus den Handlungsbüchern die Pränotation der aus der größeren Sa gr 92405 f. 60 x herrührenden Sa gr 71649 f. 75 x im Lastenstande der Güter Pleszów u. Kujawy u. der in Krakau gelegenen Realitäten sub N 39 Ndt. I u. 413 et 423 Ndt. I zu Gunsten der k.k. priv. gal. Carl-Ludwig-Bahn erwirkt.

Vinzenz Kirchmayer besaß auch die Hälfte des Gutes Swoszowice bei Krakau, ich versuchte daher die obige Forderung auch hier zu pränotiren, allein Kirchmayer wiewohl faktischer Eigenthümer war in der Landtafel als solcher bücherlich nicht ausgezeichnet. Ich mußte daher vorerst mir die erforderlichen Urkunden verschaffen, auf Grund deren Kirchmayer

selbst als Eigenthümer intabulirt werden könnte. Am 20 Februar 1870 verfaßt ich diese Urkunden, an diesem Tage sandte ich sie an die Lemberger-Landtafel, eben so habe ich am 20 Febr. um Pränotirung telegrafisch nachgesucht. Leider mein Telegram gelangte erst am 21 Februar ins Lemberger Einreichungs-Protokoll, das ist am Tage der Konkurseröffnung, u. ich war mit meinem Pränotations-gesuche in erster u. zweiter Instanz abgewiesen.

b/ Nach der Eröffnung des Konkurses habe ich in Folge der geehrten Zuschrift d.to 22 April 1870 N 1994 folgende Forderungen der k.k. priv. Carl Ludwig-Bahn an die Konkurs-Masse rechtzeitig u. rechtmäßig liquidirt u. zwar:

1/ Summe pr 71649 f. 75 kr. diese Forderung wurde auf dem Liquidationstermine sammt 6% vom 22 Febr 1870 laufenden Zinsen von dem Konkursverwalter unbedingt anerkannt.

2/ die beim Vinzenz Kirchmayer subskribirten 696 Stück Aktien IV Emission u. eigentlich der für diese Aktien von der Carl Ludwig Bahn ausgefolgte Werth im Betrage pr 172233 fl. 66 kr. öW.

Diese Forderung wurde vom Konkursverwalter nur im Betrage pr. 164952 f. öW 1 Aktie pr 237 f baarschaft sammt 6% gesetzlichen vom 22 April 1870 laufenden Zinsen anerkannt. Um die Anerkennung des Restbetrages zu-

7281/ 66er 1 W.G. habe ich seinerzeit die betreffende Klage eingetragen und der bezügliche Rechtsstreit schwebt in der gerichtlichen Verhandlung.

3. Die Forderung für 45 à 199 Stück Aktien, welche Kirchmayer von der Carl Ludwig Bahn für die Subskribenten zwar erhalten, diesen aber nicht ausgeliefert hatte und um deren Bezahlung die Carl Ludwig Bahn belangt wurde, diese Forderung wurde vom Konkurs Verwalter nicht anerkannt, die Klage auf Anerkennung dieser Forderung wird jedoch erst dann angetragen werden können, wenn die Carl Ludwig Bahn zur Bezahlung dieser Aktien gerichtlich verurteilt werden würde.

4/ Im Zusammenhange mit der Konkurseröffnung und der Subskription der Aktien II Emission, wurden beim hiesigen k.k. Landesgerichte nachstehende Prozesse gegen die Carl-Ludwig Bahn anhängig gemacht: u. zwar:

1/ des H. Eduard Kubicki wegen Ausfolgung von 8 Stück Aktien

2/ des H. Julian Fink dto 14 Stück Aktien

3/ " Anton Komorowski dto 55 "

4/ " Anton Tomecki dto 1 "

In allen diesen Rechtssachen habe ich die Exceptio fori Declinatoria eingebracht allein mit dieser Einrede bin ich nur im Kubicki'schen Prozesse durchgedrungen, in allen übrigen war ich damit abgewiesen, wie-

wohl in allen die nämlichen Rechtsmittel in Anwendung gebracht waren. Alle diese Prozesse schweben jetzt in der gerichtlichen Verhandlung.-

[illegible]

242

Die Telegraphenverwaltung leistet keinerlei Garantie für die richtige und rechtzeitige Ueberkunft der Depeschen und hat Nachtheile, welche durch Verlust, Verstümmlung oder Verspätung derselben entstehen, nicht zu vertreten.

Die Bestellung der Depeschen im Standorte der Telegraphen-Adressstation und die Weitersendung derselben mit Post innerhalb der Reichsgrenzen erfolgt gebührenfrei. Die etwaige. Boten- und sonstigen Nachtragsgebühren sind auf der Adresse angegeben

Wird eine Verstümmlung vermuthet, so kann binnen 24 Stunden die Berichtigung verlangt werden. Fällt die Verstümmlung der Telegraphenanstalt zur Last, so werden die Berichtigungstaxen zurückgezahlt.

Wenn der Aufgeber die Antwort frankirt hat so ist der Depesche eine Anweisung auf unentgeltliche Aufgabe eines Antwort-Telegramms beigefügt, welche vom Adressaten zum Niederschreiben der Antwortdepesche zu benützen ist

Nähere Angaben über die Behandlung telegraphscher Correspondenzen sind aus der Telegraphenordnung und Tarifzusammenstellung zu ersehen, welche bei den Telegraphenstationen zur Einsicht und zum Verkaufe aufliegen.

Bei Depeschen, welche mittelst Hughes'schen Typentelegraphen aufgenommen sind, steht obenan in abgekürzter Form: Adressort, Aufgabsort, Nummer, Wortzahl, Tag, Stunde, Minute und Tageszeit der Aufgabe.

Eing.-Reg.-Nr. / L. rej. pod. ______

Telegramm

№ / L. ______

______ von / z ______

Zarząd telegrafowy nie daje żadnego ubezpieczenia, że depesze będą posłane właściwie i w odpowiednim czasie i nie jest odpowiedzialnym za straty, poniesione w skutku zginięcia, zepsucia lub spóźnienia depesz.

Depesze doręcza się w siedzibie stacyi adresowej, tudzież posyła się dalej pocztą w granicach monarchyi, bezpłatnie. Należytość dla posłańca i dopłata, jeźli potrzebne, są wyrazone na adresie.

Jeżeli kto mniema, że depesza jest zepsuta, może w przeciągu 24 godzin zażądać sprostowania. Jeżeli wina zepsucia spada na zakład telegrafowy, opłata za sprostowanie będzie zwrócona.

Jeżeli oddawca opłacił odpowiedź, dołącza się do depeszy zlecenie, do oddania bezpłatnie odpowiedzi telegraficznej, na którem adresat może napisać swoję odpowiedź.

Bliższych szczegółów, tyczących się postępowania z korespondencyami telegraficznemi można dowiedzieć się z ustawy o telegrafach i z wykazu taryf, które w stacyach telegrafowych są do przejrzenia i na sprzedaż.

Na depeszach telegrafowanych za pomocą przyrządu Hughesa, wymienia się u góry w formie skróconej: miejsce przeznaczenia, stacyą podawczą, Nazbę, ilość słów, dzień, godzinę, minutę i porę dzienną oddania.

Nr. / l. ______ Classe / klasa ______ Wortzahl / ilość słów ______ aufgegeben den / oddano dnia ______/______ 187 ______ Uhr / o godz. ______ Min. / min. ______ Notitzen / Uwiadomienie ______

KRAKAU WIEN 4428 64 15 5 20 N =

WOLLEN SIE ZUVERLESS G UNS BEI GLAEUBIGERVERSAMLUNG DER KIRCHMAYERISCHEN MASSE AM
15. MAI VERTRETEN WIER SIND MIT DEN MUENDLICH ENTWIKELTEN INTENTIONEN DR - MALYS
IN BEZUG DER REGULIRUNG DES MASSAVERMOEGENS EINVERSTANDEN = SOCHOR + 15

G[illegible]Z +

Eingelangt am / Nadszedł dnia ______ 187 ______ um / o ______ Uhr / god. ______ Min. / min. ______ von / z ______ auf Ltg. Nr. / linią Nr. ______ aufgenommen durch / odebrał ______

[illegible]

Prot.-Nr. / L. prot. 1090. Notizen / Uwiadomienie

Telegramm

an / do

ADWOCAT ZIBLIKIEWIEZ KRAKAU +

Von der Telegraphen-Station / Przez stacyą telegrafową w ______ dem Boten zur Bestellung gegen / dany posłańcowi dla doręczenia

Empfangschein übergeben am / za poświadczeniem odbioru d. —/—187 um / o —— Uhr / god. —— Min. / min. —— Mittags / połud.

243

Należy przeto w skutek §. 87 téjże ustawy podwójnie kwotę należytości, po odciągnieniu już uiszczonéj kwoty zł. kr. w kwocie zł. 50 kr. ukróconéj, a zatém kwotę 1 zł — kr. zapłacić.

Szanownego Pana Mecenasa

wzywa się, ażeby wspomnioną kwotę 1 zł. kr., mówię: Jeden złoty reński kr. a. do niepodzielnéj ręki w przeciągu trzydziestu dni, licząc od doręczenia, w podpisanym urzędzie zapłacił, w przeciwnym razie według §. 60. ustawy z dnia 9. Lutego 1850. ściągnienie takowéj w drodze egzekucyjnéj nastąpi.

Do udowodnienia należycie uskutecznionéj opłaty wymaga się zapłacenie należytości w kancelaryi i pokwitowanie przez dwóch urzędników tego urzędu, w którym wedle niniejszego nakazu płacić się ma, tychże własnoręcznym podpisem stwierdzone.

C. K. urząd podatkowo-zbiorowy

Kraków dnia 23go grudnia 1870.

B. 160 Zapłacono 1 zł t. j. jeden zł. a. w.

Kraków 24/2 871.

Maleszowski z. Kont.

Szarg

Malenowski

Liczba 458 z r. 870.
A. p. Do Wgo Pana Adwokata
Dra Zyblikiewicza w Krakowie

Wpan Mecenas telegrafował o zaintabulowanie sumy w kwocie Złr: 71.649 w: a: na dobrach Smorzowice. —

Według prowizoryczněj ustawy z dnia 9. Lutego 1850. §. 81 p. t. 43
i §§. ustawy z 6. Marca 1854., także p. t. i §. ustawy
z 13. Grudnia 1862., i §. z 29. Lutego 1864.
powinna była należytość stęplowa
~~marką stemplową na~~ w kwocie 60 c. w: a: w 8miu
~~zaopatrzon być~~ dniach od tego telegramu
być uiszczoną. —

244

Wenecja d. 6. Sierpnia
1877.
Calle della Sguera
a S. Moisè 2167.

Szanowny Panie,

Po długiem bardzo milczeniu i z dalekich miejsc, odzywam się do Pana drogiego, do dawnej Jego, zawsze mi pamiętnej, łaskawej przyjaźni się odwołując. —

Nie będę, Panu dużo mówić o sobie, gdyż wątpię iżby Go byt mój aż do szczegółów interesował — powiem tylko

iż po opuszczeniu Krakowa
rozchorowała po trochu
dusza moja, z tych okropnych
cierpień jakich tam przez
niegodziwości swoich mnichów
i przez same najsmutniejsze
okoliczności, doznawałam

Cieszy się dziś spokojem
bom przetrwała więźniem
cierpliwie te wszystkie
ciężkie próby, jakiemi się
podobało Bogu mnie
nawiedzić —

Cieszy się szczęśliwa,
zupełnie bo, najdroższe
jestem Matką, wiedząc że

się Córkom moim oddawała
Których wychowaniu ich,
urodzeniu i pięknemu
charakterowi odpowiedniej
w nagrodę za te straszliwe
męki i upokorzenia na jakie
nad grobem drapieżnych
prostaków rodzinnego
koła, tak stanowczo była
skazana. Martwi mnie
jedynie niemożność — jak
dotąd — usprawiedliwienia
Kiedyś do której w tak
ciężkiej i niestałej, częstokroć
złych gorzkich sposób uciekać
się musiałam. — Jeśli

Pan przy licznych swoich
zajęciach znajdzie chwilkę
czasu a w pamięci iskierkę
życzliwego wspomnienia
i zechce uczcić mnie słów-
kiem odpowiedzi – to więcej
Panu o sobie i lubych mych
dziewczętach powiem, ale
teraz zaś ograniczam się
na interesie, w którym wielki
tak doskonale, jak kochany
drogi Pan, prawdziwy dyśe-
nie potrafi –
W załączeniu kwitka
o wódzie.
Oświadczam się dodając prośbę
nie mówienia nikomu

o miejscu mego pobytu,
– Ja sprawdziem w Kra-
kowie osoby z którymi
korespondują, lecz przed
ogółem mimo, – do czasu
ziemlepsze, nie będąc w
stanie planem długów –
a rzecz naturalna że
dłużników z wierzyciel-
mi by się zbogacić –
będący dla siebie
korzyści – a ku największem
memu zmartwieniu.
Mam nadzieję że list
mój nie dojdzie od Pana

niedostatecznego przyjęcia,
że Pan raczy powziąć
wiadomości – na których
mi wielce zależy – i
że na list Pan otrzy-
mam rychło odpowiedź,
równie upragnioną jako
dowód przyjaźni Pana,
jak też jako pomyślne
mogę wyjaśnienie —
Zostaję z głęboką
zawsze wdzięcznością i
najszczerszą życzliwością
Z. Szczepanowska

Z. Szczepanowska

Radabym się dowiedzieć
jakim sposobem przez Pana
Sekretarzem Szczepanowskiego
pozostawiony majątek — i
cieszę się Pana Rado — Naj-
lepiej o wszystkiem Pana
drogiego poinformować mi-
może pomocnik głównego
tego domu, który siedział i
hipoteki — tej każdy
stary, urzędnik Magistratu,
zatrzymał gdzie się i do-
myśli — i wiadomości tę
Dla całego mojego życia wszystkie,
z resztą zapracowanymi i
których administratorów, Sędziów
i rejentów, całe ... o
same wiedzieć — stojący
Pan jak bardzo mi ta wszystko

obciąży ... tus kondycyi się same
Sprzeczne mamy relacyi i tak
1° Że umarł ś.p. Zygmunt bez testamentu i wszystko zostało skradzione
2° Że ten testament rozdał pieniądze otaczającym ciężko ręką
3° Że był testament na korzyść brata i Dębrowskiego i rodziny tegoż lecz że testament nieważny
4° Że się jeszcze odbywa unieważnienie testamentu
5° Że Dębrowski zabrał samowolnie kapitały ale w skutek fizycznej, czynnej groźby zwrócił dzieciom nieboszczyka
6° Że pana Aleksandra usunięto od podziału i że w skutek tego podana przez niego skarga do sądów odrzucona
7° Że się z nim podzielono i że jest on milionowym panem
8° Że całego majątku było 80.000 rubli
9° Że zostało 8 milionów złotych polskich

[illegible]

Czernelica dnia 26go Sierpnia 1873.

248

Kochany Stryju! [illegible]

Otrzymawszy moje niniejsze pismo, powiedz mi [illegible] – o mém pisaniu, w którém [illegible] po-[illegible], [illegible] jestem [illegible] się, [illegible] [illegible] [illegible] usprawiedliwić mogę [illegible], i [illegible] wszelkie moje pi-[illegible], jako [illegible] do [illegible] na [illegible], [illegible] – [illegible] do [illegible] [illegible], jako [illegible] [illegible], [illegible] jestem [illegible] [illegible], [illegible] mi o to [illegible] [illegible] [illegible] – który ten ~~dobrze~~ – jak niemam – zabezpieczyć, i równie z moim kochanym [illegible] przyjaźni [illegible], – aby za życia mieć [illegible] [illegible] – a w [illegible] [illegible] [illegible] z tem [illegible] [illegible], że się [illegible] [illegible] [illegible], i że się [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible], i tem sposobem jako także – tę miłość – w której się [illegible] przyjęto – i [illegible]. –

Przyłam Ci kochany Stryju dla [illegible] mój romans „[illegible], [illegible] w [illegible] [illegible]” – który [illegible] [illegible] [illegible], aby [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible], i wydawany przez nas [illegible] [illegible] w „Paryżu” po 10 cent. [illegible] exemplarz sprzedać, i w ten sposób [illegible] – [illegible] – materialne korzyści osiągnąć, gdybym ten [illegible] miał na francuskim Romansie, jestem pewny, iżbym [illegible] na wybornie 100.000 exemplarzy sprzedał, bo [illegible] [illegible] [illegible] – i interesowny dla każdego Francuza, i na [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], i [illegible] [illegible] 10 cent. [illegible], [illegible] Bonapartem [illegible] na [illegible] [illegible] – na [illegible] [illegible] – po [illegible] – [illegible] – i [illegible] [illegible] sprzedawali, mogę na to liczyć – że 100.000 exemplarzy sprzedam, toby mi dochodu czystego co najmniej 5.000 fr. zapewniło, że to jest [illegible] – [illegible] się Kochany Stryju – i przyznaj [illegible] Cóż... Cóż... za którą [illegible], bez wątpienia [illegible] 100.000 fl. osiągnął, napisałem dlatego w języku niemieckim i polskim, w nadziei że ten [illegible] mój Romans na język francuski [illegible], lub Niemca lub Polaka! –

choć nieco bliżej [illegible] wglądać umiał, bowiem [illegible]
mu miało do [illegible], o czem [illegible], a [illegible]
[illegible] trzymałem się [illegible] gimnazjalnym, [illegible]
[illegible], [illegible] rytmiki muzykalnej, a to
[illegible] całkiem [illegible] muzykalny,
bowiem [illegible] przy mojej bujnej fantazyi, i
przy [illegible] idealizowaniu [illegible]
każdego przedmiotu, i [illegible], [illegible] niepospolitym
[illegible], a właśnie ta okoliczność oddziałała na mnie, że najwięcej
[illegible] gdzie [illegible]
[illegible] być dramatykiem, w niemieckim języku [illegible]
[illegible], [illegible]
[illegible] tłómaczeni i [illegible]. —
[illegible] i przedłożył" do mego [illegible]
[illegible] który zawsze na wystawie
[illegible], [illegible] przy
Szedłem do Świętego [illegible], że [illegible] go w [illegible]
[illegible] stan wytłomaczyć, jako [illegible] — i [illegible]
[illegible] bowiem [illegible] — i [illegible]
kompetentnych, [illegible] wszystkich [illegible] — i [illegible]
rady [illegible], [illegible], że [illegible]
[illegible], [illegible] moje [illegible]
[illegible] potrzebnych [illegible],
Ta okoliczność spowodowała mnie, udać się do [illegible]
[illegible], [illegible] był Tarłam, mi
odmówił mi następującej [illegible] — jako to: żebyś
był [illegible] od [illegible]
[illegible] do 1go [illegible] 1878 w Krakowie, na którym czas
[illegible] moje prace w administracyi, a [illegible] mojej
[illegible], tak do mego [illegible]
[illegible] się [illegible] — [illegible]
[illegible] gdzie jestem [illegible] — że na tem polu, na [illegible]
[illegible] i [illegible], będę mógł bardzo polegać, przeto
na [illegible] tego, [illegible] mi był [illegible]
[illegible] i [illegible] bardzo [illegible], gdzie mi ta potrzeba [illegible]
[illegible] i [illegible]. —
[illegible] moje [illegible] na wielkie rozmiary [illegible]

/.

przeciwnie życzeniem moim jest, wydać krótki przegląd dziejów Europy w 19tym stuleciu w krótkim streszczeniu, i z tego jasny logiczny wywód wypowiadającego się (dominującego) ducha czasu - 20go stulecia; na podstawach niejako przyrodniczo-filozoficznych jak politycznych, na wzór jak to „Schiller" napisał swoje „Abfall der Niederlande - [illegible] - [illegible]", lub „Geschichte des [illegible] [illegible]" lub jak to „Zimmermann" w swoim dziele, na podstawach przyrodniczo-filozoficznych wyprowadził [illegible] dziejów [illegible]. —

Zdaje mi się, jeśli mi się uda należycie wypracować to [illegible] tak [illegible], [illegible] również przełożyć na język francuski, i podczas wystawy świato-wej urządzić „w Paryżu" - [illegible] po francusku, tedy [illegible] znany [illegible] zapewnić mogę, bowiem [illegible] sprzedać z pewnością 20.000 exemplarzy — a kto wie czy nawet nie 100.000, bowiem jak napisa-łem, jest tu pomysł — że [illegible] należy tak wykonać - żeby [illegible] wykazać, i żeby się autor nie potrzebował [illegible]. —

[illegible] jeśliby to nie było, żebym [illegible] nie jest to ale [illegible] — bo-wiem [illegible] zawsze mogę powrócić, i mogę się [illegible] wróciwszy [illegible] temat [illegible] [illegible] i w [illegible] - w [illegible], [illegible] w [illegible] wypracuje - w [illegible] [illegible] [illegible] informowanie mię, co do odpowiednych [illegible] i [illegible] - [illegible] z [illegible] z [illegible]. —

Po wypracowaniu naszych [illegible] — [illegible] mój — [illegible] mi [illegible] od [illegible], a [illegible] [illegible] naturalnie że [illegible] — bowiem [illegible] się znany [illegible] [illegible] [illegible], lub być może - że [illegible] jako [illegible] - [illegible] dopiero całość powrócić, [illegible] z tem [illegible] [illegible]

/.

mi ręką — i urzymie się mój utworek spółczesnościom najtkliwszego — raz moim dzieciom stworzyć przyjęłem; — [illegible] samo dziełko, zwróć z przyczyn [illegible] wielkie [illegible], a ten cel wysoki, a nawet i [illegible] gdzie sam [illegible], — i daprawdy [illegible] kochany [illegible] — i równie kochany [illegible]. —
Wyłożon mego teatru, powołany w [illegible], pod wrażeniem [illegible] niemiłych [illegible] gastycznych moją wrażliwą duszę, twór [illegible] mego [illegible] i [illegible], od którego przychylam [illegible] [illegible], [illegible] z wielkim namaszczeniem [illegible] mi [illegible] i [illegible] dobrej [illegible], [illegible] mój utwór [illegible] dla [illegible], i [illegible] to [illegible], wygląda [illegible], [illegible] utwór, [illegible] [illegible] dwóch wielkich [illegible] i najpiękniejszych [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] — i tem effekt [illegible]. —
[illegible], że jak mój [illegible] w [illegible] [illegible] i powie: [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ale... [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] — i jak w to [illegible] [illegible] — to nie [illegible] — [illegible] — [illegible] autor [illegible] — a nawet [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]. — [illegible] Republika przy [illegible] [illegible], mam to błogą [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible], — i jeśli mi, to [illegible] [illegible] utwór [illegible] pamiątką. —
[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] nie, [illegible], w mojej przedmowie wytłumaczyłem — co zamierzyłem, — a [illegible] [illegible] mój [illegible] [illegible] — nie odmówi mi, że temat na [illegible] wyczerpałem, a jeśli to temat nie [illegible] — [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] ziemski — i jego [illegible] — [illegible], [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]; — [illegible] naturę z jej niebem — klimatem — w jej najważniejszej — i w [illegible] [illegible] [illegible], wyprowadziłem uniwersalną [illegible] — [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], razem niebo — ziemię i piekło — i [illegible] przytem o polityce dwóch wielkich narodów — i o najważniejszych [illegible] [illegible] — i wyprowadziłem [illegible] moralny dla [illegible] [illegible]; — [illegible] jak na autora [illegible] jest [illegible], dlatego [illegible] [illegible] [illegible] krytyki, — [illegible] [illegible] a nawet cały komitet dramatyczny wyraźnie, ażeby wypracowali [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] myśli w [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] jej [illegible] [illegible] odpowiadało, z tem jedynie zastrzeżeniem — żeby mojej fantazyi [illegible]: — Jeden wiersz mój nie jest poprawny — i do [illegible] [illegible] [illegible], — [illegible] to mi [illegible] [illegible]. — Przytem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pamięci — i [illegible] [illegible] [illegible]

Ein Blick

in die Vergangenheit

und

die hieraus sich folgernde Zukunft

oder

das neunzehnte Jahrhundert

und als Folge dessen das

zwanzigste Jahrhundert.

Vorwort.

Meiner vorliegenden Arbeit, liegt der Gedanke zu Grunde, um bez. unfehlbar darzuthun, wie die Volksernährung [illegible] [illegible], [illegible] auf die ganze [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zu [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ganz [illegible] und für einen [illegible] – die [illegible] und der [illegible], auf die moralische sittliche – [illegible] [illegible] [illegible] die individuelle Entwicklung, und auf das [illegible] [illegible], das [illegible] gefördert, und als für einen [illegible] [illegible] die [illegible] des [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] des [illegible] [illegible] [illegible] Benützt habe ich mit Vorgenommenem ein [illegible] [illegible] eigenes Problem zu lösen, nachdem [illegible] darauf [illegible] [illegible], daß die Kritik – mich nach allen Richtungen und [illegible] [illegible] [illegible] als eine [illegible] [illegible] [illegible] auf dem so vielseitigen Gebiete, [illegible] [illegible] Ansichten zu huldigen, ich setze mich aber [illegible] [illegible] [illegible], daß ich der Kritik erliegen müßte, ein [illegible] ich mir zur Aufgabe gemacht, der Wissenschaft mit meinem bescheidenen Wissen und geringen Kräften – einen Dienst zu erweisen, [illegible] so ich es dem gebildeten und denkenden [illegible] [illegible] [illegible] meine [illegible] Ansichten [illegible], und [illegible] die das [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. –

Ich [illegible] es im Voraus – daß ich keinem gewaltsamen [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] meine [illegible], die [illegible] fallen um das [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] – [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], und die [illegible] [illegible] [illegible]

bitionen vermeiden. –
Kommen einmal die Potentaten, und die Ab-
[illegible] dazu, daß sie ihr Glück auf diesen Grund-
sätzen basieren, alsdann wird die Erde ein Paradies,
für das menschliche Geschlecht und [illegible], und für
die einzigen Kriegsbeuten, wird man sich Grenze
[illegible] können, daß statt von gerüsteten
Waffen, [illegible] [illegible] und [illegible]
zu gründen, und [illegible] Menschen und [illegible]
finden können, ich glaube [illegible] und [illegible]
[illegible], werden sich Grund und Boden [illegible]
und die Menschheit, man möchte keine weniger aber
dennoch langersehnten Kinder, und Volksbunde
sich erfreuen können! –

[illegible] [illegible]

Czyli

Zbrodnia Włoch – przeciw Francyi.

W pamiątce Domniemanego podziału Francyi, który [illegible] Włochy w [illegible] z Niemcami w roku 1877 [illegible], lub [illegible] Ojczyźnie umyślili.—

[illegible] na [illegible]
[illegible] Boże naród [illegible] [illegible]
Włochy [illegible] – [illegible]
Francyi – [illegible]
[illegible] – [illegible] śmiertelny [illegible]
[illegible] – [illegible] ...
[illegible] – [illegible]
[illegible] – [illegible] ?
Jest [illegible] – [illegible] podtem
[illegible] ohydnem – potwornem
[illegible] myśli odpłacić – za dobre [illegible]
[illegible] – [illegible] – [illegible] śmiertelnym..
[illegible] Włoch
[illegible] – królów Sardynii...
[illegible] Francyi potęgą – [illegible]
[illegible] – i [illegible]
[illegible] wspaniałym Włoch [illegible]
Ubrane w ozdobnej – [illegible] koronie...

....

A [illegible] Wiktor Emanuel
[illegible] zapomniałeś – [illegible]
[illegible] mały królik Sardynii
Przed wielkim królestwem Włoch...
[illegible] – i [illegible]
A [illegible] – cesarzami
A [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] – i królami
[illegible] dobre wspomnienie?....

[illegible] o tem – mnie zapomniałeś
[illegible] gdyby o tem ni dzieci [illegible]
Tam [illegible] w bezimiennym [illegible]
Od lat Króla – panie – gromnie niepojęty
Tobie przypomnę – w pamięci [illegible]
I do świata się odezwie – [illegible]...
Czy to jest prawdą – mierną cnotą
[illegible] – tanią – [illegible]...
Że [illegible]
Że [illegible]
Że [illegible]
Że [illegible]
Że [illegible]
[illegible] prawdą – ten stali – prawdziwy
[illegible] – i czystą drogą [illegible]
[illegible] łagodnie [illegible]
[illegible] Józefinem [illegible]
Z [illegible] – i drugą [illegible]
[illegible] Italii – aby się zrobili
Skroń twą – koroną [illegible] ozdobili...

...

[illegible] – [illegible]
Z [illegible] – [illegible]
[illegible]
[illegible] – i [illegible]
[illegible] – i [illegible]
[illegible] – [illegible]
[illegible] – i [illegible]
[illegible] – i [illegible]?...
Odpowiem Ci Królu panie na to
Ty wiesz – straszna – [illegible]: —
[illegible] innym – jak mi [illegible]
Z [illegible] – i [illegible]....

...

Mój Panie – monarcho – [illegible]
Strażny – dyplomatyczny [illegible]
[illegible] – i z [illegible]
[illegible] – [illegible]

—

Zrobiłem sobie święte [illegible]
W pamięć [illegible] świata — i [illegible]
[illegible] wszystkie — [illegible]
W [illegible] pomimo to — [illegible]
[illegible] — na [illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible] — wszystkie — [illegible]
[illegible]
[illegible] — [illegible]...

. . .

Jak panował na Europy — [illegible]
[illegible] na [illegible] — [illegible]
[illegible]
[illegible] — i [illegible]...
[illegible] — ambicya [illegible]
[illegible]
[illegible] — z [illegible]
Do [illegible] — [illegible]
Do [illegible] — i [illegible]
[illegible] jego
[illegible] jego [illegible] — ani [illegible]
Ani [illegible] — ani jego serca żadna struna...

. . .

Jak [illegible] — [illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible] — potem [illegible]...
[illegible] — w tem [illegible]
[illegible] — [illegible] — [illegible] — [illegible]...
[illegible] — [illegible]
I [illegible] wroga — [illegible] — [illegible]
A naakoniec [illegible] — [illegible]
I [illegible] nieprzyjaciela [illegible]...
Gdzie by byłaś wówczas Emanuel Wiktorze
Ty i ty — drugi — potworny Franciszku [illegible]

Gdzie była wówczas twa czarna Orlica – sumienie
Czy nie wzruszało się w Tobie żadne wspomnienie
Na ofiary tego narodu – wielkodusznego
[illegible] twój tron – i korona z dzieciem jego...

. . .

Wówczas siedziałeś w Rzymie na tronie
Olśniony blaskiem – i zbrany w koronie
Z krwi Włoch – i zroszon ich łzami
I Twemi [illegible] synami...
W twoim berło papieżów [illegible]
[illegible] o [illegible] [illegible]...
A [illegible] – [illegible] – [illegible]
[illegible] na jego [illegible] – [illegible]...

. . .

[illegible] się twa [illegible] – za tak krwawe dary
Za tyle poświęceń – i krwawe ofiary
Które się z Piemontu wyprowadziły
I z [illegible] [illegible]
Wnet z Italii z [illegible] [illegible]
[illegible] – [illegible] [illegible] [illegible]...
[illegible] – [illegible] [illegible]
Którego Ty Królu – [illegible] [illegible]
Komuż to może dzisiaj Włoch do zwycięstwa
Komuż może Wiktorze – ten dług do spłacenia?....

. . .

Odśmielam się – odpowiedzieć na to
Tobie Królu – pozłacany monarcho...
Że Francyi dzieciom – twa potęga
I tych orderów – od siebie – wstęga
I Italii korona [illegible]
I potęga – siła – twego tronu...
One przecież może do zwycięstwa
One winny – długi – do spłacenia!
Bohaterskiej Francyi – jej synom
Tym walecznym – mężnym legionom

. . .

Zamiast cykać się z tego kamienia
Zamiast umilknąć wiecznego [illegible]
Zamiast nad tem myśleć — i przebaczać
Kiedy złe — a dobrem znów powetować
Zjednoczonym Włochom — których [illegible]
Którym [illegible] przyznać [illegible]
Swoim z [illegible] — może byłoby [illegible]
A tym sposobem [illegible] swoją [illegible]
Pomiędzy sobie króla Włoch Wiktorie
Głowę — ~~[illegible]~~ [illegible] — może i [illegible] marzę
By [illegible] — [illegible] Patmorze
Cały świat [illegible] — i Galli mowie...

. . .

Królu Panie Wiktor Emanuelu
Pomimo iż Ty Włoch przyjacielem
[illegible] że to tobie [illegible]
Iż tym Galli [illegible] — [illegible]
[illegible] Włoch Ojcem — i [illegible]
[illegible] niezłomnym — nieprzyjaciół
Gdyż ~~[illegible]~~ [illegible] świat — [illegible]
[illegible] — niezapomnieniu
W [illegible] — [illegible]
[illegible] — [illegible] Galli domie...

. . .

Kiedyś z [illegible] przyszłej [illegible]
Ale [illegible] — [illegible]
[illegible] — nie przebaczam
[illegible] nigdy nie [illegible]
Gdyż tak [illegible] — [illegible]
[illegible] niezbadany — i nieprzyjęty
Dobiegnie króla Włoskiego — Emanuela
Za [illegible] — [illegible] — jego zbawiciela...

. . .

[illegible]

oder?

[illegible] Italiens – an Frankreich.
[illegible] an den [illegible] [illegible] – [illegible] im Bunde mit Italien im Jahre 1866 [illegible] oder [illegible] haben. –

[illegible]
Italien hat mit Frankreich [illegible]
Italien will seinen [illegible]
[illegible]
Italien will seinen [illegible]
[illegible]...
[illegible]
[illegible] – [illegible]
[illegible] – mit [illegible]
[illegible] – [illegible]
Victor Emanuel ist es
König von Italien ist er...
König von dem kleinen Piemont
der mit französischem Blut
der mit französischem Gut
[illegible] Italien jetzt [illegible]
den französischen [illegible]
den französischen [illegible]
ein französischer [illegible]
den französischen [illegible]
[illegible] gegenwärtig [illegible]
als gegenwärtig [illegible]...

...

O armer Victor Emanuel
hat es dir nicht mehr [illegible] – [illegible]
[illegible]
der König von Piemont war?....

Sein Stall in der Hauptstadt schwer
Sein Vermögen in Wöllner Banken
Sein Franz im Wonnenhimmel
Ist das nicht Wahrheit — bar und blank?...
Wer Neapel nicht gedeckt
Wer Östreich aus Kraft gehetzt
Daß man ihn nicht gar aus macht
Daß man ihn mit seiner Macht
Zu all' bei seiner Braut
Zu all' auf seinem Thron
Hin gesetzt
Hin geschickt
Aus dem Land verjagt
Und ob' drei Wochen
Ist's nicht wahr
Halt und Blech!...

. . .

Jetzt ein Landesfürst Blut
Jetzt ein Landwirth Blut
Auf geopferten Leichen geschiffet
Auf Volksmeeres Thron gezogen
Sitzt die Großebart
Zwischen - Furcht
Groß... mächtig - mächtig gemacht
Über seinen Leichen gebrochen!...

. . .

Monsieur Emanuel Victor
Groß... mächtig - in der Zwischenzeit
Wie lieb' die deinem feststehenden Bruder
Der dich verlöschet von deinem Feind
Der die glänzend - geschaffen Throne
Der Italiens geschaffen hat
All' dies gab - bis nun abgezahlt
All' dies gab - bis nun zu Strangulirt?...

Monsieur Emanuel

Damit dein groß' [illegible]
Denn Abgewiesen - [illegible]
Damit nicht die [illegible] - [illegible]
Still ich dir - in den engen Zeilen
Still ihr - in diesen jenen Reimen
[illegible] verhehlten
Und als Andenken
Für die Nachkommen
Der Welt mittheilen...

...

Wie damals auf Europa's mächtigsten Thron
Der [illegible] - [illegible] - [illegible]
Und der [illegible] eigenen Namen
Dem auf sein Haupt - Krone [illegible]
Der [illegible] - [illegible]
[illegible] [illegible] - [illegible]
Wie [illegible] der [illegible]
[illegible] mächtigen Thron
Der großen Nation
Den [illegible] seinen [illegible]
[illegible] zum Hofe
Wie Barone - [illegible] dem Hofe?
Und [illegible] mit Gemahl
[illegible] ein [illegible]
In den [illegible]
Um nicht zu [illegible]
Ja dem nicht [illegible]
Wie sein [illegible]
Nicht sein [illegible] - That
Nicht sein Herz - Muth...

...

Wie er [illegible] das [illegible]
[illegible] - seinen [illegible]

-/-

Italiens [illegible] gespaltet
Und dessen Schicksale er gelenkt –
Bezwingt – und hat verrathen
Wird's – ins Unglück gerathen
Als warst du – Victor Emanuel
Als war dein Gewissen – deine Qual?...

...

Du warst schon damals in Rom
Und saßest auf Petrus' Thron
Und schmücktest – dein Haupt mit [illegible] Kron
Umgeben von deinem Volke – lieb – Leib und Seele.
In der Ultramontanen – [illegible] von Glück und Glanz
Vergassest du – auf den unglücklichen Franz
Den dein Vater
Den dein Erlöser
Den dein Gnadenspender
Den Italias Lebensgeber
So freundig gebracht
Und im selben gestürzt...
Wie hast du nun all' das Gute
Das er geschaffen mit seinem Blute
Das er erhofft mit seinem Mühe
Dem hochherzigen entlohnt
Dem Großmüthigen vergolten?...
Mit Schmach – Undank
Verbannung – Elend...

...

Hätt' ab du [illegible] Haus zu [illegible]
Hätt von eigenem Gewissen zu fliehen
Hätt darauf zu sinnen
Wirken – und Sinnen
Den Schaden wieder gut zu machen
Die Schandthat – wieder gut zu schaffen
Dem Italias [illegible]
Dem Italias (Lebensgebers) Gnadenspender

–:–

Neue Leben zu geben
Neues Schicksal zu weben
Statt diese zu verbürgen
Willst du ihn schmählich würgen.

. . .

Doch genug – werde dir gegeben
Ein schon – glänzend – üppig Leben
Und mit seinem Heldenmuthe
Und mit seinem warmen Blute
Die erlöst – [illegible]
[illegible] – [illegible]
Italiens mächtig Throne
Italiens glänzend Krone
Wankt du deinen Geliebten
Schmutzig – [illegible] – [illegible]
[illegible] Provence – Zauber
Galliens – [illegible] – Rosen. —

. . .

Aber nein . . . nein . . . der [illegible]
Glänzt nicht – in Emanuels Krone
Denn die Nemesis hält
Und höher Schicksal [illegible]
Und war [illegible] hier nicht gläubt[?]
Der in [illegible] – hier [illegible]
Vergingt[?] deinen eigenen [illegible]
So erzählt – dein [illegible] – [illegible] . . . .

. . .

Geliebten noch Gallia's Tadeln
Ist Victors – Schand – Schmach – und Wiege vom Throne
Denn bist Italiens Krone
Bei der Herrschaft – kein Gott – Hoffe. —

. . .

Postamtliches Geldbriefcouvert.

[illegible]

52 gr.

Wielmożny Imci Pan

Dr M. Zyblikiewicz

Poseł krajowy

w

Lwowie.

fr. 18 kr

FRANCO

Inliegend:

St. B. N.	à 1000 fl.	fl.		
" "	à 100 fl.	fl.		
" "	à 50 fl.	fl.		
" "	à 10 fl.	fl.		
" "	à 5 fl.	fl.		
" "	à 1 fl.	fl.		
Coupons		fl.		kr.
Scheidemünze	Papiery wartości 20			kr.
Summa	20	fl.		kr.

258

Ihr aufrichtigen Neffe
Franz Zyblikiewicz
Zimmermaler
Arbeitergasse N. 54.
3 Stock Thür 13.
V Bezirk
Wien